

Czasopismo poświęcone dziejom relacji międzyludzkich

Tempus

Nr 2 ▪ 2024

ISSN: 2956-8811

e-ISSN: 2956-8803



**Uniwersytet
w Siedlcach**

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

redaktor naczelny: dr hab., prof. uczelni Marcin Kruszyński (Uniwersytet w Siedlcach)

zastępca redaktora naczelnego: dr Agata Fijuth-Dudek (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

członkowie redakcji: dr Artur Goszczyński (Uniwersytet w Siedlcach), ppłk dr Paweł Orłowski (Lotnicza Akademia Wojskowa), dr Rafał Roguski (Uniwersytet w Siedlcach), mgr Barbara Tekely Skrętowicz (Uniwersytet w Siedlcach)

sekretarze redakcji: dr Justyna Maguś (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), dr Ewelina Górka (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

KOLEGIUM RECENZENTÓW: ppłk dr hab. Dariusz Bogusz, prof. uczelni (Lotnicza Akademia Wojskowa), dr hab. Władysław Bułhak (Instytut Pamięci Narodowej), prof. dr hab. Antoni Dudek (UKSW), dr Justyna Dudek (Instytut Pamięci Narodowej), dr hab. Piotr Kardela, prof. uczelni (Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie/Instytut Pamięci Narodowej), dr hab. Mariusz Mazur, prof. uczelni (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), dr Tomasz Osiański (Lotnicza Akademia Wojskowa/Instytut Pamięci Narodowej), płk dr hab. Adam Radomyski, prof. uczelni (Lotnicza Akademia Wojskowa), ppłk dr hab. Remigiusz Wiśniewski, prof. uczelni (Akademia Mazowiecka w Płocku), prof. dr hab. Janusz Wrona (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

RADA NAUKOWA: prof. Cosmin Budeancă (The Institute for the Investigation of Communist Crimes and the Memory of the Romanian Exile/University of Bucharest, Rumunia), prof. John Connelly (University of California w Berkeley, USA), prof. dr hab. Ewa Domańska (Uniwersytet Adama Mickiewicza/Stanford Univeristy, USA), prof. dr hab. Antoni Dudek (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), prof. dr hab. Rafał Habielski (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. Iwona Hofman (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), prof. dr hab. Wojciech Materski (Instytut Studiów Politycznych, Polska Akademia Nauk), dr hab. Dariusz Magier, prof. uczelni (Uniwersytet w Siedlcach), prof. dr hab. Jan Pomorski (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), prof. Sorin Radu (Universitatea Lucian Błaga Sibiu, Rumunia), prof. dr hab. Tomasz Schramm (Uniwersytet Adama Mickiewicza), prof. dr hab. Włodzimierz Suleja (Uniwersytet Wrocławski/Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku), prof. Stephen Wheatcroft (University of Melbourne, Australia), prof. dr hab. Janusz Wrona (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), prof. Akmaral Yskak (Al-Farabi Kazakh National University, Kazachstan)

KONTAKT Z REDAKCJĄ:

Uniwersytet w Siedlcach ▪ Instytut Historii

ul. Żytnia 39, 08-110 Siedlce ▪ tel. 25 643 1847 ▪ e-mail: historia@uws.edu.pl



Spis treści

I. STUDIA

Dariusz Bogusz , Samoloty szkolne w lotnictwie polskim w okresie wojny 1918-1920	7
Ewa Maj , Kulturowe wyznaczniki wizerunku nowoczesnej Polki w czasopiśmie „Kobieta w Domu i Salonie”	27
Włodzimierz Mich , Werbalne aspekty dzielenia się: szkic z praktyk oralnych	45
Bogdan Borowik , Czasopisma na temat obszaru poradzieckiego w Polsce w latach 1989-2013	65
Krzysztof Kot , Początki działalności radia RMF FM w Polsce	81
Michał Gawriłow , „Być Andrzejem Małkowskim swoich czasów” – historia i dziedzictwo polskiego skautingu oraz problem wartości harcerskich w „Bratnim Słowie” w latach 1980-1981	105
Julia Bogucka, Jagienka Chyż, Julia Kaproń , Laficki bestiariusz	131

II. RECENZJE

Ewelina Górka , <i>Najwyższy człowiek świata. O Józefie Czapskim</i> Adama Zagajewskiego	157
---	-----

I. Studia

Samoloty szkolne w lotnictwie polskim w okresie wojny 1918-1920

Training planes in Polish aviation
during the war of 1918-1920

STRESZCZENIE

W artykule poruszono problemy doboru właściwego samolotu do realizacji szkolenia lotniczego, w tym aspekty związane z unifikacją sprzętu do szkolenia lotniczego w początkach rozwoju lotnictwa wojskowego na ziemiach polskich. Artykuł zawiera także charakterystyki i dane techniczne samolotów wykorzystywanych do szkolenia lotniczego w latach 1918-1920. Wyposażenie szkół w odpowiednie samoloty było dużym problemem w szkoleniu pilotów wojskowych i wpływało na jakość i bezpieczeństwo szkolenia. Autor pojął próbę odpowiedzi na pytanie, jak różnorodność maszyn zastosowanych w latach 1918-1920 wpływała na szkolenie pilotów wojskowych.

Słowa kluczowe: szkolenie lotnicze, samoloty szkolne, historia lotnictwa polskiego

ABSTRACT

The article discusses the problems of selecting the right aircraft for aviation training of military pilots, including the aspects related to the unification of aviation training equipment at the beginning of the development of military aviation in Poland. The article also contains characteristics and technical data of aircrafts used for flight training in the period 1918 -1920. Equipping air force schools with appropriate aircrafts was a major problem in the training of military pilots and affected the quality and safety of the training. The author has attempted to answer the question of how the variety of machines used in the years 1918-1920 influenced the training of military pilots.

Keywords: aviation training, training aircraft, history of Polish aviation

WPROWADZENIE

Dobór odpowiedniego samolotu do szkolenia lotniczego jest podstawą efektywnego i bezpiecznego procesu nauki latania. Jest to podstawowa zasada w szkoleniu lotniczym i dobra praktyka w ramach stopniowania trudności, stosowana od początku powstania lotnictwa wojskowego. Kanon szkolenia

obowiązuje od początku szkolenia lotniczego. Przykładem może być okres po odzyskaniu niepodległości, kiedy to kształtujące się lotnictwo wojskowe zdobyło samoloty bojowe nienadające się do szkolenia lotniczego.

Już od początku tworzenia się lotnictwa na ziemiach polskich doceniano znaczenie sprzętu lotniczego, który stanowił podstawę lotnictwa. Zdawały sobie sprawę ze znaczenia sprzętu konspiracyjne organizacje lotnicze, działające na terenie zaborów, które, rozważając o przyszłym lotnictwie polskim, opracowywały plany odbicia sprzętu stanowiącego podstawę istnienia lotnictwa¹. Starano się, aby ustępujący okupanci nie zdołali uszkodzić pozostawianego sprzętu i infrastruktury lotniskowej. Zdawano sobie sprawę, że pomimo posiadania personelu lotniczego bez samolotów nie będzie można zorganizować własnego lotnictwa, a budowa własnego przemysłu lotniczego potrwa długie lata.

W latach 1918-1920 szkolono na samolotach odbitych od okupantów, pozyskanych od szkoły francuskiej. Główne typy to francuskie: Morane (Rouler), Nieuport 18 mtr, Caudron, Nieuport 23 mtr, Morane 30 Parasol oraz niemieckie i austriackie: Albatros BII, Brandenburg Szkolny.

W okresie wojennym szkolenie lotnicze wymagało min. szybkiego tempa, stosowania samolotów do szkolenia nie zawsze zgodnych z charakterystyką maszyn do tego przeznaczonych. Pomimo to, ówczesne władze próbowały zbudować system szkolenia oparty na zasadach i doświadczeniach poprzednich pokoleń i zdolny do redukcji kryzysu kadrowego pilotów.

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na problemy doboru właściwego samolotu do realizacji szkolenia lotniczego, w tym na aspekty związane z unifikacją sprzętu do szkolenia lotniczego. Artykuł zawiera także charakterystyki i dane techniczne samolotów wykorzystywanych do szkolenia lotniczego w latach 1918-1920.

Problem, jaki chciał zasygnalizować jego autor został wyrażony pytaniem, jak ubóstwo i różnorodność maszyn zastosowanych w latach 1918-1920 wpływało na szkolenie pilotów wojskowych? Wyposażenie szkół w odpowiednie samoloty było dużym problemem w szkoleniu pilotów wojskowych i wpływało na jakość oraz bezpieczeństwo szkolenia. Zastosowano metody teoretyczne.

¹ *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa*, praca zbiorowa pod red. mjr. dypl. pil. Mariana Romeyki, Warszawa 1933, s. 105.

SAMOLOTY FRANCUSKIE W SZKOLENIU LOTNICZYM

Pierwszą bardzo nietypową maszyną do szkolenia lotniczego był samolot **Morane Saulnier MS-29R1 (Rouler)**. Aby ułatwić naukę pilotażu, wytwórnia Morane-Saulnier zbudowała w 1917 r. szkolną wersję samolotu myśliwskiego Morane-Saulnier MS29C1 oznaczoną Morane-Saulnier MS-29R1 (R-rouler oznaczało samolot toczący się po ziemi). Typ ten był niezbyt rozpowszechniony, niemniej jednak znany z powodu oryginalności konstrukcji i przeznaczenia².



Foto 1. Samolot do nauki kołowania Morane-Saulnier MS-29R1

Źródło: <http://www.samolotypolskie.pl/samoloty/1895/126/Morane-Saulnier-MS-29R12> [dostęp: 04.03.2020].

W składzie Francuskiej Szkoły Pilotów, która przybyła w maju 1919 r. na lotnisko mokotowskie, znajdowało się 5 samolotów Morane-Saulnier MS-29R1 (foto 1). Stanowiły wyposażenie dywizjonu szkolenia przedwstępnego. Były to dziwne samoloty przeznaczone nie do latania. Projektując je, zmniejszono powierzchnię skrzydeł, aby uniemożliwić ich oderwanie od powierzchni ziemi, nawet przy całkowicie otwartej przepustnicy silnika. Po zaliczonym egzaminie na kursie teoretycznym uczeń przechodził naukę prowadzenia samolotu po ziemi. Umiejętność polegała na utrzymaniu w linii prostej rulera, toczącego się po lotnisku zazwyczaj z prędkością 40 km/h. Uczeń

² A. Morgała, *Samoloty wojskowe w Polsce 1918-1924*, Warszawa 1997, s. 199.

przyzwyczajają się do poruszania sterami, kierowania samolotem, regulowania pracy silnika, znoszenia hałasu silnika, zapachu oleju rycynowego, swądu spalin itp.³

Samoloty MS-29R1 były używane krótko. Po przeniesieniu szkoły do Bydgoszczy zrezygnowano z nauki kołowania po lotnisku. W czerwcu 1922 r. wszystkie samoloty przekazano do składu Centralnych Zakładów Lotniczych, a później do kasacji. Zdemontowane silniki Anzani po remoncie i modernizacji zostały użyte do napędu samolotów sportowych: DKD-III, DKD-IV, WR-1 (RW-1), JD-2, "Ostrowia I", "Orkan II", MN-3, WK-3⁴.

Tabela 1. Podstawowe dane konstrukcyjne Morane-Saulnier MS-29R1

Jednomiejscowy górnopłat zastrzałowy (parasol) o konstrukcji drewnianej	
Skrzydło	Płat dwudźwigarowy, wsparty na kadłubie na piramidce, podparty z każdej strony parą równoległych zastrzałów z rur stalowych. Lotki odciążone aerodynamicznie. Pokryty płótnem.
Kadłub	Kratownicowy, lekko oprofilowany. Pokryty płótnem, osłona silnika z blachy aluminiowej.
Usterzenie	Bez profilu lotniczego, płaskie.
Podwozie	Klasyczne stałe, dwugoleniowe z osią dzieloną. Amortyzacja sznurami gumowymi.
Silnik	Anzani o mocy 33 kW (45 KM), 6-cylindrowy gwiazdowy chłodzony powietrzem.

Źródło: Morgała A., *Samoloty wojskowe...*, op. cit., s. 200.

Tabela 2. Dane techniczne Morane-Saulnier MS-29R1

Rozpiętość	6,8 m
Długość	5,3 m
Wysokość	2,4 m
Powierzchnia nośna	10,3 m ²
Masa własna	410 kg
Masa użyteczna	150 kg
Masa całkowita	560 kg
Prędkość max kołowania	80-90 km/h

Źródło: Morgała A., *Samoloty wojskowe...*, op. cit., s. 200.

³ *Ibidem*, s. 199.

⁴ *Ibidem*, s. 199-200.

W 1915 r. konstruktor **Gusta Delage** zaprojektował samolot rozpoznawczy Nieuport 12A2, stanowiący rozwój poprzednich konstrukcji w układzie półtorapłata o nieco większych wymiarach i mocniejszym silniku. Od 1917 r. produkowano je jako samoloty szkolne ze słabszym silnikiem i zmianami adaptacyjnymi w konstrukcji płatowca. Znane były trzy typy samolotów, odpowiednie dla etapów szkolenia: **Nieuport-81D2**, **Nieuport-80E2**, **Nieuport-83E1**.



Foto 2. Samolot Nieuport 23

Źródło: [https://en.wikipedia.org/wiki/Nieuport#/media/File:Nieuport_23_C.1_\(colour\).jpg](https://en.wikipedia.org/wiki/Nieuport#/media/File:Nieuport_23_C.1_(colour).jpg) [dostęp: 04.03.2020].

Do Polski sprowadzono wszystkie trzy typy szkolnych Nieuportów. Każdy z typów odpowiadał stopniowi szkolenia:

- Nieuport-81D2: dwumiejscowy dwuster, przeznaczony dla pierwszego stopnia pilotażu;
- Nieuport-80E2: dwumiejscowy jednoster, dla drugiego stopnia pilotażu dubel i solo;
- Nieuport-83E1: jednomiejscowy jednoster, dla trzeciego stopnia pilotażu solo.

Ostatecznie w Polsce ukształtował się podział Nieuportów według powierzchni nośnej:

- 23 m² – dwumiejscowe, dwusterowe i jednosterowe,
- 18 m² – jednomiejscowe, jednosterowe.

W latach 1919-1921 sprowadzono do Polski 58 egz. wszystkich trzech typów szkolnych **Nieuportów**, w tym 21 egz. **Nieuport-81ED2**, 15 egz. **Nieuport-80E2** i 22 egz. **Nieuport-83E1**.

Tabela 3. Dane techniczne Nieuport-23 (81ED2 i 80E2)

Rozpiętość	9,0 m
Długość	7,1 m
Wysokość	2,6 m
Powierzchnia nośna	23,0 m ²
Masa własna	450 kg
Masa użyteczna	250 kg
Masa całkowita	700 kg
Prędkość max.	140 km/h
Prędkość przelotowa	110 km/h
Prędkość minimalna	70 km/h
Czas wznoszenia na 2000 m	14' 15"
Pułap	4000 m
Zasięg	320 km

Źródło: Morgała A., *Samoloty wojskowe...*, op. cit., s. 204.

W maju 1919 r. na lotnisko mokotowskie przybyła Francuska Szkoła Pilotów. W jej składzie znajdowało się 10 samolotów **Nieuport-81ED2** (w Polsce nazywane potocznie **Nieuport 23 m²**). Znajdowały się w II dywizjonie doskonalenia i stanowiły kolejny stopień wyszkolenia po Caudronach G-III. W latach 1920-21 sprowadzono dodatkowo 11 egz. Skierowane zostały do szkoły, która w lutym 1920 została przemianowana na Niższą Szkołę Pilotów w Warszawie, przeniesiona wiosną 1920 r. do Dębłina, a następnie do Bydgoszczy. W użyciu były do połowy lat dwudziestych, do czasu wprowadzenia nowych samolotów Hanriot HD-14 (H-28). Ostatnie dwa znajdowały się jeszcze na początku 1929 r. w Państwowych Zakładach Lotniczych w dyspozycji oficera Nadzoru Technicznego.

Także w maju 1919 r. przybyło z Francuską Szkołą Pilotów na lotnisko mokotowskie 10 samolotów **Nieuport-80E2** (w Polsce nazywane również **Nieuport 23 m²**), a w latach 1920-21 dostarczono jeszcze 5 egz. Samolot miał taką samą konstrukcję jak poprzedni. Podstawową różnicę stanowił układ sterowania. W eskadrach frontowych wykorzystywano je do lotów łącznikowych. Samoloty Nieuport **23 m²** były uważane za trudne w pilotażu i niebezpieczne. Również z Francuską Szkołą Pilotów przybyły samoloty **Nieuport-83E1** (w Polsce nazywane potocznie **Nieuport 18 m²**) w liczbie 10 egz. W latach 1920-21 sprowadzono dodatkowo 12 egz. Konstrukcyjnie samolot był podobny do poprzednich typów: Nieuport-81D2 i Nieuport-80E2, miał jedynie mniejszą powierzchnię nośną i kabinę jednomiejscową. Od maja 1919 r. 5 egz. znalazło się w wyposażeniu III Dywizjonu doskonalenia. Był uważany za jeden z najtrudniejszych samolotów, nie wybaczących żadnych błędów (tabela 4). Był najbardziej nie lubiany spośród szkolnych Nieuportów. Samolot Nieuport-83E1 znalazł się w prywatnych rękach, ze znakami SP-ABS należał do inż. Stefana Czyżewskiego.

Tabela 4. Dane techniczne Nieuport-18 (83E1)

Rozpiętość	7,9 m
Długość	7,0 m
Wysokość	2,7 m
Powierzchnia nośna	18,0 m ²
Masa własna	450 kg
Masa użyteczna	250 kg
Masa całkowita	700 kg
Prędkość max.	146 km/h
Czas wznoszenia na 2000 m	16' 30"

Źródło: Morgała A., *Samoloty wojskowe...*, op. cit., s. 206.

W celu podtrzymania liczby Nieuportów uruchomiono w CWL produkcję całych elementów: skrzydeł i usterzeń oraz drobniejszych części zamiennych. Umożliwiło to ich eksploatację do połowy lat dwudziestych, to jest do wprowadzenia nowych samolotów francuskich.

Tabela 5. Podstawowe dane konstrukcyjne

Jednosilnikowy, dwumiejscowy (Nieuport-81ED2 i Nieuport-80E2) lub jednomiejscowy (Nieuport-83E1) półtorapłat o konstrukcji drewnianej	
Komora płatów Nieuporta	Górny płat dwudźwigarowy, dolny płat jednodźwigarowy, połączone były stojakami w układzie V. Pokrycie płótnem. Kabiny odkryte.
Kadłub	Kratownicowy. Pokrycie części przedniej sklejką, tylnej płótnem.
Usterzenie	Płaskie (bez profilu lotniczego), spawane z rur stalowych, pokryte płótnem. Usterzenie pionowe pływające, bez statecznika.
Podwozie	Klasyczne stałe, dwugoleniowe z osią niedzieloną, amortyzowaną sznurem gumowym. Płoza ogonowa drewniana. Dwie oddzielne kabiny były wyposażone w podwójne sterownice (dwuster). Zdarzały się również przeróbki warsztatowe na jednoster.
Silnik	Rotacyjny 9-cylindrowy Le Rhône 9C o mocy 59 kW (80 KM) chłodzony powietrzem.

Źródło: Morgała A., *Samoloty wojskowe...*, op. cit., s. 204.

Samolot **Caudron G-III** powstał we francuskiej wytwórni lotniczej **Avions Rene Caudron** w 1912 r. jako cywilny samolot do szkolenia nowych adeptów lotnictwa. Samolot otrzymał popularny wówczas układ konstrukcyjny, w którym załoga umieszczona była w osobnej gondoli, a funkcję kadłuba spełniały dwie płaskie kraty łączące usterzenie ze skrzydłami. W tym samym roku zaprezentowano go władzom chińskim. Do Chin dostarczano samoloty z klasycznym podwoziem kołowym oraz z pływakami. Wraz z wybuchem I wojny światowej wszystkie użytkowane samoloty Caudron G-III zostały przejęte przez lotnictwo wojskowe Francji, a zakłady przestawiły się na produkcję wersji wojskowych. Pierwszym bojowym samolotem był **G-III A-2**, przeznaczony do wykonywania lotów rozpoznawczych w rejonie frontu oraz do wykonywania zadań na rzecz artylerii dalekosiężnej – korygowania ognia. Dzięki dużemu na ówczesne czasy zasięgowi (ok. 400 km), pomimo braku uzbrojenia i stosunkowo małej prędkości przelotowej, G-III A-2 często gościły za linią frontu. Z pierwszej linii wycofano go w połowie 1916 r.⁵

⁵ <http://www.samolotypolskie.pl/samoloty/642/126/Caudron-G-III> [dostęp: 05.03.2020].

Kolejną, produkowaną w dużych ilościach, odmianą była dwumiejscowa wersja **G-III E-2**, przeznaczona do szkolenia pilotów. Niektórych egzemplarzy tej wersji, uzbrojonych w 2 karabiny maszynowe (jeden zamontowany na stałe, drugi na stanowisku ruchomym) również używano na froncie. Dodatkowo mogły one zabierać do 150 kg bomb. Samolot odznaczał się bardzo dobrymi właściwościami w locie i był popularny wśród pilotów. Produkowano je jeszcze po wojnie do końca 1919 r. Na przełomie 1914-1915 ruszyła także produkcja licencyjna we włoskiej w wytwórni **AER** (wyprodukowano 170 egz.) oraz w brytyjskiej filii (**British Caudron Company**). Razem zbudowano ponad 3000 egzemplarzy wersji obserwacyjnej G-III A2, wersjach szkolnych: **G-III E2DC** (dwuster), **G-III E2MC** (jednoster), aeroklubowej i turystycznej.

W początkowej fazie wojny G-III stanowiły duży procent sprzętu latającego w lotnictwie wojskowym Francji. Podczas wojny latały również w barwach lotnictwa wojskowego i marynarki wojennej Wielkiej Brytanii, Włoch, Belgii i Rosji. Ponadto 192 egz. przejęto do celów szkoleniowych lotnictwo amerykańskie. Zaczęto je wycofywać z pierwszej linii w połowie 1916 r. w lotnictwie francuskim, a latem 1917 r. w lotnictwie brytyjskim i włoskim. Zostały przesunięte do szkolenia i nauki pilotażu. Na miejsce G-III zaczęto produkować i wprowadzać do eksploatacji wersję **Caudron G-IV**.



Foto 3. Samolot Caudron-G-III (replika)

Źródło: Thierry Billard za <https://www.airliners.net/photo/Untitled/Caudron-G-III/2712300/L> [dostęp: 06.03.2020].

Z samolotami tego typu zetknęła się już w 1918 roku grupa Polaków szkolona latem w Longvie dla lotnictwa Armii Polskiej we Francji. Loty szkolne wykonywane były także na samolotach Caudron G-III. Od marca 1919 na Caudronach szkolono również w Polskim Obozie Lotniczym w Pau. Do Polski pierwsze samoloty Caudron G-III E2 dostarczono w wyposażeniu Francuskiej Szkoły Pilotów. Transport kolejowy przybył na lotnisko moko-towskie w maju 1919 r. Razem było 21 egz. G-III E2, z tego 10 w wersji dwu-sterowej DC, 10 w wersji jednosterowej MC i 1 w wersji łącznikowej. I dywi- zjon szkolny Caudronów rozpoczął zajęcia praktyczne w locie w czerwcu 1919 r. W 1920 zakupiono we Francji dalsze 20 egz. G-III i w 1921 r. dodat- kowo jeszcze 10 egz. Dostawy zakończono w 1921 r. Łącznie w Polsce było 51 egz. Znajdowały się w wyposażeniu Francuskiej Szkoły Pilotów, następnie przekształconej w Wyższą Szkołę Pilotów w Warszawie, przeniesioną w 1920 r. do Dębłina, a następnie do Bydgoszczy. Później znajdowały się w Centralnej Szkole Pilotów Podoficerów Lotnictwa powstałej w Bydgoszczy w miejsce poprzedniej szkoły. W czerwcu 1922 r. w bydgoskiej szkole było jeszcze 36 Caudronów G-III E2⁶.

W WCZL prowadzono budowę całych elementów: gondol, skrzydeł, krat kadłuba i śmigieł. Skrzydła produkowano według projektu biura kon- strukcyjnego WCZL. W odróżnieniu od oryginalnych były one wyposażone w lotki znajdujące się na górnym płacie. Ostatnie Caudrony używane w Byd- goszczy były prawie całkowicie przebudowane w Polsce. W 1924 r. wypro- dukowano np.: 20 kompletów skrzydeł, 22 gondole załogi i 50 śmigieł. Po kilku latach na Caudronach poza silnikiem mało było oryginalnych ele- mentów płatowca⁷.

W 1926 r. w Bydgoszczy znajdowało się w użytku 19 Caudronów. W listopadzie 1927 r. wycofano ze szkoły ostatnie 11 egz., przekazując je do dyspozycji LOPP. Samoloty te były wykorzystywane od 1928 r. w aero- klubach do szkolenia pilotów. Ostatnie G-III dotrwały do sezonu lotnego 1933 r.⁸

⁶ *Ibidem*, s. 196-197.

⁷ <http://www.samolotypolskie.pl/samoloty/642/126/Caudron-G-III> [dostęp: 05.03.2020].

⁸ A. Morgała, *Samoloty wojskowe...*, *op. cit.*, s. 199.

Tabela 6. Podstawowe dane konstrukcyjne

Dwumiejscowy lub jednomiejscowy półtorapłat o konstrukcji drewnianej z oddzielną gondolą załogi	
Skrzydła	Płaty dwudźwigarowe, niedzielone. Wykonane były z trzech belek połączonych bambusowymi rozpórkami stanowiącymi wręgi i pokryte płótnem (początkowo tylko od wierzchniej strony skrzydła). Większość wersji nie miała lotek. Ich funkcje spełniały elastyczne końcówki górnego płata (wykonane z bambusowych listewek) naciągane linkami przez pilota. Niektóre późniejsze egzemplarze wersji G-III E-2 miały lotki w górnych skrzydłach. Pomiędzy skrzydłami znajdowały się rozpórki po trzy pary z każdej strony, całość usztywniona była przy pomocy drutów stalowych (fortepianowych). Skrzydła konstrukcji i produkcji WCZL miały lotki na górnym płacie i pokrycie płótnem z obu stron skrzydła.
Kadłub	Stanowiły: krótka gondola załogi, osłaniająca siodełka załogi i dwie płaskie kraty stanowiące łącznik skrzydeł z usterzeniem ogonowym i usztywnione wykrzyżowaniami ze ściągien stalowych. Silnik rotacyjny zainstalowany był z przodu gondoli załogi i oddzielony był od kabiny ścianką sklejkową. Za silnikiem znajdowały się zbiorniki: paliwa i oleju. Silniki od góry okrywała osłona w kształcie <i>końskiego kopyta</i> , ułatwiająca przepływ powietrza chłodzącego. Kabina odkryta. Wersja dwumiejscowa mieściła siedzenia dla pilota i instruktora (G-III E-2) lub pilota i obserwatora/strzelca (G-III A-2).
Usterzenie	Wykonane z drewna krytego płótnem, składało się z podwójnego usterzenia pionowego i poziomego.
Podwozie	Z podwójnymi kołami (wykorzystano koła motocyklowe), amortyzowane przy pomocy gumowych sznurów. Dolne części podłużnic kratownicy spełniały funkcję płóz na całej długości belek.
Uzbrojenie	Samolot nieuzbrojony. Niektóre egzemplarze wersji G-III E-2 były uzbrojone w 2 karabiny maszynowe (jeden zamontowany na stałe, drugi na stanowisku ruchomym). Dodatkowo mogły one zabierać do 150 kg bomb.
Silnik	Do napędu wykorzystywane były silniki rotacyjne firm Gnôme, Le Rhône, Clerget i Anzani, o mocy odpowiednio: Gnôme, Clerget i Le Rhône – 59 kW (80 KM), Anzani – 81 kW (110 KM) ⁹ .

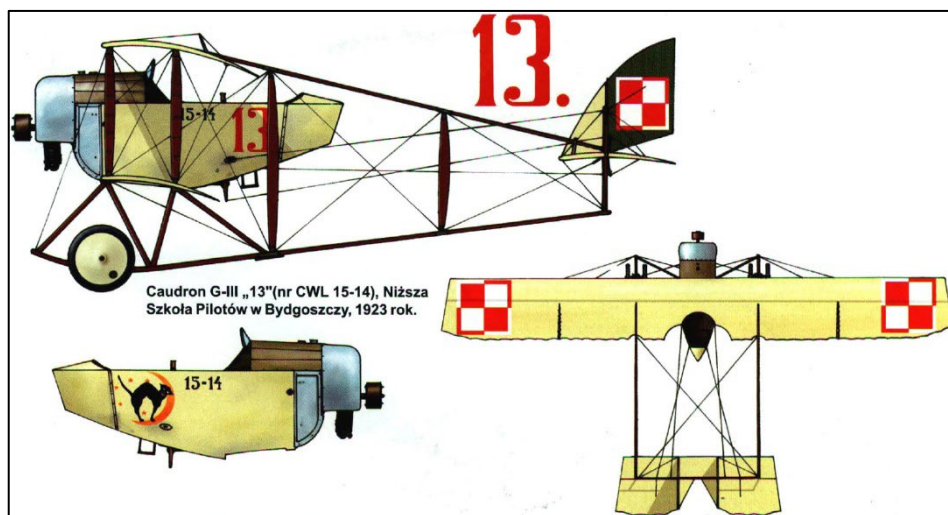
Źródło: <http://www.samolotypolskie.pl/samoloty/642/126/Caudron-G-III> [dostęp: 04.03.2020].

⁹ <http://www.samolotypolskie.pl/samoloty/642/126/Caudron-G-III> [dostęp: 04.03.2020].

Tabela 7. Dane techniczne Caudron G-III

Rozpiętość	13,40 m
Długość	6,40 m
Wysokość	2,55 m
Powierzchnia nośna	27,0 m ²
Masa własna	446 kg
Masa użyteczna	290 kg
Masa całkowita	736 kg
Prędkość max.	115 km/h
Prędkość przelotowa	85 km/h
Czas wznoszenia na 2000 m	20 min.
Czas wznoszenia na 3000 m	32 min.
Pułap	3100 m
Zasięg	340 km
Czas lotu	4 h

Źródło: Morgała A., *Samoloty wojskowe...*, op. cit., s. 199.



Ryc. 1. Morane Saulnier MS-30E1 (Parasol)

Źródło: <http://www.klub-beskid.com/phorum/read.php?9,262076,262138> [dostęp: 04.03.2020].

W pierwszej połowie 1917 r. zbudowano w wytwórni **Morane** szybki samolot myśliwski w układzie jednopłat-parasol **Morane Saulnier MS-A1**. Budowany był w trzech odmianach: **MS-27C1**, **MS-29C1** i **MS-30E1**. Dwie pierwsze odmiany były samolotami myśliwskimi. Typ **MS-30E1** był

nieuzbrojonym samolotem szkolno-treningowym. Razem wyprodukowano ok. 1200 egz. **MS-27/29/30**¹⁰.

Polacy zetknęli się po raz pierwszy z samolotami **Morane Saulnier MS-30E1** latem 1918 r. w szkołach lotniczych w Pau i w Biscarosse we Francji. Była to grupa uczniów-pilotów przeznaczona dla projektowanego lotnictwa Armii Polskiej we Francji. W szkołach tych odbywali kursy wyższego pilotażu i strzelania bojowego na wersjach szkolnych MS-30E1 i bojowych **MS-A1**.

W latach 1920-1921 sprowadzono do Polski 21 samolotów **MS-30E1**. Pierwsze dwa skierowano w początkowych miesiącach 1920 r. do Wyższej Szkoły Pilotów w Ławicy (używane były w latach 1920-1921). Później znajdowały się w wyposażeniu WSP w Grudziądzu (16 egz. w latach 1922-1925). Kilka służyło do treningu instruktorów i kadry w Szkole Lotniczej w Bydgoszczy (3 egz. w latach 1922-1925). Opinie na temat jego właściwości były niejednakowe. Samolot uchodził za trudny przy starcie, przy rozbiegu silnie schodził w lewo i należało zdecydowanie reagować sterem kierunku. W locie miał dużą prędkość – taką jak myśliwiec, był przy tym pewny i bardzo tolerancyjny na chaotyczne ruchy sterami uczniów. Reakcja na stery była prawidłowa, choć z pewnym opóźnieniem. Dysponował odpowiednią nadwyżką mocy. Konstrukcja płatowca była mocna i trudno ją było naruszyć. Samolot był bezpieczny. Jedyny wypadek śmiertelny zdarzył się na Ławicy 12.08.1921 r. W szkolnictwie lotniczym służył do nauki zaawansowanego pilotażu, akrobacji i walki powietrznej. Samoloty były intensywnie eksploatowane w Grudziądzu do 1925 r. do czasu wprowadzenia następcy: **Morane Saulnier MS-AR35EP2**¹¹.

Tabela 8. Konstrukcja: **Morane Saulnier MS-30E1**

Jednomiejscowy górnopłat zastrzałowy (parasol) o konstrukcji drewnianej	
Skrzydła	Dwudźwigarowe pokryte płótnem.
Kadłub	Kratownica drewniana usztywniona wykrzyżowaniami z drutu, oprofilowana na owal. Pokrycie z płótna.
Usterzenie	Posiadało cienki profil symetryczny.
Podwozie	Klasyczne stałe.
Silnik	Rotacyjny Le Rhône 9Jb o mocy 81 kW (110 KM) lub 89 kW (120 KM) albo Clerget o mocy 95 kW (130 KM).

Źródło: opracowanie własne za: A. Morgała, *Samoloty wojskowe...*, op. cit., s. 202.

¹⁰ *Ibidem*, s. 200.

¹¹ *Ibidem*, s. 202.

Tabela 9. Dane techniczne Morane 30- Parasol (MS-30E1)

Rozpiętość	8,8 m
Długość	5,8 m
Wysokość	2,68 m
Powierzchnia nośna	13,7 m ²
Masa własna	440 kg
Masa użyteczna	250 kg
Masa całkowita	690 kg
Prędkość max.	193 km/h
Wznoszenie	6,2 m/s
Pułap	5500 m
Zasięg	380 km

Źródło: opracowanie własne za: A. Morgała, *Samoloty wojskowe...*, op. cit., s. 202.

SAMOLOTY NIEMIECKIE I AUSTRIACKIE

W 1914 r., jeszcze przed wybuchem wojny, wytwórnia **Albatros Flugzeug-Werke G.m.b.H** zbudowała nowy samolot **Albatros B-II**, stanowiący rozwój samolotu Albatros B-I. W pierwszych miesiącach I wojny światowej stosowano je jako nieuzbrojone samoloty rozpoznawcze, przy czym obserwator zajmował miejsce w pierwszej kabine, a pilot w tylnej. Tylko niektóre Albatrosy B-II dostarczone do Austro-Węgier przystosowano do strzelania w locie. W połowie 1915 r. wycofano je z eskadr wywiadowczych. Powolne, ale odznaczające się bardzo dobrymi właściwościami pilotażowymi Albatrosy B-II skierowano do szkół lotniczych. Budowane jako jednostery zostały poddane przebudowie na dwustery. Niezależnie od tego w 1917 r. zaczęto budować wersję szkolną **Albatrosy B-IIa**, wyposażoną fabrycznie w dwuster i różniącą się szeregiem szczegółów (tabela 10). W roli samolotów szkolnych szeroko stosowano je do końca wojny i wiele lat po jej zakończeniu. Był to najlepszy samolot szkolny stosowany w lotnictwie niemieckim. Budowano je, oprócz wytwórni macierzystej, w siedmiu innych wytwórniach m.in. w znajdującej się w Warszawie REFLA Militaerwerkstätten. Łącznie zbudowano w czasie wojny ponad 3000 egz. **Albatros B-II i B-IIa**, z tego ok. 200 egz. powstało w firmie REFLA. Po wojnie ukończono jeszcze 20 egz. pod oznaczeniem L-30, przeznaczonych dla lotnictwa cywilnego¹².

¹² A. Morgała, *Samoloty wojskowe...*, op. cit., s. 189.

Tabela 10. Dane techniczne samolotów szkolnych Albatros B-II/IIa

	Albatros B-II	Albatros B-IIa
Rozpiętość	12,80 m	12,96 m
Długość	7,63 m	7,65 m
Wysokość	3,15 m	3,15 m
Powierzchnia nośna	40,12 m ²	40,64 m ²
Masa własna	723 kg	720 kg
Masa użyteczna	348 kg	352 kg
Masa całkowita	1071 kg	1072 kg
Prędkość max.	110 km/h	120 km/h
Czas wznoszenia	na 800 m – 10 min.	na 1000 m – 8 min. 12 sek.
Pałap	3000 m	3000 m
Zasięg	400 km	450 km
Czas lotu	4 h	4 h

Źródło: opracowanie własne za: A. Morgała, *Samoloty wojskowe...*, op. cit., s. 193.

**Foto 4. Albatros B-II (replika)**

Źródło: <https://www.airliners.net/photo/Untitled/Albatros-B-II/582058/L> [dostęp: 20.03.2020].

W lotnictwie polskim znajdowało się 116 samolotów **Albatros B-II**. **Była to najliczniejsza grupa samolotów szkolnych w Polsce.** Pochodziły one przeważnie ze zdobyczy wojennych w byłej Kongresówce, Małopolsce, Wielkopolsce oraz prawdopodobnie z przydziału Międzysojusznicznej Komisji Reparacji Wojennych Ententy czy też zakupów.

Pierwsze samoloty Albatros zostały przejęte na Lotnisku Rakowice. Szacuje się ich ilość na mniej niż 15 sztuk. Na Ławicy i w hali sterowcowej na Winiarach było kolejnych około 15 samolotów. Łącznie było poniżej 30 maszyn. Z zakładów w Austrii zakupiliśmy 30 nowych samolotów Albatros B.II z przeznaczeniem do szkolenia. Jednak część ich uzbrojono i wysłano na wojnę przeciw bolszewikom. Liczba wszystkich maszyn Albatros nie przekraczała 65 egzemplarzy. Część samolotów wzięła udział w wojnie przeciwko Ukraińcom i bolszewikom. Trzeba zaznaczyć, że w tym czasie nie było możliwości na prowadzenie dokładnej statystyki. Samoloty zdobyczne były w złym stanie i nawet po remoncie nie wykonały więcej niż 3-5 lotów. Po wojnie, w 1921 r., stan posiadania Wojska Polskiego wynosił około 20 maszyn. Były one rozrzucone po wszystkich polskich lotniskach. Wykonywały wówczas loty szkolne i łącznikowe. Nieliczne maszyny dotrwały do 1924 r., kiedy przekazano je lotnictwu cywilnemu, gdzie służyły do 1930 r. W Wojsku Polskim najdłużej służył Albatros B.II w Bydgoszczy, bo do 1927 r.¹³

W szkołach lotniczych stosujących program wzorowany na niemieckim Albatros B-II był wykorzystywany do szkolenia praktycznego I stopnia. W szkołach z programem francuskim lub mieszanym uczeń przechodził na Albatrosa po lotach na Caudronie G-III i Nieuporcie 80E2. Piloci wyrażali opinie, że jest stabilny i łatwy w pilotażu, ale w porównaniu z Nieuportem wydaje się zbyt ociężały. Albatrosy B-II były powszechnie używane w szkolnictwie lotniczym. Stosowały go szkoły pilotów w Ławicy, Krakowie, Warszawie, Bydgoszczy i Grudziądzu, a ponadto szkoły obserwatorów w Warszawie i Toruniu. Najdłużej były wykorzystywane do szkolenia w CSPPL w Bydgoszczy. W 1927 r. zostały wycofane z eksploatacji, ostatnie 9 zdolnych do lotu przekazano do dyspozycji LOPP. Trzy skierowano do Wilna, dwa do Warszawy i po jednym do Kielc, Krakowa, Lwowa i Poznania. Ostatnie dwa zostały skasowane w połowie lat trzydziestych¹⁴.

¹³ https://www.polot.net/pl/albatros_albatros_b_ii_c_i_1918r_/historia [dostęp: 25.02.2020].

¹⁴ A. Morgała, *Samoloty wojskowe...*, *op. cit.*, s. 189-191.

Tabela 11. Podstawowe dane konstrukcyjne Albatros B-II

Jednosilnikowy, dwumiejscowy dwupłat o konstrukcji drewnianej	
Skrzydła	Dwudźwigarowe, kryte płótnem. Płat górny niedzielony.
Kadłub	Kratownicowy, pokryty sklejką, współpracujący z kratownicą. Kabiny odkryte.
Usterzenie	O konstrukcji mieszanej. Szkielet stateczników wykonany z rur stalowych, stery z drewna. Pokryte płótnem.
Podwozie	Podwozie klasyczne stałe, dwugoleniowe z osią niedzieloną, amortyzacja sznurem gumowym. Hamulec pazurowy. Płoza ogonowa jesionowa lub z półresora stalowego. W wersji B-IIa okucie płozy wzmacnione.
Silnik	Samoloty Albatros B-II/IIa były napędzane różnymi silnikami, zależnie od wytwórni i roku produkcji. Stosowano silniki rządowe Benz Bz-II o mocy 88 kW (120 KM) i Benz Bz-III o mocy 110 kW (150 KM), Mercedes D-I o mocy 73,6 kW (100 KM), Mercedes D-II o mocy 88 kW (120 KM) i Mercedes D-III o mocy 118 kW (160 KM), Argus As-II o mocy 88 kW (120 KM).
Uzbrojenie	Samolot nie był uzbrojony przez wytwórnię. Modernizując płatowce, wyposażono je w wyrzutniki bombowe czy prowizorycznie zabudowany karabin maszynowy.

Źródło: opracowanie własne za: A. Morgała, *Samoloty wojskowe...*, *op. cit.*, s. 193.

W 1914 r. znany konstruktor inż. **Ernest Heinkel** zaprojektował dla potrzeb wojska dwumiejscowy samolot **Brandenburg F**, który otrzymał oznaczenie wojskowe **Brandenburg B-I** (foto 5) i był używany od 1914 r. jako rozpoznawczy i szkolny. Odnaczał się dobrymi właściwościami w locie i łatwością pilotażu (tabela 12). B-I nazywany był „małym Brandenburgiem”. W Niemczech używano go do nauki pilotażu jedynie w szkole przyfabrycznej na lotnisku Hamburg Fuchlsbuttelt.

Od sierpnia 1915 r. większość Brandenburgów B-I skierowano do jednostek szkolnych. W lotnictwie austro-węgierskim zrobił prawdziwą karierę, stając się podstawowym typem w szkolnictwie lotniczym. Część samolotów serii 05 przebudowano na dwustery w zakładach KuK Fliegerarsenal Flugzeugwerke w Fischamend, otrzymały one oznaczenie serii 06. W Niemczech wyprodukowano 137 egz. samolotu Brandenburg B-I¹⁵.

¹⁵ A. Morgała, *Samoloty wojskowe...*, *op. cit.*, s. 193-194.



Foto 5. Brandenburg B-I

Źródło: Karsten Palt za http://www.flugzeuginfo.net/acimages/hansabrandenburg_b1_aeroae10_kp.jpg [dostęp: 08.03.2020].

Tabela 12. Podstawowe dane konstrukcyjne samolotu Brandenburg B-I

Dwumiejscowy dwupłat o konstrukcji drewnianej	
Skrzydła	Dwudźwigarowe pokryte płótnem.
Kadłub	Kratownicowy, pokryty sklejką. Kabina załogi wspólna, typu wanowego, odkryta.
Usterzenie	Płaskie, bez profilu lotniczego, spawane z rur stalowych, pokryte płótnem. Pokrycie usterzenia płótnem.
Podwozie	Klasyczne stałe, dwugoleniowe z osią stałą. Płoza ogonowa z półresora lub drewniana, amortyzowana była sznurem gumowym.
Silnik	Rzędowy Mercedes D-I o mocy 73,6 kW (100 KM), Austro Daimler o mocy 73,6 kW (100 KM), Mercedes D-II o mocy 88 kW (120 KM), Benz Bz-IIIa o mocy 118 kW (160 KM).

Źródło: opracowanie własne za: A. Morgała, *Samoloty wojskowe...*, op. cit., s. 194-195.

Na samolotach **Hansa-Brandenburg B-I** latali również Polacy, lotnicy w służbie Monarchii Austro-Węgierskiej. W Polsce było 40 samolotów Brandenburg B-I. Wszystkie pochodziły ze zdobyczy wojennej w Małopolsce i byłej Kongresówce. Najwięcej było ich w Krakowie – 34 szt., w Warszawie

i Lwowie po 3 sztuki. W dniach 29.11.1918 r. i 25.01.1919 r. wysłano z Krakowa do Warszawy 7 Brandenburgów B-I dla organizowanej tam szkoły lotniczej. W zamian Kraków otrzymał samoloty myśliwskie.

Tabela 13. Dane techniczne Brandenburg B-I

Rozpiętość	13,3 m
Długość	8,45 m
Wysokość	2,96 m
Powierzchnia nośna	43,5 m ²
Masa własna	760 kg
Masa użyteczna	300 kg
Masa całkowita	1060 kg
Prędkość max.	125 km/h
Prędkość przelotowa	100 km/h
Prędkość minimalna	65 km/h
Wznoszenie	2,2 m/s
Pułap	3000 m
Zasięg	300 km

Źródło: opracowanie własne za: A. Morgała, *Samoloty wojskowe...*, op. cit., s. 196.

W procesie szkolenia lotniczego stosowano **Brandenburgi zarówno dwusterowe, jak i jednosterowe**. Używano ich w Szkole Lotniczej w Warszawie, Niższej Szkole Pilotów w Krakowie, a później w II Szkole Lotniczej w Bydgoszczy. Na przykład w Krakowie przeciętny czas wyszkolenia na „**małych Brandenburgach**” w sezonie letnim trwał 3-4 miesiące, a zimą od 5 do 6 miesięcy. Po ukończeniu pierwszej szkoły uczeń automatycznie był przenoszony do następnej. Był to dwustopniowy system nauki pilotażu, wzorowany na niemieckim i austro-węgierskim. W 1920 r. większość zdolnych do lotu samolotów zgromadzono w Szkole Lotniczej w Bydgoszczy. W 1919 r. samoloty tego typu były również używane jako łącznikowe w eskadrach: 1, 5, 9, 12 i 14 oraz w dowództwach niektórych grup lotniczych. Najdłużej użytkowano je w szkole lotniczej w Bydgoszczy. W 1922 r. znajdowały się tam jeszcze na stanie trzy samoloty¹⁶.

¹⁶ *Ibidem*, s. 194.

ZAKOŃCZENIE

Analiza charakterystyk i danych technicznych samolotów wykorzystywanych do szkolenia lotniczego w latach 1918-1920 pozwala wysunąć wniosek, że istniały duże problemy doboru właściwego samolotu do realizacji szkolenia lotniczego, a różnorodność występującego sprzętu uniemożliwiała unifikację szkolenia lotniczego pod tym względem.

Różnorodność i nie najnowsze konstrukcje maszyn zastosowanych w latach 1918-1920 wpływały ujemnie na szkolenie pilotów wojskowych. Wyposażenie szkół w odpowiednie samoloty było dużym problemem w szkoleniu pilotów wojskowych i wpływało na jakość i bezpieczeństwo szkolenia. Nie bez znaczenia były trudności z zakupem nowych samolotów za granicą dla nowopowstałych eskadr, które walczyły na frontach wojennych z bolszewikami. Kolejnym problemem były nawyki pilotów, którzy pochodzili z armii zaborczych, a latali na innych samolotach, co powodowało wiele wypadków i trudności z przeszkoleniem na właściwy typ samolotu.

Metody i zasady szkolenia lotniczego stały na wysokim poziomie w latach 1918-1920. Zasadniczą wadą szkolenia lotniczego było stosowanie przestarzałego sprzętu (często jego brak), krótki czas nauki, niejednorodność stosowanych instrukcji i regulaminów oraz wzorowanie się w szkoleniu lotniczym na doświadczeniach Francuzów, Niemców i Austriaków, szczególnie w początkowym okresie po odzyskaniu niepodległości, gdy szkolono pilotów walczących w armii rosyjskiej.

BIBLIOGRAFIA

en.wikipedia.org

Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa, praca zbiorowa p. red. mjr. dypl. pil. M. Romeyki, Warszawa 1933.

Morgała A., *Samoloty wojskowe w Polsce 1918-1924*, Warszawa 1997.

www.airliners.net

www.flugzeuginfo.net

www.klub-beskid.com

www.samolotypolskie.pl

Kulturowe wyznaczniki wizerunku nowoczesnej Polki w czasopiśmie „Kobieta w Domu i Salonie”

Cultural determinants of the image of a modern Polish woman
in the „Kobieta w Domu i Salonie” magazine

STRESZCZENIE

Międzywojenna prasa dla Polek wypełniała misję edukacyjną i wychowawczą. Na rynku znajdowały się czasopisma dla różnych czytelniczek. Przypadek periodyku „Kobieta w Domu i Salonie” potwierdzał dążność do pozyskania odbiorczyń, którym oferowano wizję nowoczesnej Polki. Czytelniczka otrzymywała przekaz, zawierający odwołania do wartości, jak tradycjonalizm, wiara religijna, rodzimość, kultywowanie przeszłości, zachowawczość. W publicystyce ujawniała się gotowość do umiarkowanego korygowania stereotypów płci i do łagodnego modernizowania obyczajowości. Nowoczesna Polka miała być osobą odpowiednio przygotowaną do pełnienia ról społecznych żony, matki, opiekunki, wychowawczyni młodego pokolenia.

Słowa kluczowe: prasa dla kobiet, wizerunek medialny, nowoczesna kobieta, pani domu i gospodyni domowa

ABSTRACT

The interwar press fulfilled an educational and upbringing mission for Polish women. There were magazines for various readers on the market. The case of the "Kobieta w Domu i Salonie" magazine confirmed the desire to attract female readers who were offered a vision of a modern Polish woman. The reader received a message containing references to values such as traditionalism, religious faith, indigenoussness, cultivating the past, and conservation. Journalism revealed a willingness to moderately correct gender stereotypes and gently modernize morals. A modern Polish woman was supposed to be a person properly prepared to fulfil the social roles of wife, mother, caregiver and educator of the young generation.

Keywords: press for women, media image, modern woman, housewife

WPROWADZENIE

W Polsce międzywojennej rynek prasowy dla kobiet był wypełniony czasopismami o różnym profilu ideowym i światopoglądowym oraz czasie istnienia, a także rozmaitej częstotliwości. Na łamach adresowanych do Polek wydaw-

nictw periodycznych kreowano style myślenia i wzorce postaw, użytecznych w rzeczywistości społecznej lat 1918-1939. Wśród czasopism znalazły się tygodniki i miesięczniki, których systematyka pozwalała na wyodrębnienie kilku grup. Kryteria doboru obejmowały kwestie: profilu ideowego i politycznego, kondycji społecznej czytelniczek, poziomu wykształcenia, stopnia aktywności społecznej mierzonej przynależnością do stowarzyszeń kobiecych.

Na podstawie powyższych kryteriów można wyróżnić czasopisma o profilu ogólnospołecznym, ze wskazaniem jednak na odbiorczynie w środowiskach inteligenckich. W tej grupie były: „Bluszcz”, „Kobieta Współczesna”, „Moja Przyjaciółka”, „Pani”, „Przegląd Kobiety”, „Pani Domu”¹. Dla pań ze sfer ziemiańskich przeznaczono czasopisma: „Ziemianka”, ukazujące się w dwóch wariantach (dla członkiń czynnych oraz dla członkiń rzeczywistych Zjednoczonego Koła Ziemianek), a także „Ziemianka Polska”, organ zrzeszeń ziemianek wszystkich ziem polskich². Czytelniczki ze środowisk chłopskich mogły korzystać z informacji zawartych w periodykach, jak „Gazeta Kobieta”, „Kobieta Wiejska”, „Przodownica”. Dla żeńskiej służby domowej przeznaczono organ Stowarzyszenia Służących, później Polskiego Związku Zawodowego Chrześcijańskiej Służby Domowej. Nosił on tytuł „Pracownica Polska”. Aktywistki różnych towarzystw społecznych mogły oddać się lekturze czasopism: „Gazeta dla Kobiet”, „Młoda Polka”, „Kuźniczanka”, „Pisemko Kuźniczanek”. Dla członkiń grup sodalicyjnych wydawano specjalne pisma, jak chociażby „Dwór Maryi”, organ Związku Sodalicyj Pań Wiejskich w Polsce. Oddzielny segment prasowy tworzyły organy partyjne. Dla socjalistek był „Głos Kobiet”, dla działaczek organizacji piłsudczykowskich i sanacyjnych: „Na Posterunku”, „Prosta Droga”, a dla narodowych demokratek: „Gazetka dla Kobiet”, „Hasło Polki”, „Kobieta Polska”, „Kobieta Wielkopolska”, natomiast dla członkiń ugrupowań chadeckich: „Głos Kobiety”, „Głos Wielkopolanek”, „Polka”.

¹ J. Chwastyk-Kowalczyk, *Agitacja obywatelska przed i powyborcza 1928 roku na łamach „Kobiety Współczesnej”, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych”* 2019, nr 1, s. 105-137; eadem, *„Bluszcz” w latach 1918-1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003; J. Grabowska, *„Moja Przyjaciółka”. Ilustrowany dwutygodnik kobiecy 1934-1939*, Żnin 1997; E. Maj, *Katolicka, katolicko-narodowa i narodowa prasa dla kobiet w Polsce międzywojennej: cechy czasopiśmiennictwa światopoglądowego*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2021, nr 1, s. 71-96; K. Wodniak, *„Moja Przyjaciółka” 1934-1939. Przebój prasowy żnińskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Żnin-Bydgoszcz 2020.

² E. Maj, *„Ziemianka” – organ prasowy Zjednoczonego Koła Ziemianek 1908-1919*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017, s. 15-29.

Dopełnieniem czasopiśmiennictwa dla Polek były dodatki do dzienników, tygodników i miesięczników o profilu ogólnoinformacyjnym. Dodatki adresowane do kobiet miały wyraziste tytuły: „Gospodyni i Matka” (dodatek do pisma „Rolnik Polski”), „Kurier Kobiocy” (do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”), „Matka i Gospodyni” (do „Dzwonu Niedzielnego”), „Niewiasta Katolicka” (do „Naszego Kraju”), „Świat Kobiocy” (do „Głosu Wąbrzeskiego”), „Świat Kobiety” (do „Kuriera Polskiego”)³. W tym gronie znalazł się tygodniowy dodatek do „Gazety Porannej” pod nazwą „Kobieta w Domu i Salonie”. Miejscem jego wydawania był Lwów⁴. Dziennik „Gazeta Poranna” istniał od 1910 roku. Wychodził dwa razy dziennie: rano i po południu. Miał dodatki samoistne: „Targowisko” (1912), „Gazeta Poranna – Ilustrowana Kronika Tygodniowa” (1925-1933), „Dodatek Niedzielny Gazety Porannej” (1933), „Kalendarz Almanach Gazety Porannej” (1933). Natomiast wśród dodatków niesamoistnych był wspomniany periodyk „Kobieta w Domu i Salonie”, który ukazywał się w latach 1925-1929. Mimo że nie był autonomiczny, miał paginację niezależną od wydawnictwa głównego. Odróżniał się nie tylko własną numeracją, ale też używaniem cyfr rzymskich, podczas gdy w „Gazecie Porannej” stosowano cyfry arabskie. Dodatek miał wielkość 41 cm, początkowo liczył cztery stronicie, ale od 14 sierpnia 1925 roku stał się dwustronicowy.

Wybór dodatku „Kobieta w Domu i Salonie” jako materiału badawczego wynikał z kilku przesłanek. Po pierwsze, był reprezentatywny dla grupy druków zależnych, adresowanych do czytelniczek prasy ogólnoinformacyjnej. Po drugie, cechował się minimalistyczną formą, która nie stanowiła przeszkody przy maksymalizowaniu treści ukierunkowanej na odbiorczynię. Po trzecie, zawierał teksty genologicznie spójne: pogadanki, relacje i sprawozdania, poradniki. Po czwarte, redakcja zmierzała do kompleksowego ujmowania różnych zagadnień społecznych, które mogły zainteresować czytelniczki. Po piąte, publicystki kreowały wizję Polki nowoczesnej, która umiejętnie łączyła role społeczne przypisane kobietom. W winiecie znajdował się zapis: „Gazeta Poranna swoim czytelniczkom”. Towarzyszył mu rysunek, na którym ukazano dwie siedzące w fotelach kobiety. Były zwrócone do siebie plecami, tworząc symetryczne odzwierciedlenie kobiecych sylwetek, z któ-

³ Z. Sokół, *Czasopisma, dodatki kobiece i dla kobiet wydawane przez koncern IKC (w latach 1918–1939)*, [w:] „Ilustrowany Kurier Codzienny”. *Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa 1910–1939*, red. G. Wrona, P. Borowiec, K. Woźniakowski, Kraków–Katowice 2010, s. 328–354.

⁴ J. Jarowiecki, *Prasa lwowska w latach 1864-1918. Bibliografia*, Kraków 2002; idem, *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków 2008.

rych jedna trzymała w dłoni otwartą książkę, a druga zajmowała się ręcznymi robótkami. Tworzyły harmonijną całość, choć nie stanowiły lustrzanego odbicia, ponieważ każda zachowała odrębność ze względu na detale stroju oraz z uwagi na zajęcie, jakiemu się oddawała. Wymowa rysunku była klarowna. Chodziło o podkreślenie, że zarówno kobieta skupiona na lekturze książki, jak i kobieta zajmująca się haftowaniem serwetki kreowały ujednolicony i spójny obraz życia Polski.

Redaktorką była Janina Pełeńska (1875-1943)⁵, która deklarowała partnerskie traktowanie czytelniczek. W tekście programowym z 15 maja 1925 roku zaproponowała dialogową formę komunikacji z odbiorczyniami. Chciała, żeby zawartość dodatku wzbudzała zainteresowanie Polek, obiecując wykorzystywanie innowacyjnych form pracy publicystycznej. W imieniu redakcji pisma informowała: „nie chcemy się trzymać zwietrzałych formułek”, czym dawała wyraz woli prowadzenia periodyku, który skupiłby uwagę czytelniczek poszukujących nietuzinkowego źródła informacji⁶. Janina Pełeńska, w czasie gdy obejmowała funkcję redaktora dodatku, miała dorobek literacki w zakresie twórczości artystycznej (poetka, nowelistka) oraz użytkowej (felietonistka, recenzje prasowe). Była doceniona przez środowisko pisarskie – w 1908 roku została laureatką konkursu literackiego⁷. Zdobyła doświadczenie redaktorskie w lwowskim dzienniku „Goniec Wieczorny”⁸. W dodatku „Kobieta w Domu i Salonie” Pełeńska dobierała tematykę mając sporo swobody pracy dziennikarskiej, co wynikało głównie z tego, że publicystyka na łamach dodatku była pozbawiona akcentów politycznych. Dzięki temu minimalizowała ryzyko ingerencji cenzorskich, które były uciążliwe dla czasopism, poddawanych ścisłej kontroli i konfiskowanych w wypadku przekroczenia granic dozwolonej wypowiedzi.

⁵ Zamiennie używała też nazwiska Janina Kossak-Pełeńska. Teksty prasowe podpisywała, wykorzystując inicjały: J.P. lub j.p.

⁶ J.P., *Zamiast wstępu. Pogadanka*, „Kobieta w Domu i Salonie” [dalej: „KDS”], 15 V 1925, nr 1, s. I; vide.: E. Maj, *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918-1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samoopisu*, Lublin 2020, s. 98.

⁷ J. Kossak-Pełeńska, *Rozbieżne drogi. Nowela odznaczona na konkursie „Kroniki Powszechnej”*, Lwów 1911. Publikowała krótkie utwory poetyckie, przykładowo: J. Pełeńska, *Capriccio*, „KDS”, 15 V 1925, nr 1, s. II.

⁸ Według spostrzeżeń Jadwigi Krawczyńskiej, popularnej publicystki i historyczki prasy, Pełeńska należała do grupy liczącej około stu dziennikarek zawodowych, w tym felietonistek, sprawozdawczyń i reporterek, które wpłynęły na kondycję czasopiśmiennictwa w Polsce, vide: J. Krawczyńska, *Kobiety w prasie*, [w:] *Almanach spraw kobiecych. Informacje, postulaty, zagadnienia*, red. H. Naglerowa, Warszawa 1933, s. 167.

Celem poniższego tekstu było zrekonstruowanie prasowego wizerunku kobiet w kontekście problematyki modernizacji stylu życia w Polsce międzywojennej. Na próby zmiany oglądu determinowanych przez płęć ról społecznych wpływ miały wyznaczniki kulturowe, zgodne z duchem miejsca i czasu wydarzeń, ze stopniem rozwoju cywilizacyjnego Polski, a także z charakterem duchowego i materialnego dorobku narodu polskiego. Dla realizacji zadania badawczego wdrożono metodę *desk research*, którą połączono z analizą zawartości prasy⁹. Rezultaty przetwarzania danych pochodzących z periodyków pozwoliły na udzielenie odpowiedzi na pytania o sposób: diagnozowania procesu kreowania wizerunku Polki, kształtowania nowoczesnego ujęcia społecznego statusu kobiet, eksponowania postaci kobiet nietuzinkowych, godnych naśladowania przez czytelniczkę dodatku.

WIZERUNEK NOWOCZESNEJ POLKI

Dla redakcji dodatku „Kobieta w Domu i Salonie” ważne były wartości, takie jak tradycjonalizm, wiara religijna, rodzimosc, kultywowanie przeszłości, zachowawczosc, ale połączona z gotowoscia do umiarkowanego korygowania stereotypów płci i do łagodnego modernizowania obyczajowosci. Na łamach periodyku uwidoczniło się przywiązanie do zasady *hic et nunc*, wyrażone w sposobie prezentowania treści społecznych, ale nade wszystko w modelowaniu docelowego wizerunku Polki jako kobiety nowoczesnej. Chodziło o wykreowanie sylwetki kobiety, która potrafiła sprostać wymogom zmian w sferze prywatnej i publicznej. Temu zapotrzebowaniu odpowiadały poszczególne działy w dodatku „Kobieta w Domu i Salonie”. W jego strukturze znajdowały się rubryki: *Mały felieton*, *Nasz felieton*, *Pogadanki*, *Przepisy kuchenne*, *Rady i wskazówki gospodarcze*, *Wśród pism i książek*, *Z dziedziny mody*, *Z higieny i pielęgnowania urody*, *Z kobiecego ruchu społecznego*, *Z piśmiennictwa kobiecego*. Tym samym niemal wszystkie sfery aktywności kobiecej, identyfikowanej ze stereotypem płci, miały odzwierciedlenie w zawartości dodatku.

⁹ S. Bucholc, *Analiza zawartości prasy. Problem teorii badań prasy*, Gdańsk 1975; I. Tetełowska, *Szkice prasoznawcze. Wybór rozpraw i artykułów*, red. P. Dubiel, W. Pisarek, Kraków 1972; T. Gackowski, *Rzecz o metodologii badań medioznawczych*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 1, s. 151-169; M. Lisowska-Magdżiarz, *Analiza zawartości mediów – przewodnik dla studentów*, Kraków 2004; W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983; idem, *O mediach i języku*, Kraków 2007; E. Maj, *Międzywojenna prasa dla Polek jako źródło do badania historii kobiet. Rozważania o paradygmacie naukowym: wybrane problemy*, [w:] *Historia kobiet. Źródła, metody, kierunki badawcze*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2022, s. 41-55.

Szczególnym przedmiotem zainteresowania uczyniono zagadnienie logistyki prac domowych oraz problematykę poradniczą. Każdorazowo poświęcono im około trzy czwarte objętości numeru „Kobiety w Domu i Salonie”.

Zgodnie z zapowiedziami redaktorskimi na łamach periodyku „Kobieta w Domu i Salonie” zmierzano do ukształtowania wizerunku nowoczesnej Polki. Na jego strukturę składały się dwie wzajemnie dopełniające się sfery: prywatna i publiczna, przy czym motyw domowo-rodzinny był zasadniczy. Tworzenie wizerunku odbywało się w kontekście prezentacji ról społecznych, determinowanych płcią, a więc żony i matki. Mocno akcentowano status macierzyństwa, o którego randze decydowały czynniki biologiczne i duchowe. Problematyka posiadania dzieci, wychowywania ich oraz opieka nad potomstwem znajdował się w centrum mikroświata kobiecego. Wszelkie odstępstwa od macierzyństwa (świadoma bezdzietność, brak instynktu matczynego) traktowano jak przypadek wypaczenia czy nawet wynaturzenia osobowości kobiety. Niejako odgórnice przyjęto, że macierzyństwo jest wkomponowane w życie kobiety bez względu na jej rzeczywiste pragnienia i postawy. Głoszono, że dziecko to „najpiękniejszy dar nieba”¹⁰. W publicystyce dodatku przewijało się przekonanie, że pochwała macierzyństwa wychodziła naprzeciw oczekiwaniom społecznym. Uwagi o znaczeniu matki i macierzyństwa były artykułowane w tekstach o obowiązkach wobec młodego pokolenia, ale też o powinnościach na rzecz ojczyzny. W takich wypowiedziach patos mieszał się z wypowiedziami o życiu codziennym kobiety, która musiała sprostać ciężarom wychowania potomstwa, ale także obowiązkowi budowy nici porozumienia międzypokoleniowego, wspierania socjalizacji dzieci oraz stymulowania aspiracji młodzieży. Redakcja periodyku, chcąc czytelnikom ułatwić pełnienie roli nowoczesnej matki, publikowała teksty, w których zapoznawano je z najnowszymi osiągnięciami światowej i polskiej myśli pedagogicznej¹¹.

Macierzyństwo podlegało świeckiej sakralizacji. Dano temu wyraz, gdy pojawiły się nadzieje, że Polska, wzorem Stanów Zjednoczonych Ameryki, wprowadzi święto matki. W 1925 roku Pełńska, pisząc o tej kwestii, powołała się na doświadczenie historyczne. Nadmieniała o sytuacji, w której „kobieta-matka ma tyle szczególnie chlubnych kart, zapisanych tak w historycznej przeszłości naszego narodu, jak i na krwawych kartach ostatniego

¹⁰ J.P., *Pogadanka*, „KDS”, 5 IX 1928, nr 149, s. I.

¹¹ L.B., *Nasi milusińscy*, „KDS”, 5 IX 1928, nr 149, s. II.

dziesięciolecia”, że zasługiwała na uczczenie¹². Przypominała o macierzyństwie w wymiarze heroicznym i patriotycznym, ponieważ matka w okresie niewoli politycznej Polski spełniała funkcje opiekuńcze, wychowawcze i edukacyjne. Uczyla patriotyzmu, posługując się wiedzą zakazaną przez zaborców. Opowiadała dzieciom o historii Polski, dbała o naukę języka ojczystego, wdrażała do troszczenia się o dobro narodu. W tym kontekście kwestia uhonorowania matek – zdaniem Pełęńskiej – znajdowała się ponad podziałami politycznymi czy wyznaniowymi. Uważała, że postać matki integrowała ogół Polek i Polaków, zacierała różnice klasowo-warstwowe, niwelowała rozbieżności ideowe czy światopoglądowe. W ten sposób afirmacja figury Matki-Polki wchodziła do kanonu publicystyki adresowanej do czytelniczek dodatku.

Obok traktowania matki jako wzorcowej bohaterki narodowej w rozważaniach o sytuacji kobiet i ich potomstwa pojawiała się sprawa kondycji materialnej rodziny. Problem dotyczył pracy zarobkowej matek. Przedmiotem zainteresowania uczyniono zagadnienie zatrudnienia kobiet w warunkach, które nie gwarantowały bezpieczeństwa pracownicy. Chodziło o problem pogodzenia macierzyństwa z pracą robotnicy fabrycznej. Szczególnie refleksje w tej kwestii miały miejsce po zakończeniu obrad międzynarodowego kongresu ginekologicznego w Wiedniu w 1925 roku. Czytelniczki informowano o przebiegu debaty w kontekście kwestii zdrowia pracownic zakładów przemysłowych, w tym przedsiębiorstw włókienniczych. Przytoczone zostały wskaźniki liczbowe, w świetle których konkludowano zły stan zdrowia ciężarnych robotnic. Wypełniając misję edukacyjną prasy podkreślano, że kondycja kobiety rzutowała na przebieg ciąży, porodu i połogu. W tekście pojawiła się też wzmianka o konieczności zainteresowania problemem ogółu opinii publicznej¹³.

Tradycjonalizm uobecnił się przy odtwarzaniu obrazu małżeństwa. Sprawa dotyczyła prasowego poradnictwa dla młodych czytelniczek, dla których dokonano przeglądu możliwości optymalizowania ich planów matrymonialnych. Rozważania koncentrowały się na zagadnieniach odpowiedniego doboru przyszłych małżonków. Pod względem materialnym redakcja dodatku przekonywała, że „najbardziej normalnie przedstawia się stosunek taki, że mąż dostarcza środków materialnych na utrzymanie domu, żona zaś

¹² J.P., *Pogadanki*, „KDS”, 4 IX 1925, nr 17, s. I. Odwołała się do autorytetu posłanki Marii Holder-Eggerowej, która opublikowała artykuł *O święto matki*, postulując wprowadzenie tej formy uczczenia macierzyństwa.

¹³ *Macierzyństwo a praca fabryczna*, „KDS”, 31 VII 1925, nr 12, s. III.

jest zarządczynią i szafarką tego kapitału, przynosi swoje staranie i swoją pracę organizacyjną”¹⁴. Taka sytuacja dotyczyć miała osób o wysokim statusie materialnym. Natomiast w okolicznościach, gdy narzeczeni nie dysponowali stosownymi zasobami finansowymi, do tego wykonywali słabo płatną pracę zarobkową, wtedy zalecenia dotyczyły sprawy urealnienia oczekiwań młodej pary. Publicystyka dodatku zawierała pouczenia, że sprawy materialne należało omówić „bez fałszywego wstydu i sentymentalizmu”. Zachęcano czytelniczki do przedślubnej narady, której efektem powinna być rzeczowa ocena możliwości finansowych życia we dwoje. Następnie zalecano przeliczenie („z ołówkiem w ręku uczynić dokładny rachunek”), czy praca zarobkowa żony faktycznie wzmocni pozycję materialną młodych małżonków. Stanowisko redakcji, choć nie było wypowiedziane wprost, uwidoczniło się w kolejnym pouczeniu, by „nie zapominać, że w domu, w którym brak przez cały dzień troskliwej ręki i troskliwej myśli pani i gospodyni, nigdy nic panuje taka prawdziwie miła, prawdziwie ciepła atmosfera, że zakradają się doń zawsze zaniedbania i obcości”¹⁵. Wypowiedź w tej kwestii nie mogła pozostawić odbiorczyniom pola do sformułowania odrębnej opinii, ponieważ mieściła sugestywny obraz domu zaniedbanego z powodu nieobecności zajętej pracą zawodową kobiety.

Były dwa wyjątki od ogólnej zasady, dotyczącej wstrzemięźliwej aprobaty dla pracy zawodowej kobiet. Gdy podejmowała pracę poza domem, to uzasadnieniem musiała być albo zła sytuacja materialna, albo nadzwyczajne predyspozycje, poparte konkretnym talentem. W pierwszym wypadku usprawiedliwieniem była walka o chleb i to dosłownie, a nie metaforycznie. W każdej innej sytuacji praca zawodowa nie zyskała aprobaty, ponieważ widziano w niej przyczynę dezintegracji rodziny. Tłumaczono, że była szczególnie szkodliwa, gdy chodziło o dobro pozbawionych obecności matki dzieci. Natomiast w drugim wypadku, czyli pracy zawodowej kobiet nietuzinkowych, przesłanką był jej sukces zawodowy¹⁶. Przykładem stała się

¹⁴ J.P., *Pogadanka*, „KDS”, 29 VIII 1928, nr 148, s. I.

¹⁵ *Ibidem*; *Echa naszych pogadanek. Czy możemy się zgodzić na małżeństwo według doktryny amerykańskiej?*, „KDS”, 20 XII 1927, nr 121, s. II.

¹⁶ Pracownica musiała z pasją oddawać się wykonywaniu zawodu. Powinna ją cechować energiczność w wykonywaniu obowiązków pracowniczych, czego przykładem była Pełeńska. We wspomnieniach Klaudiusza Hrabyka była dziennikarką pełną wigoru. Nadmieniał, że była to „wówczas już starsza pani, ale wytrwała reporterka, która nie ustępowała w energii młodszemu kolegom”, K. Hrabyk, *Wspomnienia*, cz. 4, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1971, nr 1, s. 82. W 1929 roku Pełeńska podsumowała dzieje

ścieżka kariery Marii Skłodowskiej-Curie, ucieleśniającej cechy kobiety, która przełamała zasady patriarchalnego systemu społecznego. Zwrócono uwagę na to, że podlegała trzykrotnej dyskryminacji jako Polka, kobieta i badaczka, a mimo to dotarła na naukowy szczyt. Co więcej, zdobyła uznanie w dziedzinie naukowej (chemia, fizyka), która nie przynależała do stereotypowo ujmowanej domeny kobiecej¹⁷. Jednak nie tylko osiągnięcia zawodowe były godne przypomnienia, ale jeszcze silniej podkreślono status rodzicielski Marii Skłodowskiej, wychowującej dwie córki. Ponadto akcentowano jej patriotyzm, okazywany przy dążności do powołania Instytutu Radowego w Warszawie. Chodziło o wsparcie dla nauki polskiej i rozwój badań onkologicznych. Sprawa znalazła odzwierciedlenie w prasie dla Polek, w której szeroko ją komentowano, zachęcając do składania pieniężnych ofiar na Dar Narodowy dla Marii Skłodowskiej-Curie¹⁸. W tym samym tonie wypowiadała się publicystka dodatku „Kobieta w Domu i Salonie”. Znamienny był tekst zatytułowany *Stańmy się godne zaszczytu, że Maria Skłodowska-Curie jest Polką*¹⁹. Miał walory społeczne, ponieważ służył pobudzeniu ofiarności, dzięki której udało się zrealizować przedsięwzięcie. Uroczyste otwarcie warszawskiego Instytutu Radowego odbyło się 29 maja 1932 roku. Uczestniczyła w nim noblistka, która przekazała placówce gram radu, ofiarowany jej przez kobiece stowarzyszenia polonijne w Stanach Zjednoczonych Ameryki i Kanadzie.

Nieco inny przykład aprobatywnego stosunku do pracy zawodowej kobiety został przedłożony w przypadku kariery artystki scenicznej Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. Opisano jej występy śpiewacze pełne sukcesów zagranicznych i krajowych. W przekazie prasowym uwidoczniła się postać kobiety utalentowanej, ale doświadczonej przez los. Wykorzystano jej życie osobiste, przypominając, że była córką Marcelego Zboińskiego, znakomitego aktora, śpiewaka i reżysera teatralnego oraz żoną Ryszarda Ruszkowskiego, również aktora, śpiewaka, komediopisarza. Jednak po krótkim czteroletnim

pawilonu Pracy Kobiet na poznańskiej Powszechnej Wystawie Krajowej, J.P., *Policzenie pracy kobiet polskich – dziś i przed 35 laty*, „KDS”, 27 III 1929, nr 175, s. I.

¹⁷ Publicystka doceniła to, zauważając: „Gdzie wszakże rozumowanie ma wspierać eksperyment, jak w naukach fizycznych i technicznych, tam geniusz niewieści należy jeszcze do objawów wyjątkowych”, M.K., *Sylwetki. Maria Skłodowska-Curie*, „KDS”, 15 V 1925, nr 1, s. III.

¹⁸ Z.B. [Z. Bogórska], *Dar Narodowy dla Marii Skłodowskiej-Curie*, „Bluszcz”, 22 XI 1924, nr 47, s. 867,

¹⁹ J.P., *Stańmy się godne zaszczytu, że Maria Skłodowska-Curie jest Polką*, „KDS”, 21 XI 1929, nr 201, s. I.

małżeństwie została młodziutką dwudziestojednoletnią wdową, mającą na utrzymaniu małego syna. Pokazano losy utalentowanej kobiety, która – pozbawiona środków do życia – podjęła pracę jako urzędniczka, „lecz gorące umiłowanie sceny i talent, który nie dał się zaprzecić, nie pozwoliły jej pozostać na tym nieodpowiednim dla siebie stanowisku”²⁰. Kolejne etapy jej życia obejmowały studia nad emisją głosu, a następnie pracę sceniczną w Wiedniu oraz Warszawie. Obok sukcesów artystycznych zwracano uwagę na postawę Polki, która podczas Wielkiej Wojny 1914-1918, która „jako gorąca patriotka pracowała z wytężeniem dla wojska polskiego”²¹. Nadmieniono, że syn Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej walczył na wojennym froncie. W niepodległej Polsce artystka zasiliła zespół operowy w Warszawie.

Opisy postaci wybitnych Polek służyły umocnieniu prasowego przekazu edukacyjnego i wychowawczego. Sylwetki M. Skłodowskiej-Curie i H. Zboińskiej-Ruszkowskiej wykorzystano dla upowszechniania wizerunku kobiety, która spełniała się w roli matki, łącząc ją z sukcesami zawodowymi. Zdobyły uznanie dzięki wytrwałej pracy połączonej z talentem naukowym czy artystycznym. Wypowiedziom na ich temat każdorazowo towarzyszyły refleksje o patriotycznej postawie sławnych Polek.

Redakcja dodatku włączyła się do prasowej dyskusji o potrzebie uznania stanowiska pani domu za równą pracy zawodowej²². Formułowała pochwały dla umiejętności pań i gospodyń, podkreślając ich pozamaterialny wkład do życia rodzinnego. Oczekiwano, że profesjonalizacja pracy domowej przyniesie stosowną płacę oraz inne uprawnienia zawodowe. Pojawiły się tłumaczenia: „Jeśli przyjmujemy, że stanowisko pani domu jest zawodem, to musimy dalej przyznać, że jak pracownik w każdym zawodzie, tak i ona, ma nie tylko prawo do utrzymania, ale również do otrzymywania według odpowiedniego klucza, z ogólnych dochodów pewnej kwoty rozporządzałnej do swej wyłącznej dyspozycji, jak niemniej do rewindykowania na swoją korzyść rozmaitych innych praw, przysługujących pracownikom we wszystkich

²⁰ Sylwetki. Helena Zboińska-Ruszkowska obchodziła obecnie 25-lecie pracy sceniczej, „KDS”, 15 V 1925, nr 1, s. III.

²¹ *Ibidem*, s. IV.

²² W tygodniku „Bluszcz” nieustannie pisano o konieczności docenienia roli pani domu. Pisano o „kobiecie-mrówce pracy organicznej, przez całe życie gorliwie znoszącej żdźbła na budowę przyszłego mrowiska”, S. Podhorska-Okołów, *Kobiectwo niebezpieczeństwo*, „Bluszcz”, 2 IV 1927, nr 14, s. 5; vide: R. Knyspel-Kopec, *Gospodarstwo domowe jako firma w świetle prasy kobiecej*, [w:] *Metamorfozy społeczne*, t. 9, *Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. W. Mędrzecki, C. Leszczyńska, Warszawa 2014, s. 231-232.

kategoriach pracy”²³. Zaznaczano, że nowoczesna kobieta, wypełniając zadania wobec rodziny, pozostawała nie tylko opiekunką ogniska domowego, ale też stawiała się specjalistką w zakresie logistyki mikroorganizmu ekonomicznego, edukacyjno-wychowawczego, opiekuńczego, jakim był rodzinny dom.

W toku prezentowania wzorcowego życia nowoczesnej pani domu, żony i matki zatroszczono się o dobór lektury dobrych książek i prasy. W rubrykach zatytułowanych *Wśród pism i książek*, a także *Z piśmiennictwa kobiecego* znajdowały się omówienia nowości wydawniczych. Z nich czytelniczka zdobywała wiedzę o najnowszych nurtach artystycznych, o bieżącym życiu kulturalnym krajowym i zagranicznym, o nowościach wydawniczych. Wyniki przeglądu zasobów księgarskich były uzależnione od sytuacji rynkowej. W sezonie jesiennym zwracano uwagę na bogactwo oferty podręczników. W rekomendacji dla czytelniczek pojawiła się ich typologia książek szkolnych. Wyróżniono cztery grupy książek: szkolne – dla uczniów, pedagogiczne – dla nauczycieli i wychowawców, specjalistyczne – dla pasjonatów konkretnych dziedzin wiedzy, podręczniki „życiowe”, czyli „dające ogólne wskazówki, jak sobie ułatwić doczesną gościnę na tej ziemi”²⁴. Takie podejście do oferty księgarskiej świadczyło o gotowości do wzbogacenia przekazu informacyjnego o treści dodatkowe, jak nadmieniona typologia podręczników czy definiowanie twórczości literackiej, podzielonej na „dobrą” i „złą”, albo diagnozowanie zmiany kultury czytelnictwa kobiecego. W tym ostatnim wypadku interesujące były refleksje na temat ewolucji cech kobiecości na podstawie doboru lektury książek. W ocenie redakcji „Kobiety w Domu i Salonie” przed Wielką Wojną kobiety głównie sięgały po twórczość Józefa Ignacego Kraśzewskiego, Elizy Orzeszkowej, Marii Rodziewiczówny, Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa. Uznano, że lektura książek ich autorstwa przyczyniła się do wychowania pokolenia kobiet, reprezentujących wysoki poziom etyczny. Natomiast „kobieta dzisiejsza, hołdująca innej lekturze, w tempie niezwykle szybkim wynaturza się etycznie i estetycznie, zatracając coraz bardziej swoją duchową linię i tracąc to wysokie i szczytne stanowisko, jakie posiadała kobieta przedwojenna”²⁵. Dlatego zalecano powrót do sprawdzonej, klasycznej literatury, która pozwoliłaby na odtworzenie przedwojennych wzorców kobiecości, które zamierzano adaptować do warunków życia w niepodległej

²³ J.P., *Pogadanki*, „KDS”, 14 VIII 1925, nr 14, s. I.

²⁴ *Wśród pism i książek*, „KDS”, 18 IX 1928, nr 150, s. II.

²⁵ J. Sukolicz-Wroczyński, *Książka w życiu kobiety*, „KDS”, 28 XI 1929, nr 202, s. II; *O przyjaźni z książką*, „KDS”, 6 XI 1929, nr 199, s. II.

Polsce. Oprócz czytelnictwa książek przedmiotem uwagi była prasa dla kobiet. Komentowano zawartość tygodnika „Bluszcz”, interesowano się też donatkami, jak „Świat Kobiety”²⁶.

Nowoczesna Polka miała spełniać oczekiwania jako obywatelka i działaczka społeczna. Wzorców poszukiwano w środowisku lwowskim, w którym „pięknym przykładem wysokiego ideowego poziomu kobiety polskiej, świadectwem jej uświadomienia społecznego i narodowego, były wypadki listopadowe 1918 roku, gdy ramiona kobiece na równi z męskimi potrafiły podtrzymać sztandar polskości naszego grodu”²⁷. Odwoływano się do doświadczeń historycznych i współczesnych, wskazując na znaczenie lwowskich organizacji kobiecych. Redakcja periodyku dostarczała czytelnikom informacji o przebiegu procesu aktywizacji Polek do pracy dla dobra wspólnego, chwając panie, które podejmowały działalność stowarzyszeniową. W pogadankowym tonie Peleńska zalecała stałą troskę o los osób wykluczonych społecznie: „A pierwsza Wasza myśl niechaj będzie poświęcona najbiedniejszym, najbardziej potrzebującym”²⁸. Spośród zrzesseń o cechach politycznych skupiono się na działaniach Narodowej Organizacji Kobiet, która „wykazuje największą liczbę członkiń i najżywotniejszą działalność”²⁹. Z kolei w grupie zrzesseń opiekuńczych i charytatywnych zwracano uwagę na te, które miały znamiona prewencji, by ustrzec dziewczęta i młode kobiety przed demoralizacją i deprawacją, przed popadnięciem w prostytutkę oraz przed zagrożeniem dostania się w ręce handlarzy „żywym towarem”. Nagłaśnianie pracy „misji dworcowej” służyło propagowaniu tej formy chronienia niedoświadczonych osób, przybywających ze wsi do miasta. Chodziło o pokazywanie zaangażowania kobiet, które tworzyły „misje”, dyżurowały na dworcach, żeby wyłowić potencjalne ofiary przestępczego procederu³⁰. Podkreślano sprawność organizacyjną, chwalono ofiarności działaczek społecznych,

²⁶ Z *piśmiennictwa kobiecego*, „KDS”, 21 XI 1929, nr 201, s. II. Peleńska systematycznie upowszechniała wiedzę o kobiecej twórczości artystycznej z uwzględnieniem aktywnej roli lwowianek, vide: J. Kossak-Peleńska, *Życie literackie współczesnego Lwowa*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 29 II 1929, nr 9, s. 1.

²⁷ J.P., *Pogadanka*, „KDS”, 3 XI 1927, nr 115, s. I.

²⁸ J.P., *Pogadanka*, „KDS”, 21 XI 1927, nr 118, s. I.

²⁹ *Żywe tętno społecznej pracy kobiet*, „KDS”, 12 VI 1925, nr 5, s. VI.

³⁰ Czytelniczki otrzymywały następującą ukonkretnioną informację: „Panie komitetowe rozdzieliły między siebie dyżury, a nadto stała delegatka misji z żółto-białą opaską na ramieniu pełni stale służbę przy nadejściu pociągów, dając baczenie na przyjeżdżające młode kobiety, służąc im wskazówkami i pomocą”, *Działalność lwowskiego Towarzystwa Opieki nad Młodymi Kobietami*, „KDS”, 11 IX 1925, nr 18, s. II.

doceniano efektywność pracy, dzięki której udawało się uchronić część kobiet przed „straszny, najokropniejszym złem”, czyli nierządem³¹.

Teksty poświęcone organizacjom społecznym miały zwielokrotnioną wartość. Po pierwsze, zawierały niezbędne informacje o nazwie i profilu konkretnej instytucji opiekuńczej, żeby czytelniczka je знаła i w razie konieczności skorzystała z oferty. Po drugie, użyteczne były dane adresowe, przykładowo, podawano adresy schronisk przeznaczonych dla kobiet. Po trzecie, opisywano funkcjonowanie specjalistycznych instytucji pomocowych, jak biura porad i pośrednictwa pracy. Po czwarte, podawano do wiadomości publicznej nazwiska aktywistek, do których mogła się zwrócić kobieta w trudnej życiowej sytuacji³².

Informacja o znaczeniu kobiecych zrzeszeń społecznych była niekiedy dopełniona refleksjami na temat tego, jak oceniano aktywistki. Nadmieniano przy tej okazji, że uczestniczki procesów emancypacyjnych stały się łatwym celem ataków, których wyznacznikiem stało się karykaturalne ujęcie postaci „wojowniczek”. Wśród zarzutów klarowna była kwestia estetyki. Publicystki periodyku ubolewały, że w wypaczonym obrazie emancypantek dominowały postaci kobiet, które były odległe od obowiązującego kanonu piękna. Wychodząc naprzeciw tego typu opiniom, Peleńska opisała ewolucję, jaka nastąpiła w ruchu kobiecym. Jej zdaniem „minęły już czasy emancypantek i sufrażystek, markujących swe wyższe aspiracje zaniedbaniem swego *extérieur*. I to jest zgodne z naturą kobiety, która winna wносить pierwiastek piękna w życie”³³. Deklaracja redaktorki dodatku pochodziła z jej supozycji, że takie są poglądy czytelniczek. Swojej konstatacji nadała zatem cechy wiarygodności i autentyzmu. Stąd też wywiodła przekonanie o powrocie do oglądu statusu kobiety przez pryzmat estetyzacji sylwetek emancypantek. W pewnym sensie miało to służyć restytuowaniu tradycji, zgodnie z którą kobieta jest oceniana pod kątem atrakcyjności fizycznej. Użycie francuskiego słowa *extérieur*, oznaczającego wygląd zewnętrzny, określało status adresatki tekstu, a więc czytelniczki wykształconej, znającej języki obce, zorientowanej w stosunkach społecznych i w historii ruchu kobiet, które walczyły o równouprawnienie polityczne, prawne, ekonomiczne i mentalne.

³¹ *Towarzystwo opieki dworcowej*, „KDS”, 23 VII 1925, nr 10, s. III; E. Estreicherowa, *Straszne, najokropniejsze zło*, „Matka i Gospodyni”, 26 X 1930, nr 22, s. 174.

³² J.P., *Schronisko dla kobiet i biuro pośrednictwa pracy*, „KDS”, 25 IX 1925, nr 20, s. II.

³³ J.P., *Zamiast wstępu. Pogadanka*, „KDS”, 15 V 1925, nr 1, s. I.

Problematyka estetyzacji emancypantek wynikała z założenia, że kobieta musiała (i chciała) troszczyć się o atrakcyjną powierzchowność, dbać o kondycję fizyczną, ale też zabiegać o swój rozwój umysłowy, skoro – jak wspomniano wcześniej – zalecano jej stosowną lekturę książek i prasy. Konstrukt „kobieta modna” skłaniał do powielania stereotypowo interpretowanych cech kobiecości. Pełeńska przekonywała, że „nie ma prawdziwej kobiety, której nie interesowałaby moda, która nie chciałaby być dobrze ubrana. Bez względu na to, czy to jest doktorka fakultetu uniwersyteckiego, literatka, artystka, działaczka społeczna, czy też osoba niepretendująca do wielkiej uczoności czy talentu”³⁴. Modne stroje były opisywane i ilustrowane odpowiednimi rysunkami, które pozwalały lepiej poznać bieżące trendy ubraniowe. Czytelniczki mogły zapoznać się z opisami krojów szat, dowiedzieć się o kolorach dominujących w konkretnym sezonie, uzyskać informację o tym, jak mają wyglądać modne stroje kąpielowe czy eleganckie płaszcze³⁵. Na łamach dodatku były też publikowane projekty ubrań dla niemowląt oraz dla dzieci starszych. Towarzyszył im komentarz: „wymogi nowoczesnej higieny i kultury ciała łączą się z wytwornością i z wysubtelnieniem smaku”³⁶.

Niektóre teksty utrzymane były w żartobliwym tonie, a ich tytuły mogły wzmagać czytelnicze zaciekawienie. Przykład nagłówkowego zapisu o „erotyce modnego kapelusza” świadczył o inwencji, a nawet śmiałości Pełeńskiej, która nie zawahała się przed opublikowaniem prowokacyjnego materiału³⁷. W felietonowym tonie odniosła się do tendencji do odkrywania ciała kobiecego, gdyż moda zalecała zakładanie krótkich sukienek z głębokimi dekoltami i obszernymi wycięciami na ramionach. Jednak – jak przekonywała – nagość nie miała takiej siły oddziaływania na płęć przeciwną, jak umiejętnie dobrane detale garderoby. W tym wypadku chodziło o wzmiankowany w tytule kapelusz i jego wpływ na kobiecą erotykę. W finale tekstu okazywało się, że twarz ocieniona kapeluszem przydawała kobiecie cech tajemniczości, a ekspozycja ust, ich kształtu i barwy, tworzyła intymny klimat. *Notabene* kapelusz, jako atrybut kobiety eleganckiej, reprezentującej sfery inteligentki, pojawiał się w wielu tekstach poradniczych. Pisano o znaczeniu tego rodzaju dodatków do kobiecego stroju. Teksty nosiły tytuły, w których

³⁴ *Ibidem*; *Kobieta w domu i w zawodzie*, „KDS”, 14 XI 1927, nr 117, s. I-II.

³⁵ Nina, *Modne płaszcze przejściowe*, „KDS”, 11 IX 1925, nr 18, s. I-II; eadem, *Modna pani w kąpiei i na plaży*, „KDS”, 21 VI 1928, nr 143, s. I-II; Alfa, *Aparycja kobieca w krainie słońca*, „KDS”, 5 XII 1927, nr 119, s. I-II.

³⁶ *Moda dla najmłodszych*, „KDS”, 17 X 1927, nr 113, s. I.

³⁷ j.p., *Erotyka modnego kapelusza*, „KDS”, 4 IX 1925, nr 17, s. II.

znajdowała się informacja, że „wytworna prostota jest cechą kapeluszy jesiennych”³⁸. W opisie wzorcowej kobiety uwidoczniły się obrazy poświęcone „smukłej, powiewnej osóbcie, o linii serpentynowej, o szczupłej, śniadej twarzy, i gładkiej fryzurze *à la garçonne*. Doskonały typ kobiety nowoczesnej”, świadomej swojej kobiecości³⁹.

Kobieta modna była nowoczesna wówczas, gdy dbała o zdrowie, troszczyła się o kondycję fizyczną, zabiegała o sprawność ciała. Prasowe zalecenia przybierały postać poradnictwa, w którym popularyzowano postawy prozdrowotne. Zachęcano do uprawiania sportu, do ćwiczeń gimnastycznych i do różnych form aktywności ruchowej, ale też do zadbania o higienę psychiki celem złagodzenia napięć nerwowych. Hołdowanie regule *mens sana in corpore sano* – „w zdrowym ciele zdrowy duch” – skłaniało do pouczania czytelniczek, że „silna, opanowana wola, krytycyzm wobec własnych uczuć i afektów, mogą być bardziej skutecznym lekarstwem na serce, niż wszystkie medykamenty”⁴⁰. Kwintesencją porad były uwagi o tym, jak całościowo zabiegać o dobre samopoczucie. W odpowiednim stosunku do „ciała i duszy” widziano istotny wyznacznik nowoczesności Polek i sposób odróżnienia się od starszego pokolenia. W tym wypadku chodziło o korektę kanonu urody kobiecej, gdyż, inaczej niż we wcześniejszej epoce (głównie chodziło o lata przedwojenne), za piękne uznane zostało ciało szczupłe, wysportowane i opalone.

UWAGI KOŃCOWE

Misja prasy dla kobiet była związana z dążnością do postępu edukacji i kultury, niekiedy określaną górnolotnie jako służba dobru, ładowi i pięknu. Tak też było w dodatku „Kobieta w Domu i Salonie”, obiecującym czytelniczkom prezentację wizji bezkolizyjnego łączenia ról społecznych: pani domu, żony i matki, obywatelki, działaczki społecznej i pracownicy, wychowawczyni młodych pokoleń Polaków, opiekunki ogniska domowego oraz orędowniczki tradycyjnego ładu społecznego. Wśród nowości znajdowały się zagadnienia innowacyjnego oglądu zagadnień związanych z postrzeganiem Polki jako świadomej swojej pozycji osoby, która zdobywała stosowną wiedzę i pogłębiała umiejętności, żeby zatroszczyć się o dobrostan narodu, zapanować nad

³⁸ Wytworna prostota jest cechą kapeluszy jesiennych, „KDS”, 10 X 1928, nr 153, s. I-II.

³⁹ JP, Nasz felieton. Sąd Adama, „KDS”, 15 V 1925, nr 1, s. III; Alfa, Nowoczesny ideał piękności, „KDS”, 22 VIII 1928, nr 147, s. II; J.P., Czy kobieta współczesna zrezygnuje z władztwa, jakie daje jej wdzięk i uroda?, „KDS”, 30 X 1929, nr 198, s. I.

⁴⁰ Alfa, Na czym polega higiena serca?, „KDS”, 11 X 1927, nr 112, s. II.

logistyką życia domowego, zadbać o wychowanie potomstwa na świątłych obywateli. Pod tym kątem dokonywano przeglądu doświadczeń biograficznych kobiet wybitnych, znanych z nazwiska, jak też kobiet bezimiennych, reprezentujących różne kręgi społeczne. W wymiarze ilościowym tematykę tekstów zdominowała triada „kuchnia, moda i uroda”. Poradnictwo w tym zakresie wiązało się z przekazywaniem informacji o najnowszych trendach dotyczących kreowania sylwetki kobiecej w sensie dosłownym (modny strój, fryzura, dodatki) oraz metaforycznym, odzwierciedlającym sposób myślenia o Polce, mającej poczucie znaczenia własnej roli w społeczeństwie. W wymiarze jakościowym skupiano się na wyjaśnianiu zagadnień z zakresu kultury życia codziennego, poznawania możliwości pracy społecznej (charytatywnej, obywatelskiej, społecznikowskiej), budowania pozytywnych relacji rodzinnych, domowych, koleżeńskich czy towarzyskich.

BIBLIOGRAFIA

Twórczość literacka i memuarystyczna

- Hrabyk K., *Wspomnienia*, cz. 4, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1971, nr 1.
 Kossak-Pełęńska J., *Rozbieżne drogi. Nowela odznaczona na konkursie „Kroniki Powszechnej”*, Lwów 1911.
 Krawczyńska J., *Kobiety w prasie*, [w:] *Almanach spraw kobiecych. Informacje, postulaty, zagadnienia*, red. H. Naglerowa, Warszawa 1933.

Publicystyka prasowa

- Alfa, *Na czym polega higiena serca?*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 11 X 1927, nr 112.
 Alfa, *Aparycja kobieca w krainie słońca*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 5 XII 1927, nr 119.
 Alfa, *Nowoczesny ideał piękności*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 22 VIII 1928, nr 147.
Czy kobieta współczesna zrezygnuje z władztwa, jakie daje jej wdzięk i uroda?, „Kobieta w Domu i Salonie”, 30 X 1929, nr 19.
Echa naszych pogadank. Czy możemy się zgodzić na małżeństwo według doktryny amerykańskiej?, „Kobieta w Domu i Salonie”, 20 XII 1927, nr 121.
 Estreicherowa E., *Straszne, najokropniejsze zło*, „Matka i Gospodyni”, 26 X 1930, nr 2.
 j.p., *Erotyka modnego kapelusza*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 4 IX 1925, nr 17.
 JP, *Nasz felieton. Sąd Adama*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 15 V 1925, nr 1.
 J.P., *Pogadanka*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 3 XI 1927, nr 115.
 J.P., *Pogadanka*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 21 XI 1927, nr 118.
 J.P., *Pogadanka*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 29 VIII 1928, nr 148.
 J.P., *Pogadanka*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 5 IX 1928, nr 149.
 J.P., *Pogadanki*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 14 VIII 1925, nr 14.

- J.P., *Pogadanki*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 4 IX 1925, nr 17.
- J.P., *Policzenie pracy kobiet polskich – dziś i przed 35 laty*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 27 III 1929, nr 175.
- J.P., *Schronisko dla kobiet i biuro pośrednictwa pracy*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 25 IX 1925, nr 20.
- J.P., *Stańmy się godne zaszczytu, że Maria Skłodowska-Curie jest Polką*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 21 XI 1929, nr 201.
- J.P., *Zamiast wstępu. Pogadanka*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 15 V 1925, nr 1.
- Kobieta w domu i w zawodzie*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 14 XI 1927, nr 117.
- Kossak-Pełęńska J., *Życie literackie współczesnego Lwowa*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 29 II 1929, nr 9.
- L.B., *Nasi milusińscy*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 5 IX 1928, nr 149.
- Macierzyństwo a praca fabryczna*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 31 VII 1925, nr 12.
- M.K., *Sylwetki. Maria Skłodowska-Curie*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 15 V 1925, nr 1.
- Moda dla najmłodszych*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 17 X 1927, nr 113.
- Nina, *Modna pani w kąpiel i na plaży*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 21 VI 1928, nr 143.
- Nina, *Modne płaszcze przejściowe*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 11 IX 1925, nr 18.
- O przyjaźń z książką*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 6 XI 1929, nr 199.
- Pełęńska J., *Capriccio*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 15 V 1925, nr 1.
- Podhorska-Okołów S., *Kobiece niebezpieczeństwo*, „Bluszcz”, 2 IV 1927, nr 14.
- Sukolicz-Wroczyński J., *Książka w życiu kobiety*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 28 XI 1929, nr 202.
- Sylwetki. Helena Zboińska-Ruszkowska obchodziła obecnie 25-lecie pracy scenicznej*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 15 V 1925, nr 1.
- Towarzystwo opieki dworcowej*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 23 VII 1925, nr 10.
- Wśród pism i książek*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 18 IX 1928, nr 150.
- Wytworna prostota jest cechą kapeluszy jesiennych*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 10 X 1928, nr 153.
- Z.B. [Z. Bogórska], *Dar Narodowy dla Marii Skłodowskiej-Curie*, „Bluszcz”, 22 XI 1924, nr 47.
- Z piśmiennictwa kobiecego*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 21 XI 1929, nr 201.
- Żywe tętno społecznej pracy kobiet*, „Kobieta w Domu i Salonie”, 12 VI 1925, nr 5.

Opracowania naukowe

- Bucholc S., *Analiza zawartości prasy. Problem teorii badań prasy*, Gdańsk 1975.
- Chwastyk-Kowalczyk J., *Agitacja obywatelska przed i powyborcza 1928 roku na łamach „Kobiety Współczesnej”*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2019, nr 1.
- Chwastyk-Kowalczyk J., *„Bluszcz” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003.

- Gackowski T., *Rzecz o metodologii badań medioznawczych*, „Studia Medioznawcze” 2010, nr 1.
- Grabowska J., *„Moja Przyjaciółka”. Ilustrowany dwutygodnik kobiecy 1934-1939*, Żnin 1997.
- Jarowiecki J., *Dzieje prasy polskiej we Lwowie do 1945 roku*, Kraków 2008.
- Jarowiecki J., *Prasa lwowska w latach 1864-1918. Bibliografia*, Kraków 2002.
- Knyspel-Kopeć R., *Gospodarstwo domowe jako firma w świetle prasy kobiecej*, [w:] *Meta-morfozy społeczne*, t. 9, *Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. W. Mędrzecki, C. Leszczyńska, Warszawa 2014.
- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza zawartości mediów – przewodnik dla studentów*, Kraków 2004.
- Maj E., *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918-1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samoopisu*, Lublin 2020.
- Maj E., *Katolicka, katolicko-narodowa i narodowa prasa dla kobiet w Polsce międzywojennej: cechy czasopiśmiennictwa światopoglądowego*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2021, nr 1.
- Maj E., *Międzywojenna prasa dla Polek jako źródło do badania historii kobiet. Rozważania o paradygmacie naukowym: wybrane problemy*, [w:] *Historia kobiet. Źródła, metody, kierunki badawcze*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2022.
- Maj E., *„Ziemianka” – organ prasowy Zjednoczonego Koła Ziemianek 1908-1919*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2017.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983.
- Pisarek W., *O mediach i języku*, Kraków 2007.
- Sokół Z., *Czasopisma, dodatki kobiece i dla kobiet wydawane przez koncern IKC (w latach 1918–1939)*, [w:] *„Ilustrowany Kurier Codzienny”. Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa 1910–1939*, red. G. Wrona, P. Borowiec, K. Woźniakowski, Kraków–Katowice 2010.
- Tetelowska I., *Szkice prasoznawcze. Wybór rozpraw i artykułów*, red. P. Dubiel, W. Pisarek, Kraków 1972.
- Wodniak K., *„Moja Przyjaciółka” 1934-1939. Przebój prasowy żnińskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, Żnin–Bydgoszcz 2020.

Werbalne aspekty dzielenia się: szkic z praktyk oralnych

Verbal aspects of sharing: a sketch from oral practices

STRESZCZENIE

Celem opracowania jest omówienie praktyk werbalnych stanowiących integralną część zjawiska dzielenia się w społeczeństwach nomadycznych łowców-zbieraczy. Odwołując się do (funkcjonującego w literaturze antropologicznej) rozróżnienia dwóch trybów dzielenia się (dzielenie się na żądanie i dawanie bez żądania), autor wskazuje, że pod uwagę trzeba też brać różnice między strategiami komunikacyjnymi poszczególnych społeczności (nastawionymi na ograniczoną konfrontację albo jej unikanie). Omawia ich funkcjonowanie w kontekście praktyk podtrzymywania gotowości do dzielenia się, „ochładzania serc”, formułowania roszczeń i odmawiania ich spełnienia.

Słowa kluczowe: dzielenie się, nieproszone dawanie, żądanie podziąku, dyskurs narzekań

ABSTRACT

The purpose of the study is to discuss verbal practices that are an integral part of the phenomenon of sharing in nomadic hunter-gatherer societies. Referring to the distinction between two modes of sharing (demand sharing and unsolicited giving), the author points out that the differences between the communication strategies of individual communities (those focused on limited confrontation or avoiding it) must also be taken into account. It discusses their functioning in the context of practices of maintaining readiness to share, “cooling hearts”, formulating claims and refusing to fulfil them.

Keywords: sharing, unsolicited giving, demand sharing, complaint discourse

WPROWADZENIE

Dzielenie się (*sharing*) jest podstawowym mechanizmem niwelacyjnym funkcjonującym w społeczeństwach egalitarnych, a więc w gromadach nomadycznych łowców-zbieraczy, żyjących w systemie natychmiastowej konsumpcji pozyskanych zasobów (niegromadzących zapasów). W odróżnieniu od wymiany darów, typowej dla społeczeństw transegalitarnych i uwarstwionych, nie ustanawia systemu zobowiązań i zapobiega wykorzystywaniu zdobyczy, uzyskiwanej przez sprawnych myśliwych do prób uzyskiwania

dominacji nad grupą. Nie wymaga odwzajemnienia za uzyskane dobra, transfery są więc w zasadzie jednostronne. W efekcie niektórzy myśliwi wnoszą trwale większy niż inni wkład w wyżywienie grupy, co jednak nie powoduje nierówności statusów, choć fortunni myśliwi uzyskują pewien prestiż, odnoszą też niekiedy większe korzyści reprodukcyjne. Dzielenie się (także władzą) pozwala więc na utrzymanie ładu egalitarnego. Stanowi też podstawowy czynnik integracji (przynależność do sfery dzielenia się jest ważna dla tożsamości jednostki i grupy). Eliminuje również groźbę przejściowego braku pożywienia, wynikającą z niepewności wyników polowania. Jest to tradycyjny behavior społeczeństw oralnych, którego geneza sięga paleolitu. Swoje podstawowe funkcje zachowuje jednak także współcześnie, w społecznościach włączonych w system gospodarki kapitalistycznej. Umożliwia to prowadzenie badań, dających wyobrażenie o praktykach językowych związanych z dzieleniem się w społeczeństwach oralnych (choć niektórzy badacze dowodzą, że dzielenie się jest stosunkowo nową praktyką, będącą formą adaptacji do warunków stworzonych przez kolonizatorów). W ramach niniejszego opracowania koncentruję się na praktykach językowych, stanowiących nieodłączny element zjawiska dzielenia się. Wychodząc od, funkcjonującego w literaturze antropologicznej, rozróżnienia trybów dzielenia się sugeruję, że należy brać pod uwagę także strategie komunikacyjne, funkcjonujące w poszczególnych społecznościach.

STRATEGIE KOMUNIKACYJNE

Praktyki dzielenia się realizowane są w dwóch trybach: *unsolicited giving*, czyli dawania bez proszenia (w tym sensie „nieproszone dawanie”) i *demand sharing*, czyli żądania podziału (w dosłownym tłumaczeniu: dzielenia żądań). Z obu wiążą się specyficzne praktyki językowe. Nieproszone dawanie może przybrać postać tolerowanego brania, a więc możliwości korzystania z cudzych rzeczy, gdy ich właściciel chwilowo ich nie używa. W niektórych społeczności, jak Batek, przyjaciele i krewni nie muszą nawet pytać o pozwolenie. Podobnie jest w przypadku zapasów żywności¹. W zasadzie jednak chodzi o dzielenie się, głównie mięsem dużych zwierząt, przebiegające nie

¹ K. Endicott, *Property, power and conflict among the Batek of Malaysia*, [w:] *Hunters and Gatherers. Volume 2: Property, Power and Ideology*, T. Ingold et al. (eds.) Oxford – New York 1988, s. 117-125; T. Widlok, *Anthropology and the Economy of Sharing*, London – New York 2017, s. 55; P. Wiessner, *Norm Enforcement among the Ju/'hoansi Bushmen. A Case of Strong Reciprocity?*, „Human Nature” 2005, vol. 16, nr 2, s. 126.

kiedy zgodnie ze ścisłymi regułami, z góry określającymi, komu należy przekazać określony fragment ciała upolowanego zwierzęcia, a przynajmniej z kim należy się podzielić. Mimo istnienia tych reguł rozdzielaniu mięsa towarzyszą często na tyle silne napięcia, że dochodzi do nieporozumień i sporów. Normy kulturowe nie zawsze determinują codzienne praktyki. W wielu społecznościach podział żywności dokonywany jest nie tyle wedle jasnych, bezdyskusyjnie akceptowanych norm, ile wedle żądań zgłaszanych przez członków grupy. Stąd też występują w nich ciągłe spory i narzekania².

Uznanie faktu, iż tradycyjne reguły nie rządzą w całości praktykami dzielenia się skłania wielu badaczy do, niekiedy jednostronnego, akcentowania roli *demand sharing* (opisanego najlepiej w odniesieniu do australijskich Aborygenów). W tym przypadku podkreśla się, że pomimo panowania wśród nomadycznych łowców-zbieraczy swoście rozumianej etyki hojności i reguł dystrybucji, akty dzielenia się są często inicjowane przez żądania osób pragnących uzyskać dobra czy usługi. Co więcej, nie wszystkie żądania są przez nich uwzględniane. Ich hojność nie jest nieograniczona: wypracowali zróżnicowane strategie unikania dzielenia się, mające m.in. zapobiec nadużyciom ze strony „gapowiczów” (*free-riders*). Uogólniając, uznaje się, że z reguły dzielą się swymi zasobami, czynią to jednak nie z własnej inicjatywy, ale ulegając presji żądających, a więc pod swego rodzaju przymusem. Nawet zatem w społeczeństwach akcentujących konieczność dzielenia się, jest ono często realizowane raczej przez żądanie (i uleganie żądaniom) niż przez dobrowolne dawanie. Fakt, iż obowiązek zainicjowania dzielenia się spoczywa na proszącym, a nie na posiadaczu cennych dóbr jest kluczowy dla utrzymania ładu egalitarnego. Akt dawania jest aktem władzy, umożliwia akumulację prestiżu. *Demand sharing* zapobiega uzyskaniu zbyt wielkich wpływów przez osoby, którym udało się w jakiś sposób zgromadzić pożądane dobra (na przykład poprzez hazard). Osoby takie nie mogą budować sieci sojuszników rozdając dobra, bo dystrybucja musi być inicjowana przez proszących. Jeśli zaś

² Boehm, *Moral Origins: The Evolution of Virtue, Altruism and Shame*, New York 2012, s. 255-256, 270-288; P. Draper, *The Learning Environment for Aggression and AntiSocial Behavior Among the !Kung*, [w:] *Learning Non-Aggression: The Experience of Non-Literate Societies*, A. Montagu (ed.), New York 1978, s. 44; R.B. Lee, *The Dobe Ju/'hoansi*, Belmont 2013, s. 58; N. Peterson, *Demand sharing: Reciprocity and the pressure for generosity among foragers*, „*American Anthropologist*” 1993, vol. 95, nr 4, s. 867-867; T. Widlok, *Anthropology...*, *op. cit.*, s. 65; J. Woodburn, *Egalitarian Societies*, „*Man. New Series*” 1982, vol. 17, nr 3, s. 441.

arywista swym zachowaniem zrazi do siebie ludzi, nie będą go o nic prosić, co osłabi jego pozycję³.

W praktyce trudno niekiedy rozdzielić *unsolicited giving* od *demand sharing*. Nie lekceważąc różnic między obu trybami wskazać należy, że kolejnym czynnikiem, różnicującym praktyki dzielenia się, są strategie komunikacyjne, funkcjonujące w poszczególnych społeczeństwach. W niektórych z nich, jak Semai, unika się wszelkich zadrażnień, postrzega się bowiem spory jako przejawy agresji grożące eskalacją, aż do nieograniczonej przemocy. Obawa przed osłabieniem wewnątrzgrupowych więzi, stanowiących podstawę bezpieczeństwa osobistego jednostek, skłania członków gromad do kompromisów i tolerowania przykrości. Tym bardziej, że nie mogą swobodnie przenosić się do innych gromad. Rzadko okazują więc emocje, a zwłaszcza gniew. Unikają wszelkich zachowań mogących zagrozić jedności gromady, będącej dla każdej jednostki jedynym schronieniem przed wszechobecnym zagrożeniem. Konflikt wydaje się im szczególnie przerażający, ponieważ stawia pod znakiem zapytania byt gromady, będącej źródłem opieki i bezpieczeństwa we wrogim świecie. Określa to pożądaną wzór osobowy Semai. W ich pojęciu człowiek powinien być hojny, nie wyróżniać się, unikać asertywności, a przede wszystkim gniewu i przemocy⁴.

Powściągliwość okazywana przez takie społeczności jak Semai, ale też np. Inuici, powoduje, iż wymiany werbalne, towarzyszące dzieleniu się, były wśród nich stosunkowo ubogie. Znajduje to odzwierciedlenie w ilości miejsca, jakie poświęcam im w tym tekście. Najwięcej uwagi badaczy przyciągają rozmowy prowadzone wśród Ju'/hoansi, których (podobnie jak Hadza czy Siriono), uznaje się za „wrednych współdzielących się” (*nasty-sharers*).

³ J. Altman, *A genealogy of 'demand sharing': From pure anthropology to public Policy*, [w:] *Ethnography and the production of anthropological knowledge: Essays in honour of Nicolas Peterson*, Y. Musharbash, M. Barber (eds.), Canberra 2011, s. 187-188; M. Benz, *The principle of sharing – an introduction*, [w:] *The Principle of Sharing. Segregation and Construction of Social Identities at the Transition from Foraging to Farming. Studies in Early Near Eastern Production Subsistence, and Environment 14*, M. Benz (ed.), Berlin 2010, s. 5; A. Gomes, *Give or Take: A comparative analysis of demand sharing among the Menraq and Semai of Malaysia*, [w:] *Ethnography and the production of anthropological knowledge: Essays in honour of Nicolas Peterson*, Y. Musharbash, M. Barber (eds.), Canberra 2011, s. 147; N. Kwok, *Owning Your People: Sustaining relatedness and identity in a South Coast Aboriginal community*, [w:] *Ethnography and the production of anthropological knowledge: Essays in honour of Nicolas Peterson*, Y. Musharbash, M. Barber (eds.), Canberra 2011, s. 159; G. Macdonald, *Economies...*, *op. cit.*, s. 95; N. Peterson, *Demand...*, *op. cit.*, s. 860-862, 870-871.

⁴ T. Gregor, C.A. Robarchek, *Two Paths to Peace: Semai and Mehinaku Nonviolence*, [w:] *Natural History of Peace*, T. Gregor ed.), Nashville – London 1996, s. 165-166.

Członkowie ich gromad pilnie śledzą każdorazowo przebieg dzielenia mięsa i często spierają się o wielkość porcji. Uwielbiają krytykować i narzekać, stąd trwałym elementem ich wymian werbalnych jest dyskurs narzekań (*complaint discourse*). W ich kulturze już małe dzieci uczone są dzielenia się, ale też od dzieciństwa przeżywają silne emocje związane z obawą przed brakiem pokarmu, a także przyjemnością, jaką daje jedzenie. Są oni przy tym wyjątkowo gadatliwi i kłótlivi, stąd nie ukrywają ambiwalencji i obaw o sprawiedliwy podział mięsa. Powodem, dla którego zasoby są u nich dzielone równomiernie i mniej więcej w sposób ciągły jest fakt, że ci, którzy nimi nie dysponują, głośno artykułują swe żądania. Członkowie gromad Ju/'hoansi często spierają się czy wręcz awanturują, nie tylko dlatego, że nie są zadowoleni ze swoich porcji. Powodem może też być przekonanie, iż narzekanie jest ich rolą w rytuale. Niezadowolenie okazują też często właściciele rzeczy podlegających dzieleniu (pod wpływem presji nagabywany właściciel powinien przekazać dobro, ale zgodnie z obyczajami Ju/'hoansi nie bez oporu). Dzieleniu się, podobnie jak dawaniu i przyjmowaniu darów, towarzyszą u nich ożywione sprzeczki. Agresja werbalna jest tak rozpowszechniona wśród Ju/'hoansi, że człowiekowi z zewnątrz trudno zrozumieć, jak mogą ze sobą wytrzymać, skoro ciągle się atakują: sprzecają, bezlitośnie drwią z innych, żądają przekazywania im dóbr skarżąc się, że sami nic nie mają, są głodni itp. Tymczasem dla nich upominanie się to rodzaj konwencji towarzyskiej, wstęp do rozmowy – analogon *small talk* w rodzaju naszej rozmowy o pogodzie. Upominanie się nie jest jednak tylko pustą formą. Członek społeczności musi przekazywać dary czy też dzielić się, jeśli chce uniknąć napiętnowania⁵. Fakt, że dobra są dzielone nieprzerwanie i równomiernie wynika z tego, że osoby biedne bardzo hałaśliwie prezentują swe żądania. Jak zwykle w odniesieniu do działania mechanizmów ograniczających możemy widzieć w praktykach związanych z dzieleniem się przejaw zarówno wspólnotowości, jak agonizmu. Z jednej bowiem strony dobra nie są akumulowane przez nielicznych ludzi czy grupy, tylko dystrybuowane; nie ma więc nierówności majątkowych i wynikających z nich konfliktów (relacje wewnątrzgrupowe i międzygromadami są pokojowe). Z drugiej strony, aktywność społeczna Ju/'hoansi to ciągle awantury. Sprzeczki są dla nich sposobem rozładowania emocji,

⁵ Ju/'hoansi należą do tych społeczności, które uważają odmowę dzielenia się za „ostateczny grzech”, M. Gurven, *To give...*, *op. cit.*, s. 549; N. Howell, *Life Histories of the Dobe !Kung Food, Fatness, and Well-being Over the Life Span*, Berkeley 2010, s. 194.

wyrażenia frustracji, pomagając im utrzymywać pokojowe relacje społeczne, zapobiegać wybuchom przemocy, a nawet okazywania wrogości. Ju/'honasi unikają ujawniania zawiści, zazdrości i złej woli, w znacznym stopniu osiągając oczekiwany komfort i bezpieczeństwo w relacjach interpersonalnych. Starają się unikać gniewu pozostałych członków grupy obozowej, nie tyle jednak z dobrej woli, ile z obawy przed sankcjami (warunki życia obozowego w zasadzie gwarantują, że każde złamanie norm społecznych zostanie zauważone). W tym sensie zachowaniami społecznym rządzą normy kultury, a nie naturalne instynkty⁶.

PODTRZYMYWANIE GOTOWOŚCI DO DZIELENIA SIĘ

Systemy dzielenia się funkcjonują wśród nomadycznych łowców-zbieraczy w związku z silnie zinterioryzowanym obowiązkiem dzielenia się jedzeniem, utożsamianym z socjalizacją. Przekazy kulturowe w tych społecznościach obejmują między innymi moralizatorskie narracje, ukazujące negatywne skutki skąpstwa. Współkształtują one habitus jednostek, wpajając im znajomość norm i skutków ich przekraczania. Powtarzane wielokrotnie zapadają w pamięć, pozwalają zinterioryzować zawarty w nich przekaz⁷. Skuteczność narracji jako środka kształtowania habitusu wynika z faktu, iż żyjący w małych społeczeństwach łowcy-zbieracze są bardzo wrażliwi na krytykę ze strony innych. Są to, by odwołać się do dystynkcji zaproponowanej przez Ruth Benedict, społeczeństwa wstydu, a nie winy: czynnikiem regulującym zachowania jest nie tyle sumienie, ile obawa przed dezaprobatą; decydującą rolę odgrywają więc sankcje zewnętrzne (podstawowym narzędziem kontroli społecznej jest krytyka, podlegająca przy tym eskalacji w miarę jak łagodniejsze jej formy okazują się niewystarczające). Członkowie społeczności dbają o swą reputację. Pragnienie posiadania dobrego imienia oraz świadomość, że społeczność jest żywo zainteresowana etycznymi aspektami

⁶ P. Draper, *The Learning...*, *op. cit.*, s. 44-46.

⁷ Wiele mitów ukazuje skąpstwo jako przyczynę zagrożenia egzystencji jednostek lub wspólnoty, wszystkie zaś wskazują dzielenie się jako środek zaradczy. Historie te jasno uwidaczniają korzyści płynące ze współpracy i zagrożenia wynikające z jej braku: dzielenie się prowadzi do szczęścia, a kradzież, chciwość i gromadzenie prowadzi do zła i zostaje ukarane, M.S. Scalise Sugiyama, *The forager oral tradition and the evolution of prolonged juvenility*, „Frontiers in Psychology” 2011, vol. 2, art. 133, s. 14.

postępowania każdego z jej członków, skłania ludzi do samokontroli, w tym do przestrzegania normy dzielenia się⁸.

Jest ona również podtrzymywana w trakcie codziennych interakcji. U Semai członkowie gromad nieustannie przypominają sobie o moralnym obowiązku dzielenia się i wspomagania. Każde formalne spotkanie zaczyna się i kończy przypominaniem przez naczelnika i starszyznę pomocy, której udzielili grupie i którą od niej otrzymali. Przypominają w ten sposób, że każdy członek gromady jest zależny od wszystkich: nikt nie przeżyje sam⁹. Także wśród Ju/'hoansi ważnym elementem rozmów jest ciągle przypominanie fortunnym myśliwym (i zbieraczom), że w obozie jest wielu głodnych ludzi, że ludzie silni i zdrowi powinni się opiekować niezdolnymi do samodzielnego utrzymania siebie i rodziny. Zgodnie z logiką *demand sharing* o przebiegu dzielenia się decydują nie tyle motywy dawcy, ile inicjatywa odbiorców. To ich aktywność dynamizuje rozdawnictwo. Mają oni wśród Ju/'hoansi prawo proszenia o prezenty, upominania się o nie, a nawet żądania ich przekazania. Proszenie o rzeczy jest powszechną praktyką komunikacyjną, ważnym rodzajem dyskursu, niekiedy uprawianym na wysokim poziomie sztuki wymowy (z dowcipem i wdziękiem); bywa też oczywiście przejawem desperacji. Motyw „proszenia o rzeczy” jest porównaniem swego ubóstwa i deprivacji z bogactwem drugiego człowieka. Przybiera formę narzekań i nalegań, powtarzanych uporczywie aż do czasu uzyskania daru i wyrównania względnego bogactwa nękanego i nękanego. Jedynie równość chroni przed nękaniami, niezależnie od tego, czy bogactwo ma postać pożywienia, odzieży, ozdób z koralików lub tytoniu¹⁰.

Podtrzymaniu systemu dzielenia się służy więc wśród Ju/'hoansi, m.in. dyskurs narzekań, mający podtrzymać poczucie obowiązków wobec innych członków grupy. Funkcjonuje on w szczególny sposób wśród ludzi starszych. Harriet G. Rosenberg dowodzi, że często i umiejętnie posługują się oni właściwym tej społeczności ostrym językiem codziennych rozmów, demonstrując hałaśliwe poczucie humoru, wypowiadając codziennie litanię niegrzecznych żartów i obelg, a zwłaszcza skarg. Nie jest to uznawane za specyfikę praktyk komunikacyjnych ludzi starych. Skarżenie się, narzekanie jest

⁸ *Ibidem*, s. 12; zob. M. Ossowska, *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa 1986, s. 127-128; C.M. Turnbull, *Leśni ludzie*, przeł. H. Błaszczewicz, Warszawa 1996, s. 97; P. Wiessner, *Norm...*, *op. cit.*, s. 122.

⁹ T. Gregor, C.A. Robarchek, C.A., *Two Paths...*, *op. cit.*, s. 178-179.

¹⁰ N. Howell, *Life...*, *op. cit.*, s. 189-191; P. Wiessner, *Norm...*, *op. cit.*, s. 123.

charakterystyczną cechą komunikacji oralnej Ju/'hoansi. W rozmowach przy ogniskach często, na ogół żartobliwie i życzliwie, formułuje się oskarżenia o niewłaściwą dystrybucję mięsa czy wymianę prezentów, zarzuca ludziom skąpstwo i inne wady. Narzekanie, jak w ogóle plotkowanie, jest zatem ważnym mechanizmem niwelacyjnym, ale może być również medium do wyrażania różnych innych, bardziej złożonych uczuć. Narzekania nie muszą przy tym być uzasadnione. Na brak opieki narzekają nawet ludzie, których rodziny, dorosłe dzieci i dalsi krewni zrobili wszystko co mogli, by im pomóc. Oskarżenia są w takim przypadku przejawem „retoryki wzajemności”, publicznym wezwaniem do utrzymania obiegu towarów i usług. Retoryka narzekania może też być wyrazem starań starszej osoby, aby pozostać widoczną (podobnie jak w przypadku żydowskich lokatorów ośrodka dla seniorów w Los Angeles, wykorzystujących „rywalizacyjne narzekanie”, aby przypominać o swym istnieniu)¹¹.

Dyskurs zaniedbania przybiera wśród Ju/'hoansi różne formy, w tym styl dokuczliwy i „szeroki melodramat”. W obu przypadkach, tyle że w drugim bardziej kwieciście, starzy ludzie narzekają, że nikt o nich nie dba i że kiedyś dzieci lepiej się opiekowały rodzicami. Wymyślają przy tym niekiedy nieprawdziwe historie, nie odczuwając wstydu i nie żałując kłamstwa, gdy im się je udowodni. Ważne jest dla nich opowiedzenie dobrej historii, nawet nieprawdziwej. Poza tym taka skarga działa prewencyjnie: pokazuje, co by się stało, gdyby system wzajemnej odpowiedzialności i opieki Ju/'hoansi nie był podtrzymywany. System ten wymaga ciągłego odnawiania, a skargi działają nań jak smar na ruchome części maszyn. Dyskurs zaniedbania jest wykorzystywany do wzmacniania systemu dzielenia się i opieki (stwarza też okazję do przedstawienia interesującej narracji).

Mimo ogólnej złej sytuacji materialnej Ju/'hoansi sytuacja społeczna starszych osób jest wśród nich stosunkowo dobra. Zachowują osobistą autonomię i szacunek, uczestniczą w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym i duchowym. Mimo to ustawicznie narzekają. Żyją w świecie o wysokich standardach opieki, w którym ideałem wydaje się być to, że wszyscy powinni się opiekować ludźmi tego potrzebującymi. Niemożność osiągnięcia ideału stanowi wystarczające uzasadnienie dla skarg. Poza tym w kulturze

¹¹ H.G. Rosenberg, *Complaint Discourse: Aging and Caregiving Among the Ju/'hoansi*, [w:] R.B. Lee, *The Dobe...*, *op. cit.*, s. 101-109; zob. J.L. Locke, *Rank and relationships in the evolution of spoken language*, "Journal of the Royal Anthropological Institute" 2001, vol. 7, s. 44-45.

Ju`hoansi nieakceptowane jest przechwalanie się, dominuje zaś w ich rozmowach retoryka skarg, dwuznaczne uwagi czy wręcz obelżywe żarty. Starsi ludzie szczególnie chętnie i umiejętnie realizują ten wzorzec, przez lata doskonalili bowiem umiejętność werbalne. Narzekanie jest przy tym jedną z niewielu form aktywności, którą mogą uprawiać i w której mogą z powodzeniem rywalizować¹².

OCHŁADZANIE SERC

Jako przejaw dyskursu narzekań możemy potraktować także praktyki językowe towarzyszące przejmowaniu przez grupę mięsa dużych zwierząt, upolowanych przez indywidualnych myśliwych, a podlegających podziałowi. W społeczeństwach, w których poluje się indywidualnie, częste osiąganie przez niektórych myśliwych większych sukcesów (dzięki umiejętnościom, ale niekiedy też szczęściu) potencjalnie mogłoby stanowić punkt wyjścia do podnoszenia przez arywistów własnej pozycji, a nawet uzyskania dominacji. Zagrożeniu temu przeciwdziała nie tylko nałożenie na myśliwych obowiązku dzielenia się, ale też podważanie znaczenia sukcesu łowcy¹³. Najbardziej znanym przejawem tej tendencji jest praktyka „ochładzania serc”, opisana najszerszej przez Richarda Lee. Termin „ochładzanie serc” wywodzi się z kultury Ju`hoansi i wiąże się głównie z rytuałem „obrażania mięsa” (*insulting the meat*), a więc z zapobieganiem kształtowaniu się u szczególnie utalentowanych czy obdarzonych szczęściem łowców poczucia przewagi nad innymi członkami społeczności.

W społeczności tej myśliwy, który upolował duże zwierzę (np. antylopę), zgodnie z obowiązującymi normami zachowania, po powrocie do obozu nie przechwala się zdobyczą¹⁴. Siedzi w milczeniu aż do czasu, gdy ktoś podejdzie doń i spyta o przebieg polowania. Odpowiadając, musi pomniejszyć swe osiągnięcie mówiąc, że upolował małe zwierzę, bo nie jest dobrym myśliwym. Jego rozmówcy wiedzą oczywiście, że w rzeczywistości upolował dużą sztukę, rano idą więc wraz z nim, by przenieść ją do obozu. Widząc

¹² H.G. Rosenberg, *Complaint...*, *op. cit.*, s. 119.

¹³ A. Gomes, *Give or Take...*, *op. cit.*, s. 151; M. Tymowski, *Organizacja społeczeństwa*, [w:] S. Tabaczyński et al. (eds.), *Przeszłość społeczna: próba konceptualizacji*, Poznań 2012, s. 772-774; T. Widlok, *Anthropology...*, *op. cit.*, s. 98.

¹⁴ Gdy po powrocie do obozu z dumą oświadczy, że zabił antylopę, spotka się z obojętnością, a jeśli nadal będzie się przechwalał, ktoś zapyta złośliwie, dlaczego tylko jedną, P. Draper, *The Learning...*, *op. cit.*, s. 41.

zdobycy, naocznie upewniając się o sukcesie myśliwego, zaczynają go obrażać, narzekać, że niepotrzebnie ich fatygował przyprawdzając po tak kościście, pozbawione mięsa i tłuszczu, niewarte fatygi zwierzę. Myśliwy przynajmniej im rację, proponując na przykład, żeby zabrać tylko wątrobę, a resztę zostawić hienom. Sugeruje też, że można urządzić jeszcze dziś kolejne polowanie, które być może przyniesie naprawdę satysfakcjonujący rezultat. Tego typu dialogi towarzyszą oprawianiu, ćwiartowaniu i przenoszeniu do obozu zdobycy, która posłuży następnie jako podstawa posiłku dla całej gromady. Celem tej praktyki jest „ochłodzenie serca”, a więc powściągnięcie ambicji skutecznego myśliwego, wpojenie mu pokory i łagodności. Uważa się, że dostarczając wspólnocie dużo mięsa, zaczyna myśleć o sobie jako o zwierzchniku, a o pozostałych członkach gromady jako o osobach mu podległych. „Obrażanie mięsa” jest jednym z podstawowych mechanizmów niwelacji społecznej, należy do najważniejszych praktyk służących Ju/'hoansi do utrzymania egalitaryzmu. Dzięki niej zróżnicowanie umiejętności polowania nie prowadzi do systemu *big men*, w którym kilka utalentowanych osób góruje nad innymi pod względem prestiżu¹⁵.

Analogiczny jak u Ju/'hoansi mechanizm ochładzania serc funkcjonuje w wielu innych społecznościach. Pokora nie jest w nich opcjonalna, ale normatywna: odnoszący sukcesy myśliwi deprecjonują własne osiągnięcia, bo też ludzie, którzy się przechwalają są krytykowani. Wśród Mbuti człowiek, który okazuje się wielkim łowcą i zbyt głośno chwali się swoimi osiągnięciami, jest traktowany nieco nieufnie, a każda próba wykorzystania przez niego sukcesów łowieckich dla zdobycia wpływu na innych zostaje wyśmiana¹⁶. W społeczeństwie Aché myśliwi, wracając z polowania, po cichu zostawiają zwierzynę na skraju obozu, często twierdząc, że polowanie było bezowocne. Ich zdobycz jest później odkrywana i przynoszona przez innych, a następnie skrupulatnie dzielona między wszystkich członków grupy obozowej. Także u Hadza odmawia się łowcy pochwał, bo też rozmywane są jego prawa własności i dystrybucji mięsa upolowanych zwierząt. Niezależnie od tego kto zdobył pokarm, jest on, jeszcze tego samego dnia, dzielony równo

¹⁵ Ch. Boehm, *Moral...*, *op. cit.*, s. 43-44; N. Harris, *Life without Chiefs*, [w:] J. Spradley, D.W. McCurdy (eds.) *Conformity and conflict: readings in cultural anthropology*, Boston 2011, s. 240; R.B. Lee, *The Dobe...*, *op. cit.*, s. 56-58; W. Lomas, *Conflict, Violence, and Conflict Resolution in Hunting and Gathering Societies*, "Totem: The University of Western Ontario Journal of Anthropology" 2011, vol. 17, nr 1, s. 45.

¹⁶ Ch. Boehm, *Hierarchy in the Forest. The Evolution of Egalitarian Behavior*, Cambridge – London 2001, s. 75.

między członków gromady (także tych, którzy tego dnia nie zdobywali żywności). Uznaje się, że myśliwy powracający do obozu po zastrzeleniu dużego zwierzęcia powinien zachować powściągliwość: sięść cicho z innymi mężczyznami¹⁷. O jego sukcesie świadczyć ma krew na strzale (mniej lub bardziej ostentacyjnie prezentowanej). Możliwości rozmawiania o polowaniu są ograniczane przez tabu. Jeśli zwierzę zostało jedynie ranne, nazwa gatunku nie może być wymieniona bezpośrednio: Hadza sądzą, że mogłoby to doprowadzić do jego wyzdrowienia i ucieczki. Podobnie uważa się, że mówienie o martwym zwierzęciu przed jego rozczłonkowaniem stanowi zagrożenie dla tłuszczu zwierzęcia, który Hadza, tak jak inni łowcy-zbieracze, cenią bardziej niż chude mięso¹⁸.

FORMUŁOWANIE ROSZCZEŃ

Dzielenie się, zwłaszcza na zasadzie *demand sharing*, wiąże się z wymianą słów (chodzi głównie o bezpośrednie żądania i wypowiedzanie skarg). Co prawda już sama „praktyczna obecność” (a więc obecność dostrzeżona i zaakceptowana przez ludzi, wobec których wysuwane są roszczenia) jest formą „cichego żądania” w społecznościach, w których obowiązuje norma dzielenia się. Decydujące znaczenie mają jednak wystąpienia werbalne. Przebieg wymian zależy jest m.in. od liczby ich uczestników. W warunkach braku prywatności, typowego dla egzystencji w obozach łowców-zbieraczy, trudno jest zachować diadyczny charakter interakcji. Dzieleniu się towarzyszy często rozmowa równoległa (*parallel talking*), w której nie występuje liniowe następstwo argumentów, wypowiedzi i kontrwypowiedzi. Padające w jej ramach stwierdzenia nie spotykają się z ripostą, a na pytania nie udziela się odpowiedzi – wiele wypowiedzi jest pozornie ignorowanych, jakby nie zostały wysłuchane. Zarazem zaś dozwolone jest wypowiedzanie nawet

¹⁷ Powściągliwość myśliwego, zarówno Hadza, jak i Ju/'hoansi, po upolowaniu elanda ma też uzasadnienie rytualne wynikające z wiary w istnienie związku zwierzęcia i myśliwego (działania, słowa i uczucia myśliwego mają wpływać na zwierzę). W pewnym sensie zabicie elanda stanowi więc złamanie tabu samobójstwa. Łowca może spożywać mięso ofiary, musi jednak dystansować się od swego czynu. Nie może np. dotykać zabójczej strzały ani wykrzykiwać na głos „zastrzeliłem elanda”, T. Skaanes, *Sounds in the Night: Ritual Bells, Therianthropes and Eland Relations among the Hadza*, [w:] C. Power et al. (eds.) *Human Origins: Contributions from Social Anthropology*, New York – Oksford 2017, s. 216-217.

¹⁸ C. Rueden, *The Roots and Fruits of Social Status in Small-Scale Human Societies*, [w:] J.T. Cheng et al. (eds.), *The Psychology of Social Status*, New York 2014, s. 2; J. Woodburn, *Egalitarian...*, *op. cit.*, s. 440-441.

kategorycznych stwierdzeń, które nie muszą prowokować bezpośrednio, zdecydowanej reakcji. Nie istnieją przy tym konkretne sformułowania ani figury retoryczne, które gwarantowałyby dzielenie się. Bezpośrednie żądania często je stymulują, ale nie mogą go wymusić, ponieważ respondenci mogą próbować ukryć swoje zasoby, znaleźć wymówki lub po prostu kłamać. Istnieje też wiele pośrednich sposobów inicjowania dzielenia się, polegających na wyrażeniu potrzeby lub niedoboru (braku czegoś). Także w tym przypadku osoba, do której kieruje się wypowiedź, może unikać dzielenia się udając, że nie słyszy, usprawiedliwiając się, że nie może pomóc albo po prostu odmawiając. Wszystkie te strategie są zazwyczaj osadzone w rozmowach równoległych, które rozpraszają role mówcy i respondenta (nie są oni związani ze ściśle diadyczną wymianą). Gdy równolegle toczy się kilka wątków konwersacji, każda osoba w zasięgu słuchu jest potencjalnie mówcą, respondentem i jednocześnie słuchaczem, a tym samym dawcą, odbiorcą lub świadkiem transferów. Decyzja o dzieleniu się podejmowana jest kumulatywnie w toku trwającej rozmowy¹⁹.

Żądania mogą więc być wysunięte pośrednio, gdy np. prowadzi się rozmowę w zasięgu słuchu ludzi, od których oczekuje się współdzielenia. W wielu społecznościach, w których ludzie rutynowo dzielą się ze sobą i dobrze znają, także w relacjach diadycznych, wyraźne żądanie dzielenia się może nie być konieczne. Na przykład wśród #Akhoe Hai//om zwykłe wtrącenia wystarczą, aby zainicjować dzielenie się. Ludzie mogą po prostu użyć okrzyku zaskoczenia, takiego jak *etse* („hej ty”) lub *!Xūtse* („mój Boże”), kiedy zobaczą jedzenie lub przedmiot, którego pragną. Formą zakomunikowania potrzeby mogą być też spojrzenie, gest czy sygnały paralingwistyczne. Werbalne żądania mogą przybrać formę aluzji. Wśród niektórych społeczności, na przykład Menraq i Semai, unika się bezpośrednich żądań, formułowanie ich uważane jest bowiem za wstydlive lub niegrzeczne, a nawet zagrożone tabu w sytuacji, gdy jakaś osoba nie jest w stanie ich spełnić. Obowiązuje ich imperatyw moralny, nakazujący przychylenie się do rozsądnych prośb. Wierzą, że niezaspokojenie ujawnionych werbalnie potrzeb wprowadza człowieka, któremu odmówiono, w stan określany jako *punan/phunan*, w jakim jest narażony na ryzyko ataku sił nadprzyrodzonych lub dzikich zwierząt, a także podatny na przypadkowe obrażenia, choroby, a nawet śmierć. Obawa przed *punan* powstrzymuje Menraq i Semai przed wysuwaniem jawnych

¹⁹ T. Widlok, *Anthropology...*, *op. cit.*, s. 70, 189.

żądań. Semai kierują się, oprócz *phunan*, także zasadą określaną jako *gnhaa?*, którą tłumaczy się jako „nienormalne zachowanie”. Warunkuje ona różne formy transferów. Tak na przykład żądanie sformułowane przez kogoś, z kim zwykle człowiek się nie dzieli, uważane jest za „nienormalne”. Zasady te powodują, że osoba chcąca uzyskać jakieś dobra, zamiast żądań formułuje raczej aluzyjne wypowiedzi, mówiąc na przykład: „Nie jadłem ryżu od kilku dni” lub „Masz dużo tapioki w swoim rattanowym koszyku”²⁰.

Tradycyjnie podobnie powściągliwie zachowują się Inuici. Żyją oni w nieprzyjaznym środowisku przyrodniczym, co wymusza wypracowanie sposobów kooperacji, unikania lub rozładowywania napięć społecznych (współcześnie, gdy przenoszą się do osad, sposoby te zawodzą, w pewnym sensie jednak odtwarza się je, np. korzystając z radiofonii). Jedną z metod zapobiegania powstaniu konfliktu jest powściągliwość w wyrażaniu osobistych życzeń. Mogą ewentualnie artykułować je w pośredni lub przesadnie żartobliwy sposób, co pozwala innym ignorować je pod pozorem niedosłyszania czy niezrozumienia. Jednocześnie są bardzo wrażliwi na wszelkie subtelne sugestie i żarty sygnalizujące potrzeby innych osób. Starają się przewidywać i spełniać cudze życzenia, tak że rzadko trzeba o coś prosić. Gdy zaś, w wyjątkowych okolicznościach, ktoś wypowiada życzenie, jest ono spełniane, jeśli to tylko było możliwe (jeśli nie, to przedstawia się stosowne wyjaśnienia). Takie sposoby zarządzania relacjami społecznymi sprawdzają się bardzo dobrze w małej, ściśle współzależnej społeczności, złożonej z ludzi, którzy znają się i podobnie rozumieją oraz oceniają cudze zachowania. Mogą oni uzgadniać stanowisko wobec zaistniałych problemów bez konieczności ich otwartego omawiania, potrafią bowiem odgadnąć motywacje i oczekiwania innych na podstawie ich milczenia, ale też wypowiedzianych aluzji lub żartów. Strategia ta działała, ponieważ ludzie chcą spełniać nawzajem swoje potrzeby, jako że są współzależni. Unika się ujawniania negatywnych emocji, jak niezadowolone i irytacja; są one tłumione lub ujawniane w formie żartów. Wpływa na to fakt, iż ludzi nieszczęśliwych uważa się za niebezpiecznych, skłonnych do agresji (opowiadane są np. historie o ludziach, których żal po stracie bliskiej osoby popchnął do zabójstwa)²¹.

²⁰ J. Altman, *A genealogy...*, *op. cit.*, s. 190; A. Gomes, *Give or...*, *op. cit.*, s. 150-153; N. Peterson, *Demand...*, *op. cit.*, s. 869; T. Widlok, *Anthropology...*, *op. cit.*, s. 70-71.

²¹ Współcześnie Inuici żyją w osadach, gdzie warunki te nie są spełniane, przez co tradycyjne sposoby zarządzania konfliktami nie dają wystarczających rezultatów, L. Briggs, *Conflict Management in a Modern Inuit Community*, [w:] P.P. Schweitzer et al. (eds.),

Formą najczęściej kojarzoną z *demand sharing* jest bezpośrednio i bardzo wyraźne żądanie, określane też jako bezpośrednie zgłaszanie roszczeń (*direct claiming*). Przykładem mogą być wypowiedzi takie, jak: „Daj mi papierosa!” lub uprzejma prośba w rodzaju „Chcę ci być winien pięć dolarów”²². Wśród Ju/'hoansi funkcjonują one nie tylko w systemie dzielenia się, ale też w ramach *hxaro*, będącego sformalizowaną wymianą ze względnie stałymi partnerami. Niektóre akty wymiany starannie planuje się z dużym wyprzedzeniem i realizuje w formalny, uroczysty sposób. Wiele wymian (doraźnie przybierających formę jednostronnych transferów) dokonuje się jednak spontanicznie, gdy osoba posiadająca jakieś atrakcyjne dobro ulegnie presji partnera, drwiącego z niej i domagającego się daru. Tak na przykład kobieta nosząca atrakcyjny naszyjnik z koralików zamiast komplementów może usłyszeć od partnerki żądanie przekazania naszyjnika motywowane nierównością stanu posiadania: „Jak to jest, że jesteś osobą, której szyja jest prawie złamana pod ciężarem tych wszystkich naszyjników, a ja jestem tu tylko z potem na szyi? Ofiaruj je mnie!”²³.

Z kolei jednak wśród Aborygenów takie „bezpośrednie roszczenie” jest raczej ekstremalną formą zjawiska, zachowaniem nietypowym, które można, przynajmniej w niektórych społeczeństwach na Ziemi Arnhema, uznać za „czyny zagrażające twarzy”²⁴. Wśród Kuninjku (Bininj Gun-Wok) używa się zwrotu „daj mi to” (po którym następuje nazwa żadanego przedmiotu) tylko wobec bliskich społecznie i genealogicznie krewnych, ale już nie wobec powinowatych, z którymi *ego* łączą relacje unikania i szacunku (jak między zięciem a teściową), ani też wobec ludzi zajmujących rytualnie wyższe pozycje. Bezpośrednie roszczenia występują więc w relacjach charakteryzujących się pewnym stopniem zażyłości, w których ryzyko zakłopotania z powodu

Hunters & Gatherers in the Modern World: Conflict, Resistance, and Self-Determination, New York 2000, s. 111-114.

²² J. Altman, *A genealogy...*, *op. cit.*, s. 187-197; C.A. Gregory, *Gifts and commodities*, Chicago 2015, s. xxxv.

²³ P. Draper, *The Learning...*, *op. cit.*, s. 45.

²⁴ Nadużywanie tej formy *demand sharing*, czyli nadmierne, nieustanne, agresywne formułowanie żądań w aborygeńskim angielskim określane jest jako *humbug/humbugging*, J. Altman, *A genealogy...*, *op. cit.*, s. 188-193; M. Benz, *The principle...*, *op. cit.*, s. 5; E. Sæthre, *Demand...*, *op. cit.*, s. 181-182. T. Widlok, co prawda nie odnosząc się bezpośrednio do Aborygenów, dowodzi natomiast skuteczności głośnego żądania twierdząc, że w pewnym sensie otrzymuje się tym więcej, im więcej i natarczywiej się żąda. Intensywność i częstotliwość dzielenia się spada, jeśli żądania transferu dóbr czy usług nie są odpowiednio zakomunikowane. Zob: T. Widlok, *Anthropology...*, *op. cit.*, s. 189.

odrzuć żądania jest niewielkie. Jest to najbardziej wyraźnie we wzajemnych męskich związkach żartobliwych (*joking relationship*), gdzie można np. sformułować żądanie: „Bracie matki mojej matki, daj mi mięso, Ty z penisem bawoła”²⁵.

Niezależnie od dominującej strategii komunikacyjnej (nastawionej na ograniczone konfrontacje albo jej unikającej) na ogół nomadyczni łowcy-zbieracze obywają się bez wymiany grzecznościowych formuł w rodzaju „proszę” lub „dziękuję”, bo też dzielenie się nie jest przez nich rozumiane jako altruistyczne przekazywanie darmowych darów. Odbiorcy uważają, że dawca po prostu realizuje swój obowiązek, a zarazem ich prawo. Nie uzyskuje za to, ani tego nie oczekuje, podziękowania, bo to by oznaczało, że miał swobodę decyzji, a więc mógł się nie dzielić, w tym odrzucić żądanie podziału. Z reguły więc nie chwali się ludzi za hojność (dzielenie się, jak w ogóle kontrola społeczna jest, np. u Ju/hoansi, realizowana częściej przez kary niż nagrody). Pochwały, a także inne formy nagród są uznawane za bardzo groźne dla relacji egalitarnych, ponieważ mogą spowodować powstanie długów społecznych, które muszą być spłacone. Chwalenie za szczodrość, a nawet zwykłe podziękowanie, sugerowałoby, że dzielenie się jest czymś więcej niż codzienną rutyną, a także, że między członkami grupy istnieją różnice statusu. Stąd odpowiedniki słowa „dziękuję” występują w rozmowach wielu łowców-zbieraczy głównie w relacjach z osobami obcymi. Dla Semai wypowiedzenie słowa „dziękuję” jest też po prostu bardzo niegrzeczne, ponieważ sugeruje, że pozyskujący dobro obliczył jego wartość i że nie spodziewał się po transferującym takiej hojności. Twierdzi się nawet, że podobnie jak np. Mehinaku, nie znają oni wyrażenia „dziękuję” – hojność jest dla nich oczywistością²⁶.

ODMAWIANIE

Żądanie podziału bywa z reguły skuteczne, ponieważ osoba wobec której jest kierowane prawdopodobnie nie narazi na szwank relacji, od utrzymywania której zależą jej żywotne interesy. Gdy proszący uzna, że ktoś odmawia spełnienia jego próśb bez uzasadnionej przyczyny, dochodzi do konfliktu,

²⁵ J. Altman, *A genealogy...*, *op. cit.*, s. 190.

²⁶ S. Bowles, H. Gintis, *A Cooperative Species. Human Reciprocity and its Evolution*, Princeton – Oxford 2011, s. 108; K. Endicott, *Property...*, *op. cit.*, s. 117; A. Gomes, *Give or...*, *op. cit.*, s. 150; T. Gregor, C.A. Robarchek, *Two Paths...*, *op. cit.*, s. 176-177; N. Harris, *Life...*, *op. cit.*, s. 239-240; T. Widlok, *Anthropology...*, *op. cit.*, s. 68-69; P. Wiessner, *Norm...*, *op. cit.*, s. 122-123.

wyrażającego się w obelgach, a nawet w bójkach. Zagrożona jest też reputacja odmawiającego²⁷. Nie oznacza to jednak, że w obrębie społeczności każdy jej członek jest uprawniony do proszenia wszystkich o wszystko. Tak na przykład u Wiradjuri każda jednostka może formułować roszczenia jedynie wobec pewnej liczby osób. Zasady proszenia i dawania są ograniczone zasadami pokrewieństwa i przynależności do grup społecznych. Istnieje obowiązek dzielenia się tym, co się ma z tymi, którzy mają prawo żądania podziału. Osoby pozostające w pewnych typach relacji są zobowiązane do spełniania żądań, nie istnieje zaś obowiązek zwrotu/odwzajemnienia. Zasady *demand sharing* dotyczą wszystkich członków społeczności, niezależnie od wieku, w tym także dzieci. Każdy więc musi się dzielić tym, czego zażąda od niego osoba do tego uprawniona (nie musi ona przy tym uzasadniać swej prośby). Nie można odmówić wprost spełnienia żądania, na przykład poprzez dowodzenie, że proszącemu wcale nie brakuje dóbr, o uzyskanie których zabiega, a więc przez zakwestionowanie potrzeby dzielenia się. Zakłada się, że pragnienia są zarówno słuszne, jak i autentyczne, a zatem powinny być spełniane, gdy tylko jest to możliwe. Zasady *demand sharing* dotyczą aktu żądania, a nie dawania. To ostatnie jest ograniczone tylko w tym sensie, że powinno doń dochodzić w odpowiedzi na żądanie. Dawanie jest aktem zarówno „opieki”, jak i „dzielenia się”, a tym samym wyrazem moralnych imperatywów kultury Wiradjuri. Są to zinterioryzowane normy, którymi ludzie kierują się mimo powszechnej niechęci do oddawania części swych dóbr. Względy egoistyczne wyrażają się natomiast w próbach uchylania się od dzielenia, rzec można, wyłgiwania się. Człowiek, który nie realizuje normy dzielenia się w sytuacji, gdy członkowie społeczności wiedzą, że posiada pożądane dobra, jest poddawany presji społecznej, od krytyki aż do ostracyzmu. W praktyce jednak przypadki uchylania się od spełniania żądań nie są rzadkie, co jest zrozumiałe skoro obowiązek dzielenia się dotyczy nie tylko tego, co się ma w nadmiarze, ale wszelkich dóbr, także tych, które chce się zachować, a nawet niezbędnych do życia. Praktyki *demand sharing* nieustannie więc testują, definiują i kształtują nawet bliskie relacje rodzinne²⁸.

²⁷ G. Macdonald, *Economies...*, *op. cit.*, s. 99; N. Peterson, *Demand...*, *op. cit.*, s. 862, 868; E. Saethre, *Demand Sharing, Nutrition and Warlpiri Health: The social and economic strategies of food choice*, [w:] Y. Musharbash, M. Barber (eds.), *Ethnography and the production of anthropological knowledge: Essays in honour of Nicolas Peterson*; Canberra 2011, s. 183.

²⁸ G. Macdonald, *Economies...*, *op. cit.*, s. 92-93.

Stosunkowo często podejmowane są próby unikania spełniania żądań. Istnieje wśród Wiradjuri złożony repertuar strategii odmawiania dzielenia się, nawet z tymi osobami, wobec których ma się zobowiązania. Obejmuje on wymówki, które usprawiedliwiają odmowę dzielenia się przez podanie uzasadnionych powodów, tak by maskować fakt odrzucenia żądania (odrzucenie jest obraźliwe i może prowadzić do zerwania relacji, a nawet do konfliktu; powoduje też utratę reputacji). Najbardziej oczywistym sposobem jest twierdzenie, że nie posiada się żądanych zasobów (werbalne zaprzeczenia towarzyszą praktyce ukrywania dóbr). Można też twierdzić, że inne zobowiązania muszą mieć pierwszeństwo, lub że zasoby są własnością innej osoby. Bezpośrednie odrzucenie żądania występuje stosunkowo rzadko, ponieważ jest równoznaczne z odmową utrzymywania związku z proszącym – odrzuceniem więzi, w tym relacji pokrewieństwa. Odmawiający, negując zasadność żądania, neguje tym samym związek z żądającym. Ten z kolei, uznając że proszony odmawia z egoizmu, ma bowiem możliwość spełnienia prośby, zrywa relacje z nim, niekiedy wręcz wyrzeka się pokrewieństwa (nawet z bratem). Także normy moralne i obyczajowe utrudniają otwartą odmowę – uchodzi ona za niegrzeczną i zawstydzającą. Często natomiast ludzie uchylają się od spełnienia żądań, uciekając się do kłamstwa, ukrywania zasobów czy ich zużycia (przykładem konsumpcja zdobyczy *in situ*, zamiast przyniesienia jej do obozu i poddania podziałowi). Osobnym zjawiskiem jest odmawianie spełniania żądań osób uznawanych za nadużywających zasady dzielenia się, znanych wśród Wiradjuri jako *bludgers*. Jedynie ich prośby dotyczące jedzenia powinny być spełniane, o ile nie są postrzegane jako przejaw ciągłego *bludgingu*. Co więcej, osoba, która spełnia prośby *bludgers*, traci reputację: traktuje się ją jako dającą się oszukiwać, co ją poniża, odbiera jej szacunek otoczenia²⁹. Z drugiej strony, ponieważ dzielenie się służy budowie więzi społecznych, to wśród Wiradjuri krytycznie oceniane jest nie tylko unikanie spełniania żądań, ale też powstrzymywanie się od ich formułowania. Uznaje się, że ludzie, którzy tak zarządzają swoimi sprawami, by nie musieć o nic prosić innych, mogą stać się zbyt samodzielni, alienują się³⁰.

²⁹ J. Altman, *A genealogy...*, *op. cit.*, s. 191; G. Macdonald, *Economies...*, *op. cit.*, s. 95-99; N. Peterson, *On the persistence of sharing: Personhood, asymmetrical reciprocity, and demand sharing in the Indigenous Australian domestic moral economy*, „The Australian Journal of Anthropology” 2013, vol. 24, nr 2, s. 171-173; T. Widlok, *Anthropology...*, *op. cit.*, s. 67.

³⁰ N. Kwok, *Owning...*, *op. cit.*, s. 159-160; G. Macdonald, *Economies...*, *op. cit.*, s. 89, 100-101; N. Peterson, *Demand...*, *op. cit.*, s. 861; E. Saethre, *Demand...*, *op. cit.*, s. 176.

Uwzględnianie roszczeń uwarunkowane jest też fizyczną możliwością i sposobem ich wypowiedzenia, a także pozycją społeczną poszczególnych kategorii osób. Tak na przykład, zdaniem Thomasa Widloka, wśród Hadza w trakcie podziału mięsa większe porcje otrzymają ludzie, którzy mogą wysuwać silne roszczenia, na przykład kobiety w ciąży. Ludzie starzy, jeśli nie są pomijani w trakcie dzielenia się, to są uwzględniani w mniejszym stopniu i w ostatniej kolejności. Nie występuje w ich przypadku zjawisko „praktycznej obecności”: nie mają kontaktu z pozostałymi członkami grupy obozowej, nie są więc obecni w trakcie dzielenia się ani nie mają wielu okazji do formułowania żądań. Odizolowani w swych chatach, nie mają sposobności by zobaczyć, kto ma jakie zasoby, tracą też umiejętność formułowania żądań w odpowiednim momencie i we właściwy sposób. W jednej z osad San w Namibi, gdzie Widlok prowadził badania, to ewangelista z sąsiedniej grupy agropasterskiej troszczył się o osoby starsze, dając im jedzenie i myjąc je. Większość mieszkańców uznała to zachowanie za dziwne. Uważali, że nie wypada im wyciągać starców z chat, by otoczyć ich szczególną opieką, chyba że zostaną do tego wystarczająco zachęceni. Kolidowało to z ich pojęciem autonomii osobistej oraz z ich oczekiwaniem, że dzielenie się jedzeniem lub opieką powinno być inicjowane przez milczące lub otwarte żądania odbiorców. Rozszerzyli „prawo do pozostawienia w spokoju” nie tylko na zwłoki (jak w wielu tradycjach prawnych), ale także na ludzi u kresu życia, którym może być trudno odeprzeć ingerencję osób narzucających im swoje dary (a więc i wolę). Przyznawali im prawo do decydowania o swym losie, z uwzględnieniem możliwości rezygnacji z życia (czego świadectwem miało być zaniechanie energicznego żądania dzielenia się)³¹.

ZAKOŃCZENIE

Uznając znaczenie rozróżnienia między *demand sharing* a *unsolicited giving*, zaakceptować też trzeba fakt, iż praktyki komunikacyjne związane z dzieleniem się różnicuje przede wszystkim odmiennosc stylów komunikacji. W niektórych społecznościach dzielenie się przebiega w trakcie ożywionych sporów, a oczekiwanie dzielenia się jest wyrażane w formie bezpośrednich roszczeń. W innych społecznościach unika się zadrażnień, a prośby formułuje się w formie sugestii lub zgłasza się je pośrednio. W obu przypadkach dostrzec możemy potwierdzenie, funkcjonującej na gruncie

³¹ T. Widlok, *Anthropology...*, *op. cit.*, s. 3, 188-189.

teorii oralności/piśmienności, tezy o werbomotorycznym charakterze kultury oralnej, uzależniającej przebieg działań od efektywnego użycia słów.

BIBLIOGRAFIA

Altman J., *A genealogy of 'demand sharing': From pure anthropology to public Policy*, [w:] Y. Musharbash, M. Barber (eds.), *Ethnography and the production of anthropological knowledge: Essays in honour of Nicolas Peterson*; Canberra 2011.

Benz M., *The principle of sharing – an introduction*, [w:] M. Benz (ed.) *The Principle of Sharing. Segregation and Construction of Social Identities at the Transition from Foraging to Farming. Studies in Early Near Eastern Production Subsistence, and Environment 14*, Berlin 2010.

Boehm Ch., *Hierarchy in the Forest. The Evolution of Egalitarian Behavior*, Cambridge – London 2001.

Boehm Ch., *Moral Origins: The Evolution of Virtue, Altruism and Shame*, New York 2012.

Bowles S., Gintis H., *A Cooperative Species. Human Reciprocity and its Evolution*, Princeton – Oxford 2011.

Briggs J.L., *Conflict Management in a Modern Inuit Community*, [w:] P.P. Schweitzer et al. (eds.) *Hunters & Gatherers in the Modern World: Conflict, Resistance, and Self-Determination*, New York 2000.

Draper P., *The Learning Environment for Aggression and AntiSocial Behavior Among the !Kung*, [w:] A. Montagu (ed.), *Learning Non-Aggression: The Experience of Non-Literate Societies*, New York 1978.

Endicott K., *Property, power and conflict among the Batek of Malaysia*, [w:] T. Ingold et al. (eds.) *Hunters and Gatherers. Volume 2: Property, Power and Ideology*, Oxford, New York 1988.

Gomes A., *Give or Take: A comparative analysis of demand sharing among the Menraq and Semai of Malaysia*, [w:] Y. Musharbash, M. Barber (eds.), *Ethnography and the production of anthropological knowledge: Essays in honour of Nicolas Peterson*; Canberra 2011.

Gregor T., Robarchek C.A., *Two Paths to Peace: Semai and Mehinaku Nonviolence*, [w:] T. Gregor (ed.), *Natural History of Peace*, Nashville–London 1996.

Gregory C.A., *Gifts and commodities*, Chicago 2015.

Harris M., *Life without Chiefs*, [w:] J. Spradley, D.W. McCurdy (eds.) *Conformity and conflict: readings in cultural anthropology*, Boston 2011.

Howell N., *Life Histories of the Dobe !Kung Food, Fatness, and Well-being Over the Life Span*, Berkeley 2010.

Kwok N., *Owning Your People: Sustaining relatedness and identity in a South Coast Aboriginal community*, [w:] Y. Musharbash M. Barber (eds.), *Ethnography and the production of anthropological knowledge: Essays in honour of Nicolas Peterson*; Canberra 2011.

- Lee R.B., *The Dobe Ju/'hoansi*, Wadsworth Cengage Learning 2013.
- Locke J.L., *Rank and relationships in the evolution of spoken language*, "Journal of the Royal Anthropological Institute" 2001, vol. 7, s. 37-50.
- Lomas W., *Conflict, Violence, and Conflict Resolution in Hunting and Gathering Societies*, "Totem: The University of Western Ontario Journal of Anthropology" 2011, vol. 17, nr 1, s. 43-50.
- Macdonald G., *Economies and personhood: demand sharing among the Wiradjuri of New South Wales*. [w:] G. Wentzel et al. (eds.), *The Social Economy of Sharing: Resource Allocation and Modern Hunter Gatherers*, Osaka 2000.
- Ossowska M., *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa 1986.
- Peterson N., *Demand sharing: Reciprocity and the pressure for generosity among foragers*, „American Anthropologist” 1993, vol. 95, nr 4, s. 860-874.
- Peterson N., *On the persistence of sharing: Personhood, asymmetrical reciprocity, and demand sharing in the Indigenous Australian domestic moral economy*, „The Australian Journal of Anthropology” 2013, vol. 24, nr 2, s. 166-176.
- Price J.A., *Sharing: The integration of intimate economies*, „Anthropologica” 1975, vol. 17, nr 1, s. 3-27.
- Rosenberg H.G., *Complaint Discourse: Aging and Caregiving Among the Ju/'hoansi*, [w:] R.B. Lee, *The Dobe Ju/'hoansi*, Wadsworth Cengage Learning 2013.
- Rueden Ch., *The Roots and Fruits of Social Status in Small-Scale Human Societies*, [w:] J.T. Cheng et al. (eds.), *The Psychology of Social Status*, New York 2014, s. 1-22, DOI 10.1007/978-1-4939-0867-7_9.
- Saethre E., *Demand Sharing, Nutrition and Warlpiri Health: The social and economic strategies of food choice*, [w:] Y. Musharbash, M. Barber (eds.), *Ethnography and the production of anthropological knowledge: Essays in honour of Nicolas Peterson*, Canberra 2011.
- Scalise Sugiyama M.S., *The forager oral tradition and the evolution of prolonged juvenility*, „Frontiers in Psychology” 2011, vol. 2, art. 133, s. 1-19.
- Skaanes T., *Sounds in the Night: Ritual Bells, Therianthropes and Eland Relations among the Hadza*, [w:] C. Power et al. (eds.) *Human Origins: Contributions from Social Anthropology*, New York – Osford 2017.
- Turnbull C.M., *Leśni ludzie*, przełożyła H. Błaszkiwicz, Warszawa 1996.
- Tymowski M., *Organizacja społeczeństwa*, [w:] S. Tabaczyński et al. (red.), *Przeszłość społeczna: próba konceptualizacji*, Poznań 2012.
- Widlak T., *Anthropology and the Economy of Sharing*, London–New York 2017.
- Wiessner P., *Norm Enforcement among the Ju/'hoansi Bushmen. A Case of Strong Reciprocity?*, "Human Nature" 2005, vol. 16, nr 2, s. 115-145.
- Woodburn J., *Egalitarian Societies*, "Man. New Series" 1982, vol. 17, nr 3, s. 431-451.

Czasopisma na temat obszaru poradzieckiego w Polsce w latach 1989-2013

Journals on the post-Soviet area in Poland in the years 1989-2013

STRESZCZENIE

W artykule podjęto próbę opisu segmentu czasopism dotyczących Rosji, państw Europy Środkowo-Wschodniej, Azji Centralnej i Kaukazu Południowego w latach 1989-2013, czyli przed agresją militarną Rosji na Ukrainę. Prawie cały omawiany obszar w dużej części XX wieku wchodził bezpośrednio w skład Związku Radzieckiego lub podlegał pośredniej zależności polityczno-militarnej w ramach Układu Warszawskiego. Państwa Europy Wschodniej, Azji Centralnej i Kaukazu Południowego również współcześnie stanowią przedmiot zainteresowania Federacji Rosyjskiej. Większość ważnych wydarzeń politycznych, ekonomicznych i społecznych, zarówno w Rosji, jak i w innych państwach obszaru postsowieckiego, wpływa na naszą sytuację geopolityczną, głównie w kontekście bezpieczeństwa zewnętrznego Polski i umacniania jej pozycji w regionie Europy Środkowo-Wschodniej oraz w Unii Europejskiej. W części drugiej artykułu wymienione zostały cechy wspólne omawianych pism. W kilku wyodrębnionych grupach opisano poszczególne periodyki. Podjęta została też próba oceny znaczenia omawianego segmentu czasopism w procesie wypracowywania koncepcji kształtujących politykę wschodnią polskiego rządu w omawianym okresie.

Słowa kluczowe: czasopisma, Europa Środkowo-Wschodnia, Azja Centralna, Kaukaz Południowy, Związek Radziecki, polityka wschodnia

ABSTRACT

The article attempts at a description of the journals concerning Russia, the countries of the Middle and Eastern Europe, Central Asia and South Caucasus in the years 1989-2013, i.e. before Russia's military aggression against Ukraine. The first part justifies the reasons for the choice of such a topic. Almost the whole of the discussed area, throughout much of the twentieth century, was a part of the Soviet Union or was politically and militarily dependent within the framework of the Warsaw Pact. The countries of Eastern Europe, Central Asia and South Caucasus also form, nowadays, subject of interest of the Russian Federation. We shall bear in mind, that the majority of essential political, economic and social events, both in Russia and in other post-Soviet countries, does influence our geopolitical situation, mainly in the context of the outside security of Poland and its striving to secure its own position in the Middle-Eastern Europe region and the European Union. The second part lists the common features of the discussed journals. Later, based on the groups selected, individual journals are further discussed. The summary includes an attempt at describing the significance of the discussed segment of journals in the process of establishing the concepts shaping the eastern politics of the Polish government.

Keywords: journals, Middle and Eastern Europe, Central Asia, South Caucasus, Soviet Union, eastern politics

WPROWADZENIE

Przedmiotem badań są czasopisma, których tematyka dotyczy głównie państw Europy Środkowej i Wschodniej, Azji Centralnej i Zakaukazia (Kaukazu Południowego). Europa Środkowa i Wschodnia w najszerszym rozumieniu obejmuje państwa Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry), państwa powstałe po rozpadzie Jugosławii, a także Albanie, Rumunię i Bułgarię, jak również państwa powstałe po rozpadzie Związku Sowieckiego, czyli Litwę, Łotwę, Estonię, Rosję, Białoruś, Ukrainę i Mołdawię¹. Grupa państw Kaukazu Południowego to Gruzja, Azerbejdżan i Armenia. Z regionem Azji Środkowej identyfikowane są Kazachstan, Uzbekistan, Turkmenistan, Kirgistan i Tadżykistan.

Wybór tematu artykułu podyktowany jest wagą problematyki podejmowanej w tych periodykach. Obszary Europy Środkowej i Wschodniej, Kaukazu Południowego i Azji Centralnej w ciągu prawie całego XX wieku wchodziły bezpośrednio w skład Związku Radzieckiego lub były podległe pośredniej (z wyjątkiem Jugosławii i Albanii) zależności polityczno-militarnej w ramach Układu Warszawskiego. Państwa Europy Wschodniej (Białoruś, Ukraina i Mołdawia), Azji Centralnej i Kaukazu Południowego, również w omawianym w artykule okresie, stanowiły przedmiot bezpośredniego zainteresowania Federacji Rosyjskiej. Nie był to jeszcze wówczas imperialny podbój, lecz próba eurazjatyckiej integracji polityczno-ekonomicznej, najpierw w ramach Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej, a potem w obrębie Unii Eurazjatyckiej. Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej, państwa które jest jednym z głównych podmiotów stosunków międzynarodowych, budziło silne zainteresowanie opinii publicznej w Polsce, w tym szczególnie elit politycznych, gospodarczych i naukowych. Należy pamiętać, że większość ważnych wydarzeń politycznych, ekonomicznych i społecznych, zarówno w Rosji, jak i w innych państwach

¹ Inne określenia tych obszarów: 1. Europa Środkowa (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry), Europa Południowo-Wschodnia (Bałkany), państwa bałtyckie (Litwa, Łotwa, Estonia) i Europa Wschodnia (Rosja, Białoruś, Ukraina, Mołdawia); 2. Rosja i państwa Międzymorza Bałtycko-Czarnomorskiego. W roczniku „Europa Środkowo-Wschodnia”, wydawanym przez Instytut Studiów Politycznych PAN w latach 1991-2000, zamieszczany był coroczny *Raport o stanie Europy Środkowo-Wschodniej*. Publikowano podstawowe dane statystyczne, krótkie opisy wewnętrznej sytuacji politycznej, sytuacji międzynarodowej i społeczno-ekonomicznej oraz kalendaria wydarzeń w każdym z omawianych państw. W tomie dotyczącym roku 2000 wymienione zostały następujące państwa z analizowanego obszaru geograficznego według porządku alfabetycznego: Albania, Białoruś, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Jugosławia, Litwa, Łotwa, Macedonia, Mołdawia, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Ukraina i Węgry.

obszaru poradzieckiego, wpływała na naszą sytuację geopolityczną, głównie w kontekście bezpieczeństwa zewnętrznego Polski i umacniania jej pozycji w regionie Europy Środkowej i Wschodniej oraz w Unii Europejskiej. Polscy uczeni i publicyści, zajmujący się zwłaszcza tematyką Rosji, Białorusi i Ukrainy, dysponowali nie tylko wiedzą teoretyczną dostępną badaczom z innym państw, lecz również doświadczeniem historycznym. Polska, mając długą tradycję kontaktów z państwami zza wschodniej granicy jest szczególnie predysponowana do roli głównego eksperta Unii Europejskiej w sprawach wschodnich. Odzwierciedleniem tych kompetencji były publikacje w kilkunastu, głównie naukowych, periodykach dotyczących spraw wschodnich.

Zakres chronologiczny badań obejmuje lata 1989-2013, stanowiący odrębny okres w historii Europy Środkowej i Wschodniej, szczególnie w kontekście wydarzeń w Ukrainie z lat 2014-2023: rewolucji godności, aneksji Krymu, wojny w Donbasie i inwazji Rosji na Ukrainę z 24 lutego 2022 roku².

W artykule, w części zawierającej przegląd tytułów, wykorzystano następujące kategorie porównawcze: tematyka czasopisma, geograficzny obszar zainteresowania, cel wydawniczy, ośrodek wydający pismo, nazwiska założycieli i redaktorów naczelnych oraz struktura treści.

CECHY CZASOPISM

Ze względu na podejmowaną tematykę i sposób przekazu treści czasopisma tego rodzaju należy określić jako elitarne. W zdecydowanej większości są to periodyki przygotowywane przez pracowników instytucji naukowych i wydawane przez ośrodki uniwersyteckie, co zapewnia im wysoki poziom merytoryczny. Omawiane czasopisma charakteryzują się szeroką gamą podejmowanych tematów, do której należy polityka wewnętrzna i międzynarodowa, sprawy społeczne i ekonomiczne, zagadnienia kultury i sztuki, zarówno w wymiarze historycznym jak i współczesnym. Sposób opisywania rzeczywistości polega na analizowaniu zjawisk i procesów w różnych kontekstach, na przykład teorii naukowych, wartości ideowych, koncepcji politycznych, doświadczeń historycznych czy modeli futurystycznych. Dominują teksty problemowe. Część artykułów cechuje przekrojowość i wielowątkowość, inne natomiast mają formę podsumowującą i syntetyzującą. Dla wielowymiarowego omówienia szczególnie ważnych zdaniem redakcji zagadnień stosowane są

² W artykule pominięte zostały, ze względu na odmienny charakter, czasopisma filologiczne. Analizie nie były poddawane także portale internetowe dotyczące omawianej tematyki.

cykle artykułów w kilku numerach, artykuły pod wspólną winiętą w jednym numerze lub numery tematyczne. Elitarny charakter periodyków podkreśla także ich forma edytorska. Jest to format książkowy z języka angielskiego określany jako „fat journal” lub z rosyjskiego jako „tołstyj żurnal”. Pod względem częstotliwości ukazywania się są to dwumiesięczniki, kwartalniki, półroczniki lub roczniki. Podobnie jak inne czasopisma elitarne ich nakłady są niskie – to najczęściej kilkaset egzemplarzy. Brak nacisku komercyjnego sprawia, że redakcje nie muszą obniżyć wartości merytorycznej ani upraszczać formy przekazu. Z tego też powodu wydawanie tych periodyków finansowane jest najczęściej przez instytucje naukowe oraz poprzez subsydia rządowe, prywatne i dochody ze sprzedaży egzemplarzowej.

PRZEGLĄD TYTUŁÓW

Niejednorodność geograficznego obszaru zainteresowania poszczególnych czasopism pozwala na wskazanie kilku grup tych periodyków. W omawianym okresie największą liczbą państw zajmowały się trzy czasopisma. Głównym przedmiotem zainteresowania uczonych i ekspertów publikujących w periodykach, takich jak „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” i „Obóz. Problemy narodów byłego obozu komunistycznego” były państwa Grupy Wyszehradzkiej, Bałkany, państwa bałtyckie, Finlandia, Federacja Rosyjska, Białoruś, Ukraina, Mołdawia oraz Kaukaz Południowy.

W najstarszym z omawianych czasopism, czyli roczniku naukowym „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, publikowane artykuły dotyczyły głównie okresu od połowy wieku XIX do połowy wieku XX³. Periodyk przygotowywany był przez Zakład Dziejów Europy XIX i XX wieku Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Autorami artykułów byli polscy i zagraniczni naukowcy, zajmujący się zagadnieniami dotyczącymi historii obszaru określonego w tytule pisma⁴. Do Komitetu Redakcyjnego, organu doradczego pisma, należeli pracownicy Instytutu Historii PAN i innych głównych ośrodków naukowych w Polsce⁵. Od 1994 roku rocznik był wydawany

³ Od numeru dwudziestego siódmego z 1992 roku „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” stanowią kontynuację założonego w 1965 roku czasopisma „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”.

⁴ Redaktorami naczelnymi czasopisma byli Rafał Gerber, Janusz Żarnowski, Piotr Łossowski i Marek Kazimierz Kamiński.

⁵ Do Komitetu Redakcyjnego „Studiów z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” należą: Wiesław Balcerak, Henryk Bułhak, Andrzej Essen, Maciej Koźmiński, Piotr

przez warszawskie Wydawnictwo Naukowe „Semper”, wcześniej produkcją wydawniczą zajmował się oddział Ossolineum we Wrocławiu. Publikacja „Studiów” dofinansowywana była przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. „Studia” były jednym z najważniejszych europejskich periodyków traktujących o historii Rosji i regionu Europy Środkowej i Wschodniej. Układ treści składał się z kilku głównych części. Najważniejsza z nich, pod tytułem „Studia” (do tomu XLV z 2010 roku część zatytułowana „Artykuły i rozprawy”), zawierała głównie publikacje z dziedziny polityki wewnętrznej i stosunków międzynarodowych, rzadziej z zakresu gospodarki, stosunków społecznych czy kultury⁶. W drugim dziale pod tytułem „Materiały i dokumenty” prezentowane były niepublikowane wcześniej materiały źródłowe opatrzone komentarzem. Kolejne części czasopisma to „Artykuły recenzyjne i recenzje” oraz „Życie naukowe”⁷.

Podobnie szeroką pod względem geograficznym tematyką zajmował się „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” założony w 2003 roku. Jednak w odróżnieniu od „Studiów” „Rocznik” podejmował zagadnienia historyczne, przede wszystkim w powiązaniu ze współczesnymi zjawiskami i procesami w dziedzinie polityki i ekonomii. Zagadnienia problemowe, które były poruszane w periodyku zostały wymienione w artykule redakcyjnym z pierwszego numeru. Należały do nich: „pamięć i historia, spoiści i swoistość regionu, drogi do niepodległości, myśl polityczna – federalizm, wpływ wielkich mocarstw, wyzwania współczesności – integracja europejska, wielkie projekty geopolityczne, architektura bezpieczeństwa nowej, niepodzielonej Europy”⁸. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej problematyka dotycząca

Łossowski, Witold Szulc, Andrzej Nowak, Mieczysław Tanty, Jacek Tebinka, Romuald Wojna, Tadeusz Wolsza, Janusz Żarnowski, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2012, t. XLVII, s. 4.

⁶ I. Stawowy-Kawka, *Jubileusz rocznika „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej (I–XL). Przewodnik bibliograficzny*, oprac. D. Boćkowski, Warszawa 2005, s. 6. Por. E. Znamierowska-Rakk, *Uwagi i refleksje na temat rocznika „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2005, t. XXXIX, s. 315-317; P. Łossowski, *Garść wspomnień o genezie, powstaniu i pierwszych numerach „Studiów”*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2006, t. XLI, s. 243-245.

⁷ Do tomu XXXVI z 2001 roku ukazywała się także część zatytułowana „Przegląd badań”, zawierająca wyniki najnowszych dociekań naukowych polskich historyków we właściwym dla czasopisma obszarze badań, a także działy „Polemiki i dyskusje” oraz „Listy do redakcji”.

⁸ J. Kłoczowski, H. Łaskiewicz, *Od Redakcji*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2003, t. I, s. 10.

Federacji Rosyjskiej, Europy Środkowo-Wschodniej i Kaukazu Południowego umieszczana była w kontekście zagadnień związanych z funkcjonowaniem Unii Europejskiej i jej polityki wschodniej. Czasopismo miało zatem charakter interdyscyplinarny, poświęcony przeszłości i teraźniejszości Europy Środkowej i Wschodniej oraz ich międzynarodowego otoczenia. Periodyk prezentował dorobek naukowy zarówno pracowników Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie, jak i szerokiego, krajowego i międzynarodowego grona jego współpracowników z różnych ośrodków naukowych, badawczych i analitycznych. W skład Rady Naukowej „Rocznika” wchodziły znane postaci życia naukowego z Ukrainy, Litwy, Niemiec, Rosji, Stanów Zjednoczonych i Polski⁹. W latach 2003-2008 rocznik publikowany był w jednym woluminie, w roku 2009 w dwóch, w 2010 w trzech, w 2011 w czterech. W 2012 i 2013 roku ukazało się po 6 zeszytów. Od 2009 roku woluminy wydawane były w formule tematycznej po polsku lub po angielsku¹⁰. Pierwszym redaktorem naczelnym „Rocznika” był Jerzy Kłoczowski. Jego następcą został Mirosław Filipowicz. Czasopismo było wydawane przez Instytut Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie. Instytut był placówką badawczo-naukową, która od 1991 roku prowadziła badania, głównie historyczne i politologiczne, związane ze specyfiką obszaru Europy Środkowej i Wschodniej. Zasadniczą część periodyku stanowiły dwa działy: „Artykuły” i „Recenzje”. Ponadto pojawiają się także nieregularnie „Sprawozdania”, „Kronika Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” i „In Memoriam”.

Specyficznym, ze względu na swój podziemny rodowód, pismem zajmującym się obecnie Europą Środkowo-Wschodnią był periodyk „Obóz. Problemy narodów byłego obozu komunistycznego”. Czasopismo zostało założone w 1981 roku pod tytułem „Obóz. Niezależne pismo poświęcone problemom krajów ościennych” przez Jerzego Targalskiego, Andrzeja Ananicza, Kazimierza Stembrowicza, Wojciecha Maziarskiego, Marka Pernala i Jana

⁹ Do Rady Naukowej „Rocznika Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” należeli: Natalia Yakovenko (Kijów), Adolf Juzwenko (Wrocław), Jūratė Kiaupienė (Wilno), Andreas Laway (Lüneburg), Aleksiej Miller (Moskwa), Antony Polonsky (Boston), Adam Daniel Rotfeld (Warszawa), Henryk Samsonowicz (Warszawa), Aleksander Smolar (Warszawa), Oleksiy Tolochko (Kijów), Piotr S. Wandycz (New Haven), Jerzy Wyrozumski (Kraków), *Rada Naukowa*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, t. 11, z. 5, s. 2.

¹⁰ W roku 2013 wydane zostały następujące zeszyty tematyczne: z. 1. *Grupa Wyszehradzka – Chorwacja: źródła jedności i perspektywy rozwoju*; z. 2. *Słowiański trójkąt: Rosja, Ukraina, Białoruś*; z. 3. *Polska–Rosja: czy fatalizm wrogości?*; z. 4. *Bezpieczeństwo na obszarze porażek: implikacje wewnętrzne i zewnętrzne*; z. 5. *Security Dimensions of Central and Eastern Europe*; z. 6. *Central and Eastern Europe: convergence, integration and security*.

Malickiego. Pismo powstało w celu „zaznajomienia czytelnika polskiego z poglądami uczestników i przywódców opozycji demokratycznej w państwach komunistycznych, a także z historią, tradycjami i kulturą ich narodów”¹¹. Po 1989 roku na jego łamach ukazywały się artykuły znawców problematyki postsowieckiej, poświęcone przede wszystkim Europie Środkowej i Wschodniej w XX w., często jednocześnie wykładawców lub gości wydawcy „Obozu”, czyli Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Częstotliwość ukazywania się to jeden lub dwa numery rocznie¹².

Druga grupa omawianych czasopism pomijała państwa Grupy Wyszehradzkiej i obszar państw byłej Jugosławii. Należały do niej następujące tytuły: półrocznik „Nowy Prometeusz”, dwumiesięcznik „Nowa Europa Wschodnia” i kwartalnik „Polityka Wschodnia”.

W czasopiśmie „Nowy Prometeusz” można było znaleźć problematykę dotyczącą stosunków politycznych, kulturowych, gospodarczych i wyznaniowych na obszarze Europy Wschodniej, Kaukazu Południowego, basenu Morza Czarnego i Azji Środkowej. Inspiracją do stworzenia pisma były periodyki o podobnym charakterze wychodzące w Paryżu w latach 1926-1940 dzięki wsparciu ówczesnych polskich władz. Założyciele czasopisma nawiązywali także do prometeizmu, czyli ruchu intelektualnego i politycznego działającego w II Rzeczypospolitej, którego celem była pomoc narodom nierosyjskim w uwolnieniu się spod wpływu politycznego Związku Radzieckiego. Prometeizm po 1989 roku rozumiany był jako kanwa badań i popularyzowania wiedzy o Europie Wschodniej, Azji Środkowej i basenie Morza Czarnego w Polsce. Na łamach „Nowego Prometeusza” publikowane były, inicjowane przez redakcję, debaty z udziałem polskich i zagranicznych ekspertów na tematy związane z wielowymiarową obecnością Polski na wyżej wymienionych obszarach. Zamieszczane były również materiały dotyczące ważnych z punktu widzenia Polski procesów transformacji w różnych dziedzinach życia społecznego i politycznego oraz rozwoju relacji tych państw zarówno z Zachodem, jak i stosunków wzajemnych. Czasopismo było także miejscem publikacji artykułów służących wzbogacaniu wiedzy i uzupełnianiu tradycji polskiej myśli politycznej z okresu międzywojennego. „Nowy

¹¹ *Od Redakcji*, „Obóz. Niezależne pismo poświęcone problemom krajów ościennych” 1981, nr 1, bp.

¹² Por. *Początki „Obozu” i Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego*, Jan Malicki, dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, w rozmowie z Bogdanem Borowikiem, „Sprawy Międzynarodowe” 2018, t. LXXI, nr 1, s. 321-336.

Prometeusz” stawiał sobie za cel przybliżanie postaci, które w ruchu prometejskim i polityce tego okresu odegrały istotną rolę. Periodyk miał umożliwić elitom różnych państw wzajemne poznanie, aby mogły one stać się „jedną ze skutecznych zapór przeciwko siłom politycznym, które nierzadko instrumentalnie wykorzystują niewiedzę i stereotypy wciąż pokutujące między narodami przestrzeni post-radzieckiej”¹³. W latach 2010-2013 ukazały się czwarty numer pisma. Organem doradczym była dziesięcioosobowa Rada Naukowa, w której zasiadali znani badacze zagadnień wschodnich. Wydawcą czasopisma było stowarzyszenie „Dom Kaukaski w Polsce”, którego siedziba mieściła się w Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Redaktorem naczelną była Hijran Aliyeva-Sztrauch. W spisie rzeczy czasopisma można było znaleźć następujące działy: „Współczesność”, „Esej”, „Sylwetki”, „Historia”, „Z archiwum”, „Recenzje i omówienia”, „Warszawa. Kalendarium «wschodnich» wydarzeń w stolicy”.

Dwumiesięcznik „Nowa Europa Wschodnia” także poruszał tematykę dotyczącą państw, które do 1991 roku wchodziły w skład Związku Radzieckiego, czyli państw bałtyckich, Kaukazu Południowego i Azji Centralnej, a także Federacji Rosyjskiej, Białorusi, Ukrainy i Mołdawii. „Nowa Europa Wschodnia” była wydawana przez Kolegium Europy Wschodniej imienia Jana Nowaka-Jeziorańskiego we Wrocławiu. Czasopismo nie stało się periodykiem naukowym. Tytuł pisma nawiązywał do tytułu dodatku poświęconego państwom leżącym na wschód od Polski, który był dołączany do „Tygodnika Powszechnego”. W założeniu czasopismo miało być „miejscem spotkań i publikacji osób wpływających na polską i europejską politykę wschodnią”. Jako główny cel pisma wskazywane było upowszechnianie wiedzy na temat historii i teraźniejszości państw postsowieckich. W obszarze zainteresowania pisma znajdowały się zagadnienia polityki wewnętrznej poszczególnych państw, problematyka stosunków międzynarodowych, a także sprawy kultury i życia codziennego wschodnich sąsiadów Polski¹⁴. Po raz pierwszy czasopismo ukazało się we wrześniu 2008 roku. Redaktorem naczelnym był Andrzej Brzeziecki. Organem opiniotwórczym pisma była Rada Redakcyjna¹⁵.

¹³ Członkowie Redakcji „Nowego Prometeusza”, *Od Redakcji*, „Nowy Prometeusz” 2010, numer sygnalny, grudzień, s. 7-9.

¹⁴ *Szanowni Państwo*, „Nowa Europa Wschodnia” 2008, nr 1, wrzesień-październik, s. 6.

¹⁵ W skład Rady Redakcyjnej „Nowej Europy Wschodniej” wchodził: Jolanta Darczewska (Warszawa), Marek Kornat (Kraków), Piotr Kosiewski (Warszawa), Jacek Michałowski (Warszawa), Grzegorz Przebinda (Kraków), Mykoła Riabczuk (Kijów), Andrzej

Do stałych działów czasopisma należały: „Rozmowa numeru”, „Publicystyka i analizy”, „Kultura”, „Historia”, „Reportaż”, „Recenzje”. Ponadto w piśmie umieszczane były inne części tematyczne, na przykład: „Ankieta: Europa Wschodnia patrzy na Polaków”, „Polska polityka wschodnia”, „Rosja i islam”. Wysoki poziom merytoryczny czasopisma zapewniali współpracujący z periodykiem uczeni, eksperci, reportażyści i publicyści zajmujący się obszarem postsowieckim głównie w kontekście aktualnych wydarzeń, zjawisk i procesów. Nie stronili oni jednak od kontekstu historycznego ze względu na zakorzenienie współczesnych problemów w trudnej historii regionu. W piśmie można było znaleźć pełny zestaw interpretacyjnych gatunków dziennikarskich. Ze względu na swój publicystyczny i popularnonaukowy charakter zasięg oddziaływania pisma był znacznie szerszy niż omawianych powyżej periodyków naukowych. „Nowa Europa Wschodnia” posiadała także znacznie wyższy niż pozostałe pisma nakład, który wynosił średnio trzy tysiące egzemplarzy. Od jesieni 2011 roku Kolegium Europy Wschodniej imienia Jana Nowaka-Jeziorańskiego we Wrocławiu wydawało także zbliżony w treści anglojęzyczny kwartalnik „New Eastern Europe”. Współwydawcą pisma było Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku. Pierwszym redaktorem naczelnym czasopisma był Andrzej Brzeziecki, a jego następcą został Adam Reichardt.

Profil badawczy, z naciskiem na współczesną problematykę politologiczną i społeczno-gospodarczą, prezentowało czasopismo naukowe „Polityka Wschodnia”. Centrum zainteresowania autorów stanowiły przede wszystkim państwa poradzieckie, tworzące Wspólnotę Niepodległych Państw (WNP), a także państwa niewchodzące w jej skład – Litwa, Łotwa i Estonia. Szczególnie istotne dla redakcji czasopisma były stosunki Polski z państwami sąsiednimi, które powstały po rozpadzie ZSRR¹⁶. Czasopismo zostało założone w 1993 roku przy Centrum Badań Wschodnich Uniwersytetu Warszawskiego. Następnie było przygotowywane przez pracowników Międzyinstytutowej Pracowni Badań nad Rosją i Państwami Poradzieckimi na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW. Wcześniej jako półrocznik, od 2013 roku „Polityka Wschodnia” była wydawana jako kwartalnik. Redaktorem naczelnym był Andrzej Wierzbicki. Pismo służyło upowszechnianiu dorobku szeroko pojętych badań wschodnioznawczych, prowadzonych na

Romanowski (Kraków), Krzysztof Stanowski (Lublin), „Nowa Europa Wschodnia” 2013, nr 6, listopad-grudzień, s. 8.

¹⁶ A. Wierzbicki, *Od Redaktora*, „Polityka Wschodnia” 2012, nr 1, s. 10.

Uniwersytecie Warszawskim, a także w innych ośrodkach w kraju i za granicą. Czasopismo zawierało następujące dwa główne działy: „Artykuły” i „Recenzje”.

Kolejne cztery periodyki naukowe, „Przegląd Wschodni”, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, „Sprawy Wschodnie” i „Wrocławskie Studia Wschodnie” dotyczyły głównie Europy Wschodniej (Rosja, Ukraina, Białoruś i Mołdawia) i państw bałtyckich.

Kwartalnik „Przegląd Wschodni” skupiał się na „historii Europy Wschodniej i Rosji jako regionu kulturowo-politycznego”. Jego ważną cechą było to, że bardzo wiele artykułów dotyczyło zagadnień kultury, literatury i sztuki. Najwybitniejsi przedstawiciele tych dziedzin nauki z Polski, państw bałtyckich i Europy Wschodniej podejmowało szeroko rozumianą problematykę wspólnego dziedzictwa historycznego regionu i różnic między poszczególnymi narodami, które go zamieszkują. Jak pisali redaktorzy w pierwszym numerze pisma, „pojęcie «na Wschodzie» odnosi się tu do obszaru sięgającego od obecnej granicy wschodniej Rzeczypospolitej po Sachalin i Mandżurię; w ujęciu chronologicznym zainteresowania pisma wyznacza okres od XIV stulecia aż po współczesność”¹⁷. Głównym zatem celem periodyku było przybliżanie czytelnikom związków Polski z Europą Wschodnią i dziejów Polaków na Wschodzie, które mogą stanowić punkt wyjścia do przedstawienia złożonej historii tego obszaru. Pierwszy tom został wydany w 1991 roku z podtytułem „Historia i współczesność Polaków na Wschodzie”. Redaktorem naczelnym był Jan J. Malicki. Początkowo czasopismo było publikowane przez Wydawnictwo Gebethner i Ska, a następnie przez wydawnictwo Przegląd Wschodni we współpracy ze Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Organem doradczym pisma była Rada „Przeglądu Wschodniego”, do której należy kilkudziesięcioro wybitnych znawców omawianej w czasopiśmie problematyki. Zeszyty składały się z działów: „Artykuły”, „Dokumenty i materiały”, „Recenzje”, „Książki nadesłane” oraz nieregularnie „Polemiki”. Spis treści, oprócz wersji polskojęzycznej, publikowany był także w językach litewskim, białoruski, ukraińskim i rosyjskim. Co roku przyznawana była Nagroda „Przeglądu Wschodniego” dla polskich i zagranicznych autorów najważniejszych książek historycznych dotyczących omawianych na łamach pisma zagadnień. Niekiedy wydawane były zeszyty tematyczne, na przykład

¹⁷ „Przegląd Wschodni” 1999, t. I, z. 1, druga strona okładki.

z dziedziny historii sztuki, dotyczące dziedzictwa kulturowego ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej.

Podobnym obszarem geograficznym, lecz znacznie bardziej różnorodną tematyką zajmowali się autorzy założonego w 2010 roku rocznika naukowego „Przegląd Wschodnioeuropejski”. Obejmował on problematykę państw Europy Wschodniej i państw bałtyckich osobno oraz w kontekście stosunków z Polską. „Przegląd Wschodnioeuropejski” przygotowywany był przez Centrum Badań Europy Wschodniej na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Redaktorem naczelnym był Aleksander Kiklewicz. Centrum zostało utworzone w „celu integracji działań środowiska naukowego w dziedzinie kulturowych, politycznych oraz gospodarczych kontaktów Polski z państwami Europy Wschodniej”. Działalność Centrum była nakierowana przede wszystkim na konsolidację interdyscyplinarnych badań humanistycznych nad kulturą, historią, językiem oraz współczesnymi kierunkami rozwoju społeczno-politycznego państw Europy Wschodniej. Istotną rolę w tej działalności miał odgrywać właśnie „Przegląd Wschodnioeuropejski”¹⁸. Czasopismo miało charakter interdyscyplinarny, na co wskazywały nazwy poszczególnych rozdziałów: „Historia”, „Stosunki międzynarodowe”, „Ekonomika”, „Public relations”, „Kultura i literatura”, „Język”. Teksty dotyczą zarówno zagadnień historycznych jak i współczesnych. W Radzie Programowej znajdowało się wielu znanych polskich i zagranicznych badaczy Wschodu. Niemało autorów pochodziło z obszaru Europy Wschodniej.

„Sprawy Wschodnie”, czasopismo Instytutu Wschodniego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, po raz pierwszy ukazało się w 2002 roku. Redaktorem naczelnym był Piotr Kraszewski. Publikowane teksty to zarówno rozprawy teoretyczne, jak i analizy konkretnych kwestii, a także problemów kształtujących przeszłość i teraźniejszość, w konsekwencji także przyszłość obszaru byłych republik Związku Radzieckiego oraz regionów i państw sąsiadujących z dawnym państwem radzieckim. Pismo miało charakter interdyscyplinarny. Artykuły dotyczyły zagadnień politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturowych w wymiarze historycznym i współczesnym obszaru od „obecnej polskiej granicy wschodniej po

¹⁸ „Czasopismo – pisał A. Kiklewicz – powstaje jako odpowiedź na zapotrzebowanie środowiska naukowego, jakim jest wzrost zainteresowania międzykulturowym aspektem współczesnych procesów cywilizacyjnych: społecznych, politycznych, ekonomicznych, kulturowych, edukacyjnych, komunikacyjnych i językowych”, A. Kiklewicz, *Od redaktora*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2010, t. 1, s. 7.

Kamczatkę, Sachalin i Mandżurię”¹⁹. Trzy podstawowe działy czasopisma to „Artykuły i rozprawy”, „Materiały” oraz „Recenzje i omówienia”.

Rocznik naukowy „Wrocławskie Studia Wschodnie” został założony w 1997 roku. Zamierzeniem twórców było badanie głównie stosunków polsko-rosyjskich i polsko-ukraińskich w kontekście wspólnej historii XIX i XX wieku. W artykule redakcyjnym z pierwszego numeru napisano: „Można sądzić, że dzisiaj istnieją już warunki do rzeczowego przedstawienia relacji polsko-rosyjskich – tego, co dzieli i łączy, związków i konfliktów, faktów i stereotypów, a rysujące się zbliżenie kulturowo-polityczne po obu stronach dawnych i nowych granic stanowi dodatkową motywację do prowadzenia obiektywnych, wspólnych badań”²⁰. Redaktorem naczelnym czasopisma był Antoni Kuczyński. „Studia” były przygotowywane przez Ośrodek Badań Wschodnich i Katedrę Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. Układ treści był następujący: „Artykuły”, „Miscellanea”, „Recenzje”, „Kronika”²¹.

¹⁹ Zespół Redakcyjny, „Sprawy Wschodnie” 2002, z. 1, s. 1.

²⁰ Cz. Hernas, *Od Redakcji*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 1997, t. 1, s. 7.

²¹ Warto zwrócić jeszcze uwagę na trzy nieformalne serie wydawnicze. Pierwsza z nich ukazywała się pod tytułem „Polska i jej Wschodni Sąsiedzi”. Jej redaktorem był Andrzej Andrusiewicz. W latach 1997-2008 wydanych zostało 10 tomów. Tematyka artykułów dotyczyła głównie związków pomiędzy Polską a Rosją, Białorusią, Ukrainą i Litwą, a także problemów dotyczących tylko tych państw. We wstępie do pierwszego tomu redaktor napisał: „Z dziejów minionych należy wydobywać to wszystko, co łączy, a nie dzieli, ukazywać ciągłość tradycji, co ma istotne znaczenie dla pełniejszego zrozumienia aktualnych związków łączących Polskę z sąsiadami”, A. Andrusiewicz, *Wstęp*, „Polska i jej wschodni sąsiedzi” 1997, t. 1, s. 7. Seria była określana jako „interdyscyplinarny przegląd badań prowadzonych w Zakładzie Badań Wschodnich Uniwersytetu Rzeszowskiego” i w ośrodkach z nim współpracujących. Druga seria wydawnicza to „Wschodnioznawstwo”. W latach 2007-2012 ukazało się sześć tomów. Pierwszy z nich został opublikowany pod redakcją Zdzisława J. Winnickiego, Walentego Baluka i Grzegorza Tokarza. Seria przygotowywana była przez Zakład Badań Wschodnich w Instytucie Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego. Jak pisali redaktorzy we wstępie do drugiego tomu, „większość artykułów mieści się w zakresie nauk politycznych i stosunków międzynarodowych”, Redaktorzy, *Wstęp*, „Wschodnioznawstwo”, Wrocław 2008, s. 9. W trzeciej serii wydawniczej pod tytułem „Warsaw East European Review” publikowane były teksty poświęcone polityce, historii, gospodarce, kwestiom kulturowym i językowym. Były to wybrane referaty z corocznej Warszawskiej Konferencji Wschodnioeuropejskiej organizowanej przez Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 2011-2013 ukazały się trzy tomy.

Inne czasopisma zajmujące się zagadnieniami wschodnimi to „Europa Orientalis. Studia z dziejów Europy Wschodniej i państw bałtyckich”, „Nowa Polityka Wschodnia” i „Studia Orientalne”. „Europa Orientalis” ukazywały się od 2009 roku. Redaktorem naczelnym pisma był Waldemar Rezmer, a wydawcą Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. „Rocznik podejmuje szeroko pojętą problematykę dziejów Europy Wschodniej oraz stosunków politycznych, ekonomicznych, etnicznych, i kulturowych na tym obszarze w okresie współczesnym”²². „Nowa Polityka Wschodnia” to półrocznik wydawany od 2011 roku przez Wydawnictwo Adam Marszałek w systemie recenzji naukowych we współpracy z Centrum Badań Wschodnich. Reaktorem naczelnym była Joanna Marszałek-Kawa. Czasopismo powstało z inicjatywy badaczy zajmujących się szeroko pojętym Wschodem. Publikowane były teksty z zakresu historii, ekonomii, kultury i sztuki, politologii oraz szeroko rozumianej geografii²³. „Studia Orientalne” były wydawane od 2012 roku. Redaktorem naczelnym był Jarosław Wojtas. Czasopismo o ambicjach naukowych poświęcone było problemom Wschodu w jak najszerszej perspektywie: politologicznej, prawnej, socjologicznej, historycznej i kulturowej. Wydawane było we współpracy z prywatną Fundacją Institutum Orientalium²⁴.

Jako odrębną grupę czasopism należy wskazać periodyki, które poświęcone były konkretnym państwom. Zagadnieniami gruzińskimi zajmował się rocznik „Pro Georgia. Journal of Kartvelological Studies”, a ukraińskimi półrocznik „Nowa Ukraina”.

W czasopiśmie „Pro Georgia. Journal of Kartvelological Studies”, tytuł, informacje dotyczące wydawnictwa, spis treści i większość tekstów publikowane były w języku angielskim. Historia czasopisma sięga roku 1991, kiedy to wydawcą było założone w Łodzi Towarzystwo Gruzisko-Polskie. Początkowo ukazywało się ono pod tytułem „Pro Georgia. Prace i materiały do dziejów stosunków gruzińsko-polskich”. Następnie pismo wydawane było przez Centrum Studiów Wschodnich Uniwersytetu Warszawskiego. Celem czasopisma było upowszechnianie wiedzy na temat politycznych, kulturalnych i ekonomicznych kontaktów narodów polskiego i gruzińskiego²⁵. Redaktorem

²² *Od redakcji*, „Europa Orientalis. Studia z dziejów Europy Wschodniej i państw bałtyckich” 2009, t. 1, s. 10.

²³ J. Marszałek-Kawa, *Od Redaktora*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2011, nr 1, s. 13-14.

²⁴ Redakcja, *Wstęp*, „Studia Orientalne” 2012, nr 1, s. 13.

²⁵ Komitet Redakcyjny „Pro Georgia”, *Słowo wstępne*, „Pro Georgia” 1991, t. 1, s. 8.

naczelnym był David Kolbaia. W Komitecie Redakcyjnym zasiadali Jan Malicki, Wojciech Materski i Henryk Paprocki. Układ treści czasopisma był klasyczny: „Artykuły i studia”, „Materiały, dokumenty, pamiętniki”, „Omówienia i komentarze”, „Kronika”.

Problematyką ukraińską zajmował się półrocznik „Nowa Ukraina. Zeszyty historyczno-politologiczne” wydawany od 2006 roku. Redaktorem naczelnym był Jarosław Moklak. Do Rady Naukowej należało wielu uczonych zajmujących się zagadnieniami wschodnimi. Periodyk wydawany był przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a współfinansowany przez Państwową Wyższą Szkołę Wschodnioeuropejską w Przemyślu. Pismo adresowane było do polityków, samorządowców, pracowników naukowych i studentów. Stanowiło jedną z ofert krakowsko-przemyskiej szkoły ukrajinoznawczej. Główne działy czasopisma to: „Historia”, „Politologia” oraz „Recenzje i wydarzenia”. Wiele tekstów ukazuje się w języku ukraińskim.

PODSUMOWANIE

Na czym polega znaczenie analizowanego segmentu czasopism w latach 1989-2013? Omawiane periodyki niewątpliwie poszerzały wiedzę na temat Rosji, Europy Środkowo-Wschodniej, Azji Centralnej i Południowego Kaukazu. Pomagały w ten sposób w wypracowywaniu propozycji, stanowisk i strategii, dotyczących formułowania głównych kierunków polityki wschodniej polskich władz. Tworzyły zatem forum dyskusji i kształtowania opinii wokół istotnych problemów dotyczących spraw międzynarodowych dla środowisk, w których funkcjonują członkowie elit politycznych. To oni podejmowali decyzje istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa zewnętrznego Polski, budowania jej pozycji w Europie Środkowo-Wschodniej i Unii Europejskiej. Trafność i efekty tych decyzji w sposób pośredni miały wpływ na decyzje wyborcze elektoratu. Natomiast elity gospodarcze mogły wykorzystywać treści omawianych czasopism przy podejmowaniu ważnych decyzji biznesowych. Dla środowisk naukowych i publicystycznych czasopisma te stanowiły niezaprzeczalne źródło wiedzy umożliwiającej wymianę poglądów.

Jaki może być zakres i natężenie oddziaływania dyskursu naukowego i publicystycznego na poglądy i postawy decydentów? W odpowiedzi na to pytanie z pewnością pomogłyby badania. Najbardziej odpowiednimi w tym przypadku wydają się być techniki wywiadu i kwestionariuszy badawczych.

BIBLIOGRAFIA

Książki

Stawowy-Kawka I., *Jubileusz rocznika „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, [w:] *Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej (I–XL). Przewodnik bibliograficzny*, Boćkowski D. (oprac.), Warszawa 2005.

Czasopisma

Andrusiewicz A., *Wstęp*, „Polska i jej wschodni sąsiedzi” 1997, t. 1.

Członkowie Redakcji „Nowego Prometeusza”, *Od Redakcji*, „Nowy Prometeusz” 2010, numer sygnałny, grudzień.

Hernas Cz., *Od Redakcji*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 1997, t. 1.

Kiklewicz A. *Od redaktora*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2010, t. 1.

Kłoczowski J., Łaszkievicz H., *Od Redakcji*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2003, t. I.

Komitet Redakcyjny „Pro Georgia”, *Słowo wstępne*, „Pro Georgia” 1991, t. 1.

Łossowski P., *Garść wspomnień o genezie, powstaniu i pierwszych numerach „Studiów”*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2006, t. XLI.

Marszałek-Kawa J., *Od Redaktora*, „Nowa Polityka Wschodnia” 2011, nr 1.

Od redakcji, „Europa Orientalis. Studia z dziejów Europy Wschodniej i państw bałtyckich” 2009, t. 1.

Od Redakcji, „Obóz. Niezależne pismo poświęcone problemom krajów ościennych” 1981, nr 1.

Początki „Obozu” i Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, Jan Malicki, dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, w rozmowie z Bogdanem Borowikiem, „Sprawy Międzynarodowe” 2018, t. LXXI, nr 1.

„Przegląd Wschodni” 1999, t. I, z. 1.

Redakcja, *Wstęp*, „Studia Orientalne” 2012, nr 1.

Szanowni Państwo, „Nowa Europa Wschodnia” 2008, nr 1, wrzesień-październik.

Wierzbicki A., *Od Redaktora*, „Polityka Wschodnia” 2012, nr 1.

Zespół Redakcyjny, „Sprawy Wschodnie” 2002, z. 1.

Znamierowska-Rakk E., *Uwagi i refleksje na temat rocznika „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*, „Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2005, t. XXXIX.

Początki działalności radia RMF FM w Polsce

The beginnings of the RMF FM radio in Poland

STRESZCZENIE

W 2024 roku mija 25 lat od demokratycznych przemian, które miały miejsce w Polsce. Jedną z konsekwencji transformacji ustrojowej 1989 roku było powstanie mediów niezależnych od władz państwowych. Wyłonił się rynek nie tylko wolnych gazet i czasopism, ale również mediów elektronicznych. W pierwszej kolejności powstawały prywatne rozgłośnie radiowe. Pierwszą stacją radiową, która złamała monopol Polskiego Radia było Radio Małopolska FUN – późniejsze RMF. Niniejszy artykuł przedstawia uwarunkowania polityczne, gospodarcze i społecznie okresu „rodzenia się” niezależnej, prywatnej radiofonii i całego systemu medialnego w Polsce. Autor skupia się na otoczeniu prawnym, które początkowo uniemożliwiało powstawanie tego segmentu. Opisuje działania twórców radia RMF podejmowane w celu przełamania biurokratycznych ograniczeń, w tym wykorzystywanie luk prawnych i często sprzecznych interpretacji, forteli, które doprowadziły do powstania radia. Drugim aspektem jest budowanie zespołu redakcyjnego i programu. Do tworzenia oferty wykorzystywano badania rynku, a później słuchalności, co było na tamtych etapach zupełnie *novum*. Przenoszono do polskiej rzeczywistości doświadczenia radiofonii zagranicznej, głównie francuskiej. Niniejszy artykuł pokazuje realia rodzącego się rynku radiofonii w Polsce z perspektywy pierwszej niezależnej od władz, komercyjnej stacji Radia Małopolska FUN – RMF.

Słowa kluczowe: RMF, FUN, radio, KFKS, Tyczyński

ABSTRACT

In 2024, it will have been 25 years since the democratic changes that took place in Poland. One of the consequences of the political transformation in 1989 was the emergence of independent media separate from government control. This resulted in the development of not only free newspapers and magazines, but also electronic media. Initially, private radio stations were established as a part of this media transformation. The first radio station to break the monopoly of Polish Radio was Radio Małopolska FUN, later known as RMF. This article presents the political, economic, and social conditions during the birth of independent private radio and the entire media system in Poland. The author focusses on the legal environment that initially hindered the development of this segment. It describes the actions taken by the founders of RMF to overcome bureaucratic restrictions, such as using legal loopholes and conflicting interpretations. Another aspect discussed is the construction of the editorial team and the programming. At that time, it was a completely new concept, using market research and audience analysis to build the station's offerings. The experiences of primarily French radio were adapted to Polish reality. This article shows the realities of the emerging radio market in Poland from the perspective of the first independent, commercial station, Radio Małopolska FUN – RMF.

Keywords: RMF, FUN, radio, KFKS, Tyczyński

WPROWADZENIE

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie uwarunkowań, w jakich powstała pierwsza komercyjna rozgłośnia radiowa w Polsce – Radio Małopolska FUN, późniejsze Radio RMF FM. Realizując postawiony problem badawczy, odpowiem na następujące pytania: Jakie były czynniki umożliwiające utworzenie pierwszej w historii Polski komercyjnej stacji radiowej? W jaki sposób organizowano zespół redakcyjny? Jak wyglądały aspekty prawne i organizacyjne? Jaka była koncepcja programowa? Obrano jakościową metodę badań. Techniki, którymi posłużył się autor to *desk research*, przegląd literatury naukowej, analiza dokumentów źródłowych, transkrypcja archiwalnych nagrań audio osób związanych z powstaniem radia, analiza dostępnych źródeł internetowych, analiza dyskursu.

PRZEMIANY USTROJOWE I GOSPODARCZE

W trakcie obrad „Okrągłego Stołu”¹, przy nazwanym umownie „stoliku prasowym” ustalono, w jaki sposób miał wyglądać rynek medialny w Polsce. Konsekwencją zmiany systemu socjalistycznego na demokratyczny było stworzenie możliwości powstania mediów niezależnych od władzy. Są one jednym z gwarantów systemu demokratycznego². Jak zauważyła Bogusława

¹ Obrady trwały od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 roku. R. Habielski zauważa, że „W sprawach medialnych postulaty strony społecznej przystępującej na początku lutego 1989 roku do rozmów „Okrągłego stołu” były zbieżne z tym, czego środowiska niezależne i „Solidarność” domagały się po Sierpniu. Chodziło o ograniczenie roli cenzury i jej kontrolę, odejście od monopolu partii w mediach, umożliwienie opozycji prowadzenia działalności wydawniczej. Waga tych postulatów była bliska wszystkim identyfikującym się z programem opozycji, w tym ludziom „Tygodnika Powszechnego”, którzy weszli w skład Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie: Krzysztofowi Kozłowskiemu, Stefanowi Kisielewskiemu, Stanisławowi Stommie, Jackowi Woźniakowskiemu oraz Jerzemu Turowiczowi, któremu przypadł zaszczyt otworzenia obrad „Okrągłego stołu” w imieniu opozycji, zob. szerzej: R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 341.

² Przed zmianami funkcjonowały legalnie wyłącznie media państwowe, czasem w literaturze pojawia się także określenie partyjno-państwowe. Píše o tym m.in. B. Dobek-Ostrowska: „Media masowe w reżimie komunistycznym były własnością państwa, a właściwie partii rządzącej. Prasa, radio i telewizja stanowiły główny kanał indoktrynacji i propagandy. Struktury partyjne miały monopol na informację, która była przez nie kontrolowana i reglamentowana”, zob. szerzej B. Dobek-Ostrowska, *Miejsce i rola mediów masowych*, [w:] *Media masowe w demokratyzujących się systemach politycznych. W drodze do wolności słowa i mediów*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 2006, s. 25. Hallin i Mancini podkreślali, że „W systemie liberalnym przyjmuje się, iż aby media te mogły służyć pluralistycznemu społeczeństwu, muszą być niezależne od polityki partyjnej i zarządzane przez

Dobek-Ostrowska, „strona koalicyjno-rządowa zdecydowała się na odejście od systemu koncesjonowania działalności prasowej i zastąpienia go przez system zgłoszeniowy. To postanowienie otworzyło faktycznie proces demopolizacji rynku prasowego”³.

W pierwszych częściowo wolnych wyborach parlamentarnych, które odbyły się 4 czerwca 1989 roku, kandydaci Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” zdobyli wszystkie przewidziane dla opozycji mandaty. Tym samym dokonał się pierwszy etap procesu demokratyzacji⁴. Następnie, Sejm X kadencji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 29 grudnia 1989 roku dokonał zmiany nazwy państwa w Konstytucji z Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) na Rzeczypospolita Polska. Usunięto również zapisy o przewodniej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i sojuszach z państwami demokracji ludowej⁵.

Kluczowe dla zakończenia monopolu i kontroli państwowej mediów były: Ustawa o likwidacji RSW Prasa-Książka-Ruch z 22 marca 1990 oraz Ustawa z dnia 11 kwietnia 1990 roku, znosząca Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk⁶. O ile uzgodnienia „Okrągłego Stołu” przyniosły konkretne zmiany na rynku prasy, o tyle na rynku mediów elektronicznych ustalenia dotyczące radia i telewizji – jak pisze Katarzyna Pokorna-Ignatowicz – „zakładały pozostawienie Radiokomiteu w niezmiennym kształcie, czyli utrzymanie dotychczasowego modelu”⁷. W związku z wyborami

neutralnych profesjonalistów bez powiązań partyjnych”, zob. szerzej D.C. Hallin, P. Mancini, *Systemy medialne. Trzy modele mediów i polityki w ujęciu porównawczym*, Kraków 2004, s. 241.

³ B. Dobek-Ostrowska, *Przemiana systemu medialnego w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Współczesne systemy komunikowania*, red. B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 1997, s. 80.

⁴ Komitet Obywatelski „Solidarność” obsadził 160 miejsc w 460 mandatowym Sejmie. Była to maksymalna pula przewidziana dla opozycji, wynikała z ustaleń „Okrągłego Stołu”. Całkowicie demokratyczne były wybory do reaktywowanego Senatu. Kandydaci KO „Solidarność” uzyskali 99 mandatów na 100 możliwych. Większość w Senacie dawała realny wpływ na pracę Sejmu poprzez możliwość uchwalania poprawek. <https://historia.wprost.pl/kalendarium/11250013/4-czerwca-1989-roku-czesciowo-wolne-wybory-ktore-zmienily-polske.html> [dostęp: 14.08.2023].

⁵ Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. 1989 nr 75 poz. 444.

⁶ Ustawa z dnia 11 kwietnia 1990 r. o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz o zmianie ustawy – Prawo prasowe, Dz.U. 1990 nr 29 poz. 173.

⁷ K. Pokorna-Ignatowicz, *Polska droga do „wolnych mediów”. Koncepcja „nowego ładu informacyjnego” i jej realizacja*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Politologica XV” 2015, nr 194, s. 8.

parlamentarnymi w 1989 roku doszło jednak do pewnego przełomu. Uzgodniono, że w programie Polskiego Radia i Telewizji Polskiej ma być wprowadzona zasada pluralizmu. Strona opozycyjna miała mieć zapewniony czas antenowy dla swoich kandydatów w wyborach parlamentarnych. Docelowo uzgodniono potrzebę wdrożenia, jak to określa Katarzyna Pokorna-Ignatowicz, „okienek programowych” dla legalnie działających podmiotów politycznych⁸. Podpisano również umowę między Episkopatem a Radiokomitetem, która regulowała dostęp instytucji Kościoła katolickiego do mediów publicznych. Stanowiło to zerwanie z wcześniej obowiązującą tzw. „leninowską koncepcją prasy”. Jak pisze Katarzyna Pokorna-Ignatowicz, media masowe były całkowicie podporządkowane władzy politycznej. W PRL centrum władzy była Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR)⁹, a zasada „partyjności mediów” była wpisana w jej ustrój¹⁰. Jak dodaje Agnieszka Łukasik-Turecka, w PRL głównym zadaniem mediów była indoktrynacja, uporczywe wpajanie odbiorcy punktu widzenia nadawcy, którym *de facto* była władza. Miało to wywołać całkowite utożsamianie się i akceptację polityki władzy¹¹.

Stanisław Jędrzejewski uważa, że reforma mediów elektronicznych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej postępowała równolegle z procesami transformacji ustrojowej. Celem było stworzenie systemu komunikacji społecznej, który miał być demokratyczny, pluralistyczny i otwarty¹². Wciąż jednak systemowe zmiany, polegające na umożliwieniu działalności na rynku radiowo-telewizyjnym podmiotom niezależnym od władzy, nie zostały wprowadzone. Według Bogusławy Dobek-Ostrowskiej były celowo opóźniane przez rządzących, w tym przez kolejne już niekomunistyczne rządy. Powody miały charakter głównie polityczny. „Media według zamysłu rządzących miały służyć im w kolejnych wyborach prezydenckich, parlamentarnych [...], a także być oparciem dla reform i polityki prowadzonej przez kolejne ekipy”¹³. Potwierdzeniem prawdziwości tezy B. Dobek-Ostrowskiej był fakt, że kontroli nad radiem i telewizją nie oddały kolejne rządy Tadeusza

⁸ *Ibidem*, s. 9.

⁹ K. Pokorna-Ignatowicz, *Polska droga do...*, *op. cit.*, s. 3.

¹⁰ Szerzej o tym w: K. Pokorna-Ignatowicz, *Od leninowskiej koncepcji prasy do wolnych mediów. Koncepcja*

„nowego ładu informacyjnego” w „Porozumieniach Okrągłego Stołu”, [w:] *Polski system medialny 1989–2011*, red. K. Pokorna-Ignatowicz, Kraków 2013, s. 13–34.

¹¹ A. Łukasik-Turecka, *Zmiana usytuowania radia w komunikowaniu politycznym*, Lublin 2018, s. 155.

¹² S. Jędrzejewski, *Radio renesans*, Warszawa 1997, s. 72.

¹³ B. Dobek-Ostrowska, *Przemiana systemu medialnego...*, *op. cit.*, s. 83.

Mazowieckiego, Jana Krzysztofa Bieleckiego i Jana Olszewskiego. Dopiero rząd Hanny Suchockiej nie blokował dalej przyjęcia przez Sejm ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji, w konsekwencji której kilka miesięcy później powołano Krajową Radę Radiofonii i Telewizji (KRRiT). Stała się ona organem regulującym i koncesjonującym działalność mediów elektronicznych¹⁴. Realnie dopiero powyższa ustawa zniósła ustawę o Komitecie do Spraw Radia i Telewizji (tzw. Radiokomitet) z 1960 roku¹⁵. Do czasu przeprowadzenia pierwszego procesu koncesyjnego, którego rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero w 1994 roku, stacje radiowe działały na podstawie uzyskanych indywidualnych zezwoleń lub całkowicie piracko, zajmując bez żadnych uzgodnień i zezwoleń wolne częstotliwości.

W 1990 roku reaktywowano Ministerstwo Łączności i uchwalono akt prawny o łączności¹⁶. Był to krok przełomowy. Ustawa powoływała do życia Państwową Agencję Radiokomunikacyjną, w skrócie PAR¹⁷. Według ocen agencji górny zakres UKF-FM miał umożliwiać budowę pięciu sieci ogólnopolskich. Przewidywano 3 sieci radia publicznego oraz 2 komercyjnego¹⁸. Na mocy ustawy minister łączności uzyskał uprawnienia do udzielania pozwoleń na nadawanie programów radiowych i telewizyjnych. Zastrzeżono jednak, że kapitał zagraniczny nie może przekraczać 33%. Nie sprecyzowano zaś wymagań dotyczących charakteru programu.

ORGANIZACJA ZESPOŁU REDAKCYJNEGO

Początki radia RMF sięgają jeszcze 1989 roku. Preludium stały się wspomniane już wcześniej pierwsze częściowo wolne wybory 4 czerwca 1989 roku. Przygotowania bloków promujących opozycyjnych kandydatów emitowanych w Polskim Radiu Kraków podjął się m.in. wracający z emigracji z Francji Stanisław Tyczyński¹⁹ – działacz opozycyjny, który w latach 80. XX wieku był

¹⁴ Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, Dz.U. 1993 nr 7 poz. 34.

¹⁵ Ustawa z dnia 2 grudnia 1960 r. o Komitecie do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Dz.U. 1960 nr 54 poz. 307.

¹⁶ T. Mielczarek, *Monopol pluralizm koncentracja, Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989-2006*, Warszawa 2007, s. 235.

¹⁷ Ustawa z dnia 23 listopada 1990 r. o łączności., Dz.U. 1990 nr 86 poz. 504.

¹⁸ T. Mielczarek, *Monopol pluralizm...*, *op. cit.*, s. 235.

¹⁹ Stanisław Tyczyński – założyciel, prezes Radia Małopolska FUN, późniejsze RMF FM. Studiował fizykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. W stanie wojennym aktywny działacz opozycyjny. W 1981 roku zainicjował swoje pierwsze podziemne radio w Krakowie – Radio Solidarność Małopolska. Od 1984 r. przebywał na emigracji we Francji. Po powrocie do Polski w 1989 r. zaangażował się w kampanię wyborczą „Solidarność”. Po zwycięskich

współtwórcą podziemnego Radia Solidarność²⁰ w Nowej Hucie²¹. Elżbieta Gołąb²² wspominała w nagraniach archiwalnych – „poznaliśmy się ze Stasiem i z Olą (Zieleniewską²³) w Komitecie Obywatelskim „Solidarność”. Trafiłam tam razem z Markiem Czerskim, ponieważ brałam udział w konferencji organizowanej w Nowej Hucie dotyczącej praw człowieka. Przygotowywaliśmy pierwszą kampanię w wolnych wyborach 89 roku”²⁴. Podczas jednego ze spotkań w zajmowanym przez nią pokoju w akademiku pojawiła się koncepcja stworzenia niezależnego radia. „Ktoregoś wieczoru Stanisław Tyczyński powiedział, że on ma taki pomysł, że sobie zbudujemy radio. Ja miałam wtedy takie wyobrażenie o radiu jak „Trójka” na Myśliwieckiej. Taki wielki gmach. W ogóle w ustach takiego chłopaka w podkoszulku [tak opisywała wygląd Tyczyńskiego – K. K.] brzmiało bardzo dowcipnie”²⁵. Tyczyński miał jednak sprecyzowaną koncepcję, którą konsekwentnie zaczął realizować. Podczas tworzenia programów wyborczych nawiązał w Polskim Radiu Kraków kontakty z dziennikarzami, z których część w niedalekiej przyszłości miała stanowić trzon RMF.

Stanisław Tyczyński zapoznał się z Edwardem Miszczakiem²⁶, który wspominał: „Mam różne opinie i różne emocje mną targają jak słyszę

dla opozycji wyborach parlamentarnych postanowił stworzyć pierwszą komercyjną stację radiową w Polsce, zob. szerzej: <https://30lat.rmf.fm/tiki-index.php?page=Stanis%C5%82aw%20Tyczy%C5%84ski> [dostęp: 16.08.2023].

²⁰ Zob. szerzej: <https://www.polskieradio.pl/220/4078/Artykul/1298648,krakow> [dostęp: 14.08.2023], por. <https://dzieje.pl/wiadomosci/40-lat-temu-radio-solidarnosc-nadalo-pierwsza-audycje-dla-mieszkanow-krakowa> [dostęp: 14.08.2023].

²¹ J. Beliczyński, *Rozwój organizacji Radio Muzyka Fakty Spółka z.o.o. Studium przypadku*, Kraków 2010, s. 13.

²² Elżbieta Gołąb – była od samego początku tworzenia radia – współtwórczyni Studia Nagraniowego RMF FM oraz szefowa Promocji stacji. Razem ze Stanisławem Tyczyńskim i Aleksandrą Zieleniewską wiosną 1989 roku pracowała przy tworzeniu audycji wyborczych Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Radiu Kraków, zob. szerzej: <https://30lat.rmf.fm/tiki-index.php?page=El%C5%BCbieta+Go%C5%82%C4%85b> [dostęp: 16.08.2023].

²³ Aleksandra Zieleniewska – zaangażowana w tworzenie Krakowskiej Fundacji Komunikacji Społecznej oraz Radia Małopolska FUN. W latach 1983-1986 była dziennikarką i lektorką w podziemnym Radiu „Solidarność Małopolska”, pisała także artykuły do prasy podziemnej. W 1989 r., wraz ze Stanisławem Tyczyńskim, organizowała radiowe studio wyborcze Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Krakowie. Zob. szerzej: <https://30lat.rmf.fm/tiki-index.php?page=Aleksandra+Zieleniewska> [dostęp: 16.08.2023].

²⁴ Transkrypcja wypowiedzi Elżbiety Gołąb z okazji 20-lecia RMF, źródło archiwum RMF w zbiorach autora.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Edward Miszczak – karierę dziennikarską rozpoczął w rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie. W marcu 1989 roku zapoczątkował współpracę ze Stanisławem Tyczyńskim w Radiu Kraków przy realizacji spotów wyborczych Komitetu Wyborczego „Solidarność”.

nazwisko Stanisław Tyczyński, ale w tych dużych pozytywnych emocjach, których jest znacznie więcej niż negatywnych, to właśnie to, że pokazał mi wtedy inny kierunek świata”²⁷. Jak już powyżej odnotowano, Tyczyński pracował w radiofonii komercyjnej we Francji. Znał panujące w mediach zachodnich standardy i wzorce. Jak powiedział Miszczak, „myślę, że w tym wszystkim brakowało mu tylko pomysłu na zespół dziennikarzy. Był fantastycznym wizjonerem technologicznym, marketingowym. Natomiast nie znosił dziennikarstwa. Ja mu mówiłem wiele razy w chwilach uniesienia, że przypomina mi piekarza, który ma alergię na mąkę i jak wchodzi do piekarni to go szlag trafia od samego wejścia”²⁸. Kwestią budowy zespołu zajmował się więc Edward Miszczak, który, jak to sam określał, miał wypełnić radio konkretem. Ewa Stykowska²⁹ – dziennikarka o dużym, ponad 10-letnim doświadczeniu i dorobku pilotowała w publicznym Radiu Kraków kampanię Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Była bardzo zaskoczona propozycją przejścia do radia, które dopiero miało powstać. „Byłam przekonana, że po zakończeniu tej kampanii Staszek Tyczyński nie będzie mi nawet na ulicy mówił dzień dobry. Nie byłam łatwa dla nich, a kiedyś ich nawet wyzwalałam od „neostalinowców” jak przygotowywali z Olą Zieleniewską program”³⁰. Jak przyznaje, trudno było uwierzyć, że pomysł powstania rozgłośni ma szansę być zrealizowany. Trudno było się jej zdecydować na zmianę pracy ze względu na ugruntowaną pozycję zawodową. Decyzję pomógł podjąć redakcyjny kolega Edward Miszczak. „Myślę że gdyby nie Miszczak, z którym we dwójkę się wspieraliśmy, który też miał ochotę odejść i spróbować coś innego, nie zdecydowałabym się. Reszta to byli bardzo młodzi ludzie, których zabraliśmy

Po wygranych dla opozycji wyborach parlamentarnych zaczął wraz z Tyczyńskim budowę nowego komercyjnego radia. Został wtedy Dyrektorem Anteny i Wiceprezesem RMF FM, zob. szerzej: <https://30lat.rmf.fm/tiki-index.php?page=Edward+Miszczak> [dostęp: 16.08.2023].

²⁷ Transkrypcja wypowiedzi Edwarda Miszczaka, źródło archiwum RMF, w zbiorach autora.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ Ewa Stykowska – obok Edwarda Miszczaka była najbardziej doświadczonym i utytułowanym dziennikarzem w pierwszej ekipie budującej Radio Małopolska FUN. W ramach obowiązków służbowych w publicznym radiu nadzorowała wiosną 1989 roku produkcję audycji przedwyborczych Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” od strony programowej. Była twórczynią m.in. sztandarowego magazynu informacyjnego Radio Muzyka Fakty w latach 90., zob. szerzej: <https://30lat.rmf.fm/tiki-index.php?page=Ewa+Stykowska> [dostęp: 16.08.2023].

³⁰ Transkrypcja nagrania wideo Ewy Stykowskiej, źródło archiwum RMF, w zbiorach autora.

z publicznej stacji”³¹. W tej grupie znajdował się Tadeusz Sołtys³². „Miszczak podszedł do mnie na korytarzu i powiedział: Słuchaj robimy radio. Wchodzisz czy nie wchodzisz? Generalnie długo się nie zastanawiałem, widząc to, jaka jest ekipa i że jest to jądro tych, którzy cokolwiek robią w Polskim Radiu Kraków. Pomyślałem sobie, że jak się uczyć, to właśnie od tych, a nie od tych, którzy zostaną tutaj”³³. Tadeusz Sołtys w tamtym okresie miał już dość duże doświadczenie łącznie z anteną ogólnopolskiej Trójki (Program 3 Polskiego Radia). Przez ostatnie cztery lata zajmował się m.in. relacjonowaniem odbywających się w Krakowie protestów³⁴.

Koncepcja nowej radiostacji powstawała, jak wspominają członkowie pierwszej ekipy, obok wielkiego pieca w mieszkaniu Aleksandry Zieleniewskiej. Spotykali się tam poza właścicielką lokalu: Edward Miszczak, Stanisław Tyczyński, Ewa Stykowska, Grażyna Bekier³⁵, Stanisław Smółka³⁶, Tadeusz

³¹ *Ibidem*.

³² Tadeusz Sołtys – karierę dziennikarską rozpoczął na pierwszym roku studiów w 1985 roku, pracując w Studiu Radiowym uniwersyteckiego Alma-Radio. W latach 1986-90 był dziennikarzem Rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie, a od 1987 równoległe podjął pracę krakowskiego korespondenta Programu III Polskiego Radia. W roku 1990 znalazł się w grupie inicjatywnej dziesięciu osób, która stworzyła pierwsze w wolnej Polsce komercyjne radio. Do czerwca 1990 współpracował jeszcze z „Trójką” i Polskim Radiem, równocześnie był zaangażowany w tworzenie nowej inicjatywy, którą było radio RMF. Na antenie RMF FM prowadził praktycznie wszystkie programy. Był reporterem, dziennikarzem i prowadzącym główne pasma programowe. Zob. szerzej: <https://www.rmfm.ludzie/tadeusz-soltys> [dostęp: 16.08.2023].

³³ Transkrypcja wypowiedzi Tadeusza Sołtysa, źródło: archiwum RMF.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ Grażyna Bekier – w latach 1982-1984 była reporterką studenckiego radia „Nowinki” Politechniki Krakowskiej, potem w latach 1984-1986 współpracowała z Polskim Radiem Kraków, gdzie została zatrudniona na stałe w 1986 roku. W rozgłośni publicznej była reporterką, prezenterką programów informacyjnych. Współpracowała również z programem III PR. W 1990 roku dołączyła do pierwszej ekipy, która zdecydowała się odejść z Radia Kraków i stworzyć Radio Małopolska FUN. W latach 1992-1997 była dyrektorem newsroomu, od 1995 do 1997 także dyrektorem studia nagraniowego. Od 1997 – dyrektorem sieci RMF FM. Zob. szerzej: <https://30lat.rmfm/tiki-index.php?page=Gra%C5%BCyna+Bekier> [dostęp: 16.08.2023].

³⁶ Stanisław Smółka – jeden z założycieli i współtwórców RMF FM. W latach 1977-1985 był dziennikarzem i szefem studenckiego Radia Alma mieszczącego się w Krakowie w Domu Studenckim „Piast”. W 1985 r. przeszedł do Radia Kraków, był dziennikarzem w redakcji młodzieżowej, potem szefem redakcji społecznej. Od początku w Radiu Małopolska FUN. W RMF FM był dziennikarzem, prowadzącym audycje, a także czytał serwisy. Tworzył i był dyrektorem pierwszego lokalnego oddziału RMF FM w Katowicach. Od 1998 do 2004 roku pełnił funkcję zastępcy Dyrektora Informacji, koordynował wykorzystanie infrastruktury informacyjnej będącej w dyspozycji RMF FM: wozy satelitarne, wozy reporterskie, helikopter i łącza. Zmarł 7 lutego 2010 r., zob. szerzej:

Sołtys, Marcin Wrona³⁷ i, jak to określił Tadeusz Sołtys, „jeden facet, który w efekcie z Radia Kraków nie przeszedł do nas”³⁸.

Siedzibą radia zostało jedno z pomieszczeń fortów na Kopcu Kościuszki. Grażyna Bekier wspomina w materiałach archiwalnych RMF, że to był efekt spaceru Stanisława Tyczyńskiego z senatorem Krzysztofem Kozłowskim³⁹. „Tak go urzekło to miejsce, bo przez kilka lat go nie widział. Stwierdził, że to byłaby najpiękniejsza siedziba dla naszego radia”⁴⁰. Z archiwalnego nagrania wynika, że Grażyna Bekier знаła wtedy prezesa Wawel Touristu, w którego władaniu był Hotel Pod Kopcem. „Mieli jedną nieużyteczną salę [...]. Uprzątnęli ten magazyn, wynajęli nam tą salę”⁴¹. Elżbieta Gołąb wspominała, że była to duża sala, w której miały powstać pierwsze studio i reżyserka, a obok newsroom. „Niestety nie posiadaliśmy bardzo dużych zasobów finansowych, więc też nie mieliśmy żadnego architekta, który by to wytyczał czy wyrysował. Po prostu wzięliśmy kredę i narysowaliśmy na podłodze, gdzie byśmy chcieli mieć studio, gdzie reżyserkę i gdzie będzie newsroom”⁴². Pierwsza wizyta zespołu na Kopcu Kościuszki, podczas której Stanisław Tyczyński nakreślił kredą układ pomieszczeń odbyła się 1 maja 1990 roku⁴³. Dziennikarze wykonywali prace budowlane własnymi rękami, wykorzystując materiały, które udało się zdobyć. Grażyna Bekier wspominała – „Problem był spory z wytlumieniem studia, więc prezes zdobył gdzieś resztki wełny mineralnej. Wymyśliliśmy, że przykleimy to na ścianę. Ponieważ wełna składa się z warstw pierwsza się przykleiła. Następnego dnia pozostałe odpadły”⁴⁴. Prezes Tyczyński kupił długie igły i wraz z innymi szyli to przez całą noc. „Nie powiem jak się czuliśmy. Woda, długie kąpiele nie pomagały. Kłuło,

<https://30lat.rmfm.tiki-index.php?page=Stanis%C5%82aw+Sm%C3%B3%C5%82ka> [dostęp: 16.08.2023].

³⁷ Marcin Wrona – dziennikarz radiowy i telewizyjny, współtwórca kultowych audycji w RMF FM. Był najmłodszym i jednocześnie jednym z najbardziej zdolnych i doświadczonych radiowców. Był czołowym DJ-em stacji, prowadzącym pasma programowe oraz reporterem i dziennikarzem informacyjnym. Zob. szerzej: <https://30lat.rmfm.tiki-index.php?page=Marcin+Wrona> [dostęp: 16.08.2023].

³⁸ Transkrypcja wypowiedzi Tadeusza Sołtysa, źródło: archiwum RMF.

³⁹ Krzysztof Kozłowski – senator RP, były minister spraw wewnętrznych w pierwszym niekomunistycznym rządzie RP.

⁴⁰ Transkrypcja wypowiedzi Grażyny Bekier, źródło: archiwum RMF.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Transkrypcja wypowiedzi Elżbiety Gołąb, źródło: archiwum RMF.

⁴³ <https://30lat.rmfm.tiki-index.php?page=1990> [dostęp: 23.04.2023].

⁴⁴ Transkrypcja wypowiedzi Grażyny Bekier, źródło: archiwum RMF.

gryzło jeszcze przez kilka ładnych dni wszędzie”⁴⁵ – podsumowywała Grażyna Bekier. Z kolei o wyciszaniu wełną i obijaniu czarną skają drzwi opowiadała Elżbieta Gołąb: „Pamiętam jak Stasiu Smółka przywiózł spod Gdowa stare drzwi, które musieliśmy uczynić dźwiękoszczelnymi. Sami je ociepliliśmy i obijaliśmy je takim czarnym skajem”⁴⁶.

FORMALIZACJA DZIAŁALNOŚCI RADIA

Dla rozpoczęcia działalności niezbędne było stworzenie instytucji posiadającej osobowość prawną, która mogłaby doprowadzić do powstania radia całkowicie niezależnego od władzy. Zebrano grupę osób o uznanych w środowisku antykomunistycznym nazwiskach, m.in. Krzysztof Kozłowski – senator RP, były minister spraw wewnętrznych w pierwszym niekomunistycznym rządzie RP, które zdecydowały się na powołanie Krakowskiej Fundacji Komunikacji Społecznej „TviR” (KFKS)⁴⁷. Zebranie założycielskie odbyło się zaledwie w 5 dni po wyborach parlamentarnych, 9 czerwca 1989 r. Fundatorami zostali:

1. Krzysztof Bachmiński – adwokat, obrońca więźniów politycznych, prawnik, radca prawny;
2. Stanisław Handzlik – więzień polityczny, jeden z liderów podziemnej „Solidarności” w Hucie im. Lenina;
3. Marek Jodłowski – współtwórca podziemnego „Radia Solidarność”;
4. Krzysztof Kozłowski – minister spraw wewnętrznych w pierwszym niekomunistycznym rządzie RP, senator. Związany przez wiele lat, jako zastępca redaktora naczelnego, z „Tygodnikiem Powszechnym”;
5. Edward Nowak – działacz nowohuckiej „Solidarności”, więzień polityczny;
6. Marek Pacuła – dziennikarz, scenarzysta, reżyser i satyryk, współautor radiowych „Spotkań z balladą”, a także konferansjer „Piwnicy pod Baranami”;
7. Stanisław Tyczyński – szef Radia Wolna Polska oraz Radia Solidarność Małopolska, redaktor studia wyborczego;
8. Aleksandra Zieleniewska – była dziennikarka podziemnego Radia Solidarność Małopolska.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Transkrypcja wypowiedzi Elżbiety Gołąb, źródło: archiwum RMF.

⁴⁷ Akt notarialny Rep. Nr A II 6833/89, źródło: archiwum RMF, w zbiorach autora.

Prezesem zarządu został Stanisław Tyczyński. Pozostałe osoby zostały członkami rady Fundacji.

W statucie KFKS wymieniono cele fundacji. Ujęto je w 8 punktach⁴⁸:

1. Upowszechnianie idei swobodnej komunikacji społecznej, rzetelnej i obiektywnej informacji, swobodnego wyrażania opinii i poglądów.
2. Upowszechnianie sztuki radiowej i telewizyjnej.
3. Upowszechnianie oświaty, a w szczególności nauki języków obcych z wykorzystaniem najnowszej techniki audiowizualnej.
4. Prowadzenie działalności informacyjnej w tym z zastosowaniem informatyki.
5. Propagowanie dorobku kultury światowej w kraju.
6. Propagowanie polskiej kultury za granicą.
7. Rozszerzanie kontaktów z Polonią.
8. Podejmowanie inicjatyw charytatywnych.

Wniosek do Ministra Kultury i Sztuki o zatwierdzenie ustanowienia fundacji oraz statutu skierowano 20 czerwca 1989 roku. Nastąpiło to 23 października 1989 roku. Na początku listopada 1989 roku do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Pragi Wydziału I Cywilnego – Rejestru Fundacji w Warszawie wpłynął wniosek o rejestrację fundacji. Sąd dokonał rejestracji 24 listopada 1989 pod numerem RF I 263⁴⁹. Od tego momentu KFKS uzyskała osobowość prawną. Formalności trwały 6 miesięcy. Fundacja deklarowała, iż po uzyskaniu stosownych pozwoleń wydanych przez stronę rządową powoła regionalną rozgłośnię radiową na falach ultrakrótkich pod nazwą Radio Małopolska. Założyciele nawiązali do tradycji opozycyjnego, podziemnego Radia Solidarność Małopolska. Podkreślali, że fundacja powstała m.in., aby dopilnować realizacji przez władze postanowień „Okrągłego Stołu” dotyczących wolności mediów.

Pierwszy wniosek do Ministra Łączności o przyznanie częstotliwości i zezwolenie na emisję programu wpłynął w listopadzie 1989 roku. Decyzja była odmowna. Jak podkreśla Jan Beliczyński, nie istniały jeszcze wtedy uregulowania prawne w dziedzinie produkcji oraz emisji programu radiowego i telewizyjnego⁵⁰. Stanisław Tyczyński w wywiadzie prasowym, udzielonym

⁴⁸ *Statut Krakowskiej Fundacji Komunikacji Społecznej „TViR” w Krakowie*, źródło: archiwum RMF, w zasobach autora.

⁴⁹ Postanowienie, sygn. Akt INS Rej. F 215/89, źródło: archiwum RMF.

⁵⁰ J. Beliczyński, *Rozwój organizacji Radio Muzyka Fakty Spółka z.o.o. Studium przypadku*, Kraków 2010, s. 14.

w kwietniu 1990 roku, przyznawał: „Znaleźliśmy się w kropce, zespół powoli zaczął się rozlatywać. Przystudiowaliśmy więc jeszcze raz ustawę o Łączności. Wtedy spostrzeżliśmy, że nie ma tam ani słowa o retransmisji”⁵¹. W ustawie funkcjonował jedynie zapis o monopolu na produkcję i rozgłaszanie programów radiowych i telewizyjnych⁵². Jesienią 1989 roku KFKS nawiązała współpracę z francuskim radiem muzycznym FUN, tworząc Radio Małopolska FUN, w skrócie RMF⁵³. Medioznawca Zbigniew Bajka, który współpracował z Tyczyńskim od samego początku tworzenia się koncepcji radia, mówił: „Tyczyński już wtenczas traktował kontakt z Radiem FUN jako coś, co mu da rozruch. Potem zamierzał stworzyć własny program, także muzyczny”⁵⁴. W założeniach docelowo programy Radia FUN miały stanowić 35% czasu antenowego. Koncern Hersant oprócz programu radiowego zaoferował sprzęt i pomoc techniczną przy jego zamontowaniu⁵⁵.

Strona francuska potraktowała umowę z KFKS jako szansę rozpoczęcia ekspansji na rynek państw byłego bloku socjalistycznego. W wywiadzie dla „Tygodnika Solidarność” Robert Hersant powiedział: „Ważne, że pierwsi weszliśmy na wasz rynek. We Francji to dla nas atut reklamowy – nasz program transmituje jedyna niezależna rozgłośnia radiowa w bloku wschodnim”⁵⁶. 10 stycznia 1990 roku Biuro do spraw Gospodarki Częstotliwościami wyraziło zgodę na czasowe nadawanie sygnału za pośrednictwem stacji UKF FM Kraków – Chorągiewka na częstotliwości 70,06 MHz⁵⁷. Maksymalną moc sygnału ustalono na 10 KW. W praktyce oznaczało to zasięg około 100 km w promieniu nadajnika. Poza ówczesnym województwem krakowskim program słyszalny był w pięciu sąsiednich: kieleckim, tarnowskim, nowosądeckim, bielskim oraz katowickim. Umowę z Zakładem Radiokomunikacji i Teletransmisji w Krakowie zawarto 14 stycznia 1989 roku i rozpoczęto emisję testową. Oficjalnie jako rocznicę urodzin RMF przyjmuje dzień 15 stycznia

⁵¹ M.K., *Bezstronni więc niezależni*, „Tygodnik społeczno-zawodowy pracowników łączności Łączność”, 22 kwietnia 1990 roku, s. 1., źródło: archiwum RMF.

⁵² M. Przełomieć, *Nocny program z Paryża*, „Tygodnik Solidarność Małopolska” 1990, nr 4 (9), 28 stycznia, s. 7.

⁵³ *Sprawozdanie z działalności KFKS za rok 1990*, źródło: archiwum RMF.

⁵⁴ Transkrypcja nagrania archiwalnego Zbigniewa Bajki, źródło: archiwum RMF, w zbiorach autora.

⁵⁵ M. Przełomieć, *Nocny program z Paryża*, „Tygodnik Małopolska” 1990, nr 4 (9), 28 stycznia, s. 7.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ Dokument Ministerstwo Łączności, Biuro ds. Gospodarki Częstotliwościowej, Sygn. TŁC-5323/17/90 z dnia 11.01.1990, źródło: archiwum RMF.

1990 roku, kiedy w południe wyemitowano utwór Toto pt. „Africa”. Tym samym rozpoczęto całodobową retransmisję Radia FUN. Mimo, że z powodu ograniczeń prawnych nie był to program produkcji RMF, złamano monopol publicznego radia. Była to pierwsza w polskim eterze stacja niezależna od władz państwowych.

Już 15 stycznia 1990 roku „Dziennik Polski” w Krakowie pisał, że Radio Małopolska prowadzi retransmisję programu FUN z Paryża. Podkreślając, że docelowo 65% programu ma być przygotowywane w Polsce. Ze strony przedstawicieli KFKS – Aleksandry Zieleniewskiej, Stanisława Hanzlika i Stanisława Tyczyńskiego padła ważna deklaracja, że „Radio Małopolska nie będzie niczyją tubą, lecz prezentować ma na antenie w pełni niezależne opinie. Nie chce żadnych powiązań ani z partiami politycznymi, ani innymi organizacjami społecznymi”⁵⁸. „Życie Warszawy” 15 stycznia 1990 roku wydrukowało krótką depeszę Polskiej Agencji Prasowej dodając swój tytuł: *Przez całą dobę Radio Małopolska – z Paryża*. Informowano w niej o tym, że Radio Małopolska rozpoczęło retransmisję, jednak po wejściu w życie nowej ustawy rozpocznie własną działalność redakcyjną, przygotowując programy informacyjne, publicystyczne i kulturalne⁵⁹. Rozpoczęcie emisji odnotowały tytuły francuskie, m.in. „Figaro”, „Le Monde” (należące do koncernu Hersant), ale także amerykańska „International Herald Tribune”.

Przez pierwsze miesiące retransmisja odbywała się wyłącznie przez Radiowo-Telewizyjne Centrum Nadawcze (RTCN) w Chorągwicy. Tam zlokalizowany był odbiornik satelitarnego sygnału Radia Fun, z którego bezpośrednio trafiał on do nadajnika UKF. Dopiero z czasem powstała infrastruktura studyjna na Kopcu Kościuszki w Krakowie (Kopiec). Wówczas sygnał satelitarny przechodził przez studio emisyjne i dopiero dalej poprzez wybudowaną radiolinię przekazywano go do RTNCN w Chorągwicy. Stworzono tym samym możliwość techniczną emisji programu radiowego z Kopca Kościuszki i zastąpienia nim retransmitowanego. Umożliwiająca to konieczne zmiany ustawowe nastąpiły dopiero 25 sierpnia 1990 roku⁶⁰. Współpraca z francuskim koncernem trwała do września 1991 roku. Powodem jej zakończenia były przede wszystkim niemożliwe do spełnienia dążenia. Hersant oczekiwał, że zostanie całościowym właścicielem radia, podczas gdy polskie prawo

⁵⁸ (d) inicjał autora, *Na razie – muzyka młodzieżowa*, „Dziennik Polski” 1990, 15 stycznia, s. 4.

⁵⁹ PAP, *Przez całą dobę Radio Małopolska – prosto z Paryża*, „Życie Warszawy”.

⁶⁰ *Sprawozdanie z działalności KFKS za rok 1990*, źródło: archiwum RMF.

dopuszczało tylko 33% udziałów. Ostatecznie zadecydował fakt przerwania łączności z Paryżem z powodu kradzieży głowicy satelitarnej⁶¹. Efektem było zakończenie retransmisji i współpracy. Od października 1991 roku RMF rozpoczęło nadawanie całodobowego programu z Kopca Kościuszki w Krakowie.

Plany rozwojowe KFKS nie ograniczały się wyłącznie do obszaru Małopolski. Od samego początku zamysłem było stworzenie sieci o zasięgu ogólnopolskim. Jak można przeczytać w sprawozdaniu za 1990 rok, z Instytutem Łączności ustalono częstotliwości emisyjne dla Warszawy, Katowic i Łodzi. Prawna możliwość uruchomienia nadawania pojawiła się wraz z wejściem w życie Ustawy o łączności po 15 stycznia 1991 roku⁶². Równocześnie fundacja wystąpiła o przydział w ramach programu ogólnopolskiego częstotliwości dla Gdańska, Wrocławia, Poznania, Gorzowa Wielkopolskiego, Kielc oraz Rzeszowa. Na potrzeby programu regionalnego dla Nowego Sącza, Tarnowa, Zakopanego, Bielska-Białej, Mielca i Oświęcimia⁶³. Celem KFKS było również doprowadzenie do powstania sieci współpracujących ze sobą rozgłośni regionalnych. W 1990 roku do fundacji wpłynęło 57 wniosków o pomoc prawną, merytoryczną i materialną w utworzeniu rozgłośni lokalnych⁶⁴.

Bez wątpienia powołanie do życia KFKS i uzyskanie tymczasowego pozwolenia nadawczego było przełomowe nie tylko dla RMF, ale także z perspektywy całego rynku medialnego w Polsce. *De facto* było to przełamanie państwowego monopolu w radiofonii. Do 15 stycznia 1990 roku funkcjonowała jedynie państwowa radiofonia.

KONCEPCJA PROGRAMOWA RMF

Tadeusz Sołtys w prosty sposób scharakteryzował ideę nowego radia. „Zrobimy takie radio, jakiego my chcemy, a nie takie, jakie zastaliśmy przychodząc

⁶¹ Sytuacja nie była jednoznaczna. Według wspomnień różnych osób, takich jak m.in. Tomasz Berezowski, który był pierwszym dyrektorem technicznym, wewnątrz radia trwał konflikt między Stanisławem Tyczyńskim a Edwardem Miszczakiem. Tyczyński oczekiwał szybszego zastąpienia francuskiego programu własną produkcją. Miszczak miał opóźniać ten proces twierdząc, że ekipa nie jest jeszcze gotowa. Tyczyński, zdaniem pierwszego dyrektora technicznego, miał wejść na dach budynków na Kopcu Kościuszki i wymontować głowicę, przerywając odbiór programu z Francji. Transkrypcja archiwalnego nagrania Tomasza Berezowskiego, źródło: archiwum RMF.

⁶² Ustawa z dnia 23 listopada 1990 r. o łączności, Dz.U. 1990 nr 86 poz. 504.

⁶³ *Sprawozdanie z działalności KFKS za rok 1990*, źródło: archiwum RMF, w zbiorach autora.

⁶⁴ *Sieć KFKS, Krakowska Fundacja Komunikacji Społecznej, marzec 1991*, źródło: archiwum RMF, w zasobach autora.

do pracy w Jedyńce, w Trójce czy w Polskim Radiu Kraków”⁶⁵. Za główną zasadę programową Radia RMF uznano ideę swobodnej komunikacji społecznej, będącej wyznacznikiem cywilizacji zachodnioeuropejskiej⁶⁶. Zakładano, że radio będzie upowszechniać rzetelną i obiektywną informację wraz zachowaniem swobody wyrażania opinii i poglądów. Inspiracją i drogowskazem, na który powoływała się fundacja w sprawozdaniu było brytyjskie BBC, które oceniono: „wyróżnia się tolerancją wobec przeciwstawnych nawet poglądów i opinii”⁶⁷. Podkreślano: „Poglądy dziennikarza są jego prywatną sprawą, natomiast program, który przygotowuje ma być pozbawiony emocjonalnego zaangażowania i w sposób maksymalnie obiektywny, wierny wobec źródeł ma przekazać opinię ludzi, środowisk, ugrupowań czy partii – rzeczywistych aktorów wydarzeń”⁶⁸. Wychodzono z założenia, że radio nie powinno być wyrazicielem niczyich poglądów, ograniczając się do stwarzania możliwości ich prezentacji.

Wymieniono 6 głównych zasad, którymi miało kierować się RMF. Miały one zapewniać profesjonalizm, bezstronność radia jako medium oraz pluralizm przedstawianych opinii i poglądów. Miało to gwarantować nieangażowanie się stacji po żadnej ze stron np. politycznego sporu, zapewniając jednocześnie słuchaczom dostęp do różnych stanowisk. Wymieniono:

- 1) zasadę rzetelności i obiektywności,
- 2) bezstronność,
- 3) tolerancję wobec przeciwstawnych poglądów i opinii,
- 4) brak emocjonalnego zaangażowania dziennikarzy,
- 5) wierność źródeł,
- 6) szacunek dla polskiej przeszłości.

Przestrzeganie wyżej wymienionych zasad miało być drogą do realizacji zamierzonych przez stację celów, takich jak:

- 1) nauka szacunku dla prawa i praworządności,
- 2) edukacja ekonomiczna,
- 3) odbudowanie szacunku dla państwa i jego struktur,
- 4) demokratyzacja życia społecznego i politycznego,

⁶⁵ Transkrypcja nagrania archiwalnego Wojciecha Padjasa, źródło: archiwum RMF w zasobach autora.

⁶⁶ *Sprawozdanie z działalności KFKS za rok 1990*, źródło: archiwum RMF, w zbiorach autora.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ *Ibidem*.

- 5) umacnianie wizji systemu samorządowego,
- 6) wspieranie procesu tworzenia systemu wielopartyjnego i pluralizmu politycznego.

W ciągu kilku miesięcy od uruchomienia radio stało się niezwykle popularne. Sondaż Ośrodka Badania Opinii Publicznej (OBOP) z czerwca 1990 roku oceniał publiczność radiową RMF na 46,5% ogółu. Należy podkreślić, że badanie przeprowadzono w czasie, gdy program był retransmitowany z Paryża. Prace przed uruchomieniem polskiego programu trwały kilka miesięcy. Oferta programowa nie była dziełem przypadku. Oprócz inicjatywności dziennikarzy, znaczenie miały badania rynku. Pierwsze kompleksowe badanie wykonano jeszcze przed rozpoczęciem emisji polskiego programu w czerwcu 1990 roku. Ich autorami był zespół badawczy Ośrodka Badań Prasoznawczych pod kierunkiem Zbigniewa Bajki. Jak mówił, „Tyczyńskiego interesowały porządne badania, które mają zbadać preferencje potencjalnych odbiorców radia, przy czym jak co jakiś czas usiłowałem nawiązać do aktualnego Polskiego Radia to widziałem, że go to nawet denerwuje. Interesowało go to, co on chciał robić. [...] On rzeczywiście nie patrzył na to, co było do tej pory. On patrzył raczej na to, jak to jest na zachodzie i chciał stworzyć nową jakość w Polsce”⁶⁹. Badania ankietowe wykonano na reprezentatywnej próbie 700 osób w wieku 13 lat wzwyż na grupie odzwierciedlającej społeczność Krakowa⁷⁰. W kontekście muzyki zdecydowanie dominowały 3 kategorie:

1. Pop-music 21,8%,
2. Komercyjna polska 21,5%,
3. Rock zagraniczny i w ogóle 14,7%.

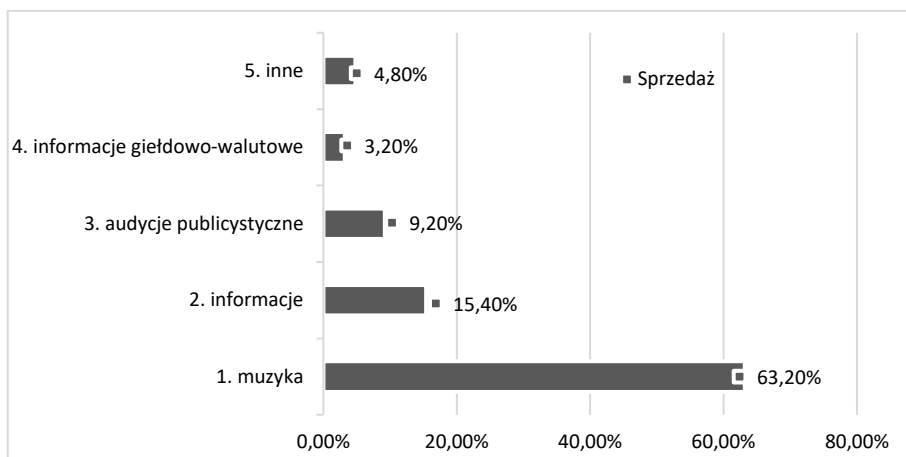
Wyniki wpisywały się w muzyczny format Contemporary Hit Radio – CHR. Lista RMF była uaktualniana co tydzień i obejmowała 41 utworów, w tym 15 na tzw. liście A oraz 25 na liście B. Oprócz tego tzw. Power Play. W każdą niedzielę Playlisty była uzupełniana o 6 nowych utworów, które promowane były przez cały tydzień⁷¹.

⁶⁹ *Transkrypcja archiwalnego nagrania Zbigniewa Bajki*, źródło: archiwum RMF, w zbiorach autora.

⁷⁰ Z. Bajka, *Publiczność radiowa Krakowa, odbiór Radia FUN, oczekiwania wobec Radia Małopolska Fun (raport opracowany na podstawie reprezentatywnych badań ankietowych zrealizowanych w Krakowie w czerwcu 1990 na zlecenie KFKS, Kraków 1990, s. 3.*

⁷¹ *Sieć KFKS, marzec 1991*, źródło: Archiwum RMF, w zasobach autora.

Ważnym elementem badań było określenie preferencji słuchaczy co do przyszłego programu RMF. Dzięki ankietom udało się określić procentowy udział poszczególnych elementów programu, co zobrazowano na wykresie 1.



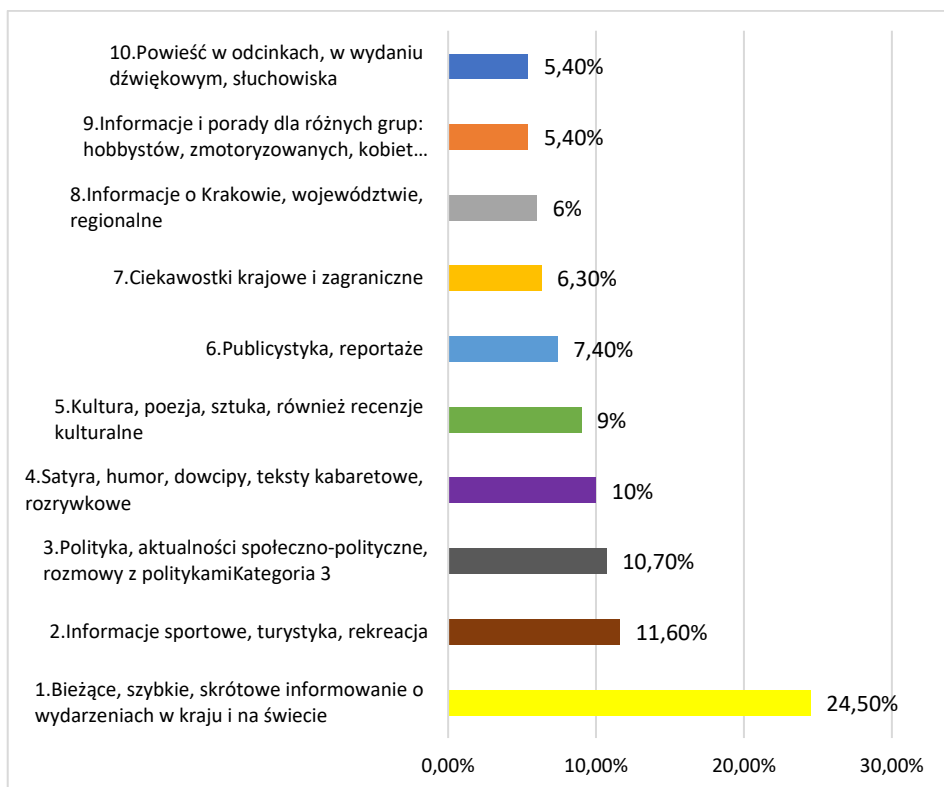
Wykres 1. Oczekiwania słuchaczy w stosunku do przyszłego programu RMF

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie.

Z badań dotyczących wieku słuchaczy wynikało, że radio powinno nadawać dla audytorium w wieku 14-45 lat ze szczególnym naciskiem na grupę 20-30 lat⁷². Dokładnie zbadano również zainteresowania tematyczne potencjalnych słuchaczy (wykres 2). Zdecydowana większość słuchaczy oczekiwała, że stacja będzie szybko i w zwięzły sposób informować na temat bieżących wydarzeń. Kluczowe było określenie „skrótowo”, które rozumiano jako niezagłębianie się w zbędne szczegóły, a jedynie prezentowanie najważniejszych faktów⁷³. Wynikało to ze specyfiki medium, jakim jest radio, które towarzyszy w pracy, czy np. w podróży samochodem.

⁷² Z. Bajka, *Publiczność radiowa...*, op. cit., s. 35.

⁷³ O takim stylu przygotowywania serwisów informacyjnych RMF w archiwalnych nagraniach opowiada m.in. Maciej Wójcik – jeden z pierwszych reporterów stacji, a także dziennikarz newsroomu. „Serwis 5-minutowy zawierał średnio 7-8 informacji czytanych w tempie „karabinu maszynowego””. Transkrypcja archiwalnego nagrania Macieja Wójcika, źródło: archiwum RMF, w zbiorach autora.



Wykres 2. Najbardziej interesujące tematy

Źródło: opracowanie własne na podstawie badań Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie.

Wyniki badań zostały też wykorzystane przy tworzeniu programu RMF. Dnia 25 sierpnia 1990 zaczęto nadawać pięciominutowe serwisy informacyjne, a tydzień później pojawił się pierwszy wieczorny program muzyczno-rozrywkowy z konkursami. Program RMF miał charakter muzyczno-informacyjno-publicystyczny. W ciągu dnia na antenie emitowano 25 serwisów informacyjnych w języku polskim i angielskim. Trzy były retransmisją programu BBC. KFKS powołała do życia własną Agencję Informacyjną, przygotowującą codzienny biuletyn. W 1991 roku w ciągu doby RMF przekazywało 36 serwisów informacyjnych. Powstała sieć korespondentów krajowych i zagranicznych. Z każdym kolejnym rokiem rozszerzało się grono współpracujących agencji informacyjnych. 16 maja 1991 podpisano umowę na korzystanie z serwisu międzynarodowego Agence France Presse – AFP⁷⁴.

⁷⁴ W posiadaniu autora skan umowy podpisanej z ramienia AFP przez Michela Leclerca oraz w ze strony RMF przez Stanisława Tyczyńskiego, źródło: Archiwum RMF.

W grudniu 1991 roku podpisano umowę na korzystanie z RWS – Reuters World Service⁷⁵. Od 1 stycznia 1992 roku radio uzyskało dostęp do anglojęzycznego serwisu agencji AP⁷⁶.

Od początku emisji samodzielnego programu nadawca dążył do bliższego kontaktu ze słuchaczem oraz relacjonowania „na żywo” z miejsca wydarzeń. Stało się to możliwe dzięki skonstruowaniu na bazie „malucha” (Fiata 126p) pierwszego wozu transmisyjnego. Łączność odbywała się za pośrednictwem CB radia. Jak wspominała Grażyna Bekier, pierwszą relację reporterską przeprowadzono z posiedzenia Rady Miasta Krakowa. „Kiedy trwało posiedzenie, wszyscy radni w pewnym momencie podbiegli do okna, bo ktoś powiedział, że UFO pojawiło się na placu Wszystkich Świętych. A to był nasz samochód reporterski – Mały Fiat obwieszony tysiącem anten i antenek. To był pierwszy prawdziwy wóz, z którego robiliśmy bezpośrednio relacje. Służył nam przez jakiś czas, dopóki nie dorobiliśmy się już profesjonalnego auta”⁷⁷.

W czerwcu 1991 roku, dokładnie rok po pierwszych badaniach, przeprowadzono kolejne, które oceniały już polski program stacji RMF. Ankiety ponownie wykonano pod kierunkiem Zbigniewa Bajki⁷⁸. W ciągu roku działalności nastąpiła zmiana oczekiwań w stosunku do programu. Porównano 6 podstawowych kryteriów, takich jak w poprzednim badaniu (tabela 1).

Tabela 1. Oczekiwania odbiorców RMF

Kategoria	Badania 1990 r.	Badania 1991 r.
Szybkie informowanie	56,4	72,0
Dobra muzyka	67,2	61,1
Relaks	39,6	52,1
Ciekawe audycje	26,1	44,4
Skrótowe komentarze	17,8	21,3
Wiadomości lokalne	9,8	26,0

Źródło: opracowanie własne na podstawie niepublikowanego raportu – *Odbiór Radia RMF w promieniu 100 km od nadajnika w Chorągwicy, Kraków 1991.*

⁷⁵ W posiadaniu autora znajduje się Umowa nr V388/91 z 20 grudnia 1991, Reuters World News Agreement, źródło: Archiwum RMF.

⁷⁶ W posiadaniu autora skan umowy z dnia 21 listopada 1991 roku między europejskim przedstawicielstwem AP mieszczącym się we Frankfurcie nad Menem w RFN, źródło: Archiwum RMF.

⁷⁷ Transkrypcja nagrania archiwalnego Grażyny Bekier, źródło: RMF.

⁷⁸ Raport powstał na wewnętrzne potrzeby radia RMF. Jego tytuł brzmi: *Odbiór Radia RMF w promieniu 100 km od nadajnika w Chorągwicy, raport nieopublikowany*, źródło: archiwum RMF, w zbiorach autora.

Porównując dane z kolejnych lat, można było zauważyć wyraźny wzrost zapotrzebowania na ciekawe audycje o 18,3%. Respondenci wskazywali także na potrzebę szybkiego informowania większą o 15,6%. Uwzględniono jako podkategorię informacje lokalne, na które zapotrzebowanie wzrosło o 16,2%. Więcej o 12,5% osób oczekiwało treści zapewniających relaks. Jednocześnie, co należało odebrać jako pewnego rodzaju zaskoczenie, spadło zapotrzebowanie na muzykę o 6,1%.

Podsumowując można stwierdzić, że program spełniał wymagania słuchaczy. Badania dokładnie określiły, czego oczekują odbiorcy, a redakcja dostosowała się do tych potrzeb. Słuchacze byli zróżnicowani – we wszystkich grupach wiekowych i o różnym wykształceniu. Można zauważyć, że nowa redakcja, dopiero rozpoczynająca aktywność w krótkim czasie niemalże zmonopolizowała rynek radiowy w Małopolsce, co obrazuje tabela 2.

Tabela 2. Zasięg procentowy stacji radiowych w Krakowie 1990-1991

Nazwa stacji	Zasięg VI 1990	Zasięg VI 1991
Program I Polskiego Radia	67,8	46,2
Program III Polskiego Radia	65,5	51,6
Program lokalny (Polskie Radio Kraków)	40,5	32,9
Program Radia RMF	46,5	80,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportu z badań ankietowych zrealizowanych w czerwcu 1991 roku na zlecenie KFKS.

Oprócz działalności antenowej radio prowadziło również aktywność pozaantenową, wpisującą się w życie kulturalne i sportowe Krakowa. W hotelu „Pod Kopcem” organizowane były spotkania z zapraszonymi aktorami scen warszawskich. RMF zorganizowało również wiele premier filmowych, akcję sprzedaży cegiełek na pomoc dla Teatru Starego. Było również zaangażowane i finansowo wsparło 200-lecie obchodów kościuszkowskich. Organizowało imprezy sportowe, takie jak zabawy na świeżym powietrzu dla mieszkańców i comiesięczne biegi na orientację, w których brało udział każdorazowo kilkaset osób⁷⁹.

Działalność ta była w pełni przemyślana i zaplanowana. Można mówić o systemie promocji w RMF FM, który powstawał sukcesywnie wraz z rozwojem radia. Jak można przeczytać w załączniku do wniosku koncesyjnego z 1993 roku, „atrakcyjność oferty programowej, a także intensywne

⁷⁹ *Sprawozdanie z działalności KFKS za rok 1991*, źródło: Archiwum RMF, w zbiorach autora.

włączenie się radia w życie społeczne i kulturalne regionu było najlepszą promocją i sposobem na tworzenie zupełnie nowego obrazu medium⁸⁰. Drugim elementem promocji była wizualizacja radia RMF FM w przestrzeni publicznej, głównie poprzez znaki drogowe i tablice rozmieszczone przy głównych trasach, z informacją o częstotliwości, na jakiej RMF FM emituje swój program.

PODSUMOWANIE

Jakie były czynniki umożliwiające utworzenie pierwszej w historii polski komercyjnej stacji radiowej? W jaki sposób organizowano zespół redakcyjny? Jak wyglądały aspekty prawne i organizacyjne? Jaka była koncepcja programowa?

Radio Małopolska FUN, późniejsze Radio Muzyka Fakty, było pierwszą niezależną od władz państwowych stacją radiową w Polsce. Jej powstanie zapoczątkowało proces demonopolizacji i komercjalizacji rynku radiowego. Z perspektywy gospodarczej było to zapoczątkowanie nowej kategorii działalności w postaci firm, przedsiębiorstw medialnych. Nie powstała ona wskutek prywatyzacji państwowej radiofonii, która uzyskała specjalny status. Ustalenia „Okrągłego Stołu” nie przewidywały takiej możliwości. Mimo zmiany struktury w spółkę akcyjną Polskie Radio jest własnością Skarbu Państwa. Powstanie radiofonii komercyjnej nie było procesem łatwym ze względu na konieczność posiadania odpowiednio wysokiego kapitału, ale też sprowadzania zza granicy technologii i sprzętu. Należało również pokonać przeszkody natury biurokratycznej. Proces ten był na ówczesnym etapie o tyle trudny, że nie istniały jeszcze regulacje prawne rozwiązujące problematykę systemowo. Funkcjonował jedynie system zezwoleń uzyskiwanych przez podmioty od władz państwowych na nie do końca określonych zasadach prawnych.

Powstanie RMF było przede wszystkim jednak bardzo ważne z perspektywy rodzącej się demokracji i wolności słowa. Złamanie monopolu państwowego na nadawanie programu radiowego spowodowało, że obywatele zyskali dostęp do informacji niezależnych od rządzących. Co wykazywały badania z tego okresu, zaufanie do mediów państwowych było w omawianym okresie nadwątlone. Słuchacze poszukiwali alternatywy, żeby również zwerfikować oficjalnie przekazywane przez władze państwowe informacje.

⁸⁰ Załącznik do wniosku koncesyjnego, Ad. 14, Program promocji, TOM 1, rok 1993. Źródło niepublikowane: archiwum RMF, w zasobach autora.

Doświadczenia kolejnych dziesięcioleci pokazały, że bez powstania niezależnej radiofonii i telewizji nie byłoby możliwe wprowadzenie zasady pluralizmu. Radiofonia komercyjna często dawała możliwość prezentacji poglądów czy środowisk, które nie miały szansy zaistnieć w mediach państwowych, które, co niejednokrotnie było odnotowywane, chociażby w sprawozdaniach KRRiT, reglamentowały dostęp dla środowisk niezwiązanych z władzą. Choć rynek radiofonii jest w pełni koncesjonowany, więc zależny od władz państwowych w sensie uzyskania pozwolenia czy częstotliwości nadawczych, to jednak władze nie decydują co do zasady o przekazywanych treściach. Na poziomie konstytucyjnym i ustawowym zagwarantowano niezależność mediów. Powstanie RMF zapoczątkowało ten proces.

BIBLIOGRAFIA

Akty prawne

Ustawa z dnia 11 kwietnia 1990 r. o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz o zmianie ustawy – Prawo prasowe, Dz.U. 1990 nr 29 poz. 173.

Ustawa z dnia 2 grudnia 1960 r. o Komitecie do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Dz.U. 1960 nr 54 poz. 307.

Ustawa z dnia 23 listopada 1990 r. o łączności, Dz.U. 1990 nr 86 poz. 504.

Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. 1989 nr 75 poz. 444.

Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, Dz.U. 1993 nr 7 poz. 34.

Dokumenty

Akt notarialny Rep. Nr A II 6833/89, źródło: archiwum RMF, w zbiorach autora.

Dokument Ministerstwo Łączności, Biuro ds. Gospodarki Częstotliwościowej, Sygn.TŁC-5323/17/90 z dnia 11.01.1990, źródło: archiwum RMF.

Postanowienie, sygn. Akt INS Rej. F 215/89, źródło: archiwum RMF.

Literatura

Beliczyński J., *Rozwój organizacji Radio Muzyka Fakty Spółka z.o.o. Studium przypadku*, Kraków 2010.

Dobek-Ostrowska B., *Przemiana systemu medialnego w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Współczesne systemy komunikowania*, red. Dobek-Ostrowska B., Wrocław 1997.

Habielski R., *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009.

Hallin D.C., Mancini P., *Systemy medialne. Trzy modele mediów i polityki w ujęciu porównawczym*, Kraków 2004.

Jędrzejewski S., *Radio renesans od monopolu do konkurencji*, Warszawa 1997.

Łukasik-Turecka A., *Zmiana usytuowania radia w komunikowaniu politycznym*, Lublin 2018.

Mielczarek T., *Monopol pluralizm koncentracja, Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989-2006*, Warszawa 2007.

M.K., *Bezstronni więc niezależni*, „Tygodnik społeczno-zawodowy pracowników łączności Łączność”, 22 kwietnia 1990 roku, s. 1., źródło: archiwum RMF.

Na razie – muzyka młodzieżowa, „Dziennik Polski”, 15 stycznia 1990.

PAP, *Przez całą dobę Radio Małopolska – prosto z Paryża*, „Życie Warszawy”.

Pokorna-Ignatowicz K., *Od leninowskiej koncepcji prasy do wolnych mediów. Koncepcja „nowego ładu informacyjnego” w „Porozumieniach Okrągłego Stołu”*, [w:] *Polski system medialny 1989–2011*, red. K. Pokorna-Ignatowicz, Kraków 2013.

Pokorna-Ignatowicz K., *Polska droga do „wolnych mediów”. Koncepcja „nowego ładu informacyjnego” i jej realizacja*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia Polytologica XV” 2015, nr 194.

Przełomieć M., *Nocny program z Paryża*, „Tygodnik Solidarność Małopolska” 1990, nr 4 (9), 28 stycznia.

Źródła internetowe

<https://30lat.rmfm.tiki-index.php?page=Aleksandra+Zieleniewska>

<https://30lat.rmfm.tiki-index.php?page=Edward+Miszczak>

<https://30lat.rmfm.tiki-index.php?page=El%C5%BCbieta+Go%C5%82%C4%85b>

<https://30lat.rmfm.tiki-index.php?page=Ewa+Stykowska>

<https://30lat.rmfm.tiki-index.php?page=Gra%C5%BCyna+Bekier>

<https://30lat.rmfm.tiki-index.php?page=1990>

<https://historia.wprost.pl/kalendarium/11250013/4-czerwca-1989-roku-czesciowo-wolne-wybory-ktore-zmienily-polske.html>

<https://30lat.rmfm.tiki-index.php?page=Marcin+Wrona>

<https://30lat.rmfm.tiki-index.php?page=Stanis%C5%82aw+Sm%C3%B3%C5%82ka>

<https://30lat.rmfm.tiki-index.php?page=Stanis%C5%82aw%20Tyczy%C5%84ski>

<https://www.rmfm.ludzie/tadeusz-soltys>

<https://www.polskieradio.pl/220/4078/Artykul/1298648,krakow>

Dokumenty niepublikowane

Bajka Z., *Publiczność radiowa Krakowa, odbiór Radia FUN, oczekiwania wobec Radia Małopolska Fun* (raport opracowany na podstawie reprezentatywnych badań ankietowych zrealizowanych w Krakowie w czerwcu 1990 na zlecenie KFKS, Kraków 1990).

Sieć KFKS, Krakowska Fundacja Komunikacji Społecznej, marzec 1991, źródło: archiwum RMF.

Sprawozdanie z działalności KFKS za rok 1990, źródło: archiwum RMF.

Sprawozdanie z działalności KFKS za rok 1991, źródło: Archiwum RMF, w zbiorach autora.

Statut Krakowskiej Fundacji Komunikacji Społecznej „TV i R” w Krakowie, źródło: archiwum RMF, w zasobach autora.

Transkrypcja archiwalnego nagrania Macieja Wójcika, źródło: archiwum RMF.

Transkrypcja archiwalnego nagrania Zbigniewa Bajki, źródło: archiwum RMF, w zbiorach autora.

Transkrypcja nagrania archiwalnego Wojciecha Padjasa, źródło: archiwum RMF w zasobach autora.

Transkrypcja nagrania archiwalnego Zbigniewa Bajki, źródło: archiwum RMF.

Transkrypcja nagrania wideo Ewy Stykowskiej, źródło archiwum RMF.

Transkrypcja wypowiedzi Edwarda Miszczaka, źródło archiwum RMF.

Transkrypcja wypowiedzi Elżbiety Gołąb z okazji 20-lecia RMF, źródło archiwum RMF.

Transkrypcja wypowiedzi Grażyny Bekier, źródło: archiwum RMF.

Transkrypcja wypowiedzi Tadeusza Sołtysa, źródło: archiwum RMF.

Załącznik do wniosku koncesyjnego, Ad. 14, Program promocji, TOM 1, rok 1993, źródło: archiwum RMF.

„Być Andrzejem Małkowskim swoich czasów” – historia i dziedzictwo polskiego skautingu oraz problem wartości harcerskich w „Bratnim Słowie” w latach 1980-1981

"Being Andrzej Małkowski of his times" – the history and heritage
of Polish scouting and the problem of scouting values
Scouting values in "Brotherly Word" in 1980-1981

STRESZCZENIE

Problem poglądów Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego na temat znaczenia tradycji i historii ruchu harcerskiego oraz odnowy ideowej ZHP poruszanych w artykułach opublikowanych w czasopiśmie „Bratnie Słowo” w latach 1980-1981 nie był dotychczas omawiany w nauce polskiej. Artykuł stawia sobie za cel rekonstrukcję tego zagadnienia w perspektywie ogólnej kondycji Związku Harcerstwa Polskiego w początku lat 80. XX w.

Słowa kluczowe: ZHP, KIHAM, Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, „Bratnie Słowo”, historia, pamięć, polski ruch skautowy, wartości, kryzys wartości harcerskich

ABSTRACT

The problem of the views of the Scouting Instructor Circles named after Andrzej Małkowski on the importance of tradition and history of the scouting movement and the ideological renewal of ZHP, raised in articles published in the periodical "Bratnie Słowo" in 1980-1981, has not yet been discussed in Polish science. The article aims to reconstruct this issue in the perspective of the general condition of the Polish Scouting Association in the early 1980s.

Keywords: ZHP (PSGA – Polish Scouting and Guiding Association), KIHAM, Andrzej Małkowski Scout Instructor Circles, "Bratnie Słowo", history, memory, Polish scouting movement, values, crisis of scouting values

WYKAZ SKRÓTÓW

FSZMP – Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej

HSPS – Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej

KIHAM – Krąg/Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego

NRH – Niezależny Ruch Harcerski

PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
WDH – Warszawska Drużyna Harcerzy
WŹDH – Warszawska Żeglarska Drużyna Harcerska
ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego
ZMP – Związek Młodzieży Polskiej
ZMS – Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZSMP – Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej

WPROWADZENIE

W pewnym uproszczeniu można wysnuć tezę, iż najnowsza historia polskiego harcerstwa po II wojnie światowej opisywana jest z czterech głównych, często wzajemnie powiązanych, przenikających, ale i czasem sprzecznych stanowisk. Po pierwsze, opisywana jest z perspektywy niejako od środka, z wewnątrz środowiska harcerskiego. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że większość prac o harcerstwie pisana jest przez harcerzy¹. Powoduje to, iż często omawiane zagadnienia omawiane są niezwykle szczegółowo, a autorzy prac nie stronią od wyrazistych ocen i interpretacji.

Po drugie, jeżeli spojrzymy na współczesne opracowania i publikacje dotyczące historii PRL czy nawet młodzieży w Polsce Ludowej, zagadnienia dotyczące historii harcerstwa znajdują się na marginesie rozważań historyków niebędących harcerzami. Znowu upraszczając, historia harcerstwa jawi się jako problem równocześnie kluczowy, jak i marginalny zależnie od „umiejscowienia środowiskowego” historyka.

Po trzecie, ocena działalności harcerstwa po 1945 roku jest mocno zależna od stosunku historyka do dziedzictwa komunizmu. Autorzy nastawieni krytycznie do PRL oceniają działalność oficjalnego harcerstwa skupionego wewnątrz Związku Harcerstwa Polskiego bardzo negatywnie, jako zanegowanie prawdziwych polskich tradycji harcerskich, a samo powojenne ZHP jako raczej narzędzie indoktrynacji komunistycznej niż autentyczny ruch skautowy. Strukturom ZHP przeciwstawiane są środowiska kontestujące Związek, działające zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz organizacji. ZHP w latach 1945-1989 omawiane jest raczej w kategoriach zerwania niż

¹ Zob. m.in. bibliografie: W. Błażejowski, *Bibliografia harcerska 1911-1960*, Warszawa 1981; tenże, *Bibliografia harcerska 1911-1960. Suplement*, Warszawa 1981; tenże, *Bibliografia harcerska 1961-1981*, Warszawa 1986; K. Radziej, *Polska Bibliografia Harcerska 1982-2002*, Katowice 2003; K. Kasprzyk, *Materiały do bibliografii harcerstwa za lata 1982-2009*, Kraków 2010; K. Marszałek, *Harcerska lista (nie)obecności. Analiza polskiej bibliografii harcerstwa za lata 1989-2017*, Kraków 2018.

kontynuacji polskich tradycji harcerskich. W przypadku mniej krytycznego stosunku do PRL danego autora, również historia harcerstwa przedstawiana jest w bardziej pozytywnym świetle, zaś ocena tych samych wydarzeń i zjawisk dotyczących ZHP różni się znacząco².

Po czwarte wreszcie, mimo iż historia polskiego ruchu harcerskiego po 1945 roku, w tym również lat osiemdziesiątych, obfituje w liczne badania i publikacje czy wydawnictwa źródłowe³, wiele zjawisk wciąż nie doczekało się szczegółowego opracowania⁴.

² Dobrym przykładem są diametralnie różne oceny okresu „odwilży popaździernikowej” w harcerstwie w latach 1956-1963. Z jednej strony Andrzej Friszke w swojej książce *Związek Harcerstwa Polskiego 1956-1963. Społeczna organizacja wychowawcza w systemie politycznym PRL* (Warszawa 2010) uważa ten okres za ważny moment ewolucji Związku, a z drugiej Stanisław Czopowicz w publikacji *Szczera wola i zniewolenie. Harcerstwo w Polsce 1945-1980. Zarys problematyki ideowej i wychowawczej* (Warszawa 2010) niezwykle krytycznie ocenia ten czas jako kolejny etap „przechwylenia” ZHP przez komunistów.

³ Zob. m.in.: *Studia z dziejów harcerstwa 1944-1989*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2009; W. Hausner, M. Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015; *Leksykon harcerstwa*, Warszawa 1988; E. Głowacka-Sobiech, *Harcerstwo w Polsce w latach 1944-1990*, red. O. Fierkiewicz, Poznań 2013; T. Strzembosz, *Refleksje o harcerstwie i wychowaniu*, Sandomierz-Warszawa 2005; K. Koźniewski, *I zawsze krzyż oksydowany...: refleksja nad historią harcerstwa w Polsce 1911-1986*, Kraków 1990; J. Lewandowski, *Geneza Związku Harcerstwa Polskiego*, Zamość 1989; W. Błażejowski, *Z dziejów harcerstwa polskiego 1910-1939*, Warszawa 1985; *Harcerski słownik biograficzny*, t. 1, red. J. Wojtycza, Warszawa 2006; t. 2, Warszawa 2008; t. 3, Warszawa 2012; t. 4, Warszawa 2016; t. 5, Warszawa 2019. Powstało również wiele prac licencjackich, magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych, poświęconych tematyce harcerstwa, zob. Lista prac [naukowych dotyczących harcerstwa] (https://www.zhr.pl/badania/lista-prac/?fbclid=IwAR3_Y04gAJGHKOpSmXSW_AljZU2MTI4Wie6SgxDOY3YVqeS7ULujWWeVKcs [dostęp: 03.10.2020]; K. Marszałek, *Doktoraty i habilitacje z tematyki dotyczącej organizacji harcerskich, w latach 1969-2016*, „Studia z teorii wychowania” 2016, t. VII, nr 2 (15), s. 199-226, [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_z_Teorii_Wychowania/Studia_z_Teorii_Wychowania-r2016-t7-n2_\(15\)/Studia_z_Teorii_Wychowania-r2016-t7-n2_\(15\)-s199-226/Studia_z_Teorii_Wychowania-r2016-t7-n2_\(15\)-s199-226.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Studia_z_Teorii_Wychowania/Studia_z_Teorii_Wychowania-r2016-t7-n2_(15)/Studia_z_Teorii_Wychowania-r2016-t7-n2_(15)-s199-226/Studia_z_Teorii_Wychowania-r2016-t7-n2_(15)-s199-226.pdf) [dostęp: 04.10.2020].

⁴ Zob. np. A. Baran, *Walka o kształt harcerstwa w Polsce (1980-1990). Niepokorni i niezależni*, Warszawa 2007; tenże, *Harcerski ruch wydawniczy. Charakter i działalność Niezależnego Wydawnictwa Harcerskiego (1981-1986)*, „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa” 2005, t. I, s. 126-138; tenże, *Niezależna prasa harcerska od sierpnia 1980 do 13 grudnia 1981. Stan badań i postulaty badawcze*, [w:] *Z dziejów prasy harcerskiej w Kraju i na obczyźnie*, red. W. Kukła, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2003, s. 171-177; S. Czopowicz, *Szczera wola i zniewolenie. Harcerstwo w Polsce 1945-1980*, Warszawa 2010, s. 350-585; tenże, *Niepokorni i niezależni. Korzenie harcerskiej niepodległości (198-1989). Przyczynek metodologiczny i porządkujący*, [w:] *Warszawa niezależna. Antysystemowe formy opozycji i oporu społecznego w stolicy (1980-1989)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2013; W. Hausner, *Harcerski niezależny ruch wydawniczy (1980-1989)*, „Kwartalnik Historyczny ZHR” 1997, 5, s. 23-35; M.B. Figiel, M. Folc, *Jedność*

Jednym z takich fenomenów, które pojawiły się w 1980 roku w polskim harcerstwie, była działalność Kręgów Instruktorskich Andrzeja Małkowskiego (KIHAM), skupionych potem w strukturę „Porozumienia KIHAM”. Środowisko to, tworzone przez instruktorów z różnych miast w Polsce, odwołując się do wzorów zaczerpniętych z historii harcerstwa i odrzucając formułę harcerstwa kształtowaną przez komunistów, stawiało sobie za cel odnowę i reformę harcerstwa. Głównym miejscem, w którym najpierw Kręgi, a potem Porozumienie formułowało swój program, postulowało zmiany w harcerstwie oraz krytykowało dotychczasową politykę i działalność Związku Harcerstwa Polskiego, było czasopismo „Bratnie Słowo”. To tam próbowano na nowo odpowiedzieć na pytanie, czym jest i czym powinno być harcerstwo, jakie jego elementy współczesnego autorom harcerstwa wymagają namysłu, oraz jakie jest miejsce tradycji w aktualnej działalności harcerstwa. Równocześnie było to miejsce, gdzie przedstawiano działania poszczególnych Kręgów i całego Porozumienia, zmierzające do wprowadzenia ich postulatów w życie⁵. Prace poświęcone Kręgom publikowali m.in.: Grzegorz Nowik⁶, Stanisław Czopowicz⁷, Adam Baran⁸, ale także

i wielość. Harcerstwo lat osiemdziesiątych w oczach instruktorów, Warszawa 1998; J. Kowalski, *Materiały do bibliografii czasopism harcerskich. Od powstania KIHAM-u w 1980 roku do końca 1989 roku*, [w:] *Z dziejów harcerstwa 1944-1989. Studia i materiały*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2009; K. Marszałek, *Ruch harcerski w latach 1980-1989*, Kraków 2017. Historia harcerstwa lat osiemdziesiątych stanowi oczywiście również część szerszych opracowań zob. np. A. Kiewicz, *Harcerstwo w Polsce Ludowej*, Wrocław 2003; E. Głowacka-Sobiech, *Harcerstwo w Polsce w latach 1944-1990*, Poznań 2013.

⁵ Szerzej powstanie KIHAM omówione zostanie w dalszej części artykułu.

⁶ G. Nowik, *Kalendarium KIHAM*, Warszawa 2000.

⁷ S. Czopowicz, *Fenomen KIHAM*, „Drogowskazy” 2000, nr 58; tenże, *KIHAM. Zarys wydarzeń wybór dokumentacji i relacji*, Warszawa 1998 (najnowsze wydanie Warszawa 2020); tenże, *O Radzie Porozumienia KIHAM i odrodzeniu ruchu harcerskiego. Przyczynek metahistoryczny z pogranicza egzystencji i metody*, [w:] *Z dziejów harcerstwa 1944-1989. Studia i materiały*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2009.

⁸ A. Baran, *Geneza Porozumienia KIHAM. Jak powstało Porozumienie Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (25-26 X 1980 r.)*, [w:] *Z dziejów harcerstwa 1944-1989. Studia i materiały*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2009, ale także zajmował się KIHAM-em w innych publikacjach: *Harcerstwo jako forma sprzeciwu*, „Arcana” 2001, nr 6, s. 83-86; tenże, *Harcerski ruch wydawniczy. Charakter i działalność Niezależnego Wydawnictwa Harcerskiego (1981-1986)*, „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa” 2005 t. I, s. 126-138; tenże, *Niezależna prasa harcerska od sierpnia 1980 do 13 grudnia 1981. Stan badań i postulaty badawcze*, [w:] *Z dziejów prasy harcerskiej w Kraju i na obczyźnie*, red. W. Kukła, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2003, s. 171-177; tenże, *Harcerstwo niezależne. Od Niezależnego Ruchu Harcerskiego do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej*, [w:] „*Jesteście naszą wielką szansą*”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944-1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2006, s. 203-215; tenże,

inni autorzy⁹. Z kolei „Bratnie Słowo”, również wykorzystywane było jako źródło – czy to we wspomnianych wcześniej pracach, czy też innych, dotyczących np. historii Związku Harcerstwa Polskiego w tym okresie¹⁰ oraz niezależnej prasy harcerskiej¹¹.

Niniejszy szkic nie rości sobie pretensji do ogólnej i całościowej oceny historii powojennego harcerstwa w systemie politycznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W swoim artykule chciałbym omówić pewien konkretny aspekt dziejów działalności polskiego skautingu w pewnym konkretnym okresie czasu. Mianowicie przeanalizować stanowisko Kręgów Instruktorskich Harcerskich imienia Andrzeja Małkowskiego (KIHAM) odnośnie roli historii i tradycji harcerskich oraz kryzysu idei harcerskich, wyrażone na łamach czasopisma „Bratnie Słowo” w latach 1980-1981. Przegląd opracowań i wydawnictw poświęconych KIHAM wskazuje, iż temat podejścia do historii

Stanisław Broniewski, *„Orsza” wobec wydarzeń harcerskich w Polsce z lat 1980-1983*, [w:] *Od zniewolenia do wolności. Studia historyczne*, red. A. Baran, Białystok-Warszawa 2006, s. 361-383; tenże, *Walka o kształt harcerstwa w Polsce (1980-1990). Niepokorni i niezależni*, Warszawa 2007.

⁹ M.B. Figiel, J. Kwaśniewski, *Kręgi instruktorów harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego*, [w:] *Zaradność społeczna. Z badań nad społecznymi inicjatywami w dziedzinie rozwiązywania problemów Polski lat osiemdziesiątych*, red. J. Kwaśniewski, R. Sobiech, J. Zamecka, Warszawa 1990, s. 153-166. Również wspomniana wcześniej praca: M.B. Figiel, M. Folc, *Jedność i wielość. Harcerstwo lat osiemdziesiątych w oczach instruktorów*, Warszawa 1998, w znacznej mierze dotyczy KIHAM-u, podobnie jak praca J. Kowalskiego, *Materiały do bibliografii czasopism harcerskich. Od powstania KIHAM-u w 1980 roku do końca 1989 roku*, [w:] *Z dziejów harcerstwa 1944-1989. Studia i materiały*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2009; G. Nowik, *Kalendarium KIHAM*, Warszawa 2000; K. Wiatr, *O ewolucji myśli harcerskiej w pracy KIHAM*, „Drogowskazy” 2005, nr 79; *KIHAM: dwudziesta rocznica powstania Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego: 26 października 1980 r. - 26 października 2000 r.*, red. B. Zawadzka-Feliksbrod, G. Nowak, Warszawa 2000; R. Kawałko, *Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego*, „Kwartalnik Historyczny ZHR” 1996, nr 3-4, s. 5-10. Pojawiły się również prace poświęcone KIHAM-owi w poszczególnych miastach, np. w Krakowie – K. Wiatr, *KIHAM-owski Kraków*, „Drogowskazy” 2001, nr 58; W. Wróblewski, *Krąg Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego w Krakowie 1980-1982*, t. VII, s. 143. Oczywiście KIHAM pojawia się również jako element większości prac wymienionych w przypisie nr 3.

¹⁰ Np. S. Czopowicz, *Szczera wola i zniewolenie. Harcerstwo w Polsce 1945-1980*, Warszawa 2010; tenże, *Niepokorni i niezależni. Korzenie harcerskiej niepodległości (1980-1989). Przyczynek metodologiczny i porządkujący*, [w:] *Warszawa niezłomna. Antysystemowe formy opozycji i oporu społecznego w stolicy (1980-1989)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2013; K. Marszałek, *Ruch harcerski w latach 1980-1989*, Kraków 2017.

¹¹ J. Kowalski, *Materiały do bibliografii czasopism harcerskich. Od powstania KIHAM-u w 1980 roku do końca 1989 roku*, [w:] *Z dziejów harcerstwa 1944-1989. Studia i materiały*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2009; W. Hausner, *Harcerski niezależny ruch wydawniczy (1980-1989)*, „Kwartalnik Historyczny ZHR” 1997, 5, s. 23-35.

i dziedzictwa ruchu harcerskiego oraz poglądów na temat wartości harcerskich na łamach „Bratniego Słowa” nie był omawiany kompleksowo. Tym bardziej zasadne wydaje się podjęcie analizy tego zagadnienia.

Takie zarysowanie tematu wynika przede wszystkim z przekonania o znaczeniu środowiska KIHAM¹², które należy niewątpliwie do najważniejszych środowisk harcerstwa niezależnego i tego, co Marek Wierzbicki i Wojciech Hausner nazwali „harcerską rewolucją”¹³ lat osiemdziesiątych. Omówienie poglądów tego środowiska w tym właśnie okresie wydaje się szczególnie ciekawe, ponieważ zbiega się z karnawałem „Solidarności”, który pobudził środowiska harcerskie do fermentu ideowego i żywych dyskusji w wyjątkowym w historii PRL-u okresie złagodzenia cenzury i swobody debaty.

Zawężenie tematu niniejszego szkicu do omówienia stanowiska KIHAM na temat znaczenia historii i tradycji harcerskiej w wychowaniu harcerskim ZHP oraz kwestii ideowych w Związku wynika przede wszystkim z wagi, jaką to środowisko przykładało do wspomnianych zagadnień w „ideo-wym wychowaniu młodzieży”¹⁴. Jak zobaczymy w dalszej części pracy, środowisko KIHAM niezwykle krytycznie odnosiło się do kondycji Związku Harcerstwa Polskiego, kontestując politykę ZHP właściwie w każdym obszarze funkcjonowania harcerstwa, zarówno idei i wartości, metodyki, organizacji, jak i samej kondycji ruchu.

Dlatego chciałbym zaproponować następujący porządek wyводу: po przedstawieniu pokrótce historii powstania KIHAM i „Bratniego Słowa” omówione zostaną w sposób syntetyczny główne punkty krytyki kierowanej przez to środowisko wobec ZHP. W następnej części skupię się na zarzutach wobec kondycji ideowej Związku, która, jak postaram się wykazać, stanowiła zdaniem KIHAM istotę i punkt centralny problemów organizacji. W dalszej kolejności omówione zostaną problemy stosunku do tradycji i historii ruchu harcerskiego w latach osiemdziesiątych.

Postaram się wykazać, iż jednym z głównych przyczyn ideowego kryzysu ZHP jest odcięcie się od własnej historii, a remedium proponowane przez Kręgi Instruktorów im. Andrzeja Małkowskiego był właśnie powrót Związku do jego korzeni i źródeł. Ostatnia część zawiera podsumowanie omawianego zagadnienia i kierunki dalszych badań.

¹² Zob. pozycje bibliograficzne wskazane w przypisie 4 oraz od 6 do 11.

¹³ W. Hausner, M. Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015, s. 115.

¹⁴ *Odnowa czy od nowa?*, „Bratnie Słowo” 1980, 3, s. 3.

KRĘGI INSTRUKTORSKIE IM. ANDRZEJA MAŁKOWSKIEGO I „BRATNIE SŁOWO”

Truizmem jest spostrzeżenie, iż polskie harcerstwo znajdowało się w okresie 1945-1989 pod mniej lub bardziej bezpośrednią kontrolą władz komunistycznych. Przedmiotem sporu w środowisku historycznym jest raczej, na ile ta kontrola i ingerencja zarówno samego państwa i jego agend oraz partii wpłynęła na stan polskiego ruchu harcerskiego i na ile możemy mówić o jego rozwoju, a na ile o jego kryzysie.

Historia powstania KIHAM nierozzerwalnie związana jest, jak zauważyliśmy wcześniej, z jednej strony, z pewnym „poluzowaniem” systemu kontroli organizacji młodzieżowych w związku z falami strajków latem 1980 roku i powstaniem NSZZ „Solidarność”, a z drugiej, istnieniem w samym Związku środowisk nazywanych często w literaturze „harcerstwem niepokornego” i „drugiego nurtu”¹⁵.

28 września 1980 roku instruktorzy harcerscy krytyczni wobec władz ZHP i środowisk warszawskich tworzą Krąg Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, a już 25 października 1980 w powstaje Porozumienie Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego, które z kolei 22 listopada przekształca się w Porozumienie Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM). W tym momencie KIHAM to nie tylko harcerze z Warszawy, ale również z innych ośrodków. Początkowo środowisko to obejmowało dziesięć kręgów instruktorskich im. Andrzeja Małkowskiego, zrzeszających około trzystu instruktorów, by przed wprowadzeniem stanu wojennego skupiać prawie tysiąc instruktorów oraz co najmniej 30-35 tysięcy harcerek i harcerzy¹⁶. Jak wspomnieliśmy wcześniej, Porozumienie stawiało sobie za cel powrót do korzeni metody i idei harcerskiej. KIHAM starał się działać na różnych polach poprzez integrowanie harcerzy „niepokornych”, pozytywistyczną pracę z młodzieżą w drużynach oraz upowszechnianie i promowanie swojej wizji harcerstwa.

Odrzucenie przez władze ZHP koncepcji i pomysłów wysuwanych przez środowiska kontestatorów – w tym Kręgów im. Andrzeja Małkowskiego podczas VII Zajazdu organizacji w 1981 roku, spowodowało odejście

¹⁵ W pierwszych latach po zakończeniu należałoby uwzględnić również konspiracje harcerską. Szczegółowo historię tych środowisk omawiają w swoich pracach S. Czopowicz, *Szczera wola i zniewolenie. Harcerstwo w Polsce 1945-1980*, Warszawa 2010; W. Hausner, M. Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015, s. 84-92, 108-111 (okres 1945-1980) i s. 112-133 (okres 1980-1989).

¹⁶ W. Hausner, M. Wierzbicki, *Sto lat..., op. cit.*, s. 114.

części harcerzy z organizacji – również tych należących do KIHAM. W Porozumieniu pojawił się rozłam – niektóre środowiska pozostały w ZHP, inne stworzyły Niezależny Ruch Harcerski. Mimo sporów wokół pozostania lub opuszczenia ZHP KIHAM intensywnie rozwijał swoją działalność, organizując zloty, obozy czy rozwijał działalność wydawniczą.

Tak jak stan wojenny przerwał „karnawał Solidarności”, tak znacznie ograniczył działalność KIHAM. 29 czerwca 1982 roku władze ZHP rozwiązały Radę Porozumienia¹⁷. Wielu instruktorów związanych z Kręgami włączyła się w nieformalny ruch „Płaskiego Węzła”, kontynuując pracę z młodzieżą w duchu postulatów reformy prezentowanej na łamach „Bratniego Słowa”.

Dzień przed przekształceniem się w Porozumienie, 21 listopada, KIHAM rozpoczyna publikowanie „Bratniego Słowa”, a wydanie pierwszego numeru koordynował Leszek Truchlewski, związany z 1. i 70. Warszawską Drużyną Harcerską¹⁸. Było ono, jak wspomnieliśmy wcześniej, wydawane poza cenzurą. W okresie 1980-1981 ukazało się siedem numerów czasopisma (ostatni numer to wydanie podwójne)¹⁹. Nakład „Bratniego Słowa” rósł od początkowego tysiąca do pięciu tysięcy pod koniec tego okresu²⁰. Równocześnie różne Kręgi wydawały inne periodyki i czasopisma²¹.

PUNKT WYJŚCIA KRYTYKI KIHAM - DIAGNOZA KRYZYSU ZHP

By zrozumieć postulaty i znaczenie, jakie KIHAM przyznawał historii i tradycji ruchu harcerskiego w reformie ZHP oraz roli wartości i cnót harcerskich, konieczne jest przedstawienie punktu wyjścia tej reformy, czyli diagnozy kryzysu, jaki, zdaniem autorów piszących na łamach „Bratniego Słowa”, dotknął Związek Harcerstwa Polskiego. Omówienie pełnej krytyki działań ZHP przez

¹⁷ *Ibidem*, s. 118.

¹⁸ A. Baran, *Geneza Porozumienia KIHAM. Jak powstało Porozumienie Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (25-26 X 1980 r.)*, [w:] *Z dziejów harcerstwa 1944-1989. Studia i materiały*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2009, s. 83.

¹⁹ https://archiwumharcerskie.pl/index.php?title=Kategoria:Bratnie_S%C5%82owo [dostęp: 05.05.2020]; J. Kowalski, *Materiały do bibliografii czasopism harcerskich. Od powstania KIHAM-u w 1980 roku do końca 1989 roku*, [w:] *Z dziejów harcerstwa 1944-1989. Studia i materiały*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2009, s. 114.

²⁰ http://archiwumharcerskie.pl/index.php?title=Kategoria:Bratnie_S%C5%82owo [dostęp: 05.05.2020].

²¹ Niemal każdy krąg miał własny periodyk, np. w Krakowie ukazywało się pismo „Czuwaj”, w Poznaniu – „Harcerska Kuźnica”, w Lublinie – „Zawiszak”, w Zakopanem – „Czuj Duch”, w Gdańsku – „Ognisko”, we Wrocławiu – „ONC”, zob. W. Hausner, M. Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015, s. 114; J. Kowalski, *Materiały do bibliografii...*, *op. cit.*, s. 113-130.

KIHAM wykracza poza zakres pojedynczego artykułu, dlatego przedstawię w tym miejscu w skróconej formie tylko najważniejsze zagadnienia.

Pogłębiona lektura „Bratniego Słowa” w omawianym okresie pozwala wyodrębnić następujące obszary funkcjonowania ZHP poddane krytyce: realizację wartości harcerskich, stosunek do dziedzictwa i historii ruchu harcerskiego, problem prawa harcerskiego, symboliki, umundurowania i nazewnictwa stopni, samej metody harcerskiej, w tym systemu stopni i sprawności oraz roli instruktora w Związku, a także kwestie funkcjonowania harcerstwa jako organizacji i ruchu²². Pierwsze dwa obszary jako główny temat artykułu omówimy osobno.

Problem prawa harcerskiego zajmuje ważne miejsce w kontekście wizji odnowy harcerstwa przedstawianej na łamach „Bratniego Słowa”. Dzieje się tak, ponieważ harcerstwo „swoje ideały wychowawcze określa w Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim”²³. Po drugie, prawo stanowi ważny komponent wychowania dzieci i młodzieży²⁴. Dlatego postulat przestrzegania prawa przez harcerzy, a w szczególności instruktorów, które miało być podstawą odnowy ZHP, należy do najczęściej pojawiających się w „Bratnim Słowie” tematów²⁵.

Prawo harcerskie zdaniem KIHAM nie było w ZHP przestrzegane²⁶, na co przyzwały władze harcerskie²⁷, a co niosło za sobą opłakane skutki wychowawcze²⁸. Dzieje się tak, ponieważ, jak zauważa redakcja „Bratniego Słowa”, wyrazem wiarygodności w działaniu oraz nieodzownym elementem wychowania przez przykład osobisty instruktora²⁹.

Podobny kryzys dotknął też symbole harcerskie, kwestię umundurowania czy stosowanego nazewnictwa. Sprawa nie była wcale błaha, ponieważ zdaniem KIHAM „np. Krzyż Harcerski i Lilijka są wyrazem idei głoszonych i realizowanych przez harcerstwo”³⁰. Tymczasem władze ZHP zrobiły wiele,

²² Zob. praca magisterska M. Gawriłow, „*Marzenie o prawdziwym harcerstwie*” – wizja harcerstwa w „*Bratnim Słowie*” w latach 1980–1981, Uniwersytet Warszawski 2022, s. 20.

²³ J. Celichowski, *O polskim prawie harcerskim*, „*Bratnie Słowo*” 1980, 2, s. 1.

²⁴ *Uwagi do sprawozdania chorągwi stołecznej ZHP*, „*Bratnie Słowo*” 1980, 1, s. 4, 6.

²⁵ *Apel*, „*Bratnie Słowo*” 1980, 1, s. 2; *Artykuł redakcyjny*, „*Bratnie Słowo*” 1980, 1, s. 2; A. Suchnowski, *Idzie nowe*, „*Bratnie Słowo*” 1980, 1, s. 3; P. Stawicki, *Czy i dlaczego obowiązuje prawo harcerskie*, „*Bratnie Słowo*” 1980, 2, s. 1; J. Celichowski, *O polskim prawie harcerskim*, „*Bratnie Słowo*” 1980, 2, s. 1; A. Krochmal, *Harcerstwo i jego prawo*, „*Bratnie Słowo*” 1980, 4, s. 3.

²⁶ *Uwagi do sprawozdania...*, *op. cit.*, s. 4, 6.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Artykuł redakcyjny...*, *op. cit.*, s. 2.

³⁰ *Ibidem*, s. 4.

aby usunąć lub zmienić tradycyjne symbole harcerskie: narzucanie parapionierskich czerwonych chust czy krajek³¹, niszczenie starych sztandarów drużyn³² czy usunięcie hasła „Ojczyzna – Nauka – Cnota”, zastępując je hasłem „Ojczyzna – Nauka – Praca”³³, manipulacje treścią hymnu harcerskiego³⁴. Tymi symbolami, których nie zniszczono – jak krzyż harcerski i lilijka – wykoślawiano znaczenie³⁵.

Kolejnym obecnym na łamach periodyku „wielkim tematem” były kwestie ówczesnych praktyk na polu metody harcerskiej. Według Kręgów metodyka harcerska powinna opierać się na czterech filarach: samodzielności programowej drużyn, autentyczności i dostosowaniu do potrzeb młodzieży, przykładzie osobistym instruktora oraz systemie zastępowym.

Samodzielność drużyn *de facto* nie istniała³⁶, metody pracy „pisane były z za biurka”³⁷, dodatkowo były formułowane niezrozumiałym, ideologicznym językiem³⁸. System zastępowy – zdaniem KIHAM serce metody harcerskiej – znajdował się w głębokim kryzysie³⁹. Również tak ważny element metodyki, jak system stopni i sprawności nie funkcjonował właściwie, nie będąc dostosowanym do potrzeb i stopnia rozwoju młodzieży⁴⁰, co więcej, nie uczył umiejętności praktycznych, a przesycony był treściami ideologicznymi i propagandowymi⁴¹.

W artykułach „Bratniego Słowa” pojawiały się również bardzo szczegółowe oskarżenia dotyczące różnych innych elementów metody harcerskiej⁴²: poddawano krytyce działania m.in. na polu turystyki i życia

³¹ A. Janowski, *Dwadzieścia pięć lat...*, *op. cit.*, s. 1-2.

³² K. Kopczyński, *70 lat harcerstwa polskiego*, „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 8.

³³ G. Nowik, *Harcerstwo. Gra w kolory, czyli La Fontaine wiecznie żywy!*, „Bratnie Słowo” 1980, 1, s. 4.

³⁴ A. Janowski, *Dwadzieścia pięć lat...*, *op. cit.*, s. 1-2.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Uwagi do sprawozdania...*, *op. cit.*, s. 4, 6.

³⁷ A. Suchnowski, *Uwagi o programie Związku Harcerstwa Polskiego*, „Bratnie Słowo” 1980, 3, s. 2.

³⁸ *Odnowa czy od nowa?*, *op. cit.*, s. 3.

³⁹ G. Nowik, *Harcerstwo. Gra w kolory...*, *op. cit.*, s. 4; A. Suchnowski, *Uwagi o programie Związku...*, *op. cit.*, s. 1, 2.

⁴⁰ *Uwagi do sprawozdania...*, *op. cit.*, s. 4, 6.

⁴¹ *Metodyka ZHP*, „Bratnie Słowo” 1987, 2, s. 8; J. Mitka, *Stopnie harcerskie od harcerza orlego do młodzieżowego organizatora*, „Bratnie Słowo” 1980, 4, s. 6.

⁴² M. Gawriłow, *„Marzenie o prawdziwym harcerstwie” – wizja harcerstwa w „Bratnim Słowie” w latach 1980–1981*, Uniwersytet Warszawski 2022, s. 40-49.

polowego⁴³, funkcjonowania obozów i zlotów⁴⁴, wychowania kulturalnego i gospodarczego⁴⁵, metodykę zachową⁴⁶ i skierowaną do młodzieży starszej⁴⁷.

Problem roli i znaczenia wychowawczego instruktora był jednym z głównych tematów pojawiających się w „Bratnim Słowie”⁴⁸. Przykład osobisty instruktora jest zdaniem KIHAM kluczowym narzędziem wychowawczym⁴⁹. O problemach wynikających z nieprzestrzegania prawa harcerskiego już wspominaliśmy⁵⁰. Kolejnymi problemami korpusu instruktorskiego były zdaniem KIHAM: koniunkturalizm i karierowiczostwo⁵¹, nie przykładanie się do pracy z młodzieżą w drużynie⁵² oraz niewydolność kursów instruktorskich⁵³.

Ostatnim wątkiem, który chciałbym omówić w tej części artykułu są problemy ZHP jako organizacji, całego systemu, struktury, przepisów i regulaminów⁵⁴. „Bratnie Słowo” wskazuje na takie problemy ZHP, jak brak niezależności⁵⁵ i tolerancji światopoglądowej⁵⁶, upolitycznienie i ideologizację

⁴³ G. Nowik, *Harcerstwo. Gra w kolory...*, op. cit., s. 4; A. Suchnowski, *Uwagi o programie Związku...*, op. cit., s. 2.

⁴⁴ *Uwagi do sprawozdania...*, op. cit., s. 5.

⁴⁵ A. Suchnowski, *Uwagi o programie Związku...*, op. cit., s. 2, 6.

⁴⁶ G. Nowik, *Harcerstwo. Gra w kolory...*, op. cit., s. 4.

⁴⁷ A. Suchnowski, *Uwagi o programie Związku...*, op. cit., s. 2.

⁴⁸ W siedmiu numerach „Bratniego Słowa” sformułowania „instruktor”, „instruktorzy” itd. pojawiają się niemal sześćset razy! O roli instruktora zobacz, M. Gawriłow, *„Marzenie o prawdziwym...”*, op. cit., s. 60.

⁴⁹ A. Suchnowski, *Idzie nowe...*, op. cit., s. 3; *Odnowa czy od nowa?...*, op. cit., s. 3; *Artykuł redakcyjny...*, op. cit., s. 2.

⁵⁰ Zob. też *Uwagi do sprawozdania...*, op. cit., s. 4, 6; *Artykuł redakcyjny...*, op. cit. s. 2; G. Nowik, *Harcerstwo. Gra w kolory...*, op. cit., s. 4; *Odnowa czy od nowa?...*, op. cit., s. 3.

⁵¹ A. Suchnowski, *Idzie nowe...*, op. cit., s. 3; S. Czopowicz, *Harcerstwo*, „Bratnie Słowo” 1980, 2, s. 6.

⁵² *Artykuł redakcyjny...*, op. cit. s. 2, warto zwrócić uwagę, że do KIHAM mogli przynależeć tylko instruktorzy, którzy pracowali w podstawowych jednostkach organizacyjnych i przestrzegali prawa harcerskiego.

⁵³ *Uwagi do sprawozdania...*, op. cit., s. 4, 6.

⁵⁴ G. Nowik, *Harcerstwo. Gra w kolory...*, op. cit., s. 4.

⁵⁵ *Uwagi do sprawozdania...*, op. cit., s. 6. Jako przykład upolitycznienia można wskazać m.in. cytowany w artykule przebieg obchodów podczas uroczystości 10-lecia przyjęcia imienia przez Chorągiew Stołeczną. Defilada najlepszych drużyn odbyła się tylko przed trybuną władz, z pominięciem młodzieży harcerskiej. Nawet środowisko 79 WZDH, które próbuje w dyskusji publikowanej na łamach „Bratniego Słowa” bronić władz harcerskich, zwraca uwagę na różnego rodzaju „trudności” władz w związku z naciskami partii, zob. też *Do uczestników konferencji sprawozdawczo-wyborczej hufca ZHP Warszawa Żoliborz*, „Bratnie Słowo” 1980, 2, s. 2.

⁵⁶ *Do uczestników konferencji...*, op. cit., s. 2.

języka organizacji⁵⁷, zakłamanie⁵⁸, biurokrację⁵⁹, centralizm⁶⁰, akcyjność⁶¹, alienację instancji⁶², zanik demokracji i samorządności, zwalczanie środowisk niezależnych, tłamszenie dyskusji, cenzurę⁶³ czy wreszcie chorobliwe dążenie do jak największego rozrostu liczebnego harcerstwa⁶⁴. Wszystkie te zjawiska wzajemnie na siebie wpływały, wzmacniały się i przeplatały⁶⁵.

KRYZYS WARTOŚCI W RUCHU HARCERSKIM W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH

Jak wykazaliśmy przed chwilą, kryzys w ZHP, zdaniem KIHAM, dotykał wszystkich elementów składowych polskiego harcerstwa. Tym, co w pewien sposób wybija się na tle diagnozy kryzysu jest problem wartości w życiu harcerskim i tę kwestię chciałbym omówić szerzej.

Zdaniem KIHAM ideały harcerskie zastąpiono ideologią i banałami, „prawdami na dziś, bez perspektywy i horyzontów”⁶⁶, a wychowanie stało się indoktrynacją⁶⁷, podczas gdy prawo harcerskie, stanowiące wcielenie wartości harcerskich, nie było przestrzegane i traktowane poważnie, co sprawia, że harcerstwo stanowi „lekcję zakłamania, dwulicowości i innych cech negatywnych”⁶⁸.

Wartości harcerskich nie reprezentowali już, jak wspomnieliśmy, nawet instruktorzy⁶⁹. Znaczna ich część, zarówno we władzach ZHP, jak tych

⁵⁷ G. Nowik, *Zjazdowe i pozjazdowe refleksje – niewypowiedziany głos*, „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 6.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 4, 6.

⁵⁹ S. Czopowicz, *Harcerstwo...*, *op. cit.*, s. 6. Władze ZHP przekształciły instancje w biura i przejęły styl kierowania obcy harcerskiej tradycji, opracowując plany działania „zza biur” i nie „z drużyn”, zob. *Uwagi do sprawozdania...*, *op. cit.*, s. 5; G. Nowik, *Harcerstwo. Gra w kolory...*, *op. cit.*, s. 4; „Marek”, *Moje harcerstwo*, „Bratnie Słowo” 1980, 1, s. 3.

⁶⁰ „Nie trzeba będzie tworzyć programów i klubów (obowiązkowo rozliczanych ze swej działalności), w których praca oparta jest na tematach ideologicznych”, zob. A. Krochmal, *Harcerstwo i jego...*, *op. cit.*, s. 3.

⁶¹ A. Suchnowski, *Uwagi o programie Związku...*, *op. cit.*, s. 2.

⁶² *Ibidem*, s. 4, 6.

⁶³ A. Gorczycki, *Harcerstwo a demokracja – wątpliwości ciąg dalszy*, „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 4-5; A. Suchnowski, *Idzie nowe...*, *op. cit.*, s. 3.

⁶⁴ A. Janowski, *Dwadzieścia pięć lat...*, *op. cit.*, s. 1-2.

⁶⁵ *Do VII Zjazdu ZHP Warszawa*, „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 6.

⁶⁶ G. Nowik, *Harcerstwo. Gra w kolory...*, *op. cit.*, s. 4.

⁶⁷ Współczesne harcerstwo „stwarza wrażenie organizacji politycznej (...) [która] przeczy wychowaniu, gdyż zakłada indoktrynację w myśl ideologii, która w konfrontacji ze stanem prawnym oraz faktycznym ujawnia jaskrawe sprzeczności”, *Ibidem*, s. 4.

⁶⁸ *Dlaczego zbieramy podpisy pod listem krakowskim!*, „Bratnie Słowo” 1980, 2, s. 5.

⁶⁹ *Artykuł redakcyjny...*, *op. cit.*, s. 2.

działających w drużynach, lekceważyła prawo i wartości za nim stojące⁷⁰. Wielu harcerzy nie przestrzegało zasady abstynencji oraz paliło papierosy⁷¹. W komiksie opublikowanym w trzecim numerze „Bratniego Słowa” przedstawiono historię, w której stary druh, pragnący przekazać młodym harcerzom wartości wychowawcze, dociera do obozu harcerskiego i zostaje potrącony przez ciężarówkę z piwem⁷².

ZHP w ocenie KIHAM rujnował i wypaczał charaktery młodych ludzi, zamiast kształtować w nich cnoty harcerskie i obywatelskie, „formując” konformistów i samolubów⁷³ dyspozycyjnych na każde zawołanie władz partyjnych⁷⁴, „tworzył” raczej oddanego członka partii niż świadomego obywatela⁷⁵ czy wręcz „agitatora, do tego bufona i lizusa”⁷⁶.

Stanisław Czopowicz w swoim artykule *Harcerstwo* mówi wręcz o pustce ideowej propozycji władz partyjnych i związkowych, którzy walcząc z ideałami harcerskimi nie byli w stanie zaproponować nic w zamian: aparatowi nie udało się wprowadzić nowych ideałów, treści i wartości, ale jednak udało mu się zniechęcić członków organizacji do obrony wartości dawnych⁷⁷.

Uważna lektura „Bratniego Słowa” pokaże, iż w opinii KIHAM kryzys ideałów i wartości harcerskich nie dotyczył tylko ich realizacji przez konkretne jednostki, instruktorów i zuchów, ale dotykał całej struktury organizacji. ZHP przez naciski polityczne i walkę z religią niszczył wolność sumienia⁷⁸, zamiast umiłowania prawdy wychowywał do zakłamania i dwulicowości⁷⁹. Co więcej, ograniczenie wolności dyskusji oraz demokracji, a także przesładowania „niepokornych” środowisk samo w sobie stanowiło zaprzeczenie wartości harcerskich⁸⁰. To samo dotyczyło cenzury i zakłamywania historii⁸¹. Problemem były nie tylko oderwane od wartości kierunki działań Związku, ale również same metody, określone w jednym z artykułów wręcz jako mafijne⁸².

⁷⁰ *Uwagi do sprawozdania...*, op. cit., s. 4, 6.

⁷¹ R. Dutkiewicz, *Na gorąco*, „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 8.

⁷² *Misja, dh Andrzej Czeżot. Wywiadowca*, „Bratnie Słowo” 1980, 3, s. 4-5.

⁷³ S. Czopowicz, *Harcerstwo...*, op. cit., s. 6.

⁷⁴ T. Zimecki, *Tu Polskie Radio Warszawa*, „Bratnie Słowo” 1980, 3, s. 5-6.

⁷⁵ *Dlaczego zbieramy podpisy...*, op. cit., s. 5.

⁷⁶ J. Mitka, *Stopnie harcerskie...*, op. cit., s. 6.

⁷⁷ A. Janowski, *Dwadzieścia pięć lat...*, op. cit., s. 1-2.

⁷⁸ *Do uczestników konferencji...*, op. cit., s. 2.

⁷⁹ *Ibidem*; *Dlaczego zbieramy podpisy...*, op. cit., s. 5.

⁸⁰ A. Gorczycki, *Harcerstwo a demokracja...*, op. cit., s. 4-5.

⁸¹ A. Suchnowski, *Idzie nowe*, op. cit., s. 3.

⁸² *Ibidem*.

PORZUCONE ŹRÓDŁA - ODCIĘCIE SIĘ ZHP OD TRADYCJI HARCERSKIEJ

Kryzys aksjologiczny ZHP miał swoje źródła, zdaniem KIHAM, w znacznej mierze w odrzuceniu wzorów, tradycji czy wręcz własnej historii, przez „odrodzony” po II wojnie światowej Związek⁸³. Zjawisko to przybierało różne oblicza – od zerwania z przedwojenną metodyką, po kwestię „nowych” mundurów i symboli harcerskich czy obcy tradycji harcerskiej sposób kierowania i zarządzania Związkiem.

„Zerwanie z historią” było zdaniem Kręgów wypadkową nacisków politycznych i inicjatywy władz harcerskich⁸⁴. Równocześnie KIHAM na łamach „Bratniego Słowa” doceniał wysiłek wielu środowisk, które kultywowały „tradycyjne harcerstwo”, nawet w niesprzyjających warunkach⁸⁵.

Proces zerwania z tradycją harcerską miał zdaniem jego autorów trzy główne kierunki. Po pierwsze, było to rugowanie dziedzictwa ruchu skautowego z ZHP, po drugie, wprowadzanie nowych praktyk i wartości, a po trzecie, manipulowanie i zakłamywanie historii Związku.

W opinii KIHAM władze ZHP unikały tematu historii, uznając kwestię tradycji za trudną i politycznie niebezpieczną⁸⁶. Powodowało to, z jednej strony, niszczenie dokumentów i elementów materialnego dziedzictwa drużyn⁸⁷, zwalczanie prób odwoływania się do tradycji wśród drużyn i szczepli⁸⁸, ale także unikanie kontaktu ze starymi instruktorami⁸⁹. Z drugiej zaś bardzo mało miejsca historii poświęcano zarówno w prasie harcerskiej⁹⁰, jak i w działalności wydawniczej⁹¹. Często brakowało nawet monografii drużyn, szczepli, hufców i chorągwi⁹².

Problemy władz ZHP ze swoją własną historią obejmowały również próby zaszczepienia nowych wzorów i modeli funkcjonowania. Jaskrawym przykładem tego typu działalności było, zdaniem KIHAM, powołanie Organizacji Harcerskiej i Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej. Wprost pisano,

⁸³ A. Suchnowski, *Uwagi o programie Związku Harcerstwa Polskiego*, „Bratnie Słowo” 1980, 3, s. 1; A. Janowski, *Dwadzieścia pięć lat ..., op. cit.*, s. 1-2.

⁸⁴ M. Miszczuk, *Skąd idziemy? (dokończenie)*, „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 3.

⁸⁵ M. Miszczuk, *Skąd idziemy?*, „Bratnie Słowo” 1980, 4, s. 3.

⁸⁶ M. Miszczuk, *Skąd idziemy? (dokończenie)...*, *op. cit.*, s. 3.

⁸⁷ K. Koczyński, *70 lat harcerstwa polskiego*, „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 8.

⁸⁸ K. Koźniewski, *Harcerstwo 1918-1939*, „Bratnie Słowo” 1980, 3, s. 4.

⁸⁹ *Uwagi do sprawozdania chorągwi stołecznej ZHP*, „Bratnie Słowo” 1980, 1, s. 4, 6.

⁹⁰ M. Miszczuk, *Na tropie, czyli w poszukiwaniu Salomona*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 13, 15.

⁹¹ M. Miszczuk, *Skąd idziemy?...*, *op. cit.*, s. 3; K. Koźniewski, *Harcerstwo...*, *op. cit.*, s. 4.

⁹² K. Koźniewski, *Harcerstwo...*, *op. cit.*, s. 4; *Uwagi do sprawozdania...*, *op. cit.*, s. 4, 6.

iż działania HSPS spowodowały „dewaluację, jeżeli nie wręcz sprostytuowanie terminologii i symboliki harcerskiej”⁹³, co przełożyło się na odpływ młodzieży starszej z harcerstwa.

Zagrożenie manipulowania i zakłamywania historii związku paradoksalnie niosła ze sobą „odwilż”, jaką spowodowało powstanie „Solidarności”. Ferment w środowisku instruktorskim sprawił, iż zaczęły pojawiać się postulaty powrotu do dawnych wzorców i ruch na rzecz tradycji⁹⁴. To powodowało ryzyko, iż Związek Harcerstwa Polskiego, nie mogąc zniszczyć tego ruchu, będzie próbować go skanalizować i „przechwycić”⁹⁵. W „Bratnim Słowie” przestrzegano przed koniunkturalistami, którzy wcześniej jako pierwsi krytykowali przedwojenne harcerstwo, by teraz „wymachiwać sztandarem z napisem «historia»”, wykrzywiając ponownie tradycje harcerskie⁹⁶.

Te wszystkie zjawiska maskowane były, zdaniem KIHAM, pustymi deklaracjami i zagrywkami taktycznymi⁹⁷. Istniało więc poważne ryzyko, że historia ZHP zostanie po prostu wymyślona⁹⁸. Tradycja i historia harcerstwa była rozumiana przez KIHAM szeroko, również jako elementy wpisane w sam „kod genetyczny” idei, metody, organizacji czy ruchu. Mamy tu do czynienia nie tyle z postulatami uczciwej oceny dorobku i historii polskiego ruchu skautowego, prowadzenia uczciwych badań i nie zakłamywania historia harcerstwa, ile raczej z kwestią przywrócenia historii i tradycji do całego krwioobiegu harcerstwa.

PUNKT DOJŚCIA – CZYM JEST HARCERSTWO I DO CZEGO POWINNO WYCHOWYWAĆ?

Waga i ostrość krytyki wobec ówczesnego Związku Harcerstwa Polskiego będzie dla nas jeszcze bardziej widoczna, kiedy przeanalizujemy jak Kręgi Instruktorskich Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego wyobrażały sobie „prawdziwe harcerstwo”.

⁹³ A. Stanowski, *Razem czy osobno*, „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 1.

⁹⁴ K. Kopczyński, *70 lat harcerstwa...*, *op. cit.*, s. 8.

⁹⁵ *Ibidem*; M. Miszczuk, *Skąd idziemy? (dokończenie...)*, *op. cit.*, s. 3; M. Miszczuk, *Na tropie...*, *op. cit.*, s. 13, 15.

⁹⁶ M. Miszczuk, *Skąd idziemy? (dokończenie...)*, *op. cit.*, s. 3.

⁹⁷ R. Dutkiewicz, *Na gorąco*, „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 8; S. Broniewski, *Druh „Orsza” o Zjeździe*, „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 6.

⁹⁸ M. Miszczuk, *Na tropie...*, *op. cit.*, s. 13, 15.

Ta „wizja prawdziwego harcerstwa” rozsiana jest oczywiście w jakiś sposób we wszystkich artykułach publikowanych w „Bratnim Słowie”, natomiast w numerze pierwszym i drugim możemy odnaleźć artykuły, które można by uznać za programowe. W swoich tekstach Grzegorz Nowik (*Harcerstwo. Gra w kolory, czyli La Fontaine wiecznie żywy*) i Stanisław Czopowicz (*Harcerstwo*) próbują określić cele harcerstwa i jego definicję. Harcerstwo jest więc unikalnym „systemem”: „idei, metody, organizacji i ruchu młodzieżowego. Wzajemnie się one przenikają i dopełniają, ale dopiero jako całość stanowią harcerstwo”⁹⁹. Dla Stanisława Czopowicza harcerstwo to „ruch instruktorów, harcerzy i zuchów, posiadający swoistą organizację oraz charakterystyczną metodę i filozofię”¹⁰⁰.

Te wszystkie części składowe uzyskują swoje znacznie, kiedy połączają się ze sobą we właściwych stosunkach, wszystko zależy od „niesłychanie spójnej koncepcji, w której idea, metoda, ruch i organizacja stapiają się w jedną rację nadrzędną. Idea to nośnik wartości uniwersalnych, metoda niesłychanie twórcza i chłonna, a koncepcja organizacyjna – jako ruch niezniszczalna”¹⁰¹. Wszystkie one służą nadrzędemu celowi harcerstwa, jakim jest ideowe wychowanie młodzieży, ponieważ nie ma wychowania bez idei, wartości i cnót.

Ideale harcerskie to przede wszystkim idee: „służby, braterstwa, pracy nad sobą, oddania prawdzie, dobru i pięknu, ojczyźnie, nauce i cności”¹⁰², to ideały życia aktywnego, ofiarnego, ale i pogodnego¹⁰³. Wszystkie one powinny być przekute w działaniem na rzecz najbliższego otoczenia, wyrazem uczynności, samodzielności i odpowiedzialności¹⁰⁴. Towarzyszyć im powinny także tolerancja i postawy demokratyczne¹⁰⁵. Oczywiście jest, że harcerz odrzuca rasizm i antysemityzm¹⁰⁶.

⁹⁹ G. Nowik, *Harcerstwo. Gra w kolory...*, *op. cit.*, s. 3.

¹⁰⁰ S. Czopowicz, *Harcerstwo*, „Bratnie Słowo” 1980, 2, s. 6.

¹⁰¹ G. Nowik, *Harcerstwo. Gra w kolory...*, *op. cit.*, s. 3-4; A. Janowski, *Dwadzieścia pięć lat...*, „Bratnie Słowo” 1980, 4, s. 1-2.

¹⁰² Te trzy ostatnio to zaadoptowane ideały filareckie, zob. G. Nowik, *Harcerstwo. Gra w kolory...*, *op. cit.*, s. 4.

¹⁰³ S. Czopowicz, *Harcerstwo...*, *op. cit.*, s. 6.

¹⁰⁴ A. Suchnowski, *Uwagi o programie Związku...*, *op. cit.*, s. 2.

¹⁰⁵ *Odnowa czy od nowa?*, *op. cit.*, s. 3.

¹⁰⁶ M. Hołownia-Nowik, *Seminarium instruktorskie. Skauting żydowski*. „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 3.

ŹRÓDŁA ODNOWY – HISTORIA I TRADYCJA HARCERSTWA

Proces „wymywania” wartości harcerskich z ZHP był zdaniem KIHAM niezwykle głęboki, a remedium widziano w powrocie do historii i tradycji¹⁰⁷. Jeden z autorów wprost stwierdza: „musimy, i to jak najprędzej, sięgnąć do źródeł, do tradycji Harcerstwa narosłej w ciągu wielu lat jego istnienia. Nieporozumieniem byłoby eklektyczne proponowanie powrotu do form anachronicznych. Tak jak nieporozumieniem jest odrzucanie tradycji motywowane koniecznością stworzenia «czegoś zupełnie nowego», bo nowe nastały czasy. W obu przypadkach konieczne jest poznanie i zrozumienie tradycji. Bo trudno, jeżeli się nie zna, coś odrzucić albo rozwijać, bardzo łatwo zniszczyć. Dla wszystkich powinno być bezdyskusyjne, że naszą tradycję należy poznać, następnie wybrać z niej to, co najważniejsze w ogóle i najciekawsze dla danego środowiska, by dalej, codzienną pracą rozwijać ją”¹⁰⁸.

Dlatego tak ważne jest uczciwe i pogłębione badanie historii ruchu harcerskiego¹⁰⁹. Pozwoli to lepiej zrozumieć otaczający świat, ponieważ „dla zrozumienia współczesności niezbędne jest zrozumienie przeszłości. Nie można kierować żadną instytucją społeczną bez rozeznania uwarunkowań jej powstania, potrzeb społecznych, które ją kreowały i które zaspokajają w danej chwili. Bezmyślne odrzucenie, wyśmiewanie tego, co załatwiała skautingiem, odwracanie się od tych metod i sposobów oddziaływania, które harcerstwo w toku wielu lat wypracowało – zaprowadziły Związek na obszary pustki metodycznej i wychowawczej”¹¹⁰. Powrót tradycji był zdaniem KIHAM warunkiem przetrwania harcerstwa.

W „Bratnim Słowie” wskazywano również, iż tradycyjne wychowanie harcerskie jest niezwykle skuteczne¹¹¹, a tradycja pełni rolę ważnego elementu wychowania¹¹², by stać się źródłem dumy członków ZHP¹¹³ oraz zwiększyć jedność ruchu harcerskiego¹¹⁴.

¹⁰⁷ K. Kopczyński, *70 lat harcerstwa...*, *op. cit.*, s. 8.

¹⁰⁸ S. Czopowicz, *Harcerstwo*, „Bratnie Słowo” 1980, 2, s. 6.

¹⁰⁹ „Chcemy znać całą prawdę – choćby miała być nam niemiłą”, M. Hołownia-Nowik, *Seminarium instruktorskie. Skauting żydowski*, „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 3.

¹¹⁰ M. Miszczuk, *Skąd idziemy?...*, *op. cit.*, s. 3.

¹¹¹ A. Gorczycki, *Harcerstwo a demokracja...*, *op. cit.*, s. 4-5.

¹¹² *Druhny i druhowie!*, „Bratnie Słowo” 1980, 2, s. 3.

¹¹³ *Ibidem*, s. 3.

¹¹⁴ M. Miszczuk, *Skąd idziemy? (dokończenie)...*, *op. cit.*, s. 3.

OCENA POSZCZEGÓLNYCH ETAPÓW HISTORII POLSKIEGO HARCERSTWA

Okres 1911-1918 to dla KIHAM czas czerpania wzorów i dobrych praktyk¹¹⁵. Pamięć o tym okresie jest o tyle kluczowa, iż to wtedy właśnie działał założyciel polskiego harcerstwa Andrzej Małkowski¹¹⁶.

Działalność harcerstwa w II RP to z kolei dla Kręgów „złote lata” polskiego harcerstwa¹¹⁷. Doceniano rozwój metody harcerskiej zwłaszcza skierowanej do zuchów i młodzieży starszej, harcerstwa żeńskiego¹¹⁸ czy dbano o funkcjonowanie systemu zastępowego¹¹⁹. Jako wzór wskazywano niezależność ZHP od władz państwowych oraz autentyczną i mądrą neutralność światopoglądową¹²⁰. Ocena tego okresu nie była jednak bezkrytyczna, zauważano np. problemy z zaangażowaniem młodzieży wiejskiej w pracę harcerską¹²¹.

Czas działania m.in. „Szarych Szeregów” również postrzegano w „Bratnim Słowie” zdecydowanie pozytywnie. Opublikowano aż trzy artykuły poświęcone okresowi 1939-1945: Jerzego Świderskiego *Hufce Polskie*¹²², Tomasza Strzembosza *Problemy wychowawcze Szarych Szeregów*¹²³, a także Tomasza Sikorskiego *Tradycje i rocznice* – poświęcony tajnym kursom podharcemistrzowskim¹²⁴. Uważano, że pamięć powinna być źródłem dumy członków ZHP i inspiracją do działania¹²⁵.

Ocena „harcerstwa powojennego” formułowana na łamach „Bratniego Słowa” była z kolei zdecydowanie negatywna. Andrzej Jaczewski, autor artykułu *Dwadzieścia pięć lat harcerstwa popaździernikowego 1956-1981*¹²⁶, opisuje ten okres jako czas „przechwycenia” harcerstwa przez władze i czas wypaczenia idei, symboli i tradycji, metodyki i organizacji, które zostały zastąpione ideologiami, nowinkami i nowymi kadrami¹²⁷.

¹¹⁵ *Do VII Zjazdu ZHP Warszawa*, „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 6.

¹¹⁶ M. Miszczuk, *Skąd idziemy?...*, *op. cit.*, s. 3; M. Miszczuk, *Skąd idziemy? (dokończenie)...*, *op. cit.*, s. 3.

¹¹⁷ K. Koźniewski, *Harcerstwo...*, *op. cit.*, s. 4.

¹¹⁸ *Ibidem*.

¹¹⁹ *Ibidem*.

¹²⁰ *Ibidem*.

¹²¹ *Ibidem*.

¹²² J. Świdorski, *Hufce Polskie*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 8-9, 12.

¹²³ T. Strzembosz, *Uwagi o problemach wychowawczych Szarych Szeregów*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 8-9, 12.

¹²⁴ T. Sikorski, *Tradycje i rocznice*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 13-14.

¹²⁵ A. Suchnowski, *Uwagi o programie Związku...*, *op. cit.*, s. 1.

¹²⁶ A. Janowski, *Dwadzieścia pięć lat...*, *op. cit.*, s. 1-2.

¹²⁷ *Ibidem*.

POSTULOWANE PRZEZ KIHAM DZIAŁANIA NA RZECZ TRADYCJI

Opis kwestii znaczenia i roli tradycji w funkcjonowaniu ZHP byłby niepełny, gdybyśmy nie opisali działań, jakie środowisko postulowało w tym obszarze. KIHAM żądało między innymi przywrócenia tradycyjnego munduru harcerskiego, oznaczenia stopni¹²⁸, „demokratyzacji” badań nad historią harcerstwa, tak by były one prowadzone przez różne środowiska¹²⁹, a także powołanie ośrodka, który „będzie pracował nad historią i metodyką Związku”¹³⁰, oraz zwiększenie liczby publikacji i wydawnictw¹³¹.

Ważną rolę w „odnowie” harcerstwa widziano w przybliżeniu takich postaci, jak Andrzej Małkowski, Aleksander Kamiński czy Stanisław Broniewski „Orsza”. Na łamach „Bratniego Słowa” często wskazywano Andrzeja Małkowskiego jako wzór, zwłaszcza dla instruktorów¹³². W czasopiśmie ukazał się szkic biograficzny poświęcony jego postaci¹³³, przedruk pierwszego rozkazu z 22 marca 1911 roku¹³⁴, a także skreślenia cenzury w książce Aleksandra Kamińskiego *Andrzej Małkowski* z 1972 roku¹³⁵.

Aleksander Kamiński również wielokrotnie pojawia się w artykułach autorów związanych z KIHAM¹³⁶ (m.in. jako działacz ZHP w okresie

¹²⁸ J. Mitka, *Stopnie harcerskie od harcerza orlego do młodzieżowego organizatora*, „Bratnie Słowo” 1980, s. 6.

¹²⁹ K. Kopczyński, *70 lat harcerstwa...*, *op. cit.*, s. 8.

¹³⁰ *Ibidem*; „Należałoby powołać Óródek Badań nad Harcerstwem i Młodzieżą (...). Należałoby także rozpocząć rzetelne badania nad historią ZHP, odkłamać pewne pseudo-prawdy, powtarzane w poprzednim okresie. Trzeba by zadbać o odpowiednio wysoki poziom naukowy i wiarygodność badania tego ośrodka. Wyniki badań mogłyby być przyczynkiem do uchronienia ZHP przed kryzysem organizacji skautowych, obserwowanych na Zachodzie”, A. Suchnowski, *Uwagi o programie Związku...*, *op. cit.*, s. 2.

¹³¹ K. Koźniewski, *Harcerstwo...*, *op. cit.*, s. 4; M. Miszczuk, *Skąd idziemy?...*, *op. cit.*, s. 3.

¹³² „Przyjęliśmy imię Andrzeja Małkowskiego – jest w tym siła tradycji i legendy pierwszego polskiego harcerza. Ale nie tylko to – instruktorom, harcerzom – w ogóle naszej organizacji potrzebne są wzorce osobowe. Wzór Andrzeja Małkowskiego spopularyzowany ostatnio przez „Kamyka” – jest nam szczególnie bliski – dzięki walorom charakteru, stylowi pracy – tak pięknym i potrzebnym”, G. Nowik, *Zjazdowe i pozjazdowe refleksje – niewypowiedziany głos*, „Bratnie Słowo” 1980, 5, s. 6.

¹³³ W. Błażejewski, *Andrzej Małkowski*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 1-2.

¹³⁴ *Rozkaz dzienny Andrzeja Małkowskiego z 22 maja 1911*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 1.

¹³⁵ *Skreślenia cenzury w II wydaniu książki Aleksandra Kamińskiego „Andrzej Małkowski”, Warszawa 1979 (15.XI.)*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 3-4.

¹³⁶ G. Nowik, *Harcerstwo. Gra w kolory, czyli La Fontaine wiecznie żywy!*, „Bratnie Słowo” 1980, 1, s. 3-4; K. Koźniewski, *Harcerstwo...*, *op. cit.*, s. 4; *Skreślenia cenzury...*, *op. cit.*, s. 3-4.

międzywojennym czy obrońca starego modelu harcerstwa po wojnie¹³⁷), a wysiłkami tego środowiska ukazała się poza cenzurą książka „Kamyka” *Józef Grzesiak – Czarny*¹³⁸.

Kolejną ważną postacią dla środowiska Kręgów był Stanisław Broniewski „Orsza” – były naczelnik Szarych Szeregów. Wspierał on powstanie i działania KIHAM-u¹³⁹, brał udział w spotkaniach organizowanych przez Kręgi¹⁴⁰, a także opublikował jeden artykuł na łamach „Bratniego Słowa”¹⁴¹, wspierając wysiłek wydawniczy „Biblioteczki Bratniego Słowa”¹⁴².

Poszczególne Kręgi – co opisywano w „Bratnim Słowie” – organizowały różnego rodzaju uroczystości związane z założycielem polskiego harcerstwa¹⁴³ oraz Aleksandra Kamińskiego¹⁴⁴.

W „Bratnim Słowie” zwracano również uwagę na konieczność spotkań młodych harcerzy z seniorami ruchu harcerskiego. Starzy instruktorzy stanowili dla KIHAM łącznik między tradycjami harcerskimi a nowym pokoleniem harcerzy i wzór cnót, praw i ideałów harcerskich. Wiele kręgów nawiązało współpracę ze starszymi instruktorami i seniorami ruchu harcerskiego¹⁴⁵.

Działania KIHAM na polu „polityki historycznej” obejmowały również przygotowanie cyklu seminariów instruktorskich poświęconych historii i metodyce harcerskiej¹⁴⁶ oraz ogólnokrajowego Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa 1911-1981, obejmującego ognisko, bieg terenowy i rajd trasami za- bytków Krakowa we wrześniu 1981¹⁴⁷. Środowiska warszawskie, katowickie,

¹³⁷ *Skreślenia cenzury...*, op. cit., s. 3-4, M. Hołownia-Nowik, *Seminarium instruktorskie...*, op. cit., s. 3-5., A. Janowski, *Dwadzieścia pięć lat...*, op. cit., s. 1-2; Adam Stanowski, *Razem czy osobno...*, op. cit., s. 1.

¹³⁸ *Co w trawie piszczy*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 12; *Biblioteczka Bratniego Słowa*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 15.

¹³⁹ *Apel*, „Bratnie Słowo” 1980, 1, s. 2; *Artykuł redakcyjny*, „Bratnie Słowo” 1980, 1, s. 2; *Druhny i druhowie!...*, op. cit., s. 3; T. Zimecki, *Tu Polskie Radio Warszawa*, „Bratnie Słowo” 1980, 3, s. 5-6.

¹⁴⁰ *Co w trawie piszczy*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 12.

¹⁴¹ S. Broniewski, *Druh „Orsza” o Zjeździe...*, op. cit., s. 6.

¹⁴² *Biblioteczka Bratniego Słowa...*, op. cit., s. 15.

¹⁴³ *Co w trawie piszczy*, „Bratnie Słowo” 1980, 4, s. 7; *Ibidem*; 6-7, s. 12.

¹⁴⁴ I. Kurowska, *Spotkanie z „Kamykiem”*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 5, *Co w trawie piszczy*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 12.

¹⁴⁵ *Co w trawie piszczy*, „Bratnie Słowo” 1980, 4, s. 7; *Co w trawie piszczy*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 12; *Co w trawie piszczy*, „Bratnie Słowo” 1980, 2, s. 8; *Co w trawie piszczy*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 12.

¹⁴⁶ *Seminarium instruktorskie*, „Bratnie Słowo” 1980, 3, s. 4. *Dnia 27.XI. 1980 r. Rada Kręgu spotkała się z instruktorami 79 WZDH*, „Bratnie Słowo” 1980, 2, s. 3.

¹⁴⁷ *Jubileuszowy zlot harcerstwa 191-1981*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 5. Poza tym poszczególne kręgi organizowały inne wydarzenia m.in. wycieczki na wystawę poświęconą

łódzkie i starachowickie stworzyły wystawy poświęcone historii harcerstwa¹⁴⁸. Powyżej opisane działania nie wyczerpują całkowicie działań KIHAM na rzecz odnowienia i przypomnienia harcerskich tradycji¹⁴⁹.

PODSUMOWANIE

W niniejszej szkicu starałem się przeanalizować refleksję środowiska KIHAM publikowaną na łamach „Bratniego Słowa” w latach 1980-1981 na temat celów i definicji harcerstwa oraz diagnozy tego środowiska na temat znaczenia historii i tradycji polskiego ruchu skautowego oraz wartości harcerskich. Rekonstrukcja poglądów KIHAM przeprowadzona była z trzech perspektyw: diagnozy i krytyki stanu powyższych zjawisk w ZHP, postulatów oraz działań na polu „polityki historycznej” harcerstwa.

Podsumowując możemy stwierdzić, że zdaniem KIHAM ZHP u progu lat osiemdziesiątych był organizacją, w której doszło do zerwania z własną historią i tradycją sprzed 1945 r., co doprowadziło ją do głębokiego kryzysu, przede wszystkim systemu wartości i idei harcerskich. Oczywiście, jak sygnalizowaliśmy wielokrotnie, krytyka KIHAM-u obejmowała właściwie wszystkie obszary działania ZHP, jednakowoż jej kompletne omówienie wykracza poza ramy tej pracy.

KIHAM na łamach „Bratniego Słowa” podjął próbę, by na nowo nakreślić cele i definicję oraz odnaleźć właściwe harcerstwu ideały i miejsce tradycji. Harcerstwo to dla KIHAM przede wszystkim instruktorzy i harcerze działający w zgodzie z ideami i metodą, wyniesionymi z tradycji wspierani przez organizację i ruch harcerski wychowywani są zgodnie z wartościami, takimi jak ideały służby, braterstwa, patriotyzmu, działania na rzecz najbliższego otoczenia, harcerstwa, dzieci i młodzieży, ale także pracy nad sobą.

Wartości muszą być realizowane całym życiem poprzez przestrzegając prawa harcerskiego oraz walkę z własnymi słabościami. Ideały te wynikają wprost z tradycji harcerskich i historii ruchu, zwłaszcza lat 1911-1945.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, KIHAM nie poprzestał tylko na diagnozie stanu ówczesnego harcerstwa, ale aktywnie działał na rzecz zmiany

historii harcerstwa, uroczyste msze święte, zloty, ogniska, biwaki i kominki. Z kolei KIHAM Wołomin animował uroczystości z okazji 65-lecia działania harcerstwa w swoim mieście. Zob. *Co w trawie piszczy*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 12.

¹⁴⁸ *Co w trawie piszczy*, „Bratnie Słowo” 1980, 6-7, s. 12; K. Koczyński, *70 lat harcerstwa...*, *op. cit.*, s. 8.

¹⁴⁹ *Co w trawie piszczy*, „Bratnie Słowo” 1980, 4, s. 7; *Co w trawie piszczy*, „Bratnie Słowo” 1980, 677, s. 12.

zastanej sytuacji, wydając publikację, odnawiając kontakt z seniorami ruchu harcerskiego, organizując zloty, zbiórki czy rajdy.

Na koniec warto podkreślić, iż dla KIHAM kryzys idei harcerskich wpływa na wszystkie pozostałe elementy harcerstwa: ruch, metodę i organizację. Dlatego tak ważny jest zdaniem KIHAM powrót do korzeni ruchu harcerskiego. Ten „powrót do korzeni” to jedyna droga ku „prawdziwemu harcerstwu”. Tradycja i ideały harcerskie to mapa i kompas, które pomogą harcerzom odnaleźć się we współczesności i stać się Andrzejem Małkowskim swoich czasów¹⁵⁰, bo nie ulega iż wątpliwości, iż dla KIHAM współczesne mu harcerstwo zgubiło się na szlaku.

BIBLIOGRAFIA

Literatura podmiotu

„Bratnie Słowo. Pismo Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego” 1980–1981, nr 1–7, https://archiwumharcerskie.pl/index.php?title=Kategoria:Bratnie_S%C5%82owo_1980-1985 [dostęp: 25.06.2021].

Wykaz omawianych w pracy artykułów z „Bratniego Słowa”

Apel, „Bratnie Słowo” 1980, nr 1, s. 2.

Artykuł redakcyjny, „Bratnie Słowo” 1980, nr 1, s. 2.

Biblioteczka *Bratniego Słowa*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 6-7, s. 15.

Błażewski W., *Andrzej Małkowski*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 6-7, s. 1-2.

Broniewski S., *Druh „Orsza” o Zjeździe*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 5, s. 6.

Celichowski J., *O polskim prawie harcerskim*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 2, s. 1.

Co w trawie piszczy, „Bratnie Słowo” 1980, nr 2, s. 8.

Co w trawie piszczy, „Bratnie Słowo” 1980, nr 4, s. 7-8.

Co w trawie piszczy, „Bratnie Słowo” 1980, nr 6-7, s. 12, 16.

Czopowicz S., *Harcerstwo*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 2, s. 6.

Dlaczego zbieramy podpisy pod listem krakowskim!, „Bratnie Słowo” 1980, nr 2, s. 5-6.

Dnia 27.XI.1980 r. Rada Kręgu spotkała się z instruktorami 79 WZDH, „Bratnie Słowo” 1980, nr 2, s. 3.

Do uczestników konferencji sprawozdawczo-wyborczej hufca ZHP Warszawa Żoliborz, „Bratnie Słowo” 1980, nr 2, s. 2.

Do VII Zjazdu ZHP Warszawa, „Bratnie Słowo” 1980, nr 5, s. 6.

Druhny i druhowie!, „Bratnie Słowo” 1980, nr 2, s. 3.

Dutkiewicz R., *Na gorqco*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 5, s. 8.

¹⁵⁰ „Marek”, *Moje harcerstwo*, „Bratnie Słowo” 1980, 1, s. 3.

- Gorczycki A., *Harcerstwo a demokracja – wątpliwości ciąg dalszy*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 5, s. 4-5.
- Hołownia-Nowik M., *Seminarium instruktorskie. Skauting żydowski*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 5, s. 3-5.
- Janowski A., *Dwadzieścia pięć lat harcerstwa popaździernikowego 1956-1981*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 4, s. 1-2.
- Jubileuszowy zlot harcerstwa 1911-1981*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 6-7, s. 5.
- Kopczyński K., *70 lat harcerstwa polskiego*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 5, s. 8.
- Koźniewski K., *Harcerstwo 1918-1939*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 3, s. 4-5.
- Krochmal A., *Harcerstwo i jego prawo*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 4, s. 3.
- Kurowska I., *Spotkanie z „Kamykiem”*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 6-7, s. 5.
- „Marek”, *Moje Harcerstwo*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 1, s. 3.
- Metodyka ZHP*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 2, s. 7-8.
- Misja, dh Andrzej Czeczot. Wywiadowca* – komiks, przedruk ze „Szpilek” z 27 października 1974, „Bratnie Słowo” 1980, nr 3, s. 4-5.
- Miszczuk M., *Na tropie, czyli w poszukiwaniu Salomona*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 6-7, s. 13, 15.
- Miszczuk M., *Skąd idziemy?*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 4, s. 3.
- Miszczuk M., *Skąd idziemy? (dokończenie)*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 5, s. 3.
- Mitka J., *Stopnie harcerskie od harcerza orlego do młodzieżowego organizatora*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 4, s. 6-7.
- Nowik G., *Harcerstwo. Gra w kolory, czyli La Fontaine wiecznie żywy!*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 1, s. 3-4.
- Nowik G., *Zjazdowe i pozjazdowe refleksje – niewypowiedziany głos*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 5, s. 6.
- Odnowa czy od nowa?*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 3, s. 3, 7, 8.
- Rozkaz dzienny Andrzeja Małkowskiego z 22 maja 1911*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 6-7, s. 1.
- Seminarium instruktorskie*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 3 s. 4.
- Sikorski T., *Tradycje i rocznice*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 6-7, s. 13-14.
- Skreślenia cenzury w II wydaniu książki Aleksandra Kamińskiego „Andrzej Małkowski”, Warszawa 1979 (15.XI.)*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 6-7, s. 3-4.
- Stanowski A., *Razem czy osobno*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 5, s. 1-3.
- Stawicki P., *Czy i dlaczego obowiązuje prawo harcerskie*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 2, s. 1.
- Strzembosz T., *Uwagi o problemach wychowawczych Szarych Szeregów*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 6-7, s. 8-9, 12.
- Suchnowski A., *Idzie nowe*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 1, s. 3.
- Suchnowski A., *Uwagi o programie Związku Harcerstwa Polskiego*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 3, s. 1-3.
- Świdorski J., *Hufce Polskie*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 6-7, s. 8-9, 12.
- Uwagi do sprawozdania chorągwi stołecznej ZHP*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 1, s. 4-6.

W dniu 15.XI.1981 r., „Bratnie Słowo” 1980, nr 6-7, s. 5.

Zimecki T., *Tu Polskie Radio Warszawa*, „Bratnie Słowo” 1980, nr 3, s. 5-6.

Materiały niepublikowane

Gawriłow M., *„Marzenie o prawdziwym harcerstwie” – wizja harcerstwa w „Bratnim Słowie” w latach 1980–1981*, praca magisterska, Uniwersytet Warszawski 2022.

Gawriłow M., *Ojczyzna, Nauka, Cnota... – wartości i historia harcerstwa w „Bratnim Słowie” w latach 1980–1981*, praca licencjacka, Uniwersytet Warszawski 2021.

Opracowania

Baran A., *Harcerski ruch wydawniczy. Charakter i działalność Niezależnego Wydawnictwa Harcerskiego (1981–1986)*, „Krakowski Rocznik Historii Harcerstwa” 2005, t. I, s. 126-138.

Baran A., *Geneza Porozumienia KIHAM. Jak powstało Porozumienie Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego*, [w:] *Studia z dziejów harcerstwa 1944-1989*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2009.

Baran A., *Harcerstwo jako forma sprzeciwu*, „Arcana” 2001.

Baran A., *Harcerstwo niepokorne i niezależne w ostatniej dekadzie PRL*, „Studia Rzeszowskie” 2002, t. 9.

Baran A., *Harcerstwo niezależne. Od Niezależnego Ruchu Harcerskiego do Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej*, [w:] *„Jesteście naszą wielką szansą”. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2006.

Baran A., *Niezależna prasa harcerska od sierpnia 1980 do 13 grudnia 1981. Stan badań i postulatory badawcze*, [w:] *Z dziejów prasy harcerskiej w Kraju i na obczyźnie*, red. W. Kukła, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2003.

Baran A., *Stanisław Broniewski „Orsza” wobec wydarzeń harcerskich w Polsce z lat 1980-1983*, [w:] *Od zniewolenia do wolności. Studia historyczne*, red. A. Baran, Białystok-Warszawa 2006.

Baran A., *Walka o kształt harcerstwa w Polsce (1980-1990). Niepokorni i niezależni*, Warszawa 2007.

Błażejowski W., *Bibliografia harcerska 1911-1960. Suplement*, Warszawa 1981.

Błażejowski W., *Bibliografia harcerska 1911-1960*, Warszawa 1981.

Błażejowski W., *Bibliografia harcerska 1961-1981*, Warszawa 1986.

Błażejowski W., *Z dziejów harcerstwa polskiego 1910-1939*, Warszawa 1985.

„Bratnie Słowo”, https://archiwumharcerskie.pl/index.php?title=Kategoria:Bratnie_S%C5%82owo_1980-1985 [dostęp: 25.06.2021].

Czopowicz S., *Fenomen KIHAM*, „Drogowskazy” 2000, nr 58.

Czopowicz S., *KIHAM. Zarys wydarzeń wybór dokumentacji i relacji*, Warszawa 1998.

Czopowicz S., *KIHAM. Zarys wydarzeń, wybór dokumentów i relacji*, Warszawa 2020.

Czopowicz S., *Niepokorni i niezależni. Korzenie harcerskiej niepodległości (1980-1989). Przyczynek metodologiczny i porządkujący*, [w:] *Warszawa niezłomna. Antysystemowe formy opozycji i oporu społecznego w stolicy (1980-1989)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2013.

Czopowicz S., *O Radzie Porozumienia KIHAM i odrodzeniu ruchu harcerskiego. Przyczynek metahistoryczny z pogranicza egzystencji i metody*, [w:] *Z dziejów harcerstwa 1944–1989. Studia i materiały*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2009.

Czopowicz S., *Pełnić służbę. Gawęda o KIHAMIE*, Warszawa 1987.

Czopowicz S., *Szczerza wola i zniewolenie. Harcerstwo w Polsce 1945-1980*, Warszawa 2010.

Figiel B.M., Folc M., *Jedność i wielość. Harcerstwo lat osiemdziesiątych w oczach instruktorów*, Warszawa 1998.

Figiel B.M., Kwaśniewski J., *Kręgi instruktorów harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego*, [w:] *Zaradność społeczna. Z badań nad społecznymi inicjatywami w dziedzinie rozwiązywania problemów Polski lat osiemdziesiątych*, red. J. Kwaśniewski, R. Sobiech, J. Zamecka, Warszawa 1990.

Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, Londyn 1994.

Friszke A., *Związek Harcerstwa Polskiego 1956-1963. Społeczna organizacja wychowawcza w systemie politycznym PRL*, Warszawa 2016.

Głowacka-Sobiech E., *Harcerstwo w Polsce w latach 1944-1990*, Poznań 2013.

Hausner W., *Harcerski niezależny ruch wydawniczy (1980-1989)*, „Kwartalnik Historyczny ZHR” 1997, 5, s. 23-35.

Hausner W., *Harcerstwo wobec rzeczywistości PRL*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, 5-6, s. 36-42.

Hausner W., *Rodowody niepokornych lat 80-tych*, „Kwartalnik Historyczny ZHR” 1996, nr 3-4, s. 3-4.

Hausner W., Wierzbicki M., *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015.

Hausner W., *ZHP 1956-1980 – wychowanie polityczne*, „Pobudka. Pismo Instruktorskie ZHR” 2007, nr 11.

Hausner W., *Związek Harcerstwa Polskiego w latach 1944-1964. Między komunistycznym przechwyceniem symboli a buntem wychowawców*, [w:] *„Jesteście naszą wielką szansą”. Młodzież na rozstajach komunizmu 1944-1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2006.

Kapusta M., *Niepokorne harcerstwo w dokumentach SB*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2010, 3, s. 255–284.

Kasprzyk K., Grzeszczuk J. (oprac.), *Materiały do bibliografii harcerstwa za lata 1982-2009*, Kraków 2010, <http://mbc.malopolska.pl/Content/63447/harcerz.pdf> [dostęp: 26.06.2021].

Kawałko R., *Kręgi Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego*, „Kwartalnik Historyczny ZHR” 1996, 3-4, s. 5-10.

Kiewicz A., *Harcerstwo w Polsce Ludowej*, Wrocław 2003.

KIHAM: dwudziesta rocznica powstania Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego: 26 października 1980 r. – 26 października 2000 r., red. B. Zawadzka-Feliksbrodt, G. Nowak, Warszawa 2000.

Kowalski J., *Materiały do bibliografii czasopism harcerskich. Od powstania KIHAM-u w 1980 roku do końca 1989 roku*, [w:] *Z dziejów harcerstwa 1944-1989. Studia i materiały*, red. M. Wierzbicki, Warszawa 2009.

Koźniewski K., *I zawsze krzyż oksydowany...: refleksje nad historią harcerstwa w Polsce 1911-1986*, Kraków 1990.

Leksykon harcerstwa, red. Fietkiewicz O., Warszawa 1988.

Leonhard B., *Zanim powstało harcerstwo niepokorne (głos w dyskusji)*, „Kwartalnik Historyczny ZHR” 1996, nr 3-4, s. 62.

Lewandowski J., *Geneza Związku Harcerstwa Polskiego*, Zamość 1989.

Libionka D., *Ruch młodzieżowy w PRL*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 10, s. 23-30.

Lista prac [naukowych dotyczących harcerstwa]: https://www.zhr.pl/badania/lista-prac/?fbclid=IwAR3_Y04gAJGHKOpSmXSW_AljZU2MTI4Wie6SgxDOY3YVqeS7UluJWWeVKcs [dostęp: 25.06.2021].

Marszałek K., *Doktoraty i habilitacje z tematyki dotyczącej organizacji harcerskich, w latach 1969-2016*, „Studia z teorii wychowania” 2016, t. VII, nr 2 (15), s. 199-226.

Marszałek K., *Harcerska lista (nie)obecności. Analiza polskiej bibliografii harcerstwa za lata 1989-2017*, Kraków 2018.

Marszałek K., *Ruch harcerski w latach 1980-1989*, Kraków 2017.

Nowik G., *Kalendarium KIHAM*, Warszawa 2000.

Persak K., *Odrodzenie harcerstwa 1956 r.*, Warszawa 1996.

Radziej K., *Polska Bibliografia Harcerska 1982-2002*, Katowice 2003.

Strzembosz T., *Refleksje o harcerstwie i wychowaniu*, Sandomierz–Warszawa 2005.

Wiatr K., *KIHAM-owski Kraków*, „Drogowskazy” 2001, nr 58.

Wiatr K., *O ewolucji myśli harcerskiej w pracy KIHAM*, „Drogowskazy” 2005, nr 79.

Wieraszka R., *Niezależny ruch harcerski 25.04.–13.12.1981*, „Kwartalnik Historyczny ZHR” 1995, 2, s. 25-28.

Wierzbicki M., *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009.

Wierzbicki M. (red.), *Studia z dziejów harcerstwa 1944-1989*, Warszawa 2009.

Wojtycza J. (red.), *Harcerski słownik biograficzny*, t. 1, Warszawa 2006, t. 2, Warszawa 2008, t. 3, Warszawa 2012, t. 4, Warszawa 2016, t. 5, Warszawa 2019.

Wróblewski W., *Krąg Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego w Krakowie 1980-1982*, t. VII.

Z dziejów prasy harcerskiej w kraju i na obczyźnie: tom studiów dedykowany pamięci Zygmunta Lechośława Szadkowskiego (1912-1995), red. Kukła W., Szczerbiński M., Gorzów Wielkopolski 2003.

Z dziejów ruchu harcerskiego: studia, szkice, materiały: 1911-2006, red. Czop E., Rzeszów 2006.

JULIA BOGUCKA

ORCID: 0009-0009-9170-5199; juliabogucka20@gmail.com

JAGIENKA CHYŻ

ORCID: 0009-0000-9449-0626; jagienkachyz13@gmail.com

JULIA KAPROŃ

ORCID: 0009-0004-3931-4055; julia.kapron.pol@gmail.com

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Tempus

Nr 2 • 2024

<https://doi.org/10.34739/tem.2024.02.07>

Laficki bestiariusz

The Maisons-Laffitte Bestiary

STRESZCZENIE

Instytut Literacki w Paryżu to nie tylko miejsce tradycji literackich, ale także dom dla licznych zwierząt, głównie cocker spanieli angielskich. Psy, koty, ptaki – wszystkie odgrywały istotną rolę w życiu mieszkańców Maisons-Laffitte. Zwierzęta były traktowane jak członkowie rodziny, a ich obecność i rola były uwieczniane na zdjęciach czy w personalizowanych ozdobach w przestrzeniach Instytutu. Silne przywiązanie do zwierząt, antropomorfizacja, troska o ich dobrostan i emocje, to wszystko znalazło odzwierciedlenie w codziennym życiu oraz korespondencji między mieszkańcami. Uczucie przywiązania do zwierząt było niezwykle silne, co wyrażało się w trosce o ich zdrowie i emocjonalnych reakcjach na ich śmierć. Liczne fotografie zwierząt były „deklaracją” więzi między właścicielami a pupilami. Dodatkowo ozdoby w Instytucie świadczyły o głębokim związku ze zwierzętami, materializując pamięć o nich. Artykuł ma na celu analizę relacji członków Instytutu Literackiego i ich współpracowników ze zwierzętami w siedzibach instytucji. Pytania badawcze obejmują kwestie roli zwierząt w życiu mieszkańców, zwłaszcza Jerzego Giedroycia, czy według współpracowników zwierzęta były integralną częścią „Kultury” oraz jakie cechy wyróżniały poszczególne zwierzęta.

Słowa kluczowe: Instytut Literacki „Kultura”, Jerzy Giedroyc, zwierzęta, relacje ze zwierzętami, rola zwierząt

ABSTRACT

The Literary Institute in Paris was not only a place of literary traditions, but also a home to numerous animals, mainly English cocker spaniels. Dogs, cats, birds – all played a significant role in the lives of the residents of Maisons-Laffitte. The animals were treated as family members, and their presence and role were immortalised in photos and personalized decorations within the institute. Strong attachment to animals, anthropomorphism, concern for their well-being and emotions, all of these were reflected in daily life and correspondence among the residents. The sense of attachment to animals was incredibly strong, evident in the care of their health and emotional reactions to their deaths. Numerous animal photographs served as a ‘declaration’ of the bond between owners and their pets. Additionally, the decorations in the



Institute testified to a deep connection with animals, materialising the memory of them. The article aims to analyse the relationships between 'Kultura' members and their collaborators with animals that lived on the institution's premises. Research questions emphasise the role of animals in the residents' lives, especially Jerzy Giedroyc, whether animals were considered an integral part of 'Kultura' by collaborators, and characteristics distinguished individual animals.

Keywords: "Kultura" (Paris), the Literary Institute, Jerzy Giedroyc, animals, relationships with animals

WPROWADZENIE

W okresie po II wojnie światowej większość polskich emigracyjnych grup spodziewała się nadchodzącego konfliktu między Zachodem a ZSRR. Jednak Jerzy Giedroyc prezentował odmienne stanowisko, sugerując skupienie się na życiu artystycznym i zapewnieniu finansowego wsparcia instytucjom kulturalnym działającym na emigracji. W 1946 roku generał Kazimierz Wiśniowski wydał rozkaz organizacyjny dla Instytutu Literackiego w Rzymie, a Jerzy Giedroyc został jego kierownikiem¹.

Instytut, początkowo zarejestrowany we Włoszech, rozpoczął swoją działalność w 1947 roku. Głównym celem było prowadzenie działalności wydawniczej w dziedzinie kultury, nauki i literatury. W 1954 roku, z powodów praktycznych i politycznych, Instytut przeniósł się do Francji, uzyskując uprzednio wsparcie czytelników na zakup nowego domu².

Do zespołu i współpracowników „Kultury” należeli, poza Jerzym Giedroyciem, m.in.: Henryk Giedroyc, Zofia i Zygmunt Hertzowie, Gustaw Herling-Grudziński, Maria i Józef Czapscy, Juliusz Mieroszewski, Czesław Miłosz, Leopold Unger czy Andrzej Bobkowski³.

Celem artykułu jest przedstawienie i przeanalizowanie relacji członków i współpracowników Instytutu Literackiego ze zwierzętami, zamieszkującymi siedziby przy avenue Corneille oraz avenue de Poissy. Uchwycenie pełnego obrazu zespołu „Kultury” wymaga nakreślenia pytań badawczych: jaką rolę zwierzęta odgrywały w życiu mieszkańców Domu, szczególnie Jerzego Giedroycia?; czy zwierzęta były integralną częścią „Kultury” w odczuciu współpracowników pisma?; jakie były cechy wyróżniające poszczególnych pupili?

¹ A.S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 1999, s. 68.

² J. Giedroyc, K. Pomian, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1994, s. 120-125.

³ *Ludzie „Kultury”*, <https://kulturaparyska.com/pl/people/list> [dostęp: 23.11.2023].

W celu udzielenia odpowiedzi na postawione pytania poddano analizie treści materiały archiwalne Instytutu Literackiego w Paryżu, przede wszystkim niepublikowane listy, a także wykorzystano wydane zbiory korespondencji i źródła internetowe. Korespondencja była jedną z kluczowych form komunikacji Jerzego Giedroycia i innych mieszkańców domu w Maisons-Laffitte, z przyjaciółmi i współpracownikami. Redaktor stale wymieniał się informacjami czy otrzymywał teksty do publikacji na łamach „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”. Z niektórymi, szczególnie jemu bliskimi, osobami rozmawiał za pośrednictwem listów również o swojej codzienności i troskach, nie zapominając wówczas o obecności zwierząt zamieszkujących Dom „Kultury”. Korespondencja redakcyjna „Kultury” ma zróżnicowany charakter. Dla przykładu korespondencja Zofii Hertz oraz Zygmunta Hertza ma nieco mniej sformalizowany charakter, dlatego jest źródłem wiedzy o atmosferze Domu oraz sprawach, które wiązały się także z wychowywaniem zwierząt. Z tego też powodu skupiono się na wymianie listów – tradycyjnych i elektronicznych – pomiędzy Zofią Hertz i Jerzym Giedroyciem a ich przyjaciółmi m.in.: Agnieszką Osiecką, Olgą Scherer, Barbarą Bobkowską, Juliuszem Mieroszewskim, Wacławem Zbyszewskim, Andrzejem Bobkowskim czy Ziemowitem Fedeckim.

W artykule scharakteryzowane zostaną różne aspekty opisywanych relacji, m.in.: przywiązanie do zwierząt, przypisywanie im cech ludzkich, nietypowe zachowania pupili, reakcje na ich problemy zdrowotne czy śmierć.

RELACJE MIESZKAŃCÓW INSTYTUTU LITERACKIEGO ZE ZWIERZĘTAMI

Konrad Lorenz, austriacki etolog, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii lub medycyny w 1973 roku, powiedział kiedyś, że „zwierzęta pomagają nam ponownie nawiązać bezpośredni kontakt z mądrymi realiami natury, utraconymi dla cywilizowanego człowieka”⁴. Rozmyślając o stosunku ludzi wobec zwierząt oraz ich kondycji w tym zurbanizowanym świecie, często odwołujemy się do zwierząt domowych, gdyż to z nimi obcujemy najczęściej w naszym domowym zaciszu. O istotnej roli zwierząt w codziennym życiu świadczy fakt, że już od XIX wieku były przez część społeczeństwa uważane za pełnoprawnych „członków rodziny”. Z dostępnych źródeł materialnych wiadomo, że domownikom oraz współpracownikom Instytutu Literackiego

⁴ *Cytaty, sentencje i aforyzmy o zwierzętach*, <https://swiatcytatow.pl/cytaty-sentencje-i-aforyzmy-o-zwierzetach/> [dostęp: 21.10.2023].

permanentnie towarzyszyły one w ich bezpośrednim otoczeniu. Formalnie nigdy nie przeprowadzono inwentaryzacji zwierzyny przebywającej w posiadłości Instytutu, kierowanego latami przez Jerzego Giedroycia. Na podstawie licznych pozyskanych fotografii, zachowanych listów oraz listy sporządzonej przez Leszka Czarneckiego⁵, można opracować chronologiczny zapis ewidencji zwierząt.

Tabela 1. Zapis ewidencji zwierzyny w Instytucie Literackim „Kultura”.

Zwierzę	Lata	Imię	Dodatkowe uwagi
Pies	1947-1962 r.	Black I	Angielski cocker spaniel, umaszczenie jednokolorowe – czarne
Pies	1962-1975 r.	Piotr	Angielski cocker spaniel, umaszczenie jednokolorowe – złote
Pies	1976-1992 r.	Black II	Angielski cocker spaniel, umaszczenie jednokolorowe – czarne
Pies	1992-2003 r.	Faks	Angielski cocker spaniel, umaszczenie jednokolorowe – złote
Kot	Uciekł lub zmarł pod koniec 1954 r.	Żółtek	Pojawił się jeszcze przy av. Corneille, umaszczenie rude, na grzbiecie pasy w ciemniejszym odcieniu
Kot	1955-1960 r. (data prawdopodobnej ucieczki)	Minusy	Dwa osobniki, przybłądy, mieszkały przy av. de Poissy, umaszczenie jednolite w kolorze czarnym
Ptak	ok. 1987-1990 r.	Kogut	Nie nadano mu „imienia”, nocował na drzewie, uśmiercony przez psa Faksa
Ptak	1998 r.	Kaczki	Stado dzikiego ptactwa, porzucone przez matkę

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Kultura Paryska, *Black i inni. Zwierzęta „Kultury”*, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/media/show/black-i-inni-zwierzeta-kultury> [dostęp: 21.10.2023].

Spośród wszystkich wymienionych wyżej osobników największy wpływ na toczące się życie przy avenue de Poissy w Le Mesnil-le-Roi miały psy. Przez 56 lat panowała tam tradycja hodowania cocker spanieli angielskich, czyli średniej budowy psów myśliwskich, należących do płochaczy i aporterów, ale współcześnie traktowanych jako przyjaznych towarzyszy rodziny. Pierwszy szczeniak dotarł do Lafitu po II wojnie światowej (dokładniej

⁵ *Black i inni. Zwierzęta „Kultury”*, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/media/show/black-i-inni-zwierzeta-kultury> [dostęp: 21.10.2023].

w 1947 roku) w jednym z bombowców lecących z Bliskiego Wschodu. Stosunkowo łagodny i przyjazny charakter zwierzęcia spowodował, że po jego śmierci zdecydowano się ponownie na przygarnięcie tej konkretnej rasy psów pod dach Instytutu⁶. W szczegółowej opowieści Zofii Hertz o dwóch siedzibach „Kultury” usłyszeć możemy fragment dotyczący pojawienia się kotów: Żółtka i Minusów:

[...] myśmy już mieli pieska, naturalnie Blacka, i mieliśmy kota, który się przybłąkał i nazywał się Żółtek, bo był rudy. I były tutaj takie dwa dzikie koty w ogrodzie, [...], które zaczęły do nas przychodzić na obiad i na kolację. I my na nie wołaliśmy Minusy [...]⁷.

W domu „Kultury” pojawiały się również ptaki: kogut, dzikie kaczki krzyżówki i papużki. Jak wspominał Leszek Czarnecki w *Przewodniku*⁸, Jerzemu Giedroycowi sprawiało przyjemność obserwowanie ptactwa. Dlatego przed oknem jego gabinetu ustawiono miednicę z wodą, w której kąpały się kaczęta, a Redaktor karmił ptactwo nabierakiem.

ROLA ZWIERZĄT W „OBRAZIE RODZINY”

Bez wątpienia mieszkańcy Instytutu swoim zachowaniem reprezentowali postawę zgodną z myśleniem antropomorficznym. Przejawia się ona m.in. w nadawaniu imion zwierzętom domowym, tj. Black, Piotr czy Żółtek. Tym samym nadawano im pewnego rodzaju tożsamość. Dodatkowo takie zachowanie podkreśla ich wyjątkowość. Należy jednak zaznaczyć, że według części badaczy jest to narzędzie niezbędne, aby móc w codziennym życiu obcować ze zwierzętami. Ułatwia ono bowiem proces socjalizacji, a także ma wpływ na zachodzącą między oboma podmiotami komunikację. Personifikacja, jako jedno z narzędzi poznawczych, umożliwia także skuteczne przewidywanie ich zachowań oraz współtworzenie w sposób harmonijny otaczającej ich rzeczywistości. Wspomniane wcześniej antropomorficzne opisy mają zazwyczaj psychologiczne i społeczne podłożo.

⁶ „Kultura Paryska”, *Piątek*, 11 sierpnia 2000 r. Czat z Jerzym Giedroyciem, <https://kulturaraparyska.com/pl/search/searched-article/11/51206/czat%20z%20jerzym%20giedroyciem%20> [dostęp: 22.10.2023].

⁷ *O dwóch siedzibach „Kultury”* (54_2_1), <https://kulturaraparyska.com/pl/search/result/o%20dw%C3%B3ch%20siedzibach/14/30> [dostęp: 21.10.2023].

⁸ *Przewodnik*, <https://vimeo.com/112950126> [dostęp: 21.10.2023].

To one, w ramach nadawania zwierzętom swoistej „tożsamości”, związane są z przypisywaniem im „określonych pozycji i ról społecznych czy traktowania ich jako członków rodziny”⁹.

Jak wskazują badacze, zwierzę uznawane za domowe może przyjąć odmienne role. Są one jednak ściśle powiązane ze spełnianiem przez nie różnorodnych funkcji. Po pierwsze, mogą one ułatwiać projekcję jaźni. W takiej sytuacji są uznawane za formę przedłużenia świadomości u człowieka. Mogą także pełnić funkcję o charakterze towarzyskim, która oparta jest na budowaniu kontaktów międzyludzkich w rodzinie za sprawą obecności w ich pobliżu pupila. Ostatnim zadaniem jest funkcja zastępcza, polegająca na „zastępowaniu partnerów w interakcjach przez zwierzęta, które standardowo zachodzą tylko w relacjach międzyludzkich”¹⁰. W przypadku Instytutu Literackiego „Kultura” możemy mówić o spełnianiu poprzez posiadane zwierzęta dwóch funkcji – towarzyskiej oraz zastępczej.

Jerzy Giedroyc w rozmowie z Teresą Torańską o tym, czym według Redaktora jest przyjaźń, przyznał, że najbliższym przyjacielem był dla niego Juliusz Mieroszewski. Na jednym z pokazywanych w trakcie wywiadu zdjęć znajdował się pierwszy Black, a Giedroyc powiedział: „[...] do Mieroszewskiego byłem bardzo przywiązany, do Blacka tak samo”, co świadczy o tym, że traktował swojego pupila jak jednego z najlepszych przyjaciół. W dalszej części rozmowy Redaktor stwierdza, że nigdy nie miał marzeń o posiadaniu rodziny, gdyż nie miałby dla niej czasu ze względu na swoje zobowiązania. Powiedział także, że nie wyobrażał sobie nigdy posiadania dziecka, bo posiadając psa odczuwa wystarczające poczucie odpowiedzialności¹¹. Dla samego Jerzego Giedroycia obecność psów w przestrzeniach domu pełniła funkcję terapeutyczną. Dawały one poczucie wyrwania się z matni samotności po śmierci Juliusza Mieroszewskiego i Józefa Kazimierza Gidyńskiego oraz były odskocznią od stałej obecności ludzi w jego otoczeniu. W liście do Alicji Iwańskiej z marca 1977 roku pisał: „[...] Ta pustka coraz większa wokół mnie czasami jest męcząca i nie jestem pewien, czy Black II będzie Blackiem I.

⁹ K. Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, https://www.academia.edu/16802839/Ludzie_i_ich_zwierze%C4%99ta_Interakcjonistyczno_symboliczna_analiza_spo%C5%82ecznego_%C5%9Bwiata_w%C5%82a%C5%9Bcicieli_zwierze%C4%85t_domowych_Warszawa_Scholar_2005 [dostęp: 23.10. 2023].

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Przyjaźnie Jerzego Giedroycia (bez sygnatury – 18)*, <https://kulturaparyska.com/pl/se-arch/result/przyja%C5%BA%C5%84/14/30> [dostęp: 22.10.2023].

Tymczasem mnie obgryza i traktuje czysto użytkowo”¹². Z kolei Zofia Hertz, korespondując z Juliuszem Mieroszewskim w 1953 roku, pisała o Blacku I:

[...] ja mam cockera czarnego, który już niedługo 5 lat skończy [...] Rozbawiany fantastycznie, ale rozumie wszystko. Czekam tylko, aż przemówi. Namawiamy go od dawna – jak dotąd niestety bez rezultatu! [...] Zobaczycie jaki śliczny. To zresztą najważniejsza osoba w domu¹³.

Dziesięć miesięcy później, również pisząc do Mieroszewskiego, zapraszała go do Maisons-Laffitte słowami: „[...] Widzę, że koniecznie musicie przyjechać do nas – będziemy poza wszystkim innym mieli masę sobie do powiedzenia na temat «naszych dzieci»”¹⁴. Wspominając o „naszych dzieciach”, Zofia Hertz miała na myśli Blacka I oraz Puzia – psa Juliusza Mieroszewskiego¹⁵. Podobne wrażenia można odnieść podczas lektury korespondencji Zofii Hertz i Zygmunta Giedroycia. W liście z 13 lipca 1953 roku młodszy Giedroyc opisywał codzienność domowników podczas nieobecności Zofii i Zygmunta Hertzów. Pomiędzy informacjami dotyczącymi obiadu, zamówienia koszul dla Zygmunta czy olbrzymiej liczby paczek, wspominał również o pierwszym psim mieszkańcu domu „Kultury”:

[...] Black w dobrej formie i przy apetycie, tylko smutny z powodu pogody. Śpi u Jerzego, widać, że tęskni, bo jak idziemy na spacer, to obwąchuje bardzo dokładnie każdą kobietę idącą naprzeciw, a jak usłyszysz gwizdanie, to prawie staje na baczność [...]¹⁶.

W listach nie zabrakło również wzmianek o kotach zamieszkujących Maisons-Laffitte. Z listu Leszka Czarneckiego wynika, że pod Paryżem mieszkał między innymi Żółtek i dwa czarne Minusy. W korespondencji pomiędzy Jerzym Giedroyciem a Barbarą Bobkowską odnajdujemy informację, że

¹² Archiwum Instytutu Literackiego [dalej AIL], zespół KOR RED, teka 280, t. 1, kopia listu J. Giedroycia do A. Iwańskiej z dn. 10.03.1977 r., k. 170.

¹³ AIL, zespół DoMe Mieroszewski, kopia listu Z. Hertz do J. Mieroszewskiego z dn. 17.01.1953 r., k. 34.

¹⁴ AIL, zespół DoMe Mieroszewski, kopia listu Z. Hertz do J. Mieroszewskiego z dn. 14.11.1953 r., k. 39.

¹⁵ *Herbata z mlekiem najlepsze lekarstwo dla... psa*, <https://staticnowyportal.kulturaparyska.com/attachments/b4/1f/d8d3bb4c05640bc3cb7cb27081b2ce8b5d1a9526.jpeg> [dostęp: 17.11.2023].

¹⁶ *Sprawy organizacyjne, spedycyjne, domowe*, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/letters/show/30673> [dostęp: 17.11.2023].

Bobkowska, która była miłośniczką kotów, chciała wysłać do Laffitte kocię. W odpowiedzi Redaktor pisał: „[...] Dziękuję za propozycję przesłania kotka, ale boję się, że to skończyłoby się tragicznie. Nasz «indian fighter» jest szalenie wojowniczym i zazdrosnym kocurem i tylko z Blackiem żyje na stopie życzliwej obojętności [...]”¹⁷. Na podstawie posiadanych informacji można wywnioskować, że przywoływany „indian fighter” – nazwany tak przez Marka Hłaskę¹⁸ – to jeden z Minusów. Giedroyc podkreślał w liście, że skomplikowany charakter zwierzęcia uniemożliwiał im przygarnięcie kolejnego kota. Przypisywał mu uczucia takie jak zazdrość czy władczość. Jego podejście do tej propozycji udowadnia także odpowiedzialność Jerzego Giedroycia wobec dobrostanu czworonogów w Maisons-Laffitte. W listach znajdujemy liczne przejawy antropomorfizacji zwierząt, a więc przypisywania im ludzkich cech i emocji, takich jak tęsknota czy zazdrość. Zofia Hertz natomiast chciałaby, aby Black przemówił ludzkim głosem. Dodatkowo, w korespondencji przewija się zwyczaj nazywania zwierząt domowych dziećmi.

Black został także bohaterem tygodnika „Przekrój”. Jego wizerunek oraz życzenia noworoczne zostały umieszczone w kolumnie „Z korespondencji Fafika”. Tytułowy Fafik to pies Mariana Eilego – pierwszego redaktora naczelnego czasopisma. W grudniu 1959 roku dostał on od psa z Laffitte zaproszenie i obietnicę podzielenia się zawartością swojej miski. To stanowi kolejny dowód na antropomorfizację zwierząt zamieszkujących Dom „Kultury”.

Kolejną podstawą do przyjęcia tezy, że zwierzęta w oczach swoich właścicieli i ich przyjaciół były uważane za członków rodziny jest fakt, że były często zauważane w pozdrowieniach



Fot. 1. Wycinek z czasopisma „Przekrój” dotyczący Blacka

¹⁷ AIL, zespół KOR RED, teka 40, kopia listu J. Giedroycia do B. Bobkowskiej z dn. 23.06.1962 r., k. 56.

¹⁸ AIL, zespół KOR RED, teka 40, kopia listu J. Giedroycia do B. Bobkowskiej z dn. 20.03.1966 r., k. 78.

zamieszczanych na końcu listów. Taką praktykę przyjął na przykład Wacław Zbyszewski, korespondując z Jerzym Giedroyciem. W liście z 27 października 1958 roku pisał: „[...] Ściskam cię z falansterem serdecznie. Uściskaj ode mnie koty, Blacka i Madame Constance”¹⁹. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w liście z 8 czerwca 1958 roku: „[...] Ściskam Cię z Blackiem, Zygmuntami, Józiem, Dudkiem serdecznie [...]”²⁰. O zrównaniu zwierząt z innymi mieszkańcami świadczy to, że Zbyszewski w jednym zdaniu pozdrawia wszystkich razem. Warto zwrócić również uwagę na określenie społeczności zamieszkującej dom „Kultury” *falanstrem*, prawdopodobnie biorąc pod uwagę również Blacka, gdyż określenie to oznacza „idealnie żyjącą ze sobą bez przymusu zbiorowość”²¹. Przyjmując typologię znaczenia zwierząt zaproponowaną przez Serpela²² możemy wskazać, że do głównych zadań pupili „Kultury” należało:

- 1) zaspakajanie potrzeb emocjonalnych oraz kontaktu z innymi istotami żywymi;
- 2) podtrzymywanie, a także scalanie więzi między pracownikami Instytutu;
- 3) przezwyciężanie zastanej monotonii obecnej w codziennym życiu domowników.

W wywiadzie *O dwóch siedzibach* Zofia Hertz opisała wizytę właściciela posiadłości, który po zobaczeniu w domu zwierząt uznał, że mieszkańcy są ludźmi bogatymi i podwyższył czynsz za wynajem. Nie możemy jednak jednoznacznie wskazać, mimo przytoczonej anegdoty, że posiadanie licznej zwierzyny, podkreślało status społeczny właścicieli, jak wskazał to Serpel w swoim rozróżnieniu²³.

Podsumowując tę część artykułu, warto dodać, że również słownictwo używane przez mieszkańców Laffitte odnośnie do życia i śmierci ich pupili świadczy o ucłowieczaniu tychże. W polszczyźnie rozróżnia się śmierć ludzi od śmierci zwierząt poprzez nazewnictwo – człowiek *umiera*, zwierzę zaś *zdycha*. Według profesor Katarzyny Kłosińskiej wynika to z tego, że ludzka śmierć jest wpisana w porządek etyczny, śmierć zwierzęcia zaś należy

¹⁹ J. Giedroyc, W.A. Zbyszewski, *Listy 1939-1984*, Warszawa 2021, s. 301-302.

²⁰ *Ibidem*, s. 287-288.

²¹ *Falanster*, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/falanster;3899701.html> [dostęp: 18.10.2023].

²² K. Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta...*, op. cit.

²³ *O dwóch siedzibach „Kultury”* (54_2_1), <https://kulturaparyska.com/pl/search/result/o%20dw%C3%B3ch%20siedzibach/14/30> [dostęp: 21.10.2023].

do sfery bytowej. Jednakże Kłosińska podkreśla również, że ludzie darzący swoich czworonożnych przyjaciół wyjątkowymi uczuciami, nie powiedzą o nich, że zdechły. Podając przykład pszczoły, ważnej dla polskiej kultury ludowej, udowadnia, że nazewnictwo może mieć charakter kulturowy²⁴. Jak zostanie wykazane w dalszej części artykułu, mieszkańcy Maisons-Laffitte, oznajmiając o śmierci swoich pupili, ani razu nie użyli wobec tego zjawiska wyrazu *zdychać*.

EMOCJONALNE ZWIĄZKI ZE ZWIERZĘTAMI

Mieszkańcy domu niewątpliwie byli bardzo przywiązani do swoich zwierzęcych ulubieńców. Świadczą o tym wskazane powyżej fragmenty listów dowodzące antropomorfizacji czworonogów, ale również emocjonalny stosunek do ich obecności lub odejścia. W korespondencji odnajdujemy informacje o śmierci niektórych ze zwierząt i cierpieniu z nią związanym. Oprócz tego, na podstawie niektórych wypowiedzi Jerzego Giedroycia można wysnuć wniosek, że jego samotniczy temperament współgrał z towarzystwem właśnie czworonożnych podopiecznych.

Wśród wielu wypowiedzi Giedroycia warto odnotować jedną, która świadczy o emocjonalnym stosunku Redaktora do Blacka II. Dotyczy ona jego tragicznej śmierci. W liście do Teresy Torańskiej z 24 listopada 1989 roku napisał:

U nas wszystko jak najgorzej. [...] ale przede wszystkim bardzo ciężko przeżyliśmy śmierć naszego Blacka. Spadł ze schodów, naruszył sobie kręgi szyi. Sytuacja była zupełnie beznadziejna, pies cierpiał i musieliśmy go uśpić. Nie przypuszczałem, że to tak ciężko przeżyję [...] ²⁵.

Wśród poruszonych problemów, takich jak sytuacja w Polsce, która była niezwykle istotna dla Jerzego Giedroycia, czy kłopotów ze zdrowiem jego i Zofii Hertz, jako najbardziej dotkliwy był wymieniany ten odnoszący się do odejścia psa. Swój żal po śmierci spaniela Piotra wyraziła listownie Olga Scherer, pisząc 16 września 1975 roku te słowa:

²⁴ *Pszczoła umiera czy zdycha?*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Pszczola-umiera-czy-zdycha;21121.html> [dostęp: 05.11.2023].

²⁵ AIL, zespół KOR RED, teka 834, kopia listu J. Giedroycia do T. Torańskiej z dn. 24.11.1989 r., k. 10.

Drogi Panie, właśnie dowiedziałam się o śmierci Piotrusia i bardzo z Panem, z Zosią i Zygmuntem przeżywam tę stratę. Smutno mi szczególnie, że już nigdy się nie zobaczymy i nigdy nie usłyszymy tego szczekania. [...] Biedny Piotruś byłby przeżył ten wylew, gdyby mu serce nie wysiadło [...] ²⁶.

W odpowiedzi Redaktor napisał:

Droga Pani, bardzo dziękuję za miłe słowa – jest Pani jedną z niewielu osób, które rozumieją, co to znaczy stracenie psa, do którego się było tak przywiązanym. Biedna Zosia nie może przyjść do siebie i obawiam się, że jej wakacje są zupełnie zmarnowane, a liczyliśmy, że się jakoś podreperuje. W tej chwili trudno myśleć, by Piotra zastąpić innym psem [...] ²⁷.

Odpowiedź Jerzego Giedroycia, choć krótka i powściągliwa, świadczy o tym, jak ważnym mieszkańcem Domu był Piotr. Wedle słów redaktora, odejście psa zrujnowało wakacje Zofii Hertz. Wyjątkowy, emocjonalny stosunek, przywiązanie do spaniela podkreśla również niechęć do zastąpienia go innym zwierzęciem – niepowtarzalny charakter Piotra nie pozwalał Giedroyciowi myśleć, że inny pies mógłby uzupełnić tę pustkę.

Inne informacje dotyczące stosunku – tym razem Zofii Hertz – do stanu zdrowia psa, odnajdujemy w korespondencji tejże z Juliuszem Mieroszewskim. List pochodzący z 30 maja 1962 roku dotyczy uregulowania wpłat za kolejne numery „Kultury”. Następnie autorka przechodzi do kondycji 14-letniego wówczas Blacka I:

Pisz Pan, że Puzio ma już 10 lat. Nasz biedny Black skończył właśnie 14 i jest w bardzo złym stanie, co nas okropnie martwi. Starość to okropna rzecz. Dostaje teraz po 2 zastrzyki dziennie, bo ma duże trudności z chodzeniem. Czy to da jakiś efekt, nie wiem. Mamy w każdym razie nadzieję ²⁸.

Zofia Hertz przywołuje swoje emocje związane ze złym stanem zdrowia Blacka, podkreśla, że się o niego martwi. Na dodatkową uwagę zasługuje również fakt, że właściciele zwierzaka dokonują wszelkich starań, aby

²⁶ AIL, zespół KOR RED, teka 713, kopia listu O. Scherer do J. Giedroycia z dn. 16.09.1974 r., k. 67.

²⁷ AIL, zespół KOR RED, teka 713, kopia listu J. Giedroycia do O. Scherer z dn. 22.09.1975 r., k. 68.

²⁸ *Prenumeraty, tekst na 15-lecie "Kultury" i kłopoty zdrowotne ukochanego psa Blacka*, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/letters/show/80125> [dostęp: 10.11.2023].

przedłużyć jego długie już życie. Przywiązanie do psów potwierdza Giedroyc w liście do Ziemowita Fedeckiego z 26 listopada 1998 roku. W odpowiedzi na informacje o śmierci psa Fedeckiego wyraża on zrozumienie wobec tej sytuacji:

Drogi Panie, doskonale Pana rozumiem. Wiem, co to znaczy stracić psa, do którego jest się tak przywiązanym. Sam to już dwukrotnie przeżywałem. Spotykałem się też często z telepatyczną wrażliwością psów. Taki stosunek łączył Mieroszewskiego i jego jamnika. To miało charakter wręcz zdumiewający [...] ²⁹.

Z jego słów wyraźnie można odczytać, że psy były niezwykle ważne w jego życiu, a ich odejście pozostawiało dotkliwą pustkę. Zwrócenie uwagi na „telepatyczną wrażliwość” potwierdza także, że Giedroyc postrzegał zwierzęta jako rzeczywistych kompanów życia i prawdziwych przyjaciół.

Jerzy Giedroyc był samotnikiem i niezwykle doceniał przebywanie w swoim własnym towarzystwie. Jednak wyjątkowo cenił sobie czas spędzony wśród swoich czworonożnych przyjaciół. Odnajdujemy wzmianki o tym w korespondencji, choćby z Andrzejem Bobkowskim. W liście Giedroycia z 30 września 1958 roku pada zdanie: „[...] Zaczynam tak nie znosić ludzi, że jak widzę kogoś poza Blackiem i swymi kotami, to się odruchowo jeżę [...]” ³⁰. Oprócz tego chodził na długie, samotne spacery z psem, aby uniknąć spędzania czasu z ludźmi. Dowodzi to, że Redaktor widział w nich pewnego rodzaju opokę i to w ich towarzystwie mógł odpocząć i wszystko przemyśleć.

O tym, że psy są nieodłączną częścią życia Instytutu Literackiego możemy się przekonać podczas lektury korespondencji pomiędzy Alicją Iwańską a Jerzym Giedroyciem. W styczniu 1976 roku Iwańska pisze:

Czy nie dostaliście Państwo na Gwiazdkę psa? Co prawda po Blacku i Piotrze na każdego psa będziecie na pewno okropnie narzekać, ale „Kultura” powinna mieć jednak psa i ile razy widzę odpowiedniego, mam go ochotę porwać i posłać do Maisons-Laffitte ³¹.

Psy stały się niejako symbolem Instytutu Literackiego dla przyjaciół mieszkańców Domu „Kultury”. Obecność spaniela Blacka w Maisons-Laffitte

²⁹ *Sytuacja w Polsce i psy*, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/letters/show/30692> [dostęp: 10.11.2023].

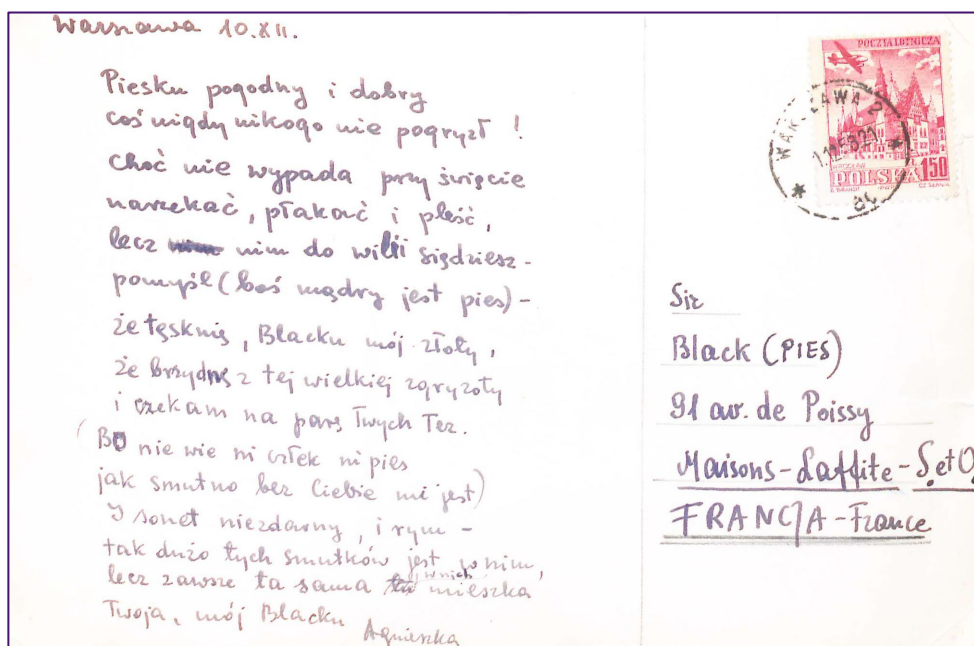
³⁰ J. Giedroyc, A. Bobkowski, *Listy 1946-1981*, Warszawa 1997, s. 551.

³¹ AIL, zespół KOR RED, teka 280, t. 1, kopia listu A. Iwańskiej do J. Giedroycia, brak daty dziennej, 1976 r., k. 134.

uhonorowała również Agnieszka Osiecka, pisząc *Odę do psa Blacka*. O planach związanych z powstaniem wiersza Osiecka informowała Zofię Hertz w liście z 26 października 1957 roku:

Zaczęłam pisać wierszyk o Blacku. To się nazywa *Oda do psa Blacka zamieszkałego przy ulicy Poissy 91*. Jest tam o melancholijnej mordzie i trochę o Pani i o Panu Zygmuncie. Mam wielką tremę – przed Wami i przed Blackiem. Do śpiewania to się chyba nie nada, bo jest bardzo „gadane”, „zdaniowate” [...] ³².

W dalszej części listu zdradza również, że tęskni za mieszkańcami Lafitte i że chciałaby spędzić czas z nimi oraz psem. Wiersz rzeczywiście powstał i został zapisany na pocztówce adresowanej do samego Blacka. Taki gest ze strony Osieckiej świadczy o tym, że Black miał szczególne względy wśród osób zaprzyjaźnionych z zespołem „Kultury”. Liczne pozytywne epitetety pod jego adresem ze strony autorki tekstu oznaczają, iż obdarzała go głębokimi, pozytywnymi uczuciami.



Fot. 2. *Oda do psa Blacka zamieszkałego przy ulicy Poissy 91*
 autorstwa Agnieszki Osieckiej

Źródło: AIL, zespół PoZaH 12-06, k. 8.

³² AIL, zespół PoZiH 21, kopia listu A. Osieckiej do Z. Hertz z dn. 26.10.1957 r., k. 7.

(NIE)WYCHOWANIE PSÓW „KULTURY”

O tym, że wychowywane w „Kulturze” psy przejawiały zachowania agresywne, można przeczytać przeglądając korespondencję mieszkańców domu z Ewą Berberyusz czy Tomaszem Jastrunem. Wzmianki na ten temat pojawiały się w kontekście pogryzienia w 2000 roku Zofii Hertz przez Faksa:

Słyszałem o kłopotcie Pani Zosi, ja zawsze obawiałem się, że ten pies kiedyś podejmie próbę, by zjeść „Kulturę”, jeszcze pamiętam te swoje obawy z czasów szczenięcych. Proszę Panią Zosię pozdrowić, a Faksa nie³³.

[...] współczuję Pani z powodu rany i z powodu Faxa, który jest tak nieokrzesany. Ale na miłość nie ma ratunku. Widziałam Panią w TV, zaskakująco dobrze Pani wyglądała. Serdeczne pozdrowienia, i żeby Fax się opamiętał, wawsza Ewa B³⁴.

Zosia już wyszła z następstw pogryzienia i zastanawiamy się, kto będzie kolejną ofiarą³⁵.

Nie był to ewidentnie jedyny przypadek agresywnego zachowania ze strony przygarniętych cocker spanieli. Jak wspominał Redaktor Jerzy Giedroyc w odpowiedzi na jedno z zadanych na czacie w dniu 11 sierpnia 2000 roku pytań, pierwszy z nich (czyt. Black I):

[...] był łagodny i przyjazny, następne były dość nerwowe. Niektóre nawet gryzły. Jeden z przyjaciół powiedział, że trzeba takiego uspić. Uważałem to za rzecz zbrodniczą. Z krwawiącą ręką walczyłem wtedy o życie o psa³⁶.

Wypowiedź Redaktora jednoznacznie wskazuje, że przebywające pod opieką mieszkańców Instytutu zwierzęta były postrzegane przez pryzmat antropomorficznego myślenia, które jest przeciwieństwem animalizmu.

³³ AIL, zespół KOR RED, teka 294, kopia maila T. Jastruna do J. Giedroycia z 17.06.2000 r., k. 242.

³⁴ AIL, zespół KOR RED, teka 23, kopia maila E. Berberyusz do Z. Hertz z 09.08.2000 r., k. 307.

³⁵ AIL, zespół KOR RED, teka 23, kopia listu J. Giedroycia do E. Berberyusz z 02.08.2000 r., k. 308.

³⁶ „Kultura Paryska”, *Piątek*, 11 sierpnia 2000 r. Czat z Jerzym Giedroyciem, <https://kulturaraparyska.com/pl/search/searched-article/11/51206/czat%20z%20jerzym%20giedroyciem%20> [dostęp: 22.10.2023].

Oznacza to, że nie odmawiano im zdolności do odczuwania emocji oraz cech uznawanych za typowo ludzkie. Należy podkreślić, że wyłącznie osoby o animalistycznej postawie są w sposób moralny uporać się z cierpieniem oraz śmiercią innych istot żywych³⁷.

Zdaniem badaczy psy, w porównaniu do innych zwierząt udomowionych, charakteryzują się „wysokim stopniem inteligencji zwierzęcej”³⁸. Przejawem tego jest posiadana przez nie umiejętność nauki sygnałów oraz łączenia ich z potrzebą wykonania określonego zadania np. ruchu. Ponadto potrafią one decydować o zaniechaniu pewnych czynności, często wbrew oczekiwaniom właścicieli. Należy jednak podkreślić, że w tym szerokim spektrum zdolności przez nie posiadanych nie potrafią one logicznie rozumować, a także kojarzyć pojęć abstrakcyjnych. Są to bowiem zdolności typowe wyłącznie dla ludzi. Jak zauważają badacze, zbyt częsta antropomorfizacja może sprawiać, że w efekcie końcowym zapomina się o „prawdziwej naturze” zwierząt, a oczekiwania ludzi rozmiągają się z faktycznymi, realnymi możliwościami wskazanych wyżej czworonogów. Należy jednak zauważyć występowanie „cech własnych” u konkretnej rasy psów, w przypadku Instytutu – angielskich cocker spanieli. Jak wynika z przeprowadzonych przez lubelskich naukowców badań³⁹, na podstawie testu na iloraz inteligencji adaptacyjnej (IQ) Corena oraz według J. Scotta i J. Fullera, psy należące właśnie do tej rasy osiągały najniższy wynik spośród wszystkich przebadanych osobników. Oznacza to, że wybrane przez mieszkańców Maisons-Laffitte psy już na poziomie psychologicznym mogły być bardziej podatne na nietypowe, w tym agresywne, zachowania niż psy wywodzące się z innych ras⁴⁰. Agresja wobec reprezentantów innych gatunków może wynikać z nieumiejętnie

³⁷ K. Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta...*, op. cit.

³⁸ M. Karpiński, P. Czyżowski, L. Drozd, M. Goleman, *Wpływ czynników środowiskowych i rasy na inteligencję adaptacyjną psów*, „Medycyna Wet” 2009, 65 (3), s. 201-209.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Uwarunkowania biologiczne nie są jednak jedynym czynnikiem mogącym mieć hipotetyczny wpływ na ich postępowanie. Zdaniem badaczy osiągnięty w wieku szczenięcym (między 3. a 12. tygodniem życia) stopień socjalizacji może rzutować na przejawianie się konkretnych zachowań hierarchicznych w kolejnych latach. W tym czasie szczenięta uczone jest komunikacji, samokontroli, poznaje reguły przyświecające życiu w stadzie czy zaznajamia się z gatunkami „zaprzyjaźnionymi”. Zdaniem behawiorystów to dzięki obcowaniu z matką i rodzeństwem młody osobnik uczy się interpretowania sygnałów komunikacyjnych czy kontrolowania siły ugryzienia. Warto zauważyć, że szczenięta wychowywane przez niespokojne suki są bardziej podatne na powielanie podobnych zachowań w przyszłości.

przeprowadzonej socjalizacji „międzygatunkowej”⁴¹. Psy uznawane są za gatunek stosunkowo „ugodowy”, gdyż potrafią współegzystować np. z kotami, ptakami czy gryzoniami. Tego rodzaju socjalizacja jest procesem wieloletnim, gdyż musi być podtrzymywana przez całe życie psa⁴². Możemy zatem wskazać kilka hipotetycznych źródeł agresywnego zachowania przejawianego przez psy przebywające w Lafficie:

1. Uwarunkowania biologiczne i psychologiczne wpływające na charakterność typową dla reprezentantów tej rasy;
2. Źle przeprowadzona socjalizacja wewnątrzgatunkowa:

Powód nr 1 – Matka przejawiająca agresję w okresie szczenięcym.

Powód nr 2 – Zbyt szybkie odseparowanie od matki (wcześniej niż przed ukończeniem ósmego tygodnia życia) i wskutek tego nie nabycie podstawowych umiejętności (ad. Warto zauważyć, że psy przybywające do Laffitte były jedynymi reprezentantami swojego gatunku w domu, gdyż „zastępowały” niejako swojego poprzednika).

3. Źle przeprowadzona socjalizacja międzygatunkowa.

Należy jednak wskazać, że przedstawione wyżej powody agresywnych zachowań są jedynie hipotetycznymi rozważaniami, niemożliwymi do zweryfikowania.

ROLA ZWIERZĄT UKAZANA W FOTOGRAFII ORAZ DEKORACJACH

Eliot Elisofon powiedział kiedyś, że „fotografia jest w rzeczywistości pewną deklaracją i im bardziej jest przejrzysta, tym jest lepsza”⁴³. Dlatego zdjęcia, na których uchwycono zwierzęta, niosą za sobą pewnego rodzaju zapewnienie o pełnieniu przez nie istotnej roli w życiu codziennym. Taki ładunek

⁴¹ A. Cieśla, M. Pluta, *Dobór psa i rola socjalizacji w przygotowaniu do pracy terapeutycznej*, <https://wspa.pl/wp-content/uploads/2018/12/publikacja-WSPA-18.12.18.pdf#page=67> [dostęp: 22.10.2023].

⁴² Ponadto jest to niewątpliwie zadanie pracochłonne, ponieważ nie wystarczy zaznajomienie psa z jednym osobnikiem danego gatunku. Przykładowo to, że „pies pozna jednego czarnego kota, nie da gwarancji, że będzie akceptował wszystkie napotkane w życiu koty o różnych umaszczeniach, czy też krótko- i długowłose”. Dotyczy to także ludzi. Jeżeli w pobliżu danego psa pojawi się człowiek odbiegający od właściciela/li wyglądem oraz innymi cechami tzn. wiekiem, sprawnością ruchową czy płcią, może on reagować na tę osobę negatywnie (zob. przyp. 40).

⁴³ *Cytaty fotograficzne*, <https://niezleaparaty.pl/cytaty-fotograficzne/> [dostęp: 24.10.2023].

emocjonalny jest wyczuwalny na fotografiach wykonywanych do prywatnych kolekcji. Mają one bowiem za zadanie uchwycenie wysoce zindywidualizowanych sytuacji, interakcji lub też kontekstów. Można zatem wysnuć wniosek, że są one dowodem na silne powiązania właściciela ze zwierzętami, w szczególności, jeżeli fotografowane pupile są ukazane w towarzystwie innych członków rodziny. Dodatkowo poprzez czynność fotografowania dokonywana jest swoista „autoprezentacja” nadawcy. Prezentowany jest wówczas podmiot jako osoba będąca w stosunkowo bliskiej relacji z danym zwierzęciem. Taka fotografia stanowi również dowód na to, jakie w danej rodzinie lub zbiorowości przyjęte zostały wartości. Fotografując zwierzęta w prywatnych zakamarkach własnych domów czy w trakcie uroczystości, zaświadczy m.in. o emocjonalnym przywiązaniu do danego osobnika. Jest to również zmaterializowana forma zachowania pamięci o zwierzęciu, które prawdopodobnie będzie żyło krócej niż ukazani na tej samej fotografii ludzie. Są one zatem realnym reprezentantem rzeczywistości, która zaistniała w przeszłości⁴⁴.

Zwierzęta w Maisons-Laffitte były najczęściej fotografowane w przestrzeniach Instytutu, które są uznawane za pomieszczenia o charakterze prywatnym. Do takich pomieszczeń w domach należy przede wszystkim kuchnia oraz sypialnie (zarówno właścicieli, jak i gościnne). Dodatkowo są to domowe „gabinety”, czyli wyznaczone zwyczajowo miejsca pracy czy okolice kominka (miejsce wypoczynku i gromadzenia się domowników). Ponadto były one uchwycone w sytuacjach bezpośredniego kontaktu. Tego typu fotografie są dowodem na antropomorfizację ukazanych pupili, a także na permanentną obecność zwierząt w życiu rodziny.

Czworonożni towarzysze rodziny pojawiają się także na zdjęciach wykonanych w okolicznościach przyrody. Za takie „naturalne” otoczenie standardowo uznaje się ukwiecony balkon bądź ganek, ogród czy prywatną działkę. Tego typu obrazy wskazują na zachodzącą zażyłość w relacji człowiek – zwierzę, a także na silny związek ze środowiskiem naturalnym. Należy podkreślić, że często takie obrazy wykonywane są w czasie rekreacji i wypoczynku ze strony właściciela zwierzęcia.

⁴⁴ K. Konecki, *Ludzie i ich zwierzęta...*, op. cit.



Fot. 3. Jerzy Giedroyc z Blackiem I w swoim gabinecie, sygn. FIL00159, 1956 r.



Fot. 4. Zofia Hertz z psem Piotrem, sygn. FIL00252, 1973 r.



Fot. 5. Jerzy Giedroyc, Marek Hłasko, Zofia Hertz, kot Minus i pies Black



Fot. 6. Kot Żółtek w ogrodzie, sygn. FIL04649

Pupile z Laffitte prezentowane są także w towarzystwie właścicieli oraz gości „Kultury”. Mowa tutaj o zdjęciach, które ukazują osoby dorosłe trzymające na rękach zwierzęta w sposób odpowiadający temu, w jaki trzymane są zwyczajowo niemowlęta. Na tego typu fotografiach można dostrzec obejmowanie ramieniem, głaskanie po głowie lub po karku czy też trzymanie pyska, aby był on w pełni wyeksponowany na wykonywanej fotografii. Takie zachowania wskazują na intencjonalne wykonanie zdjęcia w sposób zaaranżowany. Można wówczas domniemywać, że głównym celem robionego zdjęcia jest podkreślenie obecności zwierząt w różnych sytuacjach oraz zachowanie o nich pamięci w formie materialnej.



Fot. 7. Spaniel Black z Jerzym Giedroyciem, 1955 r., fot. Henryk Giedroyc



Fot. 8. Zofia, Jerzy, Józef z Blackiem II, sygn. FIL01117

O silnym przywiązaniu domowników do zwierząt świadczą również ozdoby, które do tej pory można napotkać w przestrzeniach Instytutu Literackiego w podparyskim Maisons-Laffitte. Są to m.in. poduszka z podobizną ukochanego spaniela w pokoju Zofii Hertz, figurki baranów czy zdobienia przedstawiające dwa koguty na komódce w pracowni Józefa Czapskiego.

Dzięki temu, że przez siedzibę Instytutu przewijało się grono artystów, przechadzając się po pokojach, można spotkać personalizowane dekoracje. Mowa tutaj o rysunkach przedstawiających ukochane psy, graficzną dedykację obrazu ukazującą kota Minusa czy cykl obrazów na szkle Jana Lebensteina zamontowanych w oknie pokoju Zygmunta Hertza. Warto dodać, że jedną z pasji Henryka Giedroycia było zbieranie figurek ukazujących dudki oraz kurki. Zamiłowanie do tych ptaków było efektem tego, że w dzieciństwie przez swoją bujną fryzurę był nazywany w towarzystwie „Dudkiem”⁴⁵.



Fot. 9. i 10. Elementy dekoracyjne z motywami zwierzęcymi, archiwum prywatne

PODSUMOWANIE

Zgłębiając historię i funkcjonowanie Instytutu Literackiego, istotne jest zwrócenie uwagi na wszystkie relacje i elementy życia codziennego mieszkańców domu w Maisons-Laffitte. Podczas lektury korespondencji członków redakcji „Kultury” oraz innych materiałów archiwalnych uwagę zwróciły wzmianki

⁴⁵ Kultura Paryska, *Przewodnik*, <https://vimeo.com/112950126> [dostęp: 21.10.2023].

dotyczące zwierząt, które przewijały się w historii pisma przez wiele lat jego funkcjonowania.

Na podstawie zebranych materiałów wysnuć można tezę, że zwierzęta były dla mieszkańców siedzib Instytutu przyjaciółmi, pełniły rolę członków rodziny, odgrywały ważną rolę w funkcjonowaniu całego domostwa. O tym, jak istotne były relacje pomiędzy ludźmi „Kultury” a ich zwierzętami, świadczy mnogość wzmianek w zgromadzonych listach, zdjęcia czy elementy dekoracyjne znajdujące się w siedzibie Instytutu w Maisons-Laffitte oraz materiały audiowizualne dostępne w jego zasobach.

W Instytucie zwierzęta, zwłaszcza psy, były traktowane jak pełnoprawni członkowie rodziny. Tradycja hodowli cocker spanieli angielskich trwała tam przez 56 lat. Nie przeprowadzono formalnej inwentaryzacji zwierząt, ale liczne fotografie i listy pozwoliły na stworzenie chronologicznego zapisu ich obecności. Psy, zwłaszcza cocker spaniele, odgrywały kluczową rolę, pełniąc funkcję towarzyską i terapeutyczną, zwłaszcza dla Jerzego Giedroycia. W tekście zaznaczono antropomorfizację zwierząt, czyli przypisywanie im ludzkich cech i emocji. Zwierzęta były traktowane familiarnie, co znajduje odzwierciedlenie w nazewnictwie, relacjach i dekoracjach. Fotografie ukazujące zwierzęta świadczą o szczególnym miejscu w życiu lafickiej społeczności.

Stosunek mieszkańców do zwierząt miał wymiar nie tylko towarzyski, ale także terapeutyczny. Psy pełniły rolę przyjaciół, a ich obecność była znacząca w życiu codziennym. Śmierć zwierząt była traktowana z dużą powagą, co ilustrują liczne listy wyrażające żal po stracie pupila. Podkreśla się również, że zwierzęta nie były jedynie domownikami, ale także symbolami Instytutu, co potwierdza odniesienie do nich w literaturze i sztuce, np. w *Odzie do psa Blacka* Agnieszki Osieckiej.

Przywołane w tekście zwierzęta, wpisały się na trwałe w dzieje Instytutu Literackiego w Paryżu. Świadczą o tym ślady odwołujące się do stanów emocjonalnych mieszkańców Domu oraz materialne. Znaczenie zwierząt dostrzegali także stali bywalcy czy goście, a wrażenia wyniesione z pobytu uzewnętrzniiali w listach, tęskniąc lub ganiąc psy za zachowanie. Wydaje się, że Giedroyc odnajdywał w zwierzętach, a szczególnie w psach, powierników swoich tajemnic bądź milczących towarzyszy w przeżywaniu codziennych problemów, dylematów czy radości.

BIBLIOGRAFIA

Literatura

Black i inni. Zwierzęta „Kultury”, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/media/show/black-i-inni-zwierzeta-kultury> [dostęp: 21.10.2023].

Gieśła A., Pluta M., *Dobór psa i rola socjalizacji w przygotowaniu do pracy terapeutycznej*, <https://wspa.pl/wp-content/uploads/2018/12/publikacja-WSPA-18.12.18.pdf#page=67> [dostęp: 22.10.2023].

Giedroyc J., Zbyszewski W. A., *Listy 1939-1984*, Warszawa 2021.

Karpiński M., Czyżowski P., Drozd L., Goleman M., *Wpływ czynników środowiskowych i rasy na inteligencję adaptacyjną psów*, „Medycyna Wet” 2009, 65 (3).

Konecki K., *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, https://www.academia.edu/16802839/Ludzie_i_ich_zwierz%C4%99ta_Interakcjonistyczno-symboliczna_analiza_spo%C5%82ecznego_%C5%9Bwiata_w%C5%82a%C5%9Bcicieli_zwierz%C4%85t_domowych_Warszawa_Scholar_2005 [dostęp: 23.10.2023].

O dwóch siedzibach „Kultury” (54_2_1), <https://kulturaparyska.com/pl/search/result/o%20dw%C3%B3ch%20siedzibach/14/30> [dostęp: 21.10.2023].

Przewodnik, <https://vimeo.com/1129501260> [dostęp: 21.10.2023].

Przyjaźnie Jerzego Giedroycia (bez sygnatury 18), <https://kulturaparyska.com/pl/search/result/przyja%C5%BA%C5%84/14/30> [dostęp: 22.10.2023].

Korespondencja

ALL, zespół DoMe Mieroszewski, kopia listu Z. Hertz do J. Mieroszewskiego z dn. 17.01.1953 r., k. 34.

ALL, zespół DoMe Mieroszewski, kopia listu Z. Hertz do J. Mieroszewskiego z dn. 14.11.1953 r., k. 39.

ALL, zespół KOR RED, teka 23, kopia listu J. Giedroycia do E. Berberyusz z 02.08.2000 r., k. 308.

ALL, zespół KOR RED, teka 23, kopia maila E. Berberyusz do Z. Hertz z 09.08.2000 r., k. 307.

ALL, zespół KOR RED, teka 280, t. 1, kopia listu J. Giedroycia do A. Iwańskiej z dn. 10.03.1977 r., k. 170.

ALL, zespół KOR RED, teka 280, t. 1, kopia listu A. Iwańskiej do J. Giedroycia, brak daty dziennej, 1976 r., k. 134.

ALL, zespół KOR RED, teka 294, kopia maila T. Jastruna do J. Giedroycia z 17.06.2000 r., k. 242.

ALL, zespół KOR RED, teka 40, kopia listu J. Giedroycia do B. Bobkowskiej z dn. 23.06.1962 r., k. 56.

ALL, zespół KOR RED, teka 40, kopia listu J. Giedroycia do B. Bobkowskiej z dn. 20.03.1966 r., k. 78.

ALL, zespół KOR RED, teka 713, kopia listu J. Giedroycia do O. Scherer z dn. 22.09.1975 r., k. 68.

ALL, zespół KOR RED, teka 713, kopia listu O. Scherer do J. Giedroycia z dn. 16.09.1974 r., k. 67.

ALL, zespół KOR RED, teka 834, kopia listu J. Giedroycia do T. Torańskiej z dn. 24.11.1989 r., k. 10.

ALL, zespół PoZiH 21, kopia listu A. Osieckiej do Z. Hertz z dn. 26.10.1957 r., k. 7.

Sprawy organizacyjne, spedycyjne, domowe <https://kulturaparyska.com/pl/collection/letters/show/30673> [dostęp: 17.11.2023].

Sytuacja w Polsce i psy, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/letters/show/30692> [dostęp: 10.11.2023].

Herbata z mlekiem najlepsze lekarstwo dla... psa, <https://staticnowyportal.kulturaparyska.com/attachments/b4/1f/d8d3bb4c05640bc3cb7cb27081b2ce8b5d1a9526.jpeg> [dostęp: 17.11.2023].

Prenumeraty, tekst na 15-lecie "Kultury" i kłopoty zdrowotne ukochanego psa Blacka, <https://kulturaparyska.com/pl/collection/letters/show/80125> [dostęp: 10.11.2023].

Netografia

Falanster, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/falanster;3899701.html> [dostęp: 18.10.2023].

„Kultura Paryska”, *Piątek, 11 sierpnia 2000 r. Czat z Jerzym Giedroyciem*, <https://kulturaparyska.com/pl/search/searched-article/11/51206/czat%20z%20jerzym%20giedroyciem%20> [dostęp: 22.10.2023].

Cytaty fotograficzne, <https://niezleaparaty.pl/cytaty-fotograficzne> [dostęp: 24.10.2023].

Pszczółka umiera czy zdycha?, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Pszczola-umiera-czy-zdycha;21121.html> [dostęp: 05.11.2023].

Cytaty, sentencje i aforyzmy o zwierzętach, <https://swiatcytatow.pl/cytaty-sentencje-i-aforyzmy-o-zwierzetach> [dostęp: 21.10.2023].

II. Recenzje

Najwyższy człowiek świata. O Józefie Czapskim Adama Zagajewskiego

Józef Czapski należał do grona współpracowników Jerzego Giedroycia i odegrał dużą rolę w organizacji i tworzeniu Instytutu Literackiego w Paryżu. Był obecny na łamach pisma „Kultura” z licznymi artykułami, esejami, sprawozdaniami, a także jako autor publikacji wydawanych w serii „Biblioteki Kultury” – *Na nieludzkiej ziemi* (1949, 1962), *Oko* (1960), *Tumult i widma* (1981). Bibliografia dotycząca tego autora, malarza, eseisty, wojskowego jest dość obszerna i stale się powiększa¹. Wśród ostatnio wydanych publikacji poświęconych tej postaci znalazła się książka Adama Zagajewskiego pt. *Najwyższy człowiek świata. O Józefie Czapskim*. Redakcją, opracowaniem i przygotowaniem posłowania zajął się Andrzej Franaszek. Książka ukazała się w Wydawnictwie a5 w Krakowie w 2023 roku. Przedstawiona w niej historia dotyczy znajomości Józefa Czapskiego (1896-1993) z poetą Adamem Zagajewskim (1945-2021), który również należał do grona współczesnych twórców, publikujących swoje utwory m.in. w „Zeszytach Literackich”, „Kulturze” i innych wydawnictwach literackich².

Jak informuje A. Franaszek w początkowej części publikacji, zamierzeniem Zagajewskiego było wydanie sześciu esejów poświęconych Czapskiemu.

¹ W tej grupie są m.in. listy: *Jerzy Giedroyc Józef Czapski. Listy 1943-1948*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył R. Habielski, Warszawa 2023 oraz dwutomowa edycja listów: *Józef Czapski Ludwik Hering. Listy 1939-1982*, opr. L. Murawska-Péju, D. Szczerba, J. Juryś, P. Kłoczowski, posł. A. Zagajewski, Gdańsk 2016 i 2017, a także: J. Czapski, *Dziennik wojenny*, odczytał J. S. Nowak, opr. M. Nowak-Rogoziniński, Warszawa 2022, biografia: E. Karpeles, *Prawie nic: biografia malarza*, Warszawa 2019, katalogi wystaw, publikacje W. Karpińskiego oraz publikacje samego Czapskiego.

² Dla przykładu następujące zbiory autorstwa Adama Zagajewskiego: *Obrona żarliwości, Poezja dla początkujących, Substancja nieuporządkowana*. W Instytucie Literackim w Paryżu ukazał się tom poezji pt. *List. Oda do wielości. Poezje* (1983).

Jednakże wskutek śmierci Zagajewskiego w 2021 r. ostatecznie do rąk czytelników trafiła publikacja przygotowana przez redaktora tomu A. Franaszka, obejmująca w swej pierwszej części pięć esejów Zagajewskiego oraz część drugą, stanowiącą „próbę odtworzenia rozmowy, jaką przez wiele lat Poeta i Malarz toczyli ze sobą na kartach listów, pośród zapisów dziennikowych, pomiędzy liniami wierszy”³. Tak zaproponowany układ pozwala na zaprezentowanie dwóch interesujących postaci ze świata kultury oraz znajomości, jaka ich łączyła.

Już sam tytuł książki zasługuje na kilka słów komentarza. Ów „najwyższy człowiek świata” to właśnie Czapski. Na blejtramie jednego z jego obrazów znajduje się bowiem rysunek autorstwa malarza z żartobliwą dedykacją: „A mes amis très chers / le plus grande peintre / 1 m. 98 / de Paris [Moim drogim przyjaciółom / największy malarz / 1 m 98 / Paryża]”⁴.

Pierwsza część książki „Eseje” składa się z pięciu tekstów Zagajewskiego, z których część doczekała się już publikacji w wydawnictwach książkowych⁵. Jako pierwszy w wyborze ukazał się esej zatytułowany *Piłowanie i błysk*. Zagajewski, przywołując w nim własne wspomnienia ze spotkań z Czapskim, ukazuje jego wizerunek jako malarza ciekawego świata, o rozległych horyzontach i zainteresowaniach. Zwraca uwagę na takie detale jak: tapczan i jego „centralne miejsce” w aktywności literackiej i czytelniczej Czapskiego, metody i techniki pracy malarskiej („piłowanie”, „błysk”), grono przyjaciół i znajomych, którzy go odwiedzali i z którymi prowadził rozmowy o otaczającym świecie. Także przywołane wątki biograficzne i wybrane momenty z jego życia, ujawniają charakter postaci:

[...] znalazł się wraz z innymi rozbitkami w obozie w Griazowcu, gdzie wygłosił serię wykładów o dziele Marcela Prousta – wydanych po latach jako osobna książka. Życie Czapskiego stało pod znakiem sprzeczności: ten pogodny i spokojny malarz i pisarz nawet w samym centrum archipelagu Gułag zajmował się Proustem⁶.

³ A. Zagajewski, *Najwyższy człowiek świata. O Józefie Czapskim*, redakcja, opracowanie i posłowie A. Franaszek, Kraków 2023, s. 5.

⁴ Zdjęcie i cytat na prawym skrzydełku książki.

⁵ Za A. Franaszkim: *Piłowanie i błysk* (A. Zagajewski, *Obrona żarliwości*), *Granit i tęcza* (A. Zagajewski, *Poezja dla początkujących*), *Tumult i widma* (J. Czapski, *Tumult i widma*), *O pewnej niezwyklej korespondencji* (A. Zagajewski, *Substancja nieuporządkowana*).

⁶ A. Zagajewski, *Najwyższy...*, op. cit., s. 22.

Olbrzymią rolę odgrywała w życiu Czapskiego Simone Weil, której twórczość i poglądy znał bardzo dobrze i która go fascynowała. Przywołane w eseju reminiscencje podczas jednego ze spektakli teatralnych, który Czapski oglądał, wyraźnie ujawnia jego emocjonalność i żarliwą naturę („Elle est folle”), a jednocześnie ciągłe poszukiwania.

Kolejny esej *Granit i tęcza* zwraca uwagę czytelnika na twórczość literacką Czapskiego, która ma swoją reprezentację w postaci esejów i szkiców m.in. w tomach: *Oko, Patrząc, Czytając*, ale także w dziennikach tworzonych przez niego przez całe życie. Nie były to jedynie zapisy i cytaty, ale także rysunki, szkice obrazów i portretów. Zamiłowanie do sztuki nie zaciemniało jednak współczesnego oglądu rzeczywistości: „Pamięć o tym, co przeżył i zobaczył, odcisnęła się na wszystkich prawie jego pismach, na niektórych obrazach, znajdziemy ją w *Dzienniku*, manifestowała się w jego konwersacji”⁷. Swoje przeżycia i doświadczenia opisywał w szkicach, lecz także reportażach, np. dotyczących podróży do obu Ameryk, które ukazywały się w jednym ze zbiorów wydanych przez Instytut Literacki w 1981 roku. Nosił on tytuł *Tumult i widma*, podobnie jak kolejny esej Zagajewskiego w omawianej książce.

Niezwykle interesującym okazał się ponadto tekst *O pewnej niezwyklej korespondencji*, czyli o listach Józefa Czapskiego i Ludwika Heringa. Dwutomowe wydanie listów ukazywało relację obu tych artystów przez okres wojny, okupacji i emigracji. Jak pisał Zagajewski: „Różne są ich twórczości, nieporównywalne, różne temperamenty, charaktery i humory, ale ich rozmowa, niekiedy przerywana na jakiś czas, jest absolutnie porywająca”⁸, a czytelnik, który ją uważnie przeczyta, będzie odmieniony. Oprócz rozmów na tematy osobiste, jest tam zawarty szereg sprawozdań i opisów z licznych podróży Czapskiego, co mogło być ożywczym elementem także dla Heringa przyzwyczajonego do raczej osiadłego stylu życia. Zagajewski kwituje to stwierdzeniem:

Łączyły ich pasje artystyczne, łączyła ich wielka ciekawość intelektualna, niepozwalająca im zadowolić się pierwszym wrażeniem, powierzchwną zjawisk, utartą opinią. Łączyła ich nienawiść do głupoty i do partyjności. Pisali do siebie listy, aby opowiedzieć o sobie, ale też postępowali jak filozofowie rozważający różne sprawy tego świata⁹.

⁷ *Ibidem*, s. 46.

⁸ *Ibidem*, s. 59.

⁹ *Ibidem*, s. 65-66.

Ostatnim swym tekstem autor ponownie nawiązuje do pasji malarzkiej Czapskiego. *Nad Lemanem* to bowiem esej inspirowany wystawą prac artysty, zorganizowaną 3 października 2020 r. w szwajcarskim kantonie Vaud. Nawiązania do metody twórczej, odniesienia do filozofów i teoretyków sztuki, rozważania nad martwą naturą, motywu „obrazu w obrazie”, stały się tylko tłem dla opowieści o Czapskim i jego wizytach w miasteczku nad Jeziorem Genewskim, gdzie powstawały obrazy „inne od wszystkich pozostałych”¹⁰.

Eseje Zagajewskiego przedstawiały więc w niezwykle wrażliwy i ujmujący sposób postać cenionego przez autora pisarza. Osobista znajomość oraz lektura jego tekstów pozwoliła na stworzenie portretu pisarza, malarza, podróżnika, więźnia obozu czy poszukującego swych zaginionych towarzyszy wojskowego. Nie zabrakło również odniesień osobistych, co dodatkowo wybrzmiało w drugiej części książki oznaczonej tytułem „Rozmowa przyjaciół”.

Owa rozmowa ma niecodzienny charakter, składają się na nią bowiem listy, zapisy dziennikowe Czapskiego czy wiersze Zagajewskiego. Opinie Czapskiego co do wierszy były pozytywne, odczuwał głębokie poruszenie czytając poezję Zagajewskiego i niezwykle emocjonalnie dziękował za nią w listach. List wklejony do dziennika to kolejny na to dowód. Czapski pisał m.in. „Nic więcej Ci nie powiem, tylko że ten tekst najgłębiej mnie wzruszył i nie wiem, jak Ci za to dziękować”¹¹. Zawarł też swoje refleksje w dzienniku: „Czy mogłem sobie wyobrazić, że w moim wieku mam uczucie, że mam za dużo przeżyć szczęśliwych. Wiersze Adama Zagajewskiego przedwczoraj, które mnie poruszyły do dna”¹². Z kolei Zagajewski dedykował kilka swoich wierszy Czapskiemu, np. *Twarz van Gogha, Okrutny*. W ich korespondencji pojawiły się ponadto odniesienia do innych: eseisty Konstantego A. Jeleńskiego czy malarza Jean’a Colina d’Amiens.

Interesującym uzupełnieniem tej wymiany literacko-korespondencyjnej były *Strzępy rozmów. Z Józefem Czapskim w Saily w sierpniu 1987 r. rozmawiają Barbara Toruńczyk i Adam Zagajewski*. Owa wymiana słów koncentrowała się na malarstwie, przywoływała m.in. postać malarza Morandiego. Natomiast drugi zapis rozmowy pt. *Dzieło Czapskiego jest przesłonięte przez legendę... Z Adamem Zagajewskim rozmawia Zdzisław Kudelski*, to

¹⁰ *Ibidem*, s. 70.

¹¹ List J. Czapskiego do A. Zagajewskiego, 20.04.1984, *Ibidem*, s. 96.

¹² Zapis w dzienniku, 22.06.1985, *Ibidem*, s. 105.

krótka historia ich znajomości zapoczątkowana spotkaniem w 1983 roku i charakterystyka Czapskiego. Wzmianki o różnych momentach jego życia, jak np. pobyt w obozie, spotkanie z Anną Achmatową czy kontakty z Jeleńskim, służą zaakcentowaniu natury Czapskiego: często pytającego, przejmującego się złem, które dotyka innych oraz koncentrującego się na poszukiwaniach niełatwych odpowiedzi. Wątki odnoszące się do zagadnień literackich odkrywają także Czapskiego jako czytelnika:

Mnie fascynuje Czapski jako czytelnik, Czapski, który czyta Tołstoja czy Rozanowa. I podziwiam najklasycyjnieszczą funkcję eseju pod jego piórem: on bez przerwy stawia, podejmuje pytania autora, którego czyta i usiłuje znaleźć własną odpowiedź. Robi to zawsze z prostotą. Jednym z jego słów, które w konwersacji często się pojawiają, jest: najprościej. Jest ten postulat – najprościej, który pojawia się też w jego pisaniu¹³.

Czapski zmarł w 1993 roku. W tomie umieszczono również wspomnienie Zagajewskiego opublikowane w „Tygodniku Powszechnym” (*Olśnienie*), a także kilka wierszy, gdzie jego obecność jest silnie zaznaczona; dla przykładu wiersz pt. *Król* z tomu *Pragnienie*:

Był już bardzo stary. Ale umysł wciąż niezwykły.
O pewnej znajomej (równie niemłodej jak on):
*To sławna petersburska piękność; przyjrzyj się
jej twarzy.* Wciąż malował. Żył. Pisał. I myślał.

Znał Annę Achmatową. Rozmawiał z de Gaulle’em,
André Malraux też zwrócił na niego uwagę. [...] ¹⁴.

Publikację wieńczy posłowie autorstwa Andrzeja Franaszka, redaktora tomu. Cennym uzupełnieniem są także zdjęcia i obrazy Czapskiego umieszczone na ostatnich stronach, które były wielokrotnie przywoływane przez wszystkich „bohaterów” książki.

Publikacja *Najwyższy człowiek świata* jest niezwykłym przykładem historii znajomości dwóch ludzi kultury i sztuki. Jest wyrazem intelektualnej dyskusji prowadzonej wieloma środkami wyrazu. Jest także artystycznym zapisem pełnym nawiązań do literatury, filozofii, malarstwa i sztuki.

¹³ *Ibidem*, s. 161.

¹⁴ *Ibidem*, s. 173.

BIBLIOGRAFIA

Czapski J., *Dziennik wojenny*, odczytał J. S. Nowak, opr. M. Nowak-Rogoziński, Warszawa 2022.

Jerzy Giedroyc *Józef Czapski. Listy 1943-1948*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył R. Habielski, Warszawa 2023.

Józef Czapski Ludwik Hering. Listy 1939-1982, opr. L. Murawska-Péju, D. Szczerba, J. Juryś, P. Kłoczowski, posł. A. Zagajewski, Gdańsk 2016 i 2017.

Karpeles E., *Prawie nic: biografia malarza*, Warszawa 2019.

Zagajewski A., *Najwyższy człowiek świata. O Józefie Czapskim*, redakcja, opracowanie i posłowie A. Franaszek, Kraków 2023.